

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 27. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 21 listopada 2012 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2012

TREŚĆ

27. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 21 listopada 2012 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 3

Komunikaty

Sekretarz Poseł Maria Małgorzata Janyska. . . 5

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik 6

Poseł Grzegorz Raniewicz 6

Poseł Artur Górski 6

Poseł Henryk Kmiecik 7

Poseł Wincenty Elsner 8

Poseł Mirosław Pawlak 9

Poseł Krystyna Łybacka 9

Poseł Edward Siarka 10

Poseł Jarosław Zieliński 11

Poseł Piotr Pyzik 11

Poseł Leszek Dobrzyński 12

Poseł Artur Górski 12

Poseł Grzegorz Raniewicz 12

Poseł Piotr Polak 13

Poseł Tadeusz Tomaszewski 13

Poseł Romuald Ajchler 13

Poseł Waldemar Sługocki 14

Poseł Zbigniew Kuźmiuk 14

Poseł Wincenty Elsner 14

Poseł Piotr Szeliga 15

Poseł Krystyna Łybacka 15

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych Roman Dmowski 15

Poseł Krystyna Łybacka 18

Poseł Wincenty Elsner 18

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych Roman Dmowski 19

Poseł Krystyna Łybacka 20

Poseł Marek Wójcik 20

Poseł Wincenty Elsner 21

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z podwyższeniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn

Poseł Sprawozdawca

Izabela Katarzyna Mrzygłocka 22

Poseł Ewa Drozd 22

Poseł Józefa Hryniewicz 23

Poseł Zofia Popiołek 24

Poseł Piotr Walkowski 25

Poseł Tadeusz Tomaszewski 25

Poseł Piotr Szeliga 26

Poseł Piotr Pyzik 27

Poseł Jan Warzecha 27

Poseł Krystyna Łybacka 27

Poseł Zbigniew Kuźmiuk 28

Poseł Tadeusz Tomaszewski 28

Poseł Andrzej Szlachta 29

Poseł Stanisław Wziątek 29

Poseł Piotr Polak 29

Poseł Józefa Hryniewicz 29

Poseł Piotr Szeliga 30

Poseł Jerzy Żyżyński 30

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy

i Polityki Społecznej Radosław Mleczko . . . 31

Poseł Józefa Hryniewicz 33

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka 33

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym

Poseł Sprawozdawca Marek Hok 33

Poseł Maciej Orzechowski 34

Poseł Bolesław Grzegorz Piecha 35

Poseł Piotr Chmielowski 36

Poseł Marek Gos 37

Poseł Jacek Czerniak 37

Poseł Kazimierz Ziobro 38

Poseł Piotr Pyzik 39

Poseł Leszek Dobrzyński 39

Poseł Tomasz Latos 39

Poseł Tadeusz Dziuba 40

Poseł Marek Gos 40

Poseł Czesław Hoc 41

Poseł Maciej Orzechowski 41

Poseł Henryk Kmiecik 41

Poseł Mirosław Pluta 42

Poseł Jerzy Ziętek 42

Poseł Zbigniew Kuźmiuk 42

Poseł Romuald Ajchler 43

Poseł Józefa Hryniewicz 43

Poseł Piotr Chmielowski	44
Poseł Kazimierz Moskal	44
Poseł Anna Paluch	44
Poseł Piotr Szeliga	45
Poseł Jarosław Katulski	45
Poseł Anna Paluch	45
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Rzemek	46
Poseł Czesław Hoc	47
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Rzemek	47
Poseł Marek Hok	48
Poseł Anna Paluch	48

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych

Poseł Sprawozdawca Józef Racki	49
Poseł Marian Cychoń	49
Poseł Michał Wojtkiewicz	50
Poseł Michał Tomasz Pacholski	51
Poseł Józef Racki	51
Poseł Leszek Aleksandrak	51
Poseł Piotr Szeliga	52
Poseł Anna Paluch	52
Poseł Andrzej Adamczyk	53
Poseł Piotr Szeliga	53
Poseł Jan Ziobro	53
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	54
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz	54
Poseł Józef Racki	55
Poseł Andrzej Adamczyk	55

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych

Poseł Sprawozdawca Domicela Kopaczewska	56
Poseł Izabela Leszczyna	56
Poseł Marek Łatas	57
Poseł Artur Bramora	57
Poseł Piotr Walkowski	58
Poseł Artur Ostrowski	58
Poseł Marzena Dorota Wróbel	59
Poseł Piotr Pyzik	60
Poseł Mirosław Pluta	60
Poseł Tadeusz Tomaszewski	60
Poseł Iwona Kozłowska	60
Poseł Piotr Szeliga	61
Poseł Zbigniew Dolata	61
Poseł Piotr Walkowski	61
Poseł Zbigniew Dolata	62

Poseł Sławomir Kłosowski	62
Poseł Marek Łatas	62
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	63
Poseł Artur Ostrowski	63
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	64
Poseł Domicela Kopaczewska	65

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Marka Dochnała reprezentowanego przez adwokata Marka Zawadzkiego z dnia 15 stycznia 2012 r. poprawionego w dniu 2 kwietnia 2012 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Antoniego Macierewicza

Poseł Sprawozdawca Marek Rząsa	66
Poseł Antoni Macierewicz	67
Poseł Marek Rząsa	72
Poseł Antoni Macierewicz	73

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia 18 kwietnia Narodowym Dniem Pacjenta w Śpiączce

Poseł Sprawozdawca Jarosław Katulski	73
Poseł Beata Małecka-Libera	74
Poseł Jolanta Szczypińska	74
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	75
Poseł Marek Gos	75
Poseł Marek Balt	76
Poseł Piotr Pyzik	76
Poseł Czesław Hoc	76
Poseł Lidia Gądek	77
Poseł Andrzej Szlachta	77
Poseł Józef Rojek	77
Poseł Piotr Szeliga	78
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	78

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Pamięci o Powstaniu Styczniowym

Poseł Sprawozdawca Zofia Ławrynowicz	78
Poseł Urszula Augustyn	79
Poseł Piotr Babinetz	80
Poseł Piotr Paweł Bauć	80
Poseł Krystyna Ozga	81
Poseł Jerzy Wenderlich	81
Poseł Andrzej Dąbrowski	82
Poseł Anna Paluch	83
Poseł Piotr Pyzik	83

	<i>str.</i>
Posel Leszek Dobrzyński	84
Posel Tomasz Latos	84
Posel Jan Dzedziczak	84
Posel Andrzej Szlachta	84
Posel Bogdan Rzońca	85
Posel Józef Rojek	85
Posel Stanisław Pięta	85
Posel Barbara Bubula	85
Posel Piotr Babinetz	86
Posel Andrzej Orzechowski	86
Posel Adam Rogacki	86
Posel Krzysztof Lipiec	87
Posel Marzena Machałek	87
Posel Anna Zalewska	87
Posel Marzena Dorota Wróbel	87
Posel Jan Krzysztof Ardanowski	88
Posel Piotr Szeliga	88
Posel Kazimierz Michał Ujazdowski	88
Posel Zofia Ławrynowicz	89
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Cezary Grabarczyk	90
Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu uchwały w sprawie negocjacji wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020	
Posel Agnieszka Pomaska	90
Posel Cezary Tomczyk	91
Posel Krzysztof Szczerski	92
Posel Adam Kępiński	93
Posel Andrzej Sztorc	93
Posel Tomasz Kamiński	94
Posel Marzena Dorota Wróbel	94
Posel Izabela Kloc	95
Posel Zbigniew Kuźmiuk	96
Posel Jan Krzysztof Ardanowski	96
Posel Romuald Ajchler	96
Posel Anna Paluch	97
Posel Anna Zalewska	97
Posel Marzena Machałek	98
Posel Józef Rojek	98
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk	98
Posel Piotr Naimski	98
Posel Piotr Szeliga	99
Posel Andrzej Romanek	99
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Grażyna Bernatowicz	100
Posel Agnieszka Pomaska	100
Posel Romuald Ajchler	101
Posel Zbigniew Kuźmiuk	101
Posel Krzysztof Szczerski	102
Posel Cezary Tomczyk	102
Posel Adam Kępiński	103
Posel Andrzej Sztorc	103
Posel Tomasz Kamiński	103
Posel Marzena Dorota Wróbel	103
Posel Tomasz Makowski	104

	<i>str.</i>
Posel Józef Rojek	104
Posel Piotr Szeliga	104
Posel Andrzej Romanek	105
Posel Piotr Chmielowski	105
Posel Romuald Ajchler	105
Posel Zbigniew Kuźmiuk	106
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Grażyna Bernatowicz	106
Posel Agnieszka Pomaska	106
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskim projekcie uchwały w sprawie negocjacji Wieloletnich Ram Finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020	
Posel Sprawozdawca Andrzej Gałazewski	107
Posel Marek Łapiński	107
Posel Krzysztof Szczerski	108
Posel Tomasz Makowski	109
Posel Andrzej Sztorc	109
Posel Tomasz Kamiński	110
Posel Edward Siarka	110
Posel Izabela Kloc	111
Posel Zbigniew Kuźmiuk	111
Posel Leszek Aleksandrak	111
Posel Tomasz Kamiński	112
Posel Adam Kępiński	112
Posel Michał Jach	112
Posel Piotr Szeliga	113
Posel Andrzej Romanek	113
Posel Romuald Ajchler	113
Posel Marek Łapiński	114
Posel Krzysztof Szczerski	114
Posel Tomasz Makowski	115
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Grażyna Bernatowicz	116
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy Prawo pocztowe	
Posel Sprawozdawca Jacek Tomczak	116
Posel Łukasz Borowiak	118
Posel Jerzy Polaczek	119
Posel Henryk Kmiecik	120
Posel Józef Racki	120
Posel Leszek Aleksandrak	121
Posel Jarosław Żaczek	121
Posel Wojciech Ziemniak	122
Posel Grzegorz Adam Woźniak	123
Posel Bogdan Rzońca	123
Posel Grzegorz Schreiber	123
Posel Andrzej Adamczyk	123
Posel Andrzej Kania	124
Posel Jarosław Żaczek	124
Posel Józef Lassota	124

	<i>str.</i>
Posel Marek Domaracki	124
Posel Jacek Tomczak	125
Posel Piotr Pyzik	125
Posel Henryk Kmiecik	125
Posel Romuald Ajchler	125
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
Małgorzata Olszewska	126
Posel Andrzej Adamczyk	128
Posel Jacek Tomczak	129
Oświadczenia	
Posel Wojciech Penkalski	130
Posel Piotr Pyzik	131
Posel Józef Lassota	131
Posel Grzegorz Adam Woźniak	132
Posel Romuald Ajchler	133

	<i>str.</i>
Posel Waldemar Andzel	133
Posel Krzysztof Lipiec	134
Posel Marian Cycoń	134
Posel Małgorzata Gosiewska	135
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygló- szonych	
Posel Zbigniew Chmielowiec	137
Posel Piotr Chmielowski	137
Posel Józef Rojek	137
Posel Piotr Szeliga	138
Posel Andrzej Szlachta	139
Posel Jan Warzecha	140
Posel Jan Ziobro	140
Posel Jarosław Żaczek	140

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 09)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Marek Kuchciński, Wanda Nowicka i Cezary Grabarczyk)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marię Małgorzatę Janyską, Marka Poznańskiego, Marcina Mastalerka oraz Monikę Wielichowską.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Maria Małgorzata Janyska oraz Marek Poznański.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Marek Poznański oraz Monika Wielichowska.

Protokół 26. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o skreśleniu z porządku dziennego punktów obejmujących:

— sprawozdanie komisji o projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej,

— pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o spółdzielniach (druk nr 515),

— pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (druk nr 816),

— pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (druk nr 819),

— pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o działalności spółdzielni mieszkaniowych (druk nr 864).

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska przedłożył projekt ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 891.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 878.

W związku z tym, na podstawie art. 74 regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie niektórych ustaw w związku z podwyższeniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn,

— o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym,

— o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 888, 877 i 889.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły dodatkowe sprawozdania o projektach ustaw: o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, a także o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 863-A i 852-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące trzecie czytania tych projektów ustaw.

Marszałek

Komisja do Spraw Unii Europejskiej przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie negocjacji Wieloletnich Ram Finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 871.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej przedłożyła projekt uchwały w sprawie negocjacji wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 897.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przypominam, że Klub Parlamentarny Solidarna Polska złożył wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o punkty obejmujące informacje prezesa Rady Ministrów na temat jakości stanowionego prawa w świetle wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 19 lipca 2012 r. dotyczącego przepisów ustawy z dnia 30 listopada 2009 r. o grach hazardowych, a także na temat skuteczności działań tarczy antykorupcyjnej w kontekście ujawnionych przez media taśm działaczy partii Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam wnioski o uzupełnienie porządku dziennego kolejno pod głosowanie.

Przypominam, że w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania nad pierwszym z tych wniosków.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat jakości stanowionego prawa w świetle wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 19 lipca 2012 r. dotyczącego przepisów ustawy z dnia 30 listo-

pada 2009 r. o grach hazardowych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za wnioskiem oddało głos 195 posłów, przeciwnego zdania było 219 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad drugim wnioskiem.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat skuteczności działań tarczy antykorupcyjnej w kontekście ujawnionych przez media taśm działaczy partii Polskiego Stronnictwa Ludowego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Za wnioskiem oddało głos 180 posłów, przeciwnego zdania było 214 posłów, wstrzymało się od głosu 23 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad przedstawionym przez prezesa Rady Ministrów dokumentem „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego. Działania realizowane w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego w 2011 r. oraz rekomendacje na rok 2012”.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji:

— o projektach uchwał w sprawie ustanowienia 18 kwietnia Narodowym Dniem Pacjenta w Śpiączce, a także w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Pamięci o Powstaniu Styczniowym,

— o projekcie ustawy o zmianie ustawy o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę rozpatrzymy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie niektórych ustaw w związku z podwyższeniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn,

— o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym,

— o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. (*Gwar na sali*)

Marszałek

Szanowni państwo, nie ogłaszałam przerwy, trwają obrady. Jeśli ktoś z państwa nie chce uczestniczyć lub nie może uczestniczyć w posiedzeniu, bardzo proszę o szybkie opuszczenie sali.

W dalszej kolejności rozpatrzymy sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych.

Następnie rozpatrzymy sprawozdanie komisji w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Marka Dochnała reprezentowanego przez adwokata Marka Zawadzkiego z dnia 15 stycznia 2012 r. poprawionego w dniu 2 kwietnia 2012 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Antoniego Macierewicza.

Następnie rozpatrzymy sprawozdania komisji o projektach uchwał:

— w sprawie ustanowienia 18 kwietnia Narodowym Dniem Pacjenta w Śpiączce, a także

— w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Pamięci o Powstaniu Styczniowym.

W dalszej kolejności przeprowadzimy pierwsze czytanie komisyjnego projektu uchwały w sprawie negocjacji wieloletnich ram finansowych Unii Europejskich na lata 2014–2020, zawartego w druku nr 897. (*Gwar na sali*)

Następnie rozpatrzymy sprawozdanie komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie negocjacji Wieloletnich Ram Finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020, zawarte w druku nr 871.

Ostatnim planowanym punktem rozpatrywanym w dniu dzisiejszym będzie sprawozdanie komisji o projekcie ustawy Prawo pocztowe.

W czwartek rano przeprowadzimy głosowania.

Następnie rozpatrzmy pytania w sprawach bieżących oraz informację bieżącą.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie planu prewencji przeciw zwiększonej aktywności ugrupowań skrajnie prawicowych oraz eskalacji incydentów o podłożu ksenofobicznym i nacjonalistycznym, o której przedstawienie wnosił Klub Poselski Ruch Palikota. (*Gwar na sali*)

Panie pośle, bardzo proszę pozwolić mi prowadzić obrady.

W dalszej kolejności rozpatrzmy przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego. Działania realizowane w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego w 2011 r. oraz rekomendacje na rok 2012” wraz ze stanowiskiem komisji.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytania projektów ustaw:

— o zmianie ustawy Kodeks cywilny,

— o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego,

— o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

W piątek rano przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań przeprowadzimy trzecie czytania projektów ustaw:

— o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym.

W bloku głosowań planowane jest trzecie czytanie projektu ustawy o odpadach.

Po głosowaniach planowane jest rozpatrzenie sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Posel**Maria Małgorzata Janyska:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Etyki Poselskiej – godz. 9.30,

— Finansów Publicznych – godz. 9.30,

— Skarbu Państwa – godz. 9.30,

— Spraw Wewnętrznych – godz. 10,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 10,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 10,

— Spraw Zagranicznych – godz. 10,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Ustawodawczej – godz. 11,

— Finansów Publicznych – godz. 12,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,

— Infrastruktury – godz. 12.30,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 13,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 13,

— Spraw Wewnętrznych – godz. 14,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Gospodarki – godz. 15,

— Finansów Publicznych – godz. 15,

— Spraw Zagranicznych – godz. 15,

— Obrony Narodowej – godz. 16,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,

— Zdrowia – godz. 16,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16.30,

— Infrastruktury – godz. 17,

— Finansów Publicznych – godz. 17.30.

W dniu dzisiejszym odbędą się również posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Demokratycznego Państwa Prawa – godz. 13, sala nr 106 w budynku C,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Służb Mundurowych – godz. 14, Komenda Główna Straży Granicznej,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Wolnego Rynku – godz. 18, sala nr 23 w budynku G.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 835 i 878).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Wójcika.

Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw. Projekt został zawarty w druku sejmowym nr 835.

Wysoka Izbo! Pierwsze czytanie przedmiotowego projektu ustawy odbyło się na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych 7 listopada br. Warto przedstawić Wysokiej Izbie główne założenia rządowego projektu ustawy.

Otóż zmiany przewidziane w projekcie można podzielić na trzy grupy. Pierwsza grupa: przesunięcie terminu wejścia w życie ustawy o dowodach osobistych i rezygnacja z warstwy elektronicznej dowodu osobistego. W drugiej grupie znajdują się przepisy dotyczące wejścia w życie ustawy o ewidencji ludności, przesunięcia terminu wejścia w życie tej ustawy oraz przesunięcia terminu wejścia w życie likwidacji obowiązku meldunkowego. Trzecią grupą przewidzianych w projekcie przepisów są bardzo korzystne dla obywateli zmiany procedur związanych z dopełnianiem obowiązku meldunkowego. W tej grupie chciałbym wymienić takie zmiany, jak: likwidacja obowiązku meldunkowego wczasowiczów i turystów, możliwość dopełniania obowiązku meldunkowego przez pełnomocnika, co do tej pory nie było możliwe, wprowadzenie możliwości wymeldowania w trakcie procedury zameldowania się w nowym miejscu, po to, aby obywatele nie musieli już jeździć do miasta, z którego się właśnie wyprowadzili, w celu dopełnienia tych uciążliwych procedur administracyjnych. Kolejnymi istotnymi zmianami są: wydłużenie terminu na realizację obowiązku meldunkowego z obowiązujących dziś 4 dni do 30 dni, a także zniesienie sankcji karnej za niedopełnienie obowiązku meldunkowego.

Wysoka Izbo! Komisja Spraw Wewnętrznych powołała podkomisję. W trakcie prac nad przedłożeniem rządowym w podkomisji wprowadzono poprawki o charakterze porządkującym, jak również dwie poprawki o charakterze merytorycznym przygotowane w oparciu o opinie Biura Analiz Sejmowych.

Wysoka Izbo! Proszę o przyjęcie przedkładanego projektu ustawy. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Wysoka Izbo! Jako pierwszy wystąpi pan poseł Grzegorz Raniewicz w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Raniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 835 i 878).

Pełny zakres argumentacji odnośnie do projektu ustawy jest przedstawiony przez ministerstwo. Jest to pilny rządowy projekt, jest tam pełna, wyczerpująca argumentacja. Pan poseł sprawozdawca przedstawił zakres procedowania.

Zdiagnozowane przez ministerstwo problemy przedstawione w uzasadnieniu zdeterminowały podjęcie kilku ważnych decyzji, w tym m.in. konieczność dokonania powyższych zmian prawnych przedstawionych w projekcie.

Należy jednoznacznie zgodzić się ze stanowiskiem ministerstwa prezentowanym w projekcie ustawy. W związku z tym w imieniu klubu Platforma Obywatelska wyrażam pełne poparcie dla niniejszego projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 835 i 878. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Spraw Wewnętrznych o pilnym projekcie ustawy o zmia-

Posel Artur Górski

nie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Panie i Panowie Posłowie! Miała być rewolucja w dowodach osobistych. Rząd zapowiadał nowoczesność i użyteczność tych dokumentów. Tymczasem przez ostatnie lata widzieliśmy brak kompetencji, nieudaczność i korupcję urzędniczą, pojawiały się kolejne zmiany terminów wejścia w życie dowodów z wersją elektroniczną, a dziś jesteśmy świadkami katastrofy. Rząd wycofuje się z wizjonerskich rozwiązań, które okazały się oderwane od rzeczywistości. Ten projekt ustawy jest dobitnym świadectwem porażki tej ekipy rządowej, ale też proponuje cokolwiek. Przez to cokolwiek, przez ten mały promień światła w tunelu mroku rząd stara się ratować twarz, coś, czego uratować się nie da. Realizacja projektu pl.ID rozpoczęła się w 2008 r., a jego ukończenie było zaplanowane na koniec 2013 r. Jednakże w toku jego realizacji zdiagnozowano istotne problemy wewnętrzne związane z założeniami samego projektu, a także problemy zewnętrzne ściśle związane z tymi pierwszymi.

Na czym polegały problemy wewnętrzne? Otóż niewłaściwie przyjęto sekwencję prac realizacyjnych, nie uwzględniono projektów realizacji i integracji projektów państwowych, a także nierealnie zdefiniowano rezultaty projektu. W toku realizacji projektu – czytamy w uzasadnieniu – powstały również zasadnicze wątpliwości co do zgodności zastosowanej technologii użytej do zapewnienia łączności gmin z systemem rejestrów państwowych z wymogami bezpieczeństwa państwa. Stwierdzono przy tym, że przy zaprojektowanej konstrukcji systemu awaria któregoś z elementów infrastruktury oznaczałaby w praktyce zatrzymanie prac całego systemu, czyli jego paraliż. Ponadto podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pan Roman Dmowski wyjaśnił posłom, że do katastrofy tego projektu przyczyniła się afera korupcyjna, którą Centralne Biuro Antykorupcyjne wykryło w Centrum Projektów Informatycznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, to znaczy instytucji, która była odpowiedzialna za realizację projektów informatycznych. Przypomnę, że postawiono zarzuty kilku pracownikom, w tym byłemu dyrektorowi CPI. Skala stwierdzonych nieprawidłowości była na tyle poważna, że w konsekwencji stanowiła jedną z przyczyn wstrzymania certyfikacji środków unijnych na realizację VII osi priorytetowej Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”.

Drugim, moim zdaniem poważniejszym, powodem wstrzymania finansowania projektu przez Komisję Europejską był brak perspektyw jego realizacji. Na tym polegało powiązanie problemów zewnętrznych z wewnętrznymi, które spowodowały całkowitą katastrofę.

W przedłożonej nowelizacji wyznaczono nowy termin wejścia w życie ustawy o ewidencji ludności i ustawy o dowodach osobistych. Choć dopiero zapowie-

dziano audyt projektu w jego warstwie informatycznej, finansowej i prawnej, i nie wiadomo, co ten audyt przyniesie, nowym terminem wejścia w życie ustawy jest dzień 1 stycznia 2015 r. Moim zdaniem jest to kolejny nierealny termin, jeśli weźmie się pod uwagę tryb zamówień publicznych, jak również wymóg rzetelnego przetestowania systemu rejestrów państwowych i przeszkolenie użytkowników systemu przed wdrożeniem nowego modelu ewidencji ludności.

Co zostało z pierwszych, pierwotnych zamierzeń rządu? Od 2015 r. w dowodach osobistych ma już nie być umieszczana informacja o miejscu zameldowania, choć samo zameldowanie pozostanie. Projekt przewiduje także uproszczenie szeregu uciążliwych przepisów związanych z zameldowaniem. Proponuje on m.in. wprowadzenie możliwości automatycznego wymeldowania przy zameldowaniu w nowym miejscu, odstąpienie od konieczności zgłaszania przy meldunku informacji o wykształceniu i obowiązku wojskowym, a zatem przedkładania wojskowego dokumentu osobistego, co osobiście gorąco popieram. To szczególnie w tym rozwiązaniu dostrzegam owo światelko w tunelu mroku, o którym wspominałem na początku. Ponadto zostanie zlikwidowany obowiązek meldunkowy czasowiczów i turystów, a także obowiązek meldunkowy na pobyt czasowy do 3 miesięcy. Od przyszłego roku obowiązek zgłoszenia wyjazdu za granicę będzie dotyczył tylko osób, które wyjeżdżają z kraju na ponad pół roku, podczas gdy obecnie są to 3 miesiące. Obowiązku zameldowania trzeba będzie dopełnić w ciągu 30, a nie 4 dni. Wszystko to jest potrzebne i ważne, ale jakże to niewiele wobec ogłoszonej swego czasu rewolucji w dowodach osobistych i zapowiedzi całkowitej rezygnacji z obowiązku meldunkowego.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera zaproponowane rozwiązania, dlatego zagłosujemy za przedłożonym projektem ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw. Nie zmienia to jednak faktu, że wprowadzonych w pośpiechu rozwiązań do sukcesów rządu zaliczyć nie można. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Poprosimy teraz przedstawicieli klubu Ruch Palikota. Ruch Palikota podzielił czas na swoje wystąpienie pomiędzy dwóch panów posłów.

Jako pierwszy głos zabierze pan Henryk Kmiecik. Proszę bardzo.

Posel Henryk Kmiecik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany, które wprowadza ta ustawa, choć nie są do końca zgodne z oczekiwaniami całego społeczeństwa, pozwalają mieć nadzieję, że działania Ministerstwa Administracji

Posel Henryk Kmiecik

i Cyfryzacji idą w dobrym kierunku, wychodzą tym samym naprzeciw postulatam zgłaszanym przez dużą część obywateli naszego kraju. Przesunięcie terminu wejścia w życie ustawy o ewidencji ludności i ustawy o dowodach osobistych jest związane z kwestią zrealizowania projektu pl.ID; termin ten określono na dzień 1 stycznia 2015 r. Koszt projektu to ok. 370 mln zł, z czego w wysokości 85% ma być zrefundowany z budżetu unijnego.

Nowelizacja tej ustawy i zmiany, które ona wprowadza, pozwolą na wprowadzenie zniesienia obowiązku meldunkowego od 1 stycznia 2016 r. Ważnymi korzyściami z tej ustawy są także zniesienie od 1 stycznia 2013 r. obowiązku zameldowania się na pobyt do 30 dni – a jest to ważne dla wczasowiczów, turystów czy kuracjuszy sanatoriów – oraz dodatkowo zniesienie obowiązku meldunkowego na pobyt czasowy do 3 miesięcy.

Ważne jest także to, że wprowadza się możliwość automatycznego wymeldowania spod poprzedniego adresu w momencie zameldowania się w nowym miejscu zamieszkania. Negatywnym aspektem tej nowelizacji jest to, że zrezygnowano z warstwy elektronicznej dowodu osobistego, a przez to z zamieszczenia w warstwie elektronicznej dowodu karty ubezpieczenia zdrowotnego. Spowoduje to, że Ministerstwo Zdrowia zmuszone będzie do opracowania takiej karty we własnym zakresie i że przybędzie nam dodatkowy dokument, na który trzeba przeznaczyć z budżetu państwa duże środki, choć można byłoby zachować projekt tej karty w dowodzie osobistym i zaoszczędzić pieniądze pochodzące z kieszeni podatnika.

Z uwagi na to, że nowelizacja tych ustaw ma więcej pozytywnych stron niż negatywnych, mam zaszczyt powiedzieć, że Ruch Palikota zgłasza za przyjęciem nowelizacji tych ustaw. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Drugi głos w imieniu Ruchu Palikota należy do pana posła Wincentego Elsnera.

Proszę.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sejm przyjął jednogłośnie ustawę o nowych dowodach osobistych zakładającą, że od 2011 r. będziemy mogli posługiwać się elektronicznymi dokumentami tożsamości.

Tak było 23 lipca 2010 r., ale to już jest nieaktualne, nie ma dowodów elektronicznych i nie będzie. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji rezygnuje z tego projektu. Spotykamy już wielostronicowe uzasadnienie, w którym próbuje się ministerstwo tłumaczyć, dlaczego tak jest. Prawdopodobnie istotnym ele-

mentem są tu pieniądze – tam były duże kłopoty z tym projektem, on był zawieszany – 370 mln, z tego 85% miała i będzie, zdaje się, finansować Unia. W uzasadnieniu pisze się o utraconych korzyściach, o braku jednolitego mechanizmu uwierzytelniania obywateli przed organami administracji publicznej, o utraconych korzyściach dla obywateli, a więc o stworzeniu możliwości szerokiego wykorzystania w obrocie prawnym podpisu elektronicznego osadzonego w dowodzie osobistym. Ministerstwo próbuje wmawiać nam, że istnieje ePUAP i profil zaufany, że będziemy mogli posługiwać się profilem zaufanym. To jest niezrozumienie tematu. Profil zaufany to nie jest to samo, co podpis, certyfikat podpisu elektronicznego umieszczony bezpośrednio na karcie chipowej. Nie ma żadnego porównania, jeżeli chodzi o stopień bezpieczeństwa podczas logowania się za pomocą hasła i posługiwania się komunikacją, pocztą elektroniczną z certyfikatem umieszczonym w chipie na karcie chipowej.

Ministerstwo pisze, że brak jest w kraju odpowiedniej infrastruktury umożliwiającej efektywne wykorzystanie podpisu osobistego. Oczywiście nie ma infrastruktury, więc jeżeli nie będzie dowodu, to ta infrastruktura nie powstanie. Podpis osobisty prawdopodobnie nie znalazłby szerszego zastosowania w obrocie prywatnym – tak pisze ministerstwo – ze względu na to, że funkcjonują tam od wielu lat różne formy uwierzytelniania. Karty dostępu to KEN-y, PIN-y, hasła itd. Jeżeli nie wprowadzimy jednolitego dowodu osobistego elektronicznego, to tym bardziej ten system będzie w ten sposób miał różnorodne formy. Ministerstwo powołuje się na rzekomą potencjalną sprzeczność z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady. Rada przygotowuje projekt rozporządzenia dotyczącego identyfikacji. To również jest nieprawda, dlatego że projekt rozporządzenia w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym dotyczyć będzie wspólnej podstawy prawnej nakładającej na państwa członkowskie obowiązek wzajemnego uznawania i akceptowania środków identyfikacji elektronicznej. Projekt zakłada neutralność technologiczną wprowadzanych rozwiązań, a więc brak jest podstaw do przyjęcia, by wprowadzane ustawą z 6 sierpnia 2010 r. o dowodach osobistych podstawy prawne dla elektronicznej warstwy dowodu osobistego były sprzeczne z tymi założeniami tego projektowanego rozporządzenia unijnego. *(Dzwonek)* Koszty wprowadzenia – nieprawdziwe są również wyliczenia MAiC, że blankiet elektronicznego dowodu osobistego kosztowałby istotnie więcej, niż kosztuje w tej chwili zwykły dowód osobisty.

W tej chwili składamy, Ruch Palikota składa, poprawkę, która przywraca warstwę elektroniczną. Chcemy tu zmienić, przesunąć termin wprowadzenia. Zdajemy sobie sprawę, że połowa przyszłego roku jest terminem absolutnie nierealnym, więc art. 4 wprowadza takie zmiany, aby ustawa o dowodach osobistych mogła funkcjonować w wersji z warstwą elektroniczną od 1 stycznia 2015 r. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Dziękuję, przyjąłem.

Głos ma pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Swoje wystąpienie zacznę od przypomnienia, że istotą procedowanego dzisiaj projektu, któremu – notabene – Rada Ministrów nadała tryb pilny, jest w istocie rzeczy przesunięcie terminu wejścia w życie ustawy z dnia 6 sierpnia 2010 r. o dowodach osobistych oraz ustawy z dnia 24 września 2010 r. o ewidencji ludności. Obecny akt prawny komasujący to w swej treści miał być rozdzielony na dwa różne, niezależne od siebie akty prawne. Projekt miał na celu przebudowę systemu rejestrów państwowych, modernizację rejestru PESEL oraz budowę Centralnego Rejestru Aktów Stanu Cywilnego. Początkowy termin zakończenia wszystkich prac, w tym co do systemów integrujących, planowany był na koniec 2013 r. Niestety, nieoczekiwanie pojawiły się problemy natury wewnętrznej oraz zewnętrznej związane z przejściowym wstrzymaniem finansowania pl.ID oraz rozwojem rynku usług elektronicznych na obszarze Unii Europejskiej, a to oznacza ni mniej, ni więcej, tylko tyle, że projekt „pl.ID – polska ID karta” nie może uzyskać refundacji poniesionych kosztów ze środków unijnych.

Przedstawiony Wysokiej Izbie projekt rządowy opisuje, a właściwie uszczegółowia tryb postępowania w przypadku procedury zameldowania i wymeldowania, obowiązek meldunkowy żołnierzy w czynnej służbie wojskowej, procedurę dotyczącą cudzoziemców, sposób prowadzenia ewidencji ludności. Uszczegółowia także tryb i dokumentację związane z dowodami osobistymi. To właściwie tyle w największym skrócie.

Ów projekt poddany został gruntownemu omówieniu na posiedzeniu podkomisji powołanej przez Komisję Spraw Wewnętrznych, która po analizie przyjęła w sprawozdaniu jego ostateczny kształt. Przy procedowaniu członkowie najprzód podkomisji nadzwyczajnej, a potem komisja in gremio posilkowali się opinią prawną Biura Analiz Sejmowych, co okazało się bardzo przydatne i pomocne. Znalazły się tam uwagi zarówno bardzo krytyczne, jak i pozytywnie oceniające niektóre zapisy merytoryczne. W ostatecznym rozrachunku komisja opowiedziała się za przyjęciem zapisów, jednakże ze zmianami, które w skrócie zreferuję.

Nastąpiła zmiana redakcji zapisu art. 1 ust. 2, całego art. 9. W art. 10 oznaczono termin zameldowania do 30 dni, w art. 11 wprowadzono obowiązek dokumentu wojskowego, w art. 12 uregulowano obo-

wiązek meldunku hotelowego, dodano art. 15a traktujący o wymeldowaniu i zameldowaniu, przereformowano brzmienie art. 24 w odniesieniu do cudzoziemców, doprecyzowano dyspozycję art. 26 ust. 4 poprzez zmianę nazewnictwa ze Wspólnot Europejskich na Unię Europejską. W odniesieniu do przedłożenia rządowego uchylono wiele zaproponowanych artykułów w celu maksymalnego odformalizowania przepisów rangi ustawowej. Przyjęty został po przepracowaniach zapis art. 3.

Komisja wprowadziła ponadto trzy zmiany do ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie i panowie posłowie, skoro na przeszkodzie stanęły przesłanki niezależne od Wysokiej Izby, zdani jesteśmy na w miarę dobrą wolę rządu, tak aby określone w zmienianych ustawach terminy wejścia w życie dwóch odrębnych ustaw stały się realne – o dowodach osobistych z dniem 1 stycznia 2015 r. oraz o ewidencji ludności także z dniem 1 stycznia 2015 r.

Będę w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego rekomendował przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Krystyna Łybacka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Krystyna Łybacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy z druku nr 835 nowelizujący ustawę o dowodach osobistych oraz ustawę o ewidencji ludności musi być rozpatrywany w dwóch płaszczyznach. Pierwsza płaszczyzna to warstwa merytoryczna. Tak naprawdę można ją sprowadzić do dwuzdaniowego komunikatu. Od lipca 2013 r. miały wejść dowody elektroniczne. Dowodów z funkcjonalną warstwą elektroniczną nie będzie, co więcej, inicjatorzy tej noweli nie kryją, że nie wiadomo, kiedy będą, jeśli w ogóle będą. Druga kwestia. Od stycznia 2014 r. miało nie być obowiązku meldunkowego. Obowiązek meldunkowy zostaje. Co prawda jest obietnica, że nie będzie tego obowiązku od 1 stycznia 2016 r.

Jeżeli chodzi o warstwę merytoryczną, są tu pewne ułatwienia, które zostały wprowadzone w ramach realizacji obowiązku meldunkowego. Akcentowali je już bardzo wyraźnie moi przedmówcy, więc nie będę traciła czasu na kolejne powtarzanie. Trudno się nie zgodzić z tymi ułatwieniami i nie głosować za przyjęciem ustawy w tym zakresie.

Ten projekt jest tak naprawdę także impulsem do tego, żeby rozważyć to, co dzieje się na innej płaszczyźnie. Przy pełnej aprobacie Sejmu – pan poseł

Posel Krystyna Łybacka

Elsner o tym wspominał – przyjęto ustawę o elektronicznych dowodach osobistych.

(Poseł Wincenty Elsner: Jednogłośnie.)

Pracowaliśmy nad tym niezwykle rzetelnie przez ponad pół roku w ramach podkomisji. Jak to się stało, że teraz odstepuje się od tego projektu? Przecież projekt polskiej karty ID miał być przygotowany także na podstawie doświadczeń zdobytych przy budowie systemu PESEL 2. Przypomnę, że system ten też był realizowany z ogromnymi trudnościami, wprowadzenie planowano na lata 2004–2006, zrealizowano to w 2008 r., a program naprawczy uruchomiono w grudniu 2007. Wydatki w tym zakresie planowano w wysokości 200 mln zł, a realizacja wyniosła 121 mln zł. Nic nie wynikało z doświadczeń nabytych w związku z systemem PESEL 2.

Jeżeli chodzi o przygotowanie projektu polskiej karty ID, to ważne miały być tu tak naprawdę następujące elementy. Przede wszystkim odnosiło się to do modernizacji systemu PESEL i zsynchronizowania ze zmodernizowanym system PESEL dwóch innych rejestrów: aktów stanu cywilnego oraz dowodów osobistych. Poza tym dowód miał posiadać elektroniczną warstwę funkcjonalną. Tymczasem nie dość, że nie będzie dowodu elektronicznego, to realizacja pozostałych trzech elementów stanowi w gruncie rzeczy kronikę kryminalną. Aresztowany został dyrektor Centrum Usług Informatycznych, aresztowani zostali dyrektorzy dwóch dużych korporacji numerycznych, a przetarg na niespersonalizowane blankiety dowodów z mikroprocesorem, wraz z oprzyrządowaniem, oprogramowaniem, które zapewniałoby łączność z tym mikroprocesorem, został unieważniony w kwietniu tego roku.

Wysoka Izbo! Przecież tak naprawdę nam wszystkim należy się informacja, co się dzieje z ogromnym projektem o wartości 370 mln zł. Przecież 85% tej kwoty miało pochodzić ze środków Unii Europejskiej, o zgrozo, z programu „Innowacyjna gospodarka”. Pokazujemy, że jesteśmy świetni w innowacjach, ale w bardzo złej dziedzinie, bowiem stanowią ją działania sprzeczne z prawem.

Jeżeli chodzi o do tej pory spożytkowane środki unijne, to ta kwota wynosi 182 mln zł, z czego w odniesieniu do 65 mln zł płatność jest zagrożona z uwagi na – jak to eufemistycznie nazwano w uzasadnieniu – skażenie procesu wydatkowania tych środków. Skażenie procesu stanowi po prostu korupcja. Ten aresztowany człowiek wyprał – powtarzam za doniesieniami prasowymi – 211 tys. zł. Czy państwo nie rozumiecie, że mówimy – podaję za „Gazetą Wyborczą” – o jednej z największych afer od 1989 r.?

W związku z tym zapowiadam, że klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej, głosując za przyjęciem tej noweli z uwagi na ułatwienia meldunkowe, zgłosi wniosek o informację ministra spraw wewnętrznych w sprawie przebiegu realizacji projektów dotyczących systemu PESEL 2 i polskiej karty ID w ramach informacji bieżącej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani minister.

Głos ma pan poseł Edward Siarka, klub Solidarna Polska.

Poseł Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko dotyczące pilnego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 835).

Omawiany dzisiaj projekt ustawy jest pokłosiem całkowitego załamania się sytuacji w zakresie projektów informatycznych państwa realizowanych w ramach 7. osi priorytetowej Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”. Omawiano tutaj ten temat już szeroko.

Skutkiem braku postępu w realizacji projektów informatycznych, zwłaszcza projektu dotyczącego karty ID, jest konieczność zmiany zapisów ustawy o ewidencji ludności i ustawy o dowodach osobistych. Mimo upływu czasu i wielu analiz, które były prowadzone przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych, przez Wysoką Izbę, nadal dyskutujemy, jakie dane winny być zawarte w nowych dowodach osobistych, dowodach, których de facto nie będzie.

Warto przypomnieć, że system budowany w ramach projektu „pl.ID – polska ID karta” zakłada gromadzenie danych o osobach fizycznych i dokumentach w trzech rejestrach państwowych. Pierwszy rejestr, tzw. PESEL, Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności, ma być zasilany bezpośrednio przez organy tworzące dane, czyli kierowników urzędów stanu cywilnego, a system ma umożliwić wprowadzenie danych do tego rejestru w czasie rzeczywistym. Chodzi o to, by rejestr PESEL zawierał dane potrzebne innym organom administracji do wykonywania ustawowych zadań. Drugi rejestr, czyli rejestr dowodów osobistych, ma zastąpić ogólnokrajową ewidencję wydawanych i unieważnianych dowodów osobistych. Jak przedstawiono nam na posiedzeniu komisji administracji wiosną tego roku, ten rejestr, jeśli idzie o etap budowy, jest jeszcze na etapie koncepcji. Trzeci rejestr, czyli Centralny Rejestr Aktów Stanu Cywilnego, nie ma w ogóle podstaw prawnych i nie przewidziano też kosztów jego utrzymania.

Chcę powiedzieć, że tylko pełna integracja rejestrów państwowych daje gwarancję efektywnego wykorzystania elektronicznego dowodu osobistego. Integracja wymienionych systemów czy rejestrów i wprowadzenie elektronicznego dowodu osobistego są uzależnione od realizacji projektu „pl.ID – polska ID karta” w ramach programu operacyjnego, stąd zmiana terminu wejścia w życie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych na dzień 1 stycznia 2015 r. jest oczywista i konieczna.

Posel Edward Siarka

Projekt ustawy przewiduje również przesunięcie terminu zniesienia obowiązku meldunkowego na 1 stycznia 2016 r. Omawiany dziś projekt ustawy dokonuje również zmiany w zakresie dowodu osobistego, co oznacza, że jak na razie – tak jak wcześniej powiedziałem – możemy zapomnieć o elektronicznym dowodzie osobistym, któremu tak wiele czasu poświęcono w tej Izbie.

Ponieważ jesteśmy świadkami wycofania się przez ministerstwo cyfryzacji z wielu ambitnych zakładanych celów informatycznych i przyznania się do złej konstrukcji projektów informatycznych, zakończonych często działaniami korupcyjnymi, pozostaje nam tylko zgodzić się na wydłużenie terminu wejścia w życie omawianej dzisiaj ustawy, która w kilku sytuacjach ułatwia życie naszym obywatelom, zwłaszcza gdy chodzi o kwestie meldunkowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Dwunastu panów posłów zapisało się do zadania pytań.

Ustaliam czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wielu stronach uzasadnienia projektu tej ustawy pojawiają się informacje nieprawdziwe, nierzetelne, nieobiektywne, mętne, pokrętne, bo tak naprawdę zupełnie inny jest powód tego, że dzisiaj musimy rozpatrywać projekt ustawy, i to zgłoszony do Sejmu w trybie pilnym, żeby przesunąć, zresztą po raz kolejny, terminy wprowadzenia rozwiązań, które są przedmiotem tego projektu.

Otóż, tak naprawdę – i do tego trzeba się przyznać – powodem tego, że to wszystko jest odsuwane w czasie, jest po prostu nieudolność rządu, totalna nieudolność, korupcja w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, brak nadzoru, krótko mówiąc, totalna klęska tego rządu w tym zakresie. Proszę to jasno powiedzieć, przyznać, nie szukać żadnych uzasadnień zewnętrznych, bo to nikogo nie przekonuje. To jest rzecz pierwsza. Przy tym trzeba zauważyć, że wydano już naprawdę sporo środków finansowych, z tych 370 mln zł 182 mln zł zostały już wydane. Komisja Europejska wstrzymała certyfikację dalszych środków nie dlatego, że były jakieś przyczyny obiektywne związane choćby z postępem technologicznym, tylko dlatego, że po prostu była korupcja w MSWiA i środki europejskie nie mogły być w takich warunkach wydawane.

Mam dwa zasadnicze pytania związane z tą sprawą, a może nawet trzy, jeżeli zdążę. Po pierwsze, panie ministrze, dlaczego ten projekt ma być realizowany przez MSW, mimo że zostało powołane osobne Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji i jego częścią jest właśnie Centrum Projektów Informatycznych, które powinno zajmować się taką sprawą z natury rzeczy? Po co ten chaos, po co to nowe ministerstwo wobec tego zostało w ogóle wyodrębnione, po co podatnik ponosi koszty z tym związane? To po pierwsze.

Po drugie, jaka jest gwarancja, że nowe terminy podane w tym projekcie ustawy będą zrealizowane? W moim przekonaniu nie będą, bo nic się nie zmieniło na lepsze (*Dzwonek*) w chaosie, który trwa wokół tych spraw w rządzie.

I po trzecie, jak to jest, z czego wynika ta trudność, że nie można wydać w XXI w. dowodu elektronicznego – czy to jest tak skomplikowane – kiedy inne kraje dawno sobie z tym poradziły i zawrzeć w nim także kartę ubezpieczenia społecznego, co obniżyłoby koszty? Bo okazuje się, że po chaosie, po zmianach wielokrotnych w tej sprawie, jeżeli nawet dowód osobisty kiedyś uda się wydać, to nie będzie zawierał właśnie tej karty ubezpieczenia społecznego, a trzeba będzie ją drukować, przygotowywać osobno i ponosić dodatkowe koszty. Co jest w tym tak skomplikowanego? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Wystarczą panu 2 minuty?

Posel Piotr Pyzik:

Oczywiście, dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrywana przedmiotowa ustawa przywodzi wiele refleksji, a i wspomnień. Takie chyba najbardziej plastyczne jest wspomnienie czegoś, co miało się nazywać przyjaznym państwem, a co skutkuje dzisiaj tym, że znowu słyszymy: Polacy, nic się nie stało. I praktycznie gdyby nie zapis w harmonogramie dzisiejszego dnia o tym, że rozpatrywana przedmiotowa ustawa ma charakter pilny, to myślę, że nikt nie zwróciłby większej uwagi na to – mówię oczywiście o zewnętrznych obszarach – czego dotyczy ta ustawa.

A przechodząc do meritum sprawy, chciałbym zapytać o następujące kwestie, mianowicie: Kiedy realnie przedmiotowa ustawa wejdzie w życie, kiedy nastąpi prawdziwa realizacja tych wszystkich zamierzeń cyfryzacyjnych? Ile to będzie kosztowało? Jaki to będzie miało wymiar nie tylko finansowy, ale przede wszystkim cywilizacyjny? Wydaje mi się, że mamy do czynienia z początkiem czegoś, co się nazywa w Europie cyfryzacyjnym ubóstwem. Bardzo proszę o odpowiedź na te pytania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie będzie zadawać teraz pan poseł Leszek Dobrzyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Leszek Dobrzyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest trochę tak, jak czasami bywa z naszym obecnym rządem. Najpierw były gromkie zapowiedzi, wielkie plany, wielkie wizje, dęcie w wielką tubę propagandy, a potem jak w przysłowiu: im dalej w las, tym ciemniej.

Szanowni państwo, myślę, że należałoby zapytać, co dalej z tym projektem, co dalej z tym początkowymi zapowiedziami, co dalej z tym wszystkim, co się działo? Bo są takie trochę gorzkie pytania. Bo wiele państw sobie z tym problemem, z tymi rozwiązaniami znakomicie poradziło, a u nas to ugrzęzło. Więc pytanie, czy był to projekt zbyt ambitny, czy też ekipa realizatorów okazała się zbyt mało fachowa i zbyt mało zdeterminowana. Może miała zbyt mały nadzór, w końcu wszyscy wiemy o tym nieprzyjemnym zapachu, jaki wokół tego projektu się rozniósł. Mówię o wszystkich sprawach już związanych z zarzutami kryminalnymi. I pytanie, jakie też się nasuwa w związku z tym: Ile czasu i pieniędzy tak naprawdę przy tym wszystkim zmarnowano? I pytanie dla nas wszystkich: Jakie wnioski rząd ma zamiar z tej sprawy wyciągnąć? Mówię tutaj już o takiej stronie technicznej, realizatorskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Im dalej w las, tym więcej drzew. Jest także takie, nawet bardziej chyba popularne powiedzenie, panie pośle.

Proszę bardzo, pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do pana ministra, które w sposób naturalny pojawia się przy tego typu sytuacjach. Przypomnijmy sekwencję zdarzeń.

20 kwietnia 2012 r. Komisja Europejska podjęła decyzję o wstrzymaniu certyfikacji środków unijnych na realizację 7. osi priorytetowej Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”, w tym projektu pl.ID. Także w kwietniu Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji opublikowało raport „Państwo 2.0. Nowy start dla e-administracji”, który mówi wyraźnie, że projekt pl.ID praktycznie nie będzie

możliwy do realizacji we wskazanym ustawowo terminie.

4 czerwca 2012 r. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji oraz Ministerstwo Rozwoju Regionalnego przygotowało plan działań naprawczych w celu poprawy zarządzania i kontroli projektów realizowanych w ramach 7. osi priorytetowej PO IG, w tym projektu pl.ID. Jednak program naprawczy był przewidziany na wiele miesięcy i nie rokował pozytywnych efektów przed końcem roku. Już kilka miesięcy temu wiadano, że w Komisji Europejskiej trwają prace nad utworzeniem do końca 2015 r. jednolitego rynku cyfrowego.

Mam zatem pytania. Dlaczego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie uczestniczyło w opracowaniu planu działań naprawczych odnośnie do projektu, który ma realizować? Czy po unieważnieniu przetargu na realizację projektu pl.ID nie było wiadomo, że ona nie dojdzie do skutku w tym roku i dlaczego wówczas nie przygotowano projektu stosownej nowelizacji? I wreszcie, dlaczego dopiero 29 października projekt wpłynął do Sejmu jako pilny? Dlaczego po raz kolejny rząd posługuje się formułą pilnego projektu, żeby zdyscyplinować posłów i abyśmy musieli pracować w pośpiechu?

Nie ma wątpliwości, że nawet jeżeli przedłożone przez rząd propozycje są w swojej częściowej warstwie pozytywne, to praca w trybie pilnym na pewno nie sprzyja dobrej, właściwej legislacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Raniewicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Grzegorz Raniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana ministra w związku z tym, że mamy możliwość skorzystania z jego obecności. W uzasadnieniu czytamy, iż projekt przewiduje również przesunięcie terminu zniesienia obowiązku meldunkowego na dzień 1 stycznia 2016 r. Termin ten jest zależny od uprzedniego zakończenia realizacji projektu polska karta ID, w szczególności od przebudowy, modernizacji rejestru PESEL – tak aby mógł on być rejestrem referencyjnym dla innych baz danych administracji publicznej.

Chciałbym zapytać: Jakie zagrożenia widzi pan minister w dotrzymaniu tego terminu? Jakie będą koszty związane z realizacją projektu? Czy ministerstwo przewiduje w przyszłości, jeszcze przed rokiem 2016 rozwiązania prawne, które byłyby potrzebne, aby ta realizacja doszła do skutku? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchując się dzisiejszej debacie nad tą ustawą, wiemy jedno – że tak naprawdę warstwy elektronicznej dowodu osobistego nie będzie, a realizacja ambitnego projektu pl.ID i zawartych w nim zadań związanych z budową rejestrów, jak już jeden z posłów zauważył, jest głęboko w ciemnym lesie.

W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra: Ile tak naprawdę w całości realizacja tego projektu do tej pory kosztowała? Słyszeliśmy tu o pewnych kwotach, słyszeliśmy też o aferalnym wątku związanym z tym tematem. Na jakim etapie jest już realizacja tego projektu w tym wymiarze? Nie wiem, może poprosiłbym o przedstawienie jakichś wskaźników procentowych, jeśli jest to możliwe. Chciałbym również zapytać, na jakim etapie są inwestycje czy zadania realizowane w gminach. Chodziłoby mi o te instalowane aplikacje, które miały wspomagać urzędy gmin właśnie w zakresie prowadzenia ewidencji czy wydawania dowodów osobistych.

I pytanie, tutaj ten temat też już się przewinął, o współpracę z nowo powołanym Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji: Czy nowe ministerstwo włączyło się we współpracę z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych właśnie w zakresie realizacji tego projektu, czy ten temat był wspólnie konsultowany? W jaki sposób pan minister Boni odnosi się do zagrożeń, które wynikły z realizacji tego projektu? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Samo uzasadnienie tego projektu ustawy opisuje niekompetencję polskiej administracji, jeżeli chodzi o przygotowywanie projektu karty. Ale oczywiście to, co jest zawarte w uzasadnieniu tego projektu, to czubek góry lodowej. Myślę, że ten projekt pokazuje, w jaki niewłaściwy sposób administracja rządowa, korzystając ze środków europejskich, prowadzi właśnie to działanie. Z uzasadnienia wynika również, że 20 kwietnia 2012 r. Komisja Europejska podjęła decyzję o czasowym wstrzymaniu certyfikacji środków unijnych na realizację projektu „pl.ID – polska ID karta”. Chciałbym

zapytać, jakie były przyczyny zawieszenia tej certyfikacji środków unijnych, bo dalej czytamy, że koszt realizacji całego projektu to 370 mln zł, z czego poziom refundacji ze strony budżetu unijnego określony został na poziomie 85%. Czy wstrzymanie tej certyfikacji środków unijnych na realizację tego projektu nie przekreśla szansy – po przyjęciu tej ustawy, po przyjęciu programu naprawczego – dalszego korzystania ze środków na realizację tego projektu i czy te środki, które wcześniej były planowane w kontekście wydłużenia terminu wejścia w życie ustawy oraz stwierdzonych nieprawidłowości i potrzeby podjęcia określonych działań, są wystarczające i będą wystarczające, jeśli chodzi o poziom wsparcia unijnego? Ewentualnie: Ile trzeba będzie dodatkowo wydać środków z budżetu państwa na osiągnięcie zakładanego celu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgłoszony przez rząd pilny projekt miał dokonać zmiany w ustawie o ewidencji ludności i dowodach osobistych. Pilny, tzn. że rządowi bardzo zależało na tym, aby zawarte w projekcie pomysły były jak najszybciej przez Wysoką Izbę rozpatrzone. Okazuje się, że w kwietniu bieżącego roku – przypomnę, że jednym z elementów był druk blankietu – został odwołany przetarg na ten druk blankietowy. Chciałbym zapytać o przyczyny odwołania tego przetargu. Co się stało, że rząd odwołał przetarg? To pierwsza sprawa.

Druga kwestia – mówił już o tym poseł Tomaszewski. Otóż mieliśmy możliwość wykorzystania środków europejskich na realizację tego projektu. Z tego, co się orientuję – z tego, co podkomisja opracowała – zrealizowanych będzie w obecnie omawianym projekcie ok. 50% zamierzeń, które rząd stawiał sobie, składając wniosek do Sejmu o rozpatrzenie pilnego projektu rządowego. Chciałbym się dowiedzieć, czy realizacja tej drugiej części, która w tym projekcie nie jest realizowana, będzie mogła być sfinansowana ze środków europejskich, czy wszystkie środki będą musiały być przeznaczone z budżetu krajowego, bo wiemy, jaka sytuacja jest z budżetem na nową perspektywę finansową. I czy środki, które zawiesiła Komisja Europejska w kwietniu tego roku, zostaną odzyskane przez rząd *(Dzwonek)*, czy kwoty na realizację tego programu będą musiały być sfinansowane z budżetu krajowego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Waldemar Sługocki, Platforma Obywatelska.

Poseł Waldemar Sługocki:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak wszyscy pewnie wiemy, realizacja inwestycji współfinansowanych ze środków europejskich następuje w myśl zasady n+2 przy założeniu, że dla tej perspektywy finansowej ostatnie „n” to rok 2013, zakończenie tak rzeczowe, jak i finansowe tejże inwestycji nie może wykroczyć poza rok 2015. Chciałbym zadać pytanie w kontekście procedowanej ustawy i odstąpienia od prac związanych z tworzeniem e-dowodu czy tą elektroniczną warstwą dowodu osobistego i w kontekście problemów wynikających z realizacji 7 osi priorytetowej w ramach programu „Innowacyjna gospodarka”. Istnieją realne szanse wykorzystania przynajmniej części prac, które zostały do tej pory wykonane, chodzi o ich przeniesienie i kontynuację w kontekście prac nad nową perspektywą finansową Unii Europejskiej na lata 2014–2020. Czy współkierowany przez pana ministra urząd, resort planuje wykorzystać ten dorobek i z większą determinacją, siłą, a przede wszystkim skutecznością kontynuować te prace w nowej perspektywie, tak abyśmy dorobili się faktycznie takich e-dowodów, które będą skupiały w sobie wiele funkcji, odciążając obywateli od posiadania w portfelach wielu kart? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Na tej sali powiedziano już sporo, jeżeli chodzi o ocenę realizacji tego projektu dotyczącego e-dowodu. Ja chciałbym zapytać o dwie kwestie. Po pierwsze, dlaczego po stwierdzeniu przez Komisję Europejską jeszcze w kwietniu, że mamy tutaj do czynienia, powiedzmy, w cudzysłowie, z poważnymi nieprawidłowościami, dopiero teraz jest reakcja rządu w postaci pilnego projektu ustawy? Minęło pół roku. Co więcej, jak czytamy w uzasadnieniu tego projektu, ma on wejść w życie od 1 stycznia 2013 r., a więc Sejm będzie musiał pracować w niezwyklej pośpiechu. Co takiego spowodowało, że rząd musiał czekać aż pół roku, żeby opra-

cować pilny projekt ustawy i w końcu roku przynieść go do Sejmu?

Po drugie, zastanawia także jedna kwestia w tym obszarze. W dalszym ciągu ten projekt pilotuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, natomiast według tego, co mówiono nam w momencie powstawania tego rządu i nowego resortu cyfryzacji, wszystkie tego rodzaju projekty miały być realizowane, pilotowane przez ten nowy resort. Co takiego spowodowało, że ten nowy resort nie jest zaangażowany w tę sprawę?

I wreszcie, panie ministrze, trzecia sprawa. Mówimy o sporych pieniądzach, tych unijnych. 85% z 370 mln to spora kwota. Jaka część tych pieniędzy jest rzeczywiście zagrożona? Czy będzie tak, że one nie zostaną wykorzystane, a więc po prostu Polska będzie musiała je zwrócić?

Przy tej okazji, czy ten projekt rzeczywiście nie spowoduje znaczącego pogorszenia opinii o naszym kraju w Komisji Europejskiej, jeżeli chodzi o realizację projektów informatycznych? Bo skandal rzeczywiście... (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku.

...był niebywały. Jak to będzie rzutowało na wszystkie projekty informatyczne, które będą zatwierdzane i rozliczane przez Komisję Europejską? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę pana posła Wincentego Elsnera z Ruchu Palikota o zadanie pytań lub pytania.

Poseł Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właśnie, tak jak powiedział mój przedmówca, dlaczego ten projekt jest realizowany w MSW, a nie w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, które, jak się wydawało, właśnie do tego celu zostało powołane? Zresztą wydaje mi się, mimo że ten projekt prowadzi MSW, że to jest bardzo dobre podsumowanie rocznej pracy, a właściwie rocznej bezczynności Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji i osobisty sukces ministra Boniego. Bardzo liczyliśmy kiedyś na ministra Boniego i na jego innowacyjne, nowoczesne rozwiązania. Mamy do czynienia z wycofaniem się z projektu dotyczącego dowodów elektronicznych. Wszyscy dysponujemy takimi dowodami, nasza legitymacja poselska też ma warstwę elektroniczną, jak to się nazywa w projekcie ustawy. Dotyczy to wszystkich kart bankomatowych, dziesiątek instytucji, takich kart z tymi małymi chipami są miliony. I wszyscy potrafią. A polski rząd i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, minister Boni, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji nie potrafią.

Wyobraźmy sobie przez chwileczkę usunięcie warstwy elektronicznej z naszej legitymacji i powrót – starsi posłowie będą to pewnie pamiętali – osób pracujących w Sejmie, liczących skrzętnie głosy podczas

Posel Wincenty Elsner

każdego głosowania. Absurd. Nie da się cofnąć, nie da się iść do tyłu. Jedyne kierunek to stawianie na nowoczesność. Mam bardzo konkretne pytanie dotyczące projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym. Ministerstwo twierdziło, że wolałoby poczekać, aż to rozporządzenie się ukaże. Jednak projekt, jak już mówiłem, kładzie główny nacisk na wprowadzenie wspólnej podstawy prawnej nakładającej na państwa członkowskie obowiązki wzajemnego uznawania i akceptowania środków identyfikacji elektronicznej. W tym projekcie państwom członkowskim zostanie pozostawiona swoboda w stosowaniu lub wprowadzaniu konkretnych środków dostępu do usług online w celu identyfikacji elektronicznej. *(Dzwonek)* Ponadto projekt ten zakłada neutralność technologiczną wprowadzonych rozwiązań. Pytanie: W którym miejscu, kiedy i gdzie ministerstwo widzi tę potencjalną sprzeczność ustawy z dnia 6 sierpnia 2010 r. o dowodach osobistych z tym przygotowywanym rozporządzeniem unijnym? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytania: Skąd nagle ta pilność, skoro owa pilność pojawiła się już w kwietniu, a państwo reagujecie dopiero pod koniec roku? Co konkretnie o tym zdecydowało? Dlaczego dopiero teraz? Jak to będzie miało skutki? Szczególnie chodzi mi o skutki finansowe. Kiedy rzeczywiście ten projekt zostanie wcielony w życie? Skąd te wszystkie opóźnienia? Chodzi mi o konkretne koszty, jakie państwo przewidują. Czy wzrosną koszty po stronie rządowej? Czy będzie jakiś spadek, jeśli chodzi o dotacje unijne, czy nie będzie takiego spadku? Proszę tutaj o konkretne liczby.

Mam też inne pytanie: Dlaczego państwo nie chcą od razu stworzyć takiego systemu, żeby w tym nowym dowodzie umieścić kartę ubezpieczeń społecznych? Dlaczego państwo nie korzystają z okazji, żeby w końcu rozwiązać problem weryfikacji, czy ktoś jest ubezpieczony, czy nieubezpieczony, i stworzyć jeden system, który będzie wreszcie skuteczny?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Krystyna Łybacka, Sojusznicy Lewicy Demokratycznej.

Posel Krystyna Łybacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do uzasadnienia projektu ustawy dołączyliście państwo również uwagi, które powstały w trakcie konsultacji. Chciałabym się odnieść do uwag, które przedstawiła Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji. Otóż izba informatyki, po pierwsze, zwraca uwagę na to, że brak jest dowodów analitycznych przemawiających za koniecznością zmiany koncepcji realizacji projektu polskiej karty ID. Po drugie, izba informatyki zwraca także uwagę, co jest niezwykle istotne, że państwa powoływane się na rekomendacje komitetu do spraw cyfryzacji, jakoby z uwagi na rozwiązania europejskie należało odstąpić od dotychczasowego pomysłu, są nieprawdziwe, bowiem rekomendacja dotyczy tylko przesunięcia, a nie likwidacji warstwy elektronicznej dowodu. Wreszcie przyznajecie się państwo, że tak naprawdę nadal nie ma jasności, jeśli chodzi o koszty wdrożenia ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych w sposób systemowy. Pytam więc, jakim prawem ten projekt, ale również projekt ustawy z 2010 r., bo tam też nie były oszacowane koszty, trafia pod obrady Izby? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W tym punkcie porządku dziennego przedstawicielem rządu jest pan Roman Dmowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, którego proszę o zabranie głosu.

Naliczyłem blisko 40 pytań, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Roman Dmowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście pytań jest dużo. Postaram się zrelacjonować przebieg prac nad tym projektem. Myślę, że w trakcie tej relacji będą udzielane odpowiedzi na poszczególne pytania. Pierwsze pytanie, w sensie formalnym, które pojawiało się w kilku wypowiedziach: Dlaczego projekt realizuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a nie MAiC. To wynika z przepisów. Ustawa o działach administracji precyzuje, że za sprawy związane z ewidencją ludności, generalnie z ewidencjami, odpowiada minister spraw wewnętrznych. Projekt pl.ID dotyczy modernizacji i budowy systemów związanych z ewidencją ludności i dlatego, według tego klucza to Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odpowiada za realizację tego projektu.

Ja chciałbym jeszcze, myślę, że w imieniu Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, zwrócić uwagę na to, że Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji to

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych Roman Dmowski**

nie jest firma informatyczna. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji prowadzi prace związane z wprowadzeniem nowych elementów prawa, które umożliwiają, ułatwiają wdrażanie pewnych rozwiązań informatycznych. Ministerstwo cyfryzacji przygotowuje teraz plan zintegrowanej informatyzacji państwa, w ramach którego zostanie opracowana strategia rozwoju tego obszaru. Według mnie ministerstwo administracji nie powinno albo powinno jak najmniej zajmować się produkcją czy wdrażaniem systemów informatycznych. To tyle, jeżeli chodzi o wstęp.

(*Posel Wincenty Elsner: Jest specjalistą od reformy.*)

Jeżeli chodzi o przebieg prac, o to, jak mniej więcej wyglądała sekwencja zdarzeń i różnych okoliczności, które wpłynęły na to, że dzisiaj spotykamy się w Sejmie i rozmawiamy o tej nowelizacji, powiem tak. Pierwsza sprawa, co już w wielu wypowiedziach się tu pojawiało, to fakt, że to jest duży projekt informatyczny. Rzeczywiście pierwsze założenia tego projektu pojawiały się w latach 2004–2005, bardziej konkretne decyzje pojawiły się w 2006 r. i 2007 r., kiedy ten projekt został wpisany do planu informatyzacji państwa. Zatem założenia tego projektu były tworzone 5, 6, 7 lat temu. W przypadku systemów informatycznych jest to dość długi okres. To też jest jedną z przyczyn tego, że w tym roku, oceniając niejako aktualny stan systemu, wskazaliśmy, że pewne funkcjonalności mogą zostać zrealizowane bardziej optymalnie.

Jeżeli chodzi o przebieg zdarzeń w tym roku, powiem tak. Problemy, które zaczęliśmy zauważać, spowodowały, że zwróciliśmy się do Komitetu Rady Ministrów do spraw Cyfryzacji, aby wspólnie podjąć decyzję co do tego, czy należy wprowadzać warstwę elektroniczną dowodu osobistego. Odbiło się kilka spotkań, prowadzono bardzo gorące dyskusje, podczas których brano pod uwagę wiele argumentów, które również państwo tu przedstawiali. Ostatecznie Komitet Rady Ministrów do spraw Cyfryzacji podjął decyzję o przesunięciu wdrożenia warstwy elektronicznej dowodu osobistego. Głównym...

(*Posel Wincenty Elsner: Usunięciu, nie przesunięciu.*)

Taka jest decyzja. Ja to cytuję, taka była decyzja komitetu, mówiła ona o przesunięciu.

Przyczyną tego przesunięcia jest przede wszystkim zmiana w obszarze prawa europejskiego, gdyż rozpoczęto prace nad nowelizacją rozporządzenia, które opisuje te mechanizmy. Rzeczywiście jest tak, że gdy teraz czytamy ten projekt, to wydaje się, że te zapisy są neutralne. Ale to nie jest pierwszy raz, kiedy prace... Praktyka pokazuje, że dopóki prace nad tym projektem nowelizacji nie zostaną zakończone, dopóty mogą się pojawić zupełnie nowe przepisy, które mogą diametralnie zmienić wymagania dotyczące podpisów elektronicznych i tych wszystkich spraw

związanych z warstwą elektroniczną. Dlaczego to jest ważne? Dlatego że mówimy o wprowadzeniu takiego mechanizmu warstw elektronicznych do dowodu osobistego, który jest dokumentem wydawanym na wiele lat. Obecnie dowód osobisty wydawany jest na 10 lat. Wprowadzając warstwę elektroniczną, powinniśmy być pewni, że te rozwiązania będą zgodne z prawem i zgodne z zasadami przyjętymi w Unii Europejskiej przez co najmniej 10 lat. Stąd sygnał o tym, że prowadzone są poważne prace w obszarze Unii Europejskiej, jest dla nas sygnałem oznaczającym, że musimy poczekać, że nie możemy teraz wprowadzać rozwiązania, które być może okaże się niekompatybilne, przez co będziemy mieli problem z wydanymi dowodami osobistymi, które będą niezgodne z prawem.

(*Posel Wincenty Elsner: A od kiedy te prace prowadzone są w Unii?*)

W czerwcu tego roku pojawił się pierwszy niejako gotowy projekt założeń tych zmian. To był jeden z powodów. Drugi powód to analiza kosztów, jakie Skarb Państwa, budżet państwa, powinien ponieść, gdybyśmy zrealizowali wymianę tych dowodów w zakładanym trybie. Może przypomnę, że założenie było takie, aby w ciągu 3 lat wymienić dowody osobiste wszystkim obywatelom. Dodatkowo dowód osobisty miał spełniać funkcję karty ubezpieczenia zdrowotnego, co oznaczało, że dowód osobisty powinniśmy zacząć wydawać również dzieciom, a także powinniśmy wprowadzić mechanizm terminu...

(*Posel Wincenty Elsner: W ustawie nie było mowy o 3 latach.*)

Panie pośle, staram się po kolei odpowiedzieć. (*Poruszenie na sali*) I tak nie będziemy mogli... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Wincenty Elsner: Ale pan minister...*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Przepraszam, panie ministrze.

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać panu ministrowi w odpowiedzi. Jeżeli będzie pan uważał, że pan minister niewyczerpująco odpowiedział, to dopuszczę pana dodatkowo do głosu.

Proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Roman Dmowski:**

Analizy finansowe pokazały, że aby ten projekt zrealizować w ciągu 3 lat, z budżetu państwa powinniśmy wydać około 2 mld zł. Podkreślam, że w ramach projektu pl.ID, który jest finansowany ze środków Unii Europejskiej, w ogóle nie przewidziano, żeby za pieniądze unijne zrealizować tę wymianę, tak że koszt wymiany tych dowodów musiał być poniesiony w pełni przez budżet państwa. I to jest właśnie powód, który komitet ds. cyfryzacji brał pod uwagę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Roman Dmowski

Trzeci element to jest ocena aktualnego stanu rozwoju systemów informatycznych, w których można byłoby wykorzystać warstwę elektroniczną dowodu osobistego. Aktualna sytuacja jest taka, że jeszcze daleko jest do stanu optymalnego, aby usługi, z których mógłby korzystać obywatel, były dostępne w formie elektronicznej. Mówiąc w skrócie, dowód osobisty z warstwą elektroniczną byłby mało wykorzystywany, bo jest mało systemów, które umożliwiałyby takie działanie. Pewną wskazówką jest również fakt, że w chwili obecnej jest dostępny bezpłatny profil zaufany na platformie e-PUAP, który w większości czynności związanych z uwierzytelnianiem elektronicznym w pełni jest wystarczający. Praktyka, namacalne dane pokazują, że w chwili obecnej jest kilkadziesiąt tysięcy zarejestrowanych obywateli, którzy korzystają z tego profilu. Tak więc, jak widać, w skali kraju, który ma ponad 30 mln obywateli, jest to bardzo niewielka część obywateli.

Podsumowując, w marcu 2012 r. Komitet Rady Ministrów do spraw Cyfryzacji podjął decyzję o przesunięciu terminu wdrożenia dowodu osobistego z warstwą elektroniczną, zaznaczając, że w ostatecznym wydaniu tego dowodu ma być przeznaczony miejsce w warstwie elektronicznej na funkcjonalność karty ubezpieczenia zdrowotnego. Tak że nie jest tak, iż komitet zdecydował, że docelowo tej karty w dowodzie osobistym nie będzie. Taka rekomendacja wskazywała, że w przyszłości dowód osobisty z warstwą elektroniczną musi posiadać funkcjonalność, możliwość zaimplementowania karty ubezpieczenia zdrowotnego. To był marzec.

W kwietniu 2012 r. Komisja Europejska wstrzymała finansowanie 7. osi, co wynikało głównie z nieprawidłowości związanych z aferami korupcyjnymi. Pojawiły się tu wątpliwości. Natychmiast rozpoczęły się rozmowy z Komisją Europejską. Bardzo dużą rolę odegrało Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji i sam minister Boni, który bezpośrednio zaangażował się w te rozmowy. Sam brałem udział w rozmowach z przedstawicielami Komisji Europejskiej, które odbyły się w maju tego roku. Rozmawialiśmy o problemach, ale też o tym, czy mamy wizję, jak z tego wyjść i jakie rozwiązania przyjąć, żeby realizacja tych wszystkich projektów informatycznych stała się realna. Przygotowaliśmy plan działań naprawczych. Wiodącą rolę odegrało Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, natomiast w obszarze projektu pl.ID to my wspólnie te rozwiązania przygotowywaliśmy. Wydaje się, że te propozycje rozwiązań zostały pozytywnie ocenione, bo we wrześniu 2012 r. Komisja Europejska odblokowała finansowanie osi, tak że już teraz nie ma formalnych przeszkód. Nadal doprecyzowujemy plan działania. Zostało przygotowane nowe studium wykonalności. W ten piątek przyjeżdżają przedstawiciele Komisji Europejskiej. Będziemy z nimi rozmawiali na temat ostatecznego zatwierdzenia sposobu realizacji projektu.

W międzyczasie, to było jakoś na wiosnę tego roku, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych rozpoczęliśmy wewnętrzny przegląd najważniejszych systemów informatycznych, jakimi są dla nas rejestr PESEL i CEPiK, czyli Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. Trzeba przyznać, że tym, co nas bardzo zdopingowało, były właśnie te liczne afery, które Centralne Biuro Antykorupcyjne zdiagnozowało w obszarze realizacji tych projektów. Postanowiliśmy gruntownie przejrzeć te systemy od strony informatycznej. Ta analiza pokazała, że funkcjonujące systemy zbudowane są w oparciu o mocno wyeksploatowane, zużyte komponenty i konieczne jest gruntowne przebudowanie obydwu tych systemów, czyli i rejestru PESEL i rejestru CEPiK. Rejestr PESEL jest jakby podstawą działania, jeśli chodzi o projekt pl.ID, o którym rozmawiamy. W sytuacji kiedy sam rejestr pl.ID byłby niestabilny, cała korzyść z systemu pl.ID byłaby bardzo wątpliwa i niepewna.

Około czerwca takie wyniki naszego wewnętrznego audytu, przeglądu tych systemów były już opracowane i wtedy rozpoczęliśmy prace legislacyjne nad nowelizacją tych ustaw, które dzisiaj tutaj rozpatrujemy. Rozpoczęliśmy prace legislacyjne poprzez uruchomienie procesu uzgodnień wewnątrzresortowych w lipcu 2012 r. Później, zgodnie z terminami wyznaczonymi przez zasady techniki legislacyjnej, odbyły się uzgodnienia międzyresortowe. Następnie projekt został przekazany do Komitetu Stałego Rady Ministrów, a później na posiedzenie Rady Ministrów. Projekt ten procedowany jest, jeśli chodzi o stronę legislacyjną, od lipca tego roku. To, że dzisiaj się tutaj spotykamy w sprawie tego projektu, wynika z terminów, które są zapisane w zasadach techniki legislacyjnej.

Jeżeli chodzi o zakres prac planowanych w ramach tego projektu, to na pewno chcemy wykorzystać dotychczas wykonane produkty. W ramach dotychczasowych prac przygotowano cały system informatyczny, który będzie udostępniony urzędnikom w gminach, którzy pracują w obszarze związanym z ewidencją ludności, zajmują się sprawami związanymi z meldunkiem. Przygotowano także system informatyczny, który obsługuje obszar urzędów stanu cywilnego.

Dla nas głównym zadaniem, które musimy zrealizować do roku 2015, jest gruntowna modernizacja systemu rejestru PESEL, budowa rejestru dowodów osobistych. Ta kolejność jest ważna. Dopóki nie zostanie zakończona modernizacja rejestru PESEL, nie będzie można tak gruntownie zabrać się za budowę właśnie rejestru dowodów osobistych, bo obydwa te rejestry są bardzo ze sobą powiązane.

W ramach modernizacji, to znaczy budowy rejestru dowodów osobistych zostanie przebudowany system informatyczny Centrum Personalizacji Dokumentów, które jest miejscem, gdzie produkowane są dowody osobiste. Chcielibyśmy również wymienić tam park maszynowy, bo maszyny są już dość przestarzałe.

Analizując wszystkie te problemy, które powstały podczas wdrożenia projektu pl.ID w ubiegłych latach,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych Roman Dmowski**

postanowiliśmy wprowadzić inną formę realizacji tego projektu, a przynajmniej w pewnej części inną formę. Przede wszystkim wspólnie z Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji podjęliśmy decyzję, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w pełni przejmuje odpowiedzialność za ten projekt, co oznacza, że Centrum Projektów Informatycznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji nie będzie już realizowało tego projektu. Minister spraw wewnętrznych we własnym zakresie powierzy realizację tego projektu Centralnemu Ośrodkowi Informatyki, to jest jednostce podległej ministrowi spraw wewnętrznych.

Przewidujemy również zmianę samej formy produkcji, przynajmniej części elementów tego systemu. Chcielibyśmy, żeby część kluczowych elementów była wytwarzana w ministerstwie. Chcielibyśmy część prac powierzyć programistom zatrudnionym w Centralnym Ośrodku Informatyki.

Jak mówię, w piątek spotykamy się z Komisją Europejską, aby zrelacjonować im postęp prac i plan, to, w jaki sposób chcielibyśmy realizować ten projekt, aby do końca 2015 r. w pełni rozliczyć i zrealizować wszystkie zadania.

Jeżeli chodzi o koszty, to chciałem powiedzieć, że dofinansowanie całego projektu oszacowano na 370 mln zł. Generalnie zasada finansowania ze środków unijnych mówi, że konieczny jest wkład budżetu państwa w wysokości 15%, cała reszta, czyli 85%, pokrywana jest ze środków unijnych. W przypadku projektu pl.ID do tej pory wydano 182 mln zł i w tej kwocie 182 mln znajdują się wydatki rządu 65 mln zł, które są objęte działaniami CBA, czyli istnieje zagrożenie, że zostały one wydane w sposób niezgodny z prawem. Tutaj mamy właśnie do czynienia z korupcją i to oznacza, że tych środków nie będziemy certyfikowali w Komisji Europejskiej. Podsumowując, przygotowaliśmy nowy harmonogram prac, który uwzględnia realia, że do końca 2015 r. należy rozliczyć się ze środków unijnych. Doprecyzowaliśmy obszary, w których konieczne są zmiany, i ustaliliśmy właściwą kolejność realizacji tych projektów – najpierw modernizacja rejestru PESEL, później budowa rejestru dowodów osobistych i przeprowadzenie testów, szkoleń użytkowników, aby od 1 stycznia 2015 r. można było z tych systemów korzystać. Od strony realizacji chcemy, aby część elementów była budowana przez programistów zatrudnionych w jednostce Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. To tyle, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

W tej chwili w sprawie błędnie zrozumianego lub nieściśle przytoczonego swojego stwierdzenia zgłasza się pani poseł Krystyna Łybacka w trybie sprostowania.

Proszę.

Poseł Krystyna Łybacka:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, chcę sprostować moją wypowiedź, bo być może pan ją błędnie zrozumiał.

Otóż wyraźnie stwierdziłam, że ustawa z 2010 r., która mówiła o wprowadzeniu elektronicznych dowodów osobistych, korzystając ze wszystkich ówczesnych osiągnięć wiedzy informatycznej. Pan minister mówi nam teraz, że dzisiaj jesteśmy w nieco innej sytuacji, przecież jest postęp, w związku z tym musimy zmienić technologiczną koncepcję projektu pl.ID, ale nikt z nas nie uwierzy, panie ministrze, że w ciągu tych dwóch lat nastąpił regres w poziomie rozwiązań. Musi pan przyznać, że rozwiązania planowane w roku 2010 były na dużo wyższym poziomie technologicznym, aniżeli te, które państwo proponujecie. To po pierwsze.

Po drugie, pan minister mówi o kosztach. Skąd państwo macie ten koszt jednostkowy 58 zł dowodu z warstwą elektroniczną? Przecież on tak naprawdę nigdy nie został właściwie skalkulowany. Mówicie państwo, że ten dowód bez warstwy elektronicznej to jest 30 zł, czyli na rok 2013 prognozujecie państwo oszczędność na poziomie 61 mln zł. Gdyby nie działania korupcyjne, które każą nie certyfikować 65 mln zł, to oto macie państwo warstwę elektroniczną zapłaconą, czyli ta argumentacja zupełnie nie może trafić.

Panie ministrze, ostatnia rzecz. Mam przed sobą czystą kartkę papieru. Czy pan minister uważa, że na tej kartce papieru mogę napisać poufną notatkę, nie utajniając kartki? Chyba mogę, bo ta kartka będzie tajna, jak będzie na niej notatka. To nie przesadzajcie państwo z tajemnicą poszczególnych procedur, niepersonalizowanych blankietów.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pan poseł Elsner, również w trybie sprostowania.

Proszę.

Poseł Wincenty Elsner:

Pan minister zakwestionował moje słowa, to, że wprowadzenie dowodów elektronicznych jest tanie, mówiąc o tym, jak wysokie koszty będzie musiał ponieść budżet, ponieważ w ciągu trzech lat będzie trzeba wymienić, takie były rzekomo założenia, wszystkie dowody osobiste. Bardzo proszę o podanie podstawy prawnej wymiany wszystkich dowodów osobistych w ciągu trzech lat. Art. 46 ustawy o dowodach osobistych mówi, że wydanie nowego dowodu osobistego następuje w przypadku między innymi upływu terminu jego ważności, względnie na żądanie obywatela w przypadku wymiany dowodu tradycyjnego na dowód wydawany na podstawie niniejszej, nowej ustawy, czyli dowód z warstwą elektroniczną.

Posel Wincenty Elsner

Jednocześnie art. 88 mówi o tym, że wszystkie dowody wydane przed dniem wejścia w życie nowej ustawy o dowodach osobistych zachowują ważność do upływu terminu ich ważności, czyli przez ten okres dziesięcioletni. Tak więc na jakiej podstawie twierdzi pan, że w ciągu trzech lat należałoby wymienić to wszystkim osobom? Czy na podstawie tego, że szacowali państwo, iż wszyscy obywatele w ciągu trzech lat zażyczą sobie wymiany tradycyjnych dowodów na dowody z warstwą elektroniczną? Ale to kłóciłoby się z pana stwierdzeniem, że nie ma potrzeby wprowadzania tych dowodów, bo nie ma infrastruktury, nie ma zapotrzebowania itd. Pytanie: Skąd te trzy lata? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Dmowski zechce odpowiedzieć na sprostowanie pani minister Łybackiej i pana posła Elsnera. Z tych sprostowań wynikają również dodatkowe pytania.

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Roman Dmowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kwestia pierwsza to koszt dowodu osobistego w wysokości 58 zł. W chwili obecnej rzeczywiście nikt nie jest w stanie stwierdzić, ile naprawdę kosztowałby taki dowód osobisty. Kwota 58 zł została podana w ocenie skutków regulacji dołączonej do ustawy o dowodach osobistych. To jest jedyna kwota, która została jakby formalnie przyjęta, i gdzieś tam na jej podstawie...

(*Posel Krystyna Łybacka:* Widziałam elektroniczną legitymację studencką i wiem, ile ona kosztuje.)

Tak. Natomiast to jest też taka kwestia, że w chwili obecnej cena blankietu dowodu osobistego kształtuje się na poziomie 30 zł. I to jest fakt. Także słyszałem na przykład, że ten dowód to pewnie by kosztował 7 zł. Nie kosztowałby tyle, bo dowód osobisty to jest dokument, który, oprócz wyposażenia go w warstwą elektroniczną, należy chronić pewnymi zabezpieczeniami technicznymi. Z powodu tego, że dowód ma służyć 10 lat, używa się też znacznie lepszego, ale i znacznie droższego tworzywa sztucznego jako nośnika. Karty studenckie, biblioteczne z warstwą elektroniczną można w chwili obecnej zamówić i, jak wiem, to są koszty rzędu 7–8 zł.

(*Głos z sali:* Łybacka: Tak.)

Tak więc tutaj na pewno mówimy o innej kwocie. Punktem bazowym jest kwota, jaką dzisiaj płacimy za blankiet, a to jest około 30 zł. Weźmy pod uwagę

to, że do tego blankietu mamy dołożyć warstwę elektroniczną – wydaje się, że to też będzie kosztowało – do tego jeszcze rozbudować funkcjonalność dowodu o kartę ubezpieczenia zdrowotnego. W szczegółowym dyskusjach w Komitecie do spraw cyfryzacji mówiłem, że trudno określić precyzyjnie, czy ta kwota za blankiet wynosiłaby dzisiaj 58 zł czy 38, czy 40 zł. Natomiast na pewno to by miało wpływ na sumę końcową i zamiast o 2 mld byśmy mówili o kwocie 1,5 mld, 1700 tys. Nadal wydaje się, że to są bardzo duże kwoty. W chwili obecnej trudne jest to do wyobrażenia, aby budżet poniósł te wydatki. Chciałbym zwrócić uwagę, że te założenia dotyczące wprowadzenia dowodu osobistego z warstwą elektroniczną tworzone były w latach 2006–2007, kiedy była zupełnie inna sytuacja gospodarcza i finansowa. Teraz wprowadzając ten dowód, musimy uwzględnić aktualną sytuację, jaka jest i w naszym kraju, i na świecie. Jeżeli chodzi o kwestię trzech lat na wymianę, to wprost wynikało to z założenia, że dowód osobisty ma spełniać również funkcje karty ubezpieczenia zdrowotnego. NFZ wprost powiedział, że jeżeli ta karta ubezpieczenia zdrowotnego ma przynieść efekt, to musi zostać w krótkim czasie wydana wszystkim obywatelom. To był jedyny argument.

(*Posel Wincenty Elsner:* Podstawa prawna, panie ministrze.)

(*Posel Krystyna Łybacka:* Panie ministrze, myśmy to znówelizowali i wyrzucili.)

(*Głos z sali:* A co to za dyskusja?)

Ale, proszę państwa, to, że tego nie ma w prawie, nie zmienia faktu, że aby odnieść realne korzyści z wprowadzenia karty ubezpieczenia zdrowotnego... Zapytaliśmy fachowców, co oznacza uszczelnienie systemu, i fachowcy z NFZ powiedzieli nam: jeżeli nie wprowadzimy tego w 3 lata, to nie ma to sensu, bo większość ludzi dalej nie będzie miała tej karty ubezpieczenia zdrowotnego.

(*Głos z sali:* Ale zostało to usunięte.)

(*Głos z sali:* To jak pan chciał zmusić obywateli, skoro nie ma tego w ustawach?)

Proszę państwa, tłumaczę, jakie były brane pod uwagę argumenty na posiedzeniu komitetu do spraw cyfryzacji. Wydaje się, że jeżeli wprowadzamy jakieś rozwiązanie, ważne jest, żeby osiągnąć cel, jakiemu ma służyć to rozwiązanie. Karta ubezpieczenia zdrowotnego ma sens, jeżeli zostanie wydana wszystkim, bo wtedy będziemy mogli żądać od każdego obywatela okazania tej karty przy jakiegokolwiek usłudze medycznej. Jeżeli tej karty by nie było, to wprowadzenie połowy kart nic by nie dało. Jak mówię, myśmy zapytali po prostu fachowców, którzy zajmują się tym, i to było pierwsze ich przesłanie, w ogóle warunek absolutnie niezbędny, jeżeli ta reforma związana z kartą ubezpieczenia zdrowotnego miałaby mieć sens.

(*Głos z sali:* Co z kartą ubezpieczeniową?)

Odpowiem. W chwili obecnej NFZ przygotowuje odrębną kartę ubezpieczenia zdrowotnego, co oznacza, że będzie można ją zamówić na znacznie tańszych blankietach. Być może te blankiety będą kosz-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych Roman Dmowski**

towały właśnie 7 zł, a nie 37 zł. Będzie można je wydać w znacznie prostszym trybie, bo trzeba pamiętać jeszcze to, że jeśli chodzi o dowód osobisty, musimy osobiście zgłosić się do urzędu, żeby go odebrać, musimy przekazać zdjęcie. W przypadku karty ubezpieczenia zdrowotnego można sobie wyobrazić sytuację, że nie będzie na nich zdjęcia, że być może te karty będą przesyłane pismem poleconym.

Nie są mi znane szczegóły, jak to będzie przeprowadzone, natomiast wydaje mi się, że właśnie w przypadku takiego dokumentu jak karta ubezpieczenia zdrowotnego ta cała elektronika, kształt karty, to wszystko jest mniej ważne niż właśnie dobre przemysłowanie, jak w krótkim czasie – to jest to, o czym pan poseł mówi – spowodować, żeby jednak wszyscy obywatele tę kartę otrzymali. To jest największe wyzwanie, żeby tak to rozwiązanie dopasować, aby można było uprościć procedurę wydawania, obniżyć koszty i osiągnąć ten efekt, czyli aby w ciągu np. 3 lat każdy obywatel, który pójdzie do lekarza, miał tę kartę i mógł się zidentyfikować w systemie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Krystyna Łybacka:* Panie marszałku, niestety nie mogę tego tak zostawić. Są dwa przekłamania.)

Pani minister...

(*Poseł Krystyna Łybacka:* Przepraszam, panie marszałku.)

Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Łybacka:

Panie ministrze, rozumiem, że nie pan wtedy odpowiadał za projekt, więc proszę nie traktować tego personalnie. Pan dzisiaj prezentuje ciągłość władzy i tylko tyle, ale, panie ministrze, w pierwotnym założeniu, tak jak pan mówi, w tej warstwie elektronicznej miało być pole ograniczonego dostępu, gdzie winny znaleźć się dane ubezpieczeniowe, bo było oczywiste, że urzędniczka, której podaje się dowód np. przy czynności rejestracji i która bierze czytnik, nie może odczytywać danych dotyczących naszego zdrowia. Ale, panie ministrze, to zostało znowelizowane. Przecież myśmy nowelą tej ustawy z 2010 r. usunęli pole ograniczonego dostępu.

W związku z tym już wtedy była decyzja, że dowód z elektroniczną warstwą nie będzie jednocześnie kartą ubezpieczenia zdrowotnego, czyli ta argumentacja zupełnie nie może tu zaistnieć. A więc proszę nie wprowadzać Wysokiej Izby w błąd, że należało wymienić wszystkie dowody, do czego zresztą z powodzeniem mógł pan się odwołać, bo jest to autorski pomysł ministra Biernackiego i naprawdę dobry, co

więcej, działa do dziś. Ale te dowody na pewno nie byłyby wymieniane tylko dlatego, że byłby dowód z warstwą elektroniczną, bo już wtedy powiedzieliśmy: odrębna legitymacja ubezpieczeniowa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wysoki Sejmie! Projekt ustawy wraca do Komisji Spraw Wewnętrznych, ponieważ pan poseł Elsner zgłosił dwie poprawki. W związku z tym będzie jeszcze okazja, możliwość przedyskutowania, wyjaśnienia sobie tych spraw.

Teraz głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Marek Wójcik.

Proszę.

Poseł Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście dyskusja nam się dzisiaj przedłuża, dlatego poprzestanę na odniesieniu się do kilku stwierdzeń, które w wystąpieniach klubowych i w pytaniach posłów padły.

Jeżeli chodzi o pewną grupę pytań, mogę zebrać na pewno pytania pana posła Polaka. Jeżeli chodzi o pytania pana posła Polaka, oświadcza on, że nie będzie elektronicznego dowodu osobistego. Otóż, jak wynika z wyjaśnień pana ministra – i tak wynika również z uzasadnienia ustawy – rząd będzie kontynuował prace nad warstwą elektroniczną dowodu osobistego. Niestety ten termin, który przewidzieliśmy w ustawie uchwalonej już przez Sejm, nie zostanie dotrzymany. Kiedy sytuacja, jeżeli chodzi o przepisy unijne, się wyjaśni, myślę, że wtedy prace nad wprowadzeniem warstwy elektronicznej dowodu osobistego będą mogły być zdynamizowane. Natomiast to nie zdejmuje z resortu spraw wewnętrznych odpowiedzialności za kontynuowanie prac, po to żebyśmy w przyszłości, żeby nasi obywatele mogli z elektronicznego dowodu osobistego korzystać.

Jeżeli chodzi o kolejną grupę pytań, to pan poseł Górski, pan poseł Kuźmiuk, pan poseł Szeliga pytali o tryb pilny, o to, dlaczego ta ustawa w tym momencie wpłynęła do Sejmu. Chciałbym zwrócić uwagę, też pan poseł Kuźmiuk stwierdza wprost: Sejm będzie musiał pracować w pośpiechu. Biorąc pod uwagę regulaminowy tryb uchwalania ustaw, już teraz jesteśmy w końcówce naszych prac, większą część prac parlamentarnych nad tym projektem mamy właściwie za sobą. W związku z czym myślę, że cel, czyli wejście w życie ustawy jeszcze w tym roku, wejście w życie ustawy od 1 stycznia 2013 r., zostanie osiągnięty i nie jest zagrożony. Jeżeli zaś chodzi o prace w tzw. pośpiechu, chciałbym zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o kwestie związane z meldunkiem, kwestie związane z dowodem osobistym, to są zmiany, których właściwie mogliśmy się spodziewać. Każdy, kto obserwuje to, co się działo, jeżeli chodzi

Posel Marek Wójcik

o dowody osobiste, mógł się spodziewać, że tego typu przesunięcia terminowe będą. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na coś innego, na to, o czym mówiłem dzisiaj w swoim pierwszym wystąpieniu, to jest na kwestię ułatwień związanych z dopełnianiem obowiązku meldunkowego. Tych ułatwień naprawdę jest bardzo dużo. To są procedury, które przewidział rząd i z których będą korzystały w ciągu roku prawdopodobnie setki tysięcy naszych obywateli. To są kwestie likwidacji tych przepisów, które do tej pory były niezyciowe, czyli dotyczących bardzo krótkiego czasu na dopełnienie obowiązku meldunkowego, a właściwie sankcji w przypadku, w którym, jestem przekonany, setki tysięcy, jeżeli nie miliony obywateli nie dopełniają tak naprawdę obowiązku meldunkowego, a ponadto nadmiernej uciążliwości dla tych z naszych obywateli, którzy obowiązku meldunkowego rzeczywiście starają się dopełnić. Tutaj ich pozycja, ich sytuacja prawna zostanie zdecydowanie poprawiona.

Wymieniałem najważniejsze ze zmian wprowadzonych w przedłożeniu rządowym, natomiast tych zmian naprawdę jest dużo i, co warto podkreślić, one wchodzi w życie od 1 stycznia 2013 r., czyli już za chwilę. W związku z czym już za chwilę idea przyjaznego państwa, o której zresztą mówił pan poseł Pyzik, będzie realizowana poprzez właśnie uproszczenie zbyt uciążliwych procedur administracyjnych.

Wspomniałem pana posła Pyzika. Otóż on straszyl właściwie z mównicy sejmowej pojęciem „cyfryzacyjne ubóstwo” w stosunku do naszych rozwiązań. Niestety pan poseł trochę mija się tutaj z rzeczywistością, dlatego że dowody osobiste z warstwą elektroniczną zostały wprowadzone na razie w nielicznych państwach europejskich. Co więcej, wprowadzanie tych dowodów również często wiązało się z różnymi przesunięciami terminów, zmianami koncepcji. W tych państwach, w których udało się wprowadzić elektroniczne dowody osobiste, okazuje się, że też często wiele funkcjonalności, które za tym dowodem osobistym stoją, nie jest odbierane jednoznacznie. To na przykład jest kwestia głosowania elektronicznego, głosowania przez Internet, które jest możliwe w Estonii. Tam też nie jest to forma głosowania, z której obywatele korzystają powszechnie. Również jeżeli chodzi o opinie ekspertów, często budzi wątpliwości to, w jaki sposób te głosy są liczone, i w samej Estonii ta forma głosowania jest formą kontrowersyjną.

Pan poseł Elsner krytykuje profile zaufane e-PUAP. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że z e-PUAP-u już w tym momencie korzysta – to ostatnie dane, one są publikowane systematycznie – 86 tys. obywateli. Coraz więcej instytucji publicznych umożliwia załatwianie swoich spraw, spraw administracyjnych w tych instytucjach właśnie za pośrednictwem profili zaufanych e-PUAP, m.in. kilka miesięcy temu był to ZUS.

Nikt z nas nie broni obecnego kształtu e-PUAP. Otóż e-PUAP będzie rozwijany – tak wynika z zapo-

wiedzi ministra Boniego. W związku z tym jestem przekonany, że w najbliższych latach, zanim zdążymy wprowadzić nowy dowód osobisty, z e-PUAP będzie korzystało więcej obywateli. Ale tu nie chodzi właściwie o wskaźnik, tzn. nie chodzi o to, ile dzieciątek, ile setek tysięcy osób będzie korzystało z tego w przyszłości, będzie posiadało zarejestrowane profile zaufane systemu e-PUAP, tylko chodzi o funkcjonalność. Musimy zrobić wszystko, aby jak najwięcej usług administracji publicznej, zarówno administracji rządowej, jak i administracji samorządowej, było po prostu dostępnych na platformie e-PUAP. W tę stronę zmierzają prace prowadzone przez ministra Boniego, w związku z czym wierzę, że przez najbliższe lata system e-PUAP będzie się po prostu rozwijał.

Szanowni Państwo! To tyle, odnosząc się do pytań posłów i wystąpień klubowych. Chciałbym podziękować rządowi za przygotowanie projektu ustawy, który nie tylko skupia się na przesunięciu terminów, lecz także wprowadza bardzo ważne i korzystne dla obywateli zmiany i uproszczenia procedur. Chciałbym także bardzo podziękować wszystkim osobom, które do tej pory pracowały nad projektem w Komisji Spraw Wewnętrznych, jak również w podkomisji, dlatego że ta praca przebiegała niezwykle sprawnie. Wierzę w to, że będzie tak do końca procesu legislacyjnego, chociaż jeżeli chodzi o ocenę np. rezygnacji z warstwy elektronicznej, to rzeczywiście różnimy się, budzi to kontrowersje, ale ważny jest cel, jakim rzeczywiście są zmiany prawa i to, aby porządek prawny po 1 stycznia 2013 r. był jasny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Wincenty Elsner: Panie marszałku, krótkie sprostowanie.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Proszę, w trybie sprostowania pan poseł Elsner.

Posel Wincenty Elsner:

Jeżeli chodzi o e-PUAP, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, to nie krytykuję e-PUAP, zwłaszcza że w naszym projekcie dotyczącym głosowania elektronicznego, który w przyszłym tygodniu będziemy składać w Sejmie, wykorzystujemy do identyfikacji obywateli właśnie e-PUAP. Twierdzę jedynie, że nie ma porównania, jeżeli chodzi o stopień bezpieczeństwa. Chyba nie wyobrażamy sobie sprzedaży mieszkania czy jakiejś nieruchomości, korzystając z loginu, hasła i komunikacji pocztą elektroniczną poprzez e-PUAP, tzn. jeżeli podpis ma być naprawdę bezpieczny, to tylko certyfikat zawarty w dowodzie może być bezpieczny, natomiast jestem zwolennikiem e-PUAP, rozwijania tego projektu i wykorzystywania go w szerokich kontaktach z urzędami. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ podczas drugiego czytania projektu ustawy zgłoszono dwie poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował projekt ustawy do Komisji Spraw Wewnętrznych celem rozpatrzenia tych poprawek.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z podwyższeniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn (druki nr 834 i 888).

A więc słynne 67 lat, tak?

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką.

**Poseł Sprawozdawca
Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z podwyższeniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Projekt zawarty jest w druku sejmowym nr 834, natomiast sprawozdanie komisji – w druku sejmowym nr 888.

Przedmiotowy projekt jest nie tylko konsekwencją wprowadzenia ustawy emerytalnej z 11 maja 2012 r., lecz także świadomym działaniem rządu, by wiek przestał być jedynym powodem zwolnienia z pracy zaraz po osiągnięciu wieku emerytalnego. W tym miejscu przytoczę art. 32 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi, że nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.

Projektodawcy mieli również na uwadze uzyskanie spójnego systemu prawnego w związku z wydłużaniem i zrównaniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Już na etapie prac legislacyjnych nad wspomnianą ustawą emerytalną uznano, że niezbędny jest przegląd regulacji prawnych, które związane są z osiągnięciem przez ich adresatów wieku zbliżonego do obecnego wieku emerytalnego. Uznano, że przepisy przewidujące możliwość zwolnienia z pracy pracownika wraz z osiągnięciem przez niego określonego wieku powinny być uchylone, ponieważ jakiegokolwiek przejawy dyskryminacji w zatrudnieniu, szczególnie ze względu na płeć i wiek, są niedopuszczalne.

Przypomnę, że Komisja Polityki Społecznej i Rodziny na posiedzeniu 7 listopada br. skierowała projekt do dalszych prac w stałej podkomisji do spraw rynku pracy. Podkomisja zajmowała się przedmioto-

wym projektem na posiedzeniu w dniu 8 listopada. Podkomisja podczas posiedzenia wprowadziła poprawki redakcyjne, które nie mają wpływu na merytoryczną treść projektu ustawy. Sprawozdanie podkomisji zostało przedstawione i przyjęte na posiedzeniu komisji dnia 16 listopada. Ze względu na to, że ustawa dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn, tytuł projektu ustawy został skrócony i otrzymał brzmienie: ustawa o zmianie niektórych ustaw w związku z podwyższeniem wieku emerytalnego. W trakcie prac komisji 16 listopada zasygnalizowano konieczność zgłoszenia poprawki dotyczącej przepisów ustawy o pomocy społecznej. Zasygnalizowano wprowadzenie tej poprawki w drugim czytaniu.

Meritum przedmiotowej ustawy stanowią przepisy pragmatyk zawodowych, które dotyczą praw i obowiązków pracowniczych pewnych kategorii pracowników. Ustawa porusza powyższe kwestie m.in. w stosunku do nauczycieli, pracowników urzędów państwowych, sędziów i nauczycieli akademickich. Projekt przewiduje wprowadzenie zmian mających na celu uchylenie przepisów pozwalających na rozwiązanie stosunku pracy z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego z jednym wyjątkiem – projektowana ustawa dopuszcza także zachowanie tych przepisów w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym. Wiek emerytalny zostaje wydłużony, zgodnie z zapisami ustawy z dnia 11 maja 2012 r., ale proponuje się w art. 15 projektu, aby wygaśnięcie stosunku pracy mianowanego nauczyciela akademickiego następowało z ukończeniem 67. roku życia bądź z końcem roku akademickiego, w którym nabędzie on prawo do emerytury. Rozwiązanie to ma na celu konieczną racjonalizację zatrudnienia na uczelniach.

Proponowane zmiany zostały omówione z poszczególnymi resortami. Projekt ustawy został przyjęty przez komisję następującym stosunkiem głosów: 18 posłów głosowało za, 3 było przeciw, 7 posłów wstrzymało się od głosu. Ze względu na potrzebę zagwarantowania spójności systemu prawnego konieczne jest, aby projektowana ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 2013 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, że Sejm ustalił, że w debacie nad tym punktem będą 5-minutowe oświadczenia klubowe.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Ewa Drozd z Klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej.

Poseł Ewa Drozd:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie nie-

Posel Ewa Drozd

których ustaw w związku z podwyższeniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn.

W dniu 11 maja 2012 r. uchwaliliśmy ustawę o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ustawa ta wprowadziła rozwiązania, które pozwolą stopniowo podwyższać wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn do jednakowego poziomu 67 lat. Będzie to proces rozłożony w długim okresie czasu. Jak nam wiadomo, w przypadku kobiet docelowy wiek emerytalny zostanie osiągnięty w 2040 r., czyli po 28 latach, a w przypadku mężczyzn podnoszenie wieku o 2 lata trwać będzie 8 lat. Aby zmiany te mogły być właściwie wprowadzone, wymagają dostosowania regulacji prawnych nawiązujących do wysokości wieku emerytalnego i regulacje te powinny wejść w życie jednocześnie ze zmianami w powszechnym systemie emerytalnym.

W związku z tym, że ustawa z 11 maja nie zawiera zmian we wszystkich ustawach, w których powinny one być wprowadzone, zdecydowano, że już na etapie legislacyjnym należy dokonać niezbędnego przeglądu regulacji prawnych. Analiza systemu objęła przepisy, których skutkami mogły być: wcześniejsze rozwiązanie stosunku pracy lub utrata dotychczasowego stanowiska przed osiągnięciem wieku emerytalnego, spowodowane wykonywaniem określonych czynności, normami przyznającymi prawo do zabezpieczenia społecznego w związku z faktem ukończenia 60 i 65 lat lub też na podstawie przepisów uprawniających pracodawcę do wcześniejszego rozwiązania stosunku pracy w związku z osiągnięciem wiekiem przez pracownika.

Omawiany projekt ustawy jest więc wynikiem dokonanego przeglądu ustawodawstwa w wyżej wymienionym zakresie, a jego celem jest uzyskanie spójności systemu prawnego, który będzie obowiązywał od 1 stycznia 2013 r.

Główną zasadą proponowaną w tej ustawie jest uchwalenie przepisów powodujących możliwość zwolnienia pracownika wraz z osiągnięciem przez niego określonego wieku, najczęściej 60 i 65 lat. Wprowadzając te przepisy, kierowano się zapisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz Kodeksem pracy, w myśl których nikt nie może być dyskryminowany z jakichkolwiek przyczyn. Należy zwrócić uwagę na to, iż ogólne ramy walki z dyskryminacją ze względu na wiek określa również dyrektywa Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r., a Polska ma obowiązek uwzględniania tych przepisów.

Wysoka Izbo! Zmiany zaproponowane w omawianej ustawie dotyczą pragmatyk zawodowych. Natomiast pozostałe zaproponowane przepisy omawianej ustawy nie dotyczą pragmatyk zawodowych, a zmian w przepisach innych ustaw, które mają zapewnić spójność systemu prawnego w zakresie uprawnień związanych z osiągnięciem wieku emerytalnego. Ponieważ przepisy tych ustaw, przyznając pewne uprawnienia, nie wiążą ich z pojęciem wieku emery-

talnego, ale określają konkretny wiek – 60 i 65 lat – konieczna jest korekta tych przepisów, aby dostosować ich brzmienie do wprowadzonej ustawy z dnia 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Dlatego też, mając na względzie powyższe argumenty, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Jednakże, aby uwzględnić wszystkie przypadki i aby ustrzec się przed zarzutem niekonstytucyjności, proponujemy po art. 19 dodać art. 20, a zawarty w projekcie art. 20 oznaczyć jako art. 21. Poprawka ta rozwiąże problemy grupy kobiet, za które opłacano składki emerytalno-rentowe w związku ze sprawowaniem opieki nad długotrwale lub ciężko chorym członkiem rodziny i zaprzestano ich opłacania w związku z osiągnięciem przez te osoby 20-letniego okresu składkowego i nieskładkowego. Jednocześnie wyrówna to uprawnienia kobiet, które proponowana ustawa w sposób nieuzasadniony podzieliła na dwie grupy: na sprawujące opiekę i te, które ją sprawowały.

W związku z tym, panie marszałku, na pana ręce przekazuję poprawkę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To nie jest ustawa tylko o podwyższeniu wieku emerytalnego. To jest ustawa, która bardzo głęboko ingeruje w pragmatyki służbowe bardzo wielu kluczowych dla sprawnego funkcjonowania państwa zawodów.

Ustawa z 11 maja 2012 r., wprowadzając zmiany dotyczące wieku uprawniającego do emerytury – 67 lat, a także stażu – 25 lat dla kobiet i 30 lat dla mężczyzn, głęboko ingeruje w pragmatyki służbowe podstawowych, kluczowych dla funkcjonowania państwa zawodów. Wprowadzając przy okazji, mówiąc językiem rządowego projektu ustawy, korektę, dostosowanie brzmienia przepisów do nowych regulacji, ustawa dowodzi jedynie niefrasobliwego i lekceważącego stosunku rządu do kształtowania pragmatyk służbowych zawodów, od których zależy sprawność funkcjonowania państwa. Ustawa znosi ograniczenie zatrudnienia, podnosi o 7 lat ustawowy wiek emerytalny dla kobiet i moim zdaniem jest to właśnie jedna z podstawowych, bardzo głębokich ingerencji w pragmatykę służbową wielu zawodów.

Ustawa odwołuje się, a jakże, do dyrektywy Unii Europejskiej i do wyroków Trybunału Sprawiedliwości dotyczących zatrudnienia po osiągnięciu wieku emerytalnego, odwołuje się do równego traktowania

Posel Józefa Hrynkiewicz

w zakresie zatrudnienia i pracy w związku z osiągnięciem tego wieku. Omawiana ustawa znosi ograniczenia zatrudnienia ze względu na osiągnięcie wieku 65 lat, zapisane w 18 ustawach, m.in. w takich jak: Karta Nauczyciela, ustawa o sądach, ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy, Służbie Celnej, służbie cywilnej, Najwyższej Izbie Kontroli i wielu innych. Podniesienie o 7 lat wieku emerytalnego dla kobiet rząd nazywa korektą przepisów, a to nie jest korekta. To – jeszcze raz podkreślam – bardzo głęboka ingerencja w pragmatyki służbowe, chociaż nazywa się to tylko dostosowaniem brzmienia.

Prawo i Sprawiedliwość konsekwentnie stoi na stanowisku zniesienia ograniczeń z tą różnicą, że przyjmuje wiek 60/65 lat, na podstawie obowiązującego wieku, i staż pracy 20/25 lat. Każdy powinien sam decydować, czy po osiągnięciu tego wieku i uzyskaniu takiego stażu może dalej pracować.

Ustawa oczywiście odwołuje się – pani poseł też – do art. 32 konstytucji, ale wyjątek tu oczywiście stanowią ograniczenia dotyczące szkolnictwa wyższego. W przypadku szkolnictwa wyższego omawiana ustawa bardzo głęboko ingeruje w sprawy z zakresu mianowania, zatrudnienia, i jest to rzeczywiście przykład bardzo nierównego traktowania jednej grupy. Celem tej regulacji nie jest przedłużenie, lecz skrócenie zatrudnienia w szkolnictwie wyższym, tak więc ktoś, kto osiągnie 67. rok życia, zostanie zwolniony. Tymczasem w przypadku innych zawodów znosimy to ograniczenie.

W czasie konsultacji wprowadzono do projektu ustawy wiele poprawek, m.in. poprawki zgłaszała Najwyższa Izba Kontroli, bo zmiany te dezorganizują jej prace. Najwyższa Izba Kontroli wskazuje ważne argumenty za odstępniem od tych regulacji w tak incydentalnej zmianie dotyczącej wieku emerytalnego.

Prezes Sądu Najwyższego zwraca uwagę na bezzasadność pewnych zmian w ustawie o pomocy społecznej i nierówne traktowanie grup.

Prawo i Sprawiedliwość nie może poprzeć tej ustawy ze względów merytorycznych, gdyż ingeruje ona bardzo głęboko w pragmatyki służbowe. Zdaniem Prawa i Sprawiedliwości regulacje poszczególnych zawodów powinny być rozpatrywane w ustawach przedmiotowych, a więc w ustawie o Najwyższej Izbie Kontroli, ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawie o służbie cywilnej itd. Nie możemy poprzeć tej ustawy także ze względów proceduralnych, dlatego że podobnie jak poprzednia ustawa z 11 maja jest ona przyjmowana w trybie pospiesznym, bez dostatecznej dyskusji i uświadomienia społeczeństwu, grupom zawodowym, jakie zmiany im przynosi.

Chcę zaznaczyć także, że Prawo i Sprawiedliwość, a także „Solidarność” i OPZZ zaskarżyły ustawę z 11 maja do Trybunału Konstytucyjnego i trybunał przyjął nasz wniosek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma pani poseł Zofia Popiołek w imieniu klubu Ruch Palikota.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Ruch Palikota w sprawie zmiany niektórych ustaw w związku z podwyższeniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, druk nr 834.

Ustawa z dnia 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw nie zawiera zmian we wszystkich ustawach, które powinny być wprowadzone w związku z podwyższeniem i zrównaniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn.

Przedłożona ustawa jest wynikiem analizy systemu przepisów łączących się z wiekiem emerytalnym w zakresie: przepisów, których bezwzględnym skutkiem jest rozwiązanie stosunku pracy lub utrata możliwości zajmowania stanowiska, regulacji odnoszących się do wieku jako wyznacznika uprawnień do wykonywania określonych czynności zawodowych, norm przyznających prawa do zabezpieczenia społecznego w związku z faktem ukończenia wieku 60 lub 65 lat, przepisów wprowadzających, uprawniających pracodawcę do wcześniejszego rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem wraz z osiągnięciem przez niego wieku 60 lub 65 lat.

Niniejszy projekt ustawy ma na celu uzyskanie spójności systemu prawnego regulującego od 1 stycznia 2013 r. zasady wydłużania i zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Podstawowe zmiany eliminują z systemu prawnego te rozwiązania, które nakazują bądź dopuszczają rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem tylko z powodu tego, że osiągnął wiek emerytalny uniemożliwiający kontynuowanie kariery zawodowej.

Najważniejszym atutem tej ustawy jest i na podkreślenie zasługuje to, że zgodnie z art. 32 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny. W tym przypadku chodzi o wiek. Ten projekt wychodzi naprzeciw likwidacji tych dyskryminujących przepisów. Ruch Palikota odmiennie niż Prawo i Sprawiedliwość traktuje prawo do pracy jako przywilej. Dzisiaj, kobiety przy jednoczesnym kapitałowym systemie emerytalnym są w pewnym sensie w znacznym stopniu upośledzone poprzez różnicowanie wieku 60 i 65 lat w starych rozwiązaniach, dlatego wydaje mi się, że właśnie ta ustawa wychodzi przede wszystkim kobietom naprzeciw, bo wydłużane w czasie przejście do zrównania wieku kobiet i mężczyzn jest ich uprawnieniem, rzeczywistym uprawnieniem.

Posel Zofia Popiolek

Szczególnie istotna jest ta poprawka, którą zgłoszono w trakcie posiedzenia komisji, odnosząca się do kobiet opiekujących się niepełnosprawnymi dziećmi.

Klub Ruchu Palikota konsekwentnie będzie głosował za przyjęciem przedstawionego projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko w kwestii ustawy związanej z ustawą o określeniu wieku emerytalnego na poziomie 67 lat, która została uchwalona przez Wysoką Izbę pół roku temu. Kwestie dotyczące proponowanej ustawy, które zawierają regulacje wynikające z innych ustaw, zostały przedstawione. Mam nadzieję, że w trakcie analizy ustaw nie zapomniano o żadnej i nie będziemy musieli wprowadzać poprawki. Zmiana czy poprawka zgłoszona na ostatnim posiedzeniu komisji, dotycząca matek, kobiet, które sprawują opiekę nad chorymi członkami rodziny, jest słuszna, dlatego też będziemy w trakcie dalszych prac legislacyjnych głosowali za tą poprawką, za wprowadzeniem tego rozwiązania, jak również będziemy głosowali za przyjęciem projektu ustawy, tak jak zostało to przyjęte na ostatnim posiedzeniu komisji.

Podsumowując, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem omawianego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Omawiany rządowy projekt nowelizacji wielu ustaw związany z dostosowaniem ich do ustawy, która wydłużyła wiek emerytalny, nie jest projektem czysto technicznym. Wprowadza on wiele istotnych zmian właśnie w pragmatykach służbo-

wych, wielu istotnych elementach funkcjonowania państwa.

Na początku chciałbym powiedzieć, że ta dzisiejsza nowelizacja jest też efektem szybkiej pracy nad tą zasadniczą ustawą, która wydłużyła wiek emerytalny. Gdyby było więcej czasu na konsultacje, gdyby słuchano również strony społecznej, może udałoby się uniknąć tych wielu podejmowanych dzisiaj kwestii.

Sojusz Lewicy Demokratycznej od samego początku stał na stanowisku, że elementem decydującym o przejściu na emeryturę powinien być staż pracy, to po pierwsze, a po drugie – dotychczasowy wiek emerytalny, czyli 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn, oraz staż emerytalny: w przypadku kobiet 35 lat i 40 lat w przypadku mężczyzn. Wówczas byłaby możliwość wyboru jednego z tych elementów. Niestety, mimo ogromnej akcji społecznej, projektu obywatelskiego, blisko miliona podpisów, rozpatrywania tego projektu w Wysokiej Izbie, koalicja rządowa przegłosowała tamten projekt.

Dzisiejszy projekt, jak wspomniałem, nie jest oczywiście projektem technicznym. Chodzi bowiem o zapewnienie spójności systemu prawnego regulującego od 1 stycznia 2013 r. zasady wydłużania i zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Zmiany dotyczą wyeliminowania z przepisów pragmatyk służbowych regulacji, które dopuszczają lub nakazują rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem tylko z tego powodu, że osiągnął wiek emerytalny i nabył prawo do emerytury. Te rozwiązania obejmują m.in. nauczycieli, pracowników urzędów państwowych, inspektorów kontroli skarbowej, pracowników mianowanych wykonujących czynności kontrolne Państwowej Inspekcji Pracy oraz wielu innych funkcjonariuszy.

Zmiany dotyczą również zachowania w mocy przepisów o wygaśnięciu stosunku pracy mianowanych nauczycieli akademickich z końcem roku akademickiego po osiągnięciu określonego wieku – przenosimy to z 65. do 67. roku życia, a w przypadku mianowanych nauczycieli posiadających tytuł profesora zatrudnionego na stanowisku profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego utrzymujemy wiek 70 lat.

Chodzi tu także o korekty niektórych przepisów, które dają uprawnienia w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego, np. prawo pobierania emerytury i uposażenia poselskiego i senatorskiego, odpłaty dla sędziów przechodzących w stan spoczynku, prawo do zasiłku stałego z pomocy społecznej, wydłużenie okresu opłacania składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe za osoby, które zrezygnują z zatrudnienia w związku z koniecznością sprawowania opieki nad długotrwale lub ciężko chorym członkiem rodziny.

Te regulacje, o których dzisiaj mówimy, mają wejść w życie z dniem 1 stycznia 2013 r. Jeśli chodzi o nasze wątpliwości, to po pierwsze, są to systemowe wątpliwości, o których mówiłem na początku. Po drugie, chodzi o to, o czym mówiła pani poseł sprawozdawczyni na samym początku, że jednym z celów tej

Posel Tadeusz Tomaszewski

ustawy jest uniknięcie ewentualnych zarzutów dotyczących dyskryminacji, art. 32 ust. 1 i 2. Ale przepis dotyczący nauczycieli akademickich budzi niestety wątpliwości konstytucyjne. Uzasadnienie rządu, że chodzi tutaj o zmianę, przede wszystkim o odmłodzenie kadry, nie jest z konstytucyjnego punktu widzenia wystarczającym argumentem. To może być przedmiotem zaskarżenia do Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego też uważamy, że należałoby w procesie legislacyjnym poszukać jeszcze innego rozwiązania, a przynajmniej wykluczyć tę wątpliwość konstytucyjną.

Dlatego też podkreślam te wątpliwości, także to, o czym mówiła pani poseł, iż w trakcie prac zauważono pewną lukę, jeśli chodzi o świadczenia rodzinne. Dobrze, że jest poprawka. Sądzę, że ją przyjmimy. Mam nadzieję, że nie będzie już więcej takich luk w systemie, które nie będą spójne z ustawą o wydłużeniu wieku emerytalnego. (*Dzwonek*)

Wobec tych zasadniczych wątpliwości, ale także wątpliwości konstytucyjnych, jeśli chodzi o ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawę o stopniach naukowych, Sojusz Lewicy Demokratycznej nie będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 maja tego roku uchwalona została ustawa o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw. Ustawa ta wprowadziła rozwiązania polegające na stopniowym podwyższaniu wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn do jednakowego poziomu 67 lat. Podwyższanie wieku emerytalnego ma być procesem stopniowym, rozłożonym w dłuższym okresie. W przypadku kobiet docelowy wiek zostanie osiągnięty w 2040 r., a więc po 28 latach od momentu rozpoczęcia jego podnoszenia o 7 lat, z 60 do 67 lat, a w przypadku mężczyzn podnoszenie wieku o dwa lata, z 65 do 67 lat, trwać będzie 8 lat. Ustawa ta ma wejść z dniem 1 stycznia 2013 r.

Wprowadzenie zmian w zakresie wieku emerytalnego wymaga odpowiedniego dostosowania regulacji prawnych nawiązujących do wysokości wieku emerytalnego. Regulacje te powinny wejść w życie jednocześnie ze zmianami w powszechnym systemie emerytalnym. Wspomniana wyżej ustawa z dnia 11 maja 2012 r. nie zawiera zmian we wszystkich ustawach, które powinny być wprowadzone w związku z pod-

wyższeniem i zrównaniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Jednakże już na etapie prac legislacyjnych nad tą ustawą podjęta została decyzja, że w związku z podwyższeniem i zrównaniem wieku emerytalnego Rada Ministrów dokona niezbędnego przeglądu regulacji prawnych związanych z faktem osiągnięcia przez ich adresatów wieku 60 lub 65 lat.

Analiza systemu przepisów łączących się z wiekiem emerytalnym miała obejmować następujące grupy przepisów: przepisy, których bezwzględnym skutkiem jest rozwiązanie stosunku pracy lub utrata możliwości zajmowania dotychczasowego stanowiska, regulacje odnoszące się do wieku jako wyznacznika uprawnień do wykonywania określonych czynności zawodowych, normy przyznające prawa do zabezpieczenia społecznego w związku z faktem ukończenia wieku 60 lub 65 lat, przepisy uprawniające pracodawcę do wcześniejszego rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem w związku z osiągnięciem przez niego 60 lub 65 lat.

Niniejszy przedłożony nam projekt ustawy jest wynikiem dokonanego przeglądu ustawodawstwa we wskazanym wyżej zakresie. Podstawowe zmiany proponowane do wprowadzenia w niniejszym projekcie ustawy mają polegać na wyeliminowaniu z systemu prawnego tych rozwiązań, które nakazują bądź dopuszczają rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem tylko z tego powodu, że osiągnął on wiek emerytalny. Jako zasadę przyjęto, iż przepisy przewidujące możliwość zwolnienia z pracy pracownika wraz z osiągnięciem przez niego określonego wieku powinny być uchylone. Należy podkreślić, że w myśl art. 32 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. Zakaz dyskryminacji obowiązuje także w prawie pracy. Z przepisów Kodeksu pracy stosowanych wobec zdecydowanej większości pracowników w Polsce wynika, że jakakolwiek dyskryminacja w zatrudnieniu – bezpośrednia lub pośrednia, w szczególności m.in. ze względu na płeć i wiek, jest niedopuszczalna. Pracownicy powinni być równo traktowani w zakresie nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkoleń w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych, w szczególności bez względu m.in. na płeć i wiek. Równe traktowanie w zatrudnieniu oznacza niedyskryminowanie w jakikolwiek sposób bezpośrednio lub pośrednio z określonych wyżej przyczyn.

Zmiany mające na celu uchylenie przepisów pozwalających na rozwiązanie stosunku pracy z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego dotyczą m.in. nauczycieli, urzędników generalnego inspektoratu kontroli skarbowej, kontrolerów NIK, komorników sądowych, ekspertów Urzędu Patentowego, kuratorów sądowych, pilotów morskich, pracowników Państwowej Inspekcji Pracy, urzędników służby cywilnej, Służby Celnej, a także nauczycieli akademickich.

Solidarna Polska zwraca tutaj także uwagę na to, że szczególnie środowiska profesorskie, nauczycieli

Posel Piotr Szeliga

akademickich wskazywały na to, że zapisy te, po pierwsze, mogą być niekonstytucyjne, po drugie, mogą wprowadzić szereg problemów w związku z obsadą kadry profesorskiej. Także inne środowiska wносиły wiele zastrzeżeń.

Uważamy, że kolejny raz, tak jak w przypadku ustawy podwyższającej wiek emerytalny, jest tutaj za dużo pośpiechu, za mało rzeczowych badań, za mało konsultacji społecznych, dlatego też Solidarna Polska nie może poprzeć tego projektu ustawy. Uważamy, że pośpiech jest tutaj bezzasadny, i zwracamy się o to, żeby jednak faktycznie przedyskutować te wszystkie zmiany.

Zwróciliśmy tutaj także uwagę na to, że nie można w taki sposób zapisywać tych zmian, tylko one powinny być wpisane w ustawy przedmiotowe, czyli dotyczące konkretnych zawodów, czy to szkolnictwa wyższego, czy też służby cywilnej, i tam powinny znaleźć się te zapisy, a nie w taki sposób, w jaki koalicja rządząca chce to wprowadzić. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Do zadania pytania zgłosiło się 10 państwa posłów.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 2 minuty.

Pierwszy głos ma pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnośnie do przedmiotowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z podwyższeniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn widzę następujące pole, na którym mogą pojawić się problemy. Mianowicie są to, tak jak przed chwilą wspomniał kolega, problemy natury konstytucyjnej rzecz jasna, ale również problemy, z którymi zwrócili się do mnie samorządowcy. Chodzi o konkretny przykład nauczyciela zatrudnionego na podstawie mianowania. Są zdania, twierdzi się, że w praktyce oznacza to – to jest cytat – iż osoba, która przekroczy wiek emerytalny, a jest nauczycielem mianowanym, będzie pracowała w szkole tak długo, jak będzie miała ochotę, i zarządzający szkołą nie ma na to najmniejszego wpływu. A więc prosilibym o ustosunkowanie się też do tej kwestii.

Natomiast cieszy mnie, że w ramach rozpatrywania tego projektu ustawy mówi się o pewnych zmianach, jeśli chodzi o ustawę o pomocy społecznej. Chciałbym przypomnieć, że Prawo i Sprawiedliwość ma cały pakiet dotyczący tych kwestii, który też czeka na, powiedzmy, swoje rozwiązanie. Ale generalnie chciałbym zwrócić uwagę, że moim skromnym zdaniem istnieje też pewna niezgodność z dyrektywą

Rady Europejskiej 2000/78/WE z 27 listopada 2000 r. ustanawiającą ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy, zwłaszcza w aspekcie wieku. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Było oczywiste, że ustawa z dnia 11 maja 2012 r. nie zawiera zmian odnoszących się do wielu innych ustaw, które powinny być znowelizowane w związku z podwyższeniem i zrównaniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Dlatego można było przewidzieć, że przepisy dające możliwość zwolnienia z pracy pracownika w związku z osiągnięciem przez niego wieku emerytalnego będą uchylone. Zostały złożone wnioski do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z konstytucją sprawy wieku emerytalnego. Złożyły je „Solidarność”, OPZZ i Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Czy w związku z tym nie powinno się zaczekać z nowelizacją ustawy, która dotyczy kluczowych zawodów, nauczycieli zatrudnionych według Karty Nauczyciela i nauczycieli uczelni, szkół wyższych, pracowników wymiaru sprawiedliwości, kuratorów sądowych, prokuratorów, pracowników zatrudnionych w Państwowej Inspekcji Pracy oraz Służbie Celnej, do czasu rozstrzygnięcia wątpliwości przez Trybunał Konstytucyjny?

I moje ostatnie pytanie: Dlaczego rząd i posłowie koalicji nie wyrazili zgody na wysłuchanie publiczne, mimo że domagali się tego posłowie kilku klubów parlamentarnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Te wszystkie pytania kieruje pan, panie pośle, do rządu, tak?

(Posel Jan Warzecha: Do pana ministra, tak.)

Do pana ministra, tak.

Pani poseł Krystyna Łybacka.

Proszę.

Posel Krystyna Łybacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, czy zgodzi się pan ze mną, że miarą rozwoju poziomu społecznego jest poziom kultury prawnej społeczeństwa? Wydawałoby się, że o ile można zrozumieć niedostatki w tym zakresie dla szeroko pojętej grupy

Posel Krystyna Łybacka

obywateli, to trudno przyjąć, że brak świadomości prawnej występuje u osób, które to prawo stanowią, a jeszcze bardziej u osób, które przedkładają je Sejmowi.

Czy ma pan świadomość, że nowe brzmienie art. 167 ustawy o szkolnictwie wyższym nadawane art. 15 nowelizowanej ustawy jest w dwu aspektach niezgodne z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego? Trybunał Konstytucyjny w swoich orzeczeniach z 1999 r. i z 2002 r. stwierdził, że na mocy art. 32 ust. 1 konstytucji o zasadzie niedyskryminacji nie wolno w obrębie tej samej kategorii stosować różnych rozwiązań prawnych, co państwo proponujecie, mówiąc 67–70. Ale jest drugie orzeczenie z 2009 r., które jasno stanowi, że uzyskanie wieku emerytalnego nie może być samoistną przesłanką rozwiązania stosunku pracy. Zatem to brzmienie jest niekonstytucyjne i nie trzeba nawet o to pytać, bo jest gotowe orzecznictwo trybunału.

A więc pytam: Co zamierzacie państwo zrobić z tym projektem, który nie dość, że nosi znamiona niekonstytucyjności, to jeszcze dobitnie świadczy o braku szacunku dla prawa? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę, pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ustawa o podniesieniu wieku emerytalnego była przygotowywana stosunkowo długo przez rząd. Teraz mamy kolejny projekt, który dostosowuje czy próbuje dostosować to, co przyjęliśmy w maju, do rzeczywistości. Znowu daleko idące zmiany i pośpiech w uchwalaniu. Dzięki Bogu mamy rzeczywiście już koniec listopada, zmiany mają wejść od 1 stycznia, a potrzebne jest jeszcze uchwalenie tego w Sejmie, w Senacie być może będą poprawki, potem jest powrót do Sejmu, prezydent ma 30 dni na podpisanie ustawy, a więc będzie zwyczajna galopada. Jest pytanie: Skoro rząd tak długo przygotowywał się do podwyższenia wieku emerytalnego, to dlaczego w takim pośpiechu próbuje jeszcze tę ustawę poprawić?

Druga kwestia – regulacje w tym projekcie dotyczące środowiska naukowego. O ile w innych przypadkach rzeczywiście pozwala się na pracę bezterminową, to nagle nauczycielom akademickim ogranicza się możliwość dłuższej pracy. To jest, mówiła o tym pani poseł Hryniewicz, niezgodne z art. 32 konstytucji, a państwo to forsujecie.

Wreszcie trzecia kwestia – nic już państwo nie mówicie o programach osłonowych, które miały towarzyszyć podniesieniu wieku emerytalnego. Dobrze

by było, żeby rząd wreszcie rozliczył się z programu 50+ i żebyśmy coś usłyszeli także o programie 60+, który był obiecany przy okazji tej ustawy. Nic na ten temat rząd nie mówi, a przecież Polacy oczekują jakiegoś programu, który pozwoliłby ludziom mieć nadzieję, że znajdą zatrudnienie po podwyższeniu wieku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To najbardziej kontrowersyjne rozwiązanie dotyczące nauczycieli akademickich, jego wprowadzenie, utrzymanie w uzasadnieniu zostało określone jako konieczność racjonalizacji zatrudnienia na uczelniach i poprawa niekorzystnej struktury demograficznej.

Chciałbym prosić, panie ministrze, żeby mi pan wskazał takie przepisy dyrektywy Rady z 2000 r. ustanawiające ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy, które są przesłanką do tego uzasadnienia. Które przepisy tej dyrektywy pozwalają polskiemu rządowi na wprowadzenie takiego rozwiązania? Ponieważ jeśli jest to uzasadnienie rozwiązania w obszarze ustawy o szkolnictwie wyższym, to powstaje pytanie – i to wynika również po części z uzasadnienia – w kwestii niekorzystnej struktury demograficznej na przykład, jeśli chodzi o kontrolę, w NIK-u. W tej chwili osób powyżej 65. roku życia jest 4%, ale za 5 lat będzie 23%. Czy wówczas uznacie państwo, że taka struktura demograficzna też będzie niekorzystna i że trzeba będzie ewentualnie wrócić do innych rozwiązań, mimo że – o czym mówili już przedmówcy i co zapisano w orzeczeniach Sądu Najwyższego – istnieje niebezpieczeństwo, iż jest to przepis o charakterze dyskryminacyjnym? Czy rozważaliście państwo w związku z powyższym inne rozwiązanie, na przykład dotyczące samodzielności wyższych uczelni – co jest zapisane w konstytucji – tak aby stworzyć właśnie wyższym uczelniom możliwość podejmowania decyzji w tej sprawie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy pragmatyki służbowej nauczycieli akademickich. Według dotychczasowych przepisów ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym stosunek pracy mianowanego nauczyciela akademickiego zatrudnionego na uczelni publicznej wygasa z końcem roku akademickiego, w którym ukończył on 65. rok życia. Obecnie, po podwyższeniu wieku emerytalnego do 67. roku życia, proponuje się, aby wygaśnięcie stosunku pracy z ukończeniem 67. roku życia było dodatkowo uwarunkowane tym, że nauczyciel nabył prawo do emerytury.

Mam pytanie dotyczące art. 138 ust. 2, według którego mianowany nauczyciel akademicki przechodzący na emeryturę w związku z osiągnięciem 67. roku życia nie będzie mógł zostać ponownie mianowany. Tak więc rektor uczelni będzie mógł zatrudnić nauczyciela akademickiego, ale nie jako nauczyciela mianowanego. Czym uzasadniony jest ten zapis ograniczający w tym przypadku prawa nauczyciela akademickiego? Czy nie jest to przykład dyskryminacji właśnie z tytułu osiągnięcia określonego wieku, czyli 67. roku życia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Stanisław Wziątek, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisław Wziątek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać tak zwyczajnie i po ludzku, czy ma pan poczucie przynajmniej zażenowania z powodu tego, że tworzymy prawo, które jest oparte na projektach przesyłanych przez rząd, a które jest tak niedoskonałe, że w tak krótkim czasie musimy je nowelizować. W tym prawie występuje wiele błędów, a państwo nie chcecie słuchać uwag, wniosków, propozycji zarówno tych, które padają tu, na sali sejmowej, jak i tych, które padają podczas posiedzeń komisji sejmowych, ale także tych, które wywodzą się ze środowiska społecznego. Chodzi mi o konsultacje i zgłaszane w ich ramach uwagi. To wszystko jest przez was ignorowane.

Powstaje zasadnicze pytanie: Dlaczego? Dlaczego chcecie uważać, że rząd wie najlepiej? Okazuje się, że nie wie najlepiej, że tego rodzaju nowelizacje wskazują na poważne słabości. Potrzeba dyskusji, pracy w spokoju i w pełnej otwartości na argumenty innych jest podstawą budowania demokracji i legislacji takiego prawa, które będzie, jeśli nie doskonałe, to najlepsze z możliwych.

Moje adresowane do pana pytanie zadają nie tylko w odniesieniu do nauczycieli akademickich, bo to jest

oczywiste. Widzimy błędy konstytucyjne, a państwo dalej nie zauważacie występujących słabości. Główne pytanie odnosi się do pewnej filozofii wsparcia tych środowisk, które ze względu na wejście w życie i tej ustawy, i ustawy matki są najbardziej poszkodowane. Czy państwo przewidujecie wprowadzenie programów, które będą osłaniały tych, którzy przeżywają już jesień życia, a którzy muszą pracować zdecydowanie ponad swoje siły? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu omawianego dzisiaj projektu czytamy, że mając na względzie postanowienie wspomnianej dyrektywy z roku 2000, można rozwiązać stosunek pracy jedynie z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego tylko wówczas, gdy jest to obiektywnie i racjonalnie uzasadnione zgodnym z przepisami celem dotyczącym polityki zatrudnienia i rynku pracy.

Panie ministrze, chciałbym zapytać właśnie o politykę zatrudnienia i rynek pracy. W czerwcu tego roku Rada Europy nałożyła na państwa członkowskie obowiązek sporządzenia krajowych planów działań na rzecz zatrudnienia. Wiem, że w ministerstwie takowy plan działań powinien powstać. Wszyscy widzimy, jaka jest sytuacja na rynku pracy. Bezrobocie rośnie w sposób zatrważający i możliwość znalezienia miejsca pracy na tymże rynku jest coraz mniejsza. Chciałbym zapytać, na jakim etapie jest realizacja tego krajowego planu działań na rzecz zatrudnienia i kiedy możemy spodziewać się rzeczywistych pozytywnych efektów wprowadzenia zawartych w nim zaleceń i pomysłów na walkę z bezrobociem. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Józefę Hryniewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Na stronie 11. uzasadnienia piszecie państwo, że proponujecie zmianę brzmienia art. 127 ust. 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Mówicie tutaj, że stosunek pracy mianowanego nauczyciela akademickiego zatrudnionego w uczelni publicznej wy-

Posel Józefa Hryniewicz

gasa z końcem roku akademickiego. Moje pytanie jest następujące: Czy pominięcie tutaj uczelni niepublicznych jest związane z interesami pani minister Kudryckiej, która jest właścicielką prywatnej, niepublicznej szkoły? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie wiąże się z moją wypowiedzią w imieniu klubu. Mianowicie jakie jest uzasadnienie tego, że państwo nie konsultowaliście tych projektów ustaw w takich gremiach, jak sądy, jak szkoły wyższe, jak Najwyższa Izba Kontroli, jak związki celników, jak służba cywilna? To jest po prostu rzecz niebywała. Rozumiem, że państwo możecie wprowadzać byle jakie ustawy dotyczące rolników, bo nimi pogardzacie, ale jeżeli odważacie się wprowadzać takie ustawy dotyczące środowisk zawodowych o najwyższym poziomie świadomości prawnej, ale także świadomości obywatelskiej, psując państwo, niszcząc jego instytucje, ingerując głęboko w dobór kadry pracującej w tych instytucjach, to po prostu chciałabym zapytać, jakie macie uzasadnienie. Mielście na to rok. To właśnie premier rok temu przedstawił, że będziecie wydłużać wiek emerytalny. Trzeba było nad tym pracować. Teraz podsuwacie nam jakieś, za przeproszeniem, śmieci, które mamy tutaj omawiać, uchylać, po prostu stosować w życiu i zaskarżać do Trybunału Konstytucyjnego. Jest mi po prostu po ludzku i jako profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego wstyd za wasze postępowanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytania: Dlaczego państwo tego wszystkiego nie konsultowali? Skąd w ogóle ten pośpiech i czy państwo są faktycznie najmądrzejsi, mądrzejsi od tych wszystkich środowisk, od tych grup zawodowych? Czy jednak warto było skonsultować pewne sprawy? Skąd ta różnica dotycząca nauczycieli akademickich? Dlaczego oni muszą odchodzić, a w przypadku pozostałych grup zawodowych dają państwo jednak wolny wybór? Dlaczego państwo uważają, że profesor na uczelni nie może pracować w wieku 70 lat, a np. rolnik ma takie prawo, a wręcz zmuszacie go do tej pracy do 70. roku życia, niech sobie pracuje, ile chce? Dlaczego państwo w ogóle nie przeprowadzili podobnych badań, jak to miało miejsce w Niemczech, gdzie każdy zawód kilka lat był obserwowany, był badany, były badania psychofizyczne, badano wpływ ustawy. Nie oszukujmy się, kierowca w wieku 67 lat może stworzyć jakieś niebezpieczeństwo, profesor na uczelni nie stworzy takiego niebezpieczeństwa. Dlaczego państwo nie opracowali kompleksowo tej usta-

wy, z podziałem na wszystkie konkretne zawody, a co najmniej na te zawody, które są, że tak powiem, w największej liczbie? Czy nie można było tego powoli opracować, nawet z takimi wskaźnikami, ile osób kształci się w danych zawodach i jak będzie wyglądał za ileś lat rynek pracy? Dzisiaj państwo siekierą wszystko przecinacie. Zobaczymy, za chwilę będziemy mieli nowelizację do nowelizacji i będziemy wszystko w kółko zmieniać i później będzie wielki śmiech, że znowu Sejm... Nie zrzucamy tego na Sejm, to strona rządowa, bo państwo z rządu to przywozicie, i tak rolę Sejmu, Sejm kolejny raz ośmieszacie. Dlaczego?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Żyżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Żyżyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawdę mówiąc, z zażenowaniem czytam niektóre projekty ustaw i słucham tego, co proponuje ten rząd. Mam konkretne pytanie, panie ministrze. Kto personalnie pisał te ustawy, bo kto za to odpowiada, to wiemy, to pan i pana zwierzchnik, czyli minister. Kto pisał tę ustawę i to uzasadnienie, cytowała to tutaj pani profesor Hryniewicz. Po prostu nie macie, szanowni państwo, pojęcia, jakie jest życie. Czy wyście, nie wiem, oderwali się całkowicie od rzeczywistości?

Zacytuję tutaj młodego pracownika nauki, to jest autentyk, skończyło mu się stypendium doktorskie, już kończy doktorat, stypendium doktorskie wynosiło 1200 zł, który mówi tak: za miesiąc zatrudnienia w instytucie na 3/4 etatu dostałem 1032 zł, ale umowa była taka, że zamiast dostać cały etat, mam mieć tylko 3/4 etatu, ale do tego dodatek 500 zł na umowę o dzieło. Te pieniądze z umowy dostaje się jednak czasem z opóźnieniem, aha, do tego podobno ma być premia 30% raz na 3 miesiące, ale tę premię mogą w każdej chwili zabrać, bo jest kryzys. Po chwili dodaje, zanotowałem to sobie: ale za parę miesięcy obronię doktora, wtedy mogę oczekiwać netto 1700 zł, już na całym etacie. To kpina, dlatego wyjeżdżam z tego chorego kraju, rządzonego przez... – nie będę ze względu na powagę parlamentu cytował dokładnie, co powiedział. Otóż, panie ministrze, pan jako muzyk z wykształcenia na pewno ma kwalifikacje. Bardzo mnie dziwi, że w rządzie Donalda Tuska młodzi ludzie są mianowani na odpowiedzialne stanowiska, niemający pojęcia, nie ma normalnej ścieżki awansu, kiedy człowiek nabywa doświadczenia, wiedzy w danej dziedzinie, tylko przypadkowi ludzie są awansowani na odpowiedzialne stanowiska, nie mając pojęcia o rzeczywistym funkcjonowaniu obszarów, za które odpowiadają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Pozostały wystąpienia końcowe.

Jako pierwszego poproszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Radosława Mleczkę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczo:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Dziękuję za te wszystkie uwagi, choć wiele z nich cierpkich, postaram się wyjaśnić nieporozumienia, które, jak sądzę, wiodły państwa do tak radykalnych i błędnych sformułowań.

Zacznijmy od kwestii konsultacji, bo to prosta odpowiedź. Zachęcam państwa do sięgnięcia do samego dokumentu, do jego uzasadnienia, do str. 18, 19, a także 20. Znajdą państwo na tych stronach odpowiedź na pytanie, czy projekt tej ustawy był konsultowany, czy konsultowany był wystarczająco szeroko, czy zwróciliśmy się poza drogą ustawowych konsultacji do reprezentatywnych związków i do przedstawicieli pracodawców, a również do podmiotów, które najlepiej znają sytuację zawodową w swoich branżach, najlepiej wiedzą, jak wygląda ta praca, i najlepiej wiedzą, jakie przesłanki powinny być uwzględnione, kiedy pracodawca decyduje o rozwiązaniu stosunku pracy.

Wśród konsultowanych podmiotów oczywiście znalazła się również Najwyższa Izba Kontroli. Z uwagą wysłuchałem stanowiska Najwyższej Izby Kontroli zaprezentowanego podczas posiedzenia komisji. Wydaje się, że wiele z tych argumentów i obaw, które przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli przedstawił podczas tego posiedzenia, należy podzielić. Nie mnie oceniać w tej chwili te argumenty, które wówczas się pojawiły, wskazałem tylko na fakt, że cel tej ustawy nie obejmuje uwarunkowań, o których mówił przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli.

Chciałbym przypomnieć szanownym państwu, że ustawa o Najwyższej Izbie Kontroli jest efektem projektu Komisji Ustawodawczej Sejmu z 1994 r., a wszystkie projekty nowelizacji ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli, te, w których dokonywane były szerokie zmiany, albo te, w których były tylko zmiany ustawy o NIK, były projektami komisji sejmowych, w ostatnich latach projektami Komisji do Spraw Kontroli Państwowej albo projektami poselskimi. Wydaje się że nic nie stoi na przeszkodzie – i zachęcam do tego Wysoką Izbę, państwa – żeby argumenty, które przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli przedstawił podczas posiedzenia komisji, rozważyć, a być może uwzględnić.

Ja ze swojej strony chciałbym państwa również zapewnić, że w rezultacie debaty, którą prowadziliśmy w komisji, minister pracy wystąpi do Rządowego Centrum Legislacji z informacją dotyczącą jej przebiegu i z pytaniem dotyczącym ewentualnej roli rządu w dalszych pracach, dlatego że podzielałam obawy, o których przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli mówił, co do tego, że przez 4 lata przed osiągnięciem wieku emerytalnego nie ma możliwości przeprowadzenia oceny pracownika. Wydaje się, że rzeczywiście tu argumentacja jest niezwykle zasadna, ale nie jest miejscem do takich rozstrzygnięć ustawa, o której dziś mówimy.

Dlaczego? Chciałbym państwu przypomnieć, bo wydaje się, że dochodzi do pewnego nieporozumienia, jako że wiążemy bardzo ściśle, i do pewnego stopnia słusznie, dzisiejszą ustawę z podniesieniem wieku emerytalnego. Ale chciałbym podkreślić, że podstawową zmianą, jaką przewiduje rządowy projekt ustawy, jest wyeliminowanie z systemu prawnego przepisów, które przewidują rozwiązanie lub możliwość rozwiązania stosunku pracy lub stosunku służbowego wraz z osiągnięciem wieku emerytalnego, oraz przepisów dopuszczających wykonywanie danego zawodu lub zajmowanie określonego stanowiska tylko do osiągnięcia wieku emerytalnego. Przyjęto jako zasadę, iż osiągnięcie wieku emerytalnego nie powinno stanowić przyczyny zakończenia stosunku pracy. I to jest istota tej ustawy.

Jest od tego odstępstwo, o czym mówiłem podczas pracy w komisji, a dotyczy kwestii związanych z nauczycielami mianowanymi w szkolnictwie wyższym. Za chwilę przejdę do tej kwestii, bo ona, jak się wydaje, budzić będzie najwięcej wątpliwości.

Chciałbym podkreślić jeszcze, że projekt co do zgodności z ustawodawstwem unijnym był analizowany i ostatnia opinia MSZ, jeśli dobrze pamiętam, z 19 listopada, wskazuje na jego zgodność z ustawodawstwem unijnym.

Mówiłem również podczas prac w komisji, że musimy to uwzględnić. Dyrektywa z 2000 r., którą państwo tutaj przywoływali, i słusznie, określająca ramy dotyczące niedyskryminowania jest wzbogacona o orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Powinniśmy również temu się przyjrzeć. Otóż orzecznictwo ETS, szanowni państwo, odnosi się wprost do nauczycieli akademickich. Ostatnie takie orzeczenie, jeśli mnie pamięć nie myli, było z 2012 r., a wcześniejsze z 2009 r., i w tych orzeczeniach dopuszcza się wskazywanie granicy wieku dokładnie w odniesieniu do środowiska akademickiego. Słusznie państwo przytaczali również odpowiedni fragment dyrektywy, a jest to art. 6, który mówi o uzasadnieniu odmiennego traktowania ze względu na wiek.

Znów muszę podzielić państwa pogląd, wyrażany również podczas prac w komisji, że te regulacje powinny znajdować się w pragmatykach zawodowych. Nie twierdzę, że – oprócz argumentów, które padały ze strony przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli – nie powinniśmy, tak jak podczas prac mówiła pani

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek

poseł Bańkowska, zastanowić się także nad tym, czy pewne regulacje nie powinny dotyczyć również innych pragmatyk. Ale podkreślam z całą stanowczością, że ten projekt nie dotyczy pragmatyk jako takich, dotyczy on usunięcia przesłanki wieku jako jedyne kryterium, na podstawie którego może dojść do rozwiązania stosunku pracy. Odpowiedź brzmi: tak, uważamy, że wiek nie powinien być jedynym kryterium.

Kwestia nauczycieli akademickich. Szanowni państwo, pan minister Ratajczak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, podczas prac komisji bardzo obszernie wyjaśniał, jakie są odmienności rozwiązań dotyczących nauczycieli akademickich, które uprawniają zachowanie tej odrębności. Ja nie chciałbym teraz powtarzać argumentacji przedstawionej przez pana ministra Ratajczaka. Jeżeli państwo uznają to za stosowne, to postaram się, żeby dzisiaj podczas prac komisji, której posiedzenie jest przewidziane po południu, bodaj o godz. 16.30, te argumenty zostały raz jeszcze państwu przedstawione lub szerzej omówione.

A co do istoty, co do propozycji, która tu padła, i poprawki, którą państwo zgłosili, poprawki, której treść jest wzorowana na art. 19 ustawy z 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, tu odpowiem też na pytanie stawiane przez panią poseł Hryniewicz podczas prac w komisji, myśmy starali się oszacować, jakiej grupy osób może dotyczyć ta zmiana. Otóż przy zachowaniu dużego marginesu niedokładności obliczeń, wydaje się, że założenie, iż byłoby to ok. 200 osób w skali roku, jest założeniem dosyć racjonalnym i dającym upoważnienie do tego, żeby na tej podstawie wyliczyć ewentualne koszty. Będę o tym mówił podczas prac komisji. Wówczas będziemy mieli okazję przedstawić państwu szczegółową argumentację związaną z tą poprawką.

Pan Piotr Pyzik, pan poseł Piotr Pyzik z Prawa i Sprawiedliwości pytał o nauczycieli mianowanych. Przytaczał tu opinie samorządowców, którzy wyrażają niepokój związany z usunięciem przesłanki wieku jako jedynej przesłanki umożliwiającej rozwiązanie stosunku pracy z takim nauczycielem. Nie zagłębiając się w szczegóły dotyczące przepisów Karty Nauczyciela, chciałbym podkreślić, że karta przewiduje wiele możliwości zwolnienia takiego pracownika z pracy. Według naszej wiedzy jest tam 5 innych niż wiek emerytalny przesłanek. Tak jest dziś.

Jednocześnie wydaje się, że ta dyskusja dotycząca pragmatyk zawodowych, w tym Karty Nauczyciela, w tym pracowników akademickich, w tym Najwyższej Izby Kontroli, może się okazać znakomitym nie tyle pretekstem, co powodem do tego, żeby zastanowić się nad tym, jakie inne przesłanki należałoby umieścić w pragmatykach zawodowych, tak żeby racjonalizować proces pracy, pozwolić ludziom praco-

wać tak długo, jak długo chcą pracować, jak długo są do tego zdolni, a równocześnie zapewnić wszelkie niezbędne kryteria oceny ich pracy, możliwości wykonywania przez nich pracy. Kiedy badaliśmy te wszystkie projekty, dyskutowaliśmy np. o kierownikach aptek, dyskutowaliśmy na temat zasadności utrzymania kryterium wieku w odniesieniu do tej grupy zawodowej. W toku dyskusji przekonywaliśmy się wzajemnie, że to nie wiek powinien decydować o tym, czy ktoś może być kierownikiem apteki. To nie wiek ma decydować o tym, czy ktoś może być kontrolerem skarbowym. Są inne przesłanki i inne możliwości. Być może dzięki tej debacie, dzięki temu projektowi ustawy mogą zostać zaproponowane racjonalne zmiany w tych pragmatykach zawodowych.

O konsultacjach prowadzonych niezwykle szeroko już mówiłem. O pośpiechu może dwa słowa. Właśnie po to, żeby przeprowadzić konsultacje, które trwały wiele miesięcy, Rada Ministrów podjęła decyzję już w trakcie pracy nad ustawą o podwyższeniu wieku emerytalnego, żeby kwestię pragmatyk służbowych zbadać dokładniej i przeprowadzić analizy. Chcę państwu uczciwie powiedzieć, że następowała pewna istotna merytoryczna ewolucja w naszych pracach. Na początku wydawało się, że uzasadnione będzie zachowanie większej grupy osób, którym w ustawach dotychczas obowiązujących wiek uniemożliwiał wykonywanie pracy wtedy, gdy osiągały wiek emerytalny, ale w toku prac ewolucja szła w takim kierunku, żeby odstępować od tego kryterium jako jedyne kryterium przesądzającego o tym, by ktoś musiał zrezygnować z pracy, i stąd taki, a nie inny kształt prezentowanej dzisiaj Wysokiej Izbie ustawy.

Wracam do pytań szczegółowych i państwa wystąpień klubowych, za które bardzo dziękuję. Starałem się uważnie ich wysłuchać i odnotować najważniejsze wątki, które się pojawiły. Pan poseł Tomaszewski słusznie stwierdził, zgadzam się, że to nie jest ustawa o charakterze technicznym, to jest ustawa systemowa. To jest ustawa, w której odpowiadamy jasno i zdecydowanie: wiek nie powinien być jedyną przesłanką tego, żeby człowiek nie mógł wykonywać danej pracy. Są inne kryteria, inny system oceny, inne argumenty, inne przesłanki, które są i będą regulowane w pragmatykach służbowych. Kodeks pracy dotyczy wszystkich pracowników nieobjętych tymi pragmatykami. W uniwersalnym rozwiązaniu, które przewiduje Kodeks pracy, wszystkie kwestie dotyczące dyskryminacji są jasno określone, ale są sytuacje, które regulują pragmatyki, dzięki czemu pewne grupy zawodowe mogą wykonywać swój zawód w sposób skuteczny, objęty racjonalnymi przepisami.

Jestem przekonany i wierzę w to, że dzisiejsza debata, dyskusja dotycząca proponowanych zmian, przyczyni się do tego, żeby z państwa inicjatywy czy z inicjatywy rządowej dokonywać racjonalizacji przepisów tak, aby pragmatyki zawodowe obejmowały również możliwość racjonalnych reakcji i podejmowania decyzji wówczas, kiedy ta decyzja o konieczno-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek

ści rozwiązania stosunku pracy jest z ważnych, określonych powodów niezbędna. Dziękuję państwu bardzo za uwagę. Mam nadzieję na owocną pracę podczas dzisiejszego posiedzenia komisji nad zaproponowaną poprawką. Jeśli pojawiają się dodatkowe pytania, chętnie na nie odpowiem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo. *(Gwar na sali)*

Panów posłów proszę, żeby przestali rozmawiać na sali i zajęli miejsca.

Pani poseł Hryniewicz w trybie sprostowania, jak rozumiem?

Proszę bardzo.

Poseł Józefa Hryniewicz:

Bardzo lubię zgadzać się i zgadzam się z panem ministrem Mleczek, że to nie jest ustawa techniczna, tylko jest to ustawa systemowa, głęboko ingerująca w pragmatyki służbowe. Chciałabym, żeby pan minister nie zgadzał się tylko ze mną, ale powiedział, co rząd, który tak pośpiesznie tę ustawę wprowadza, w tej sprawie zrobił, co robi w tej sprawie, na jakim etapie prac jest, bo to jest istota tego, jak mamy odnieść się do tego, co pan przedstawił.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

To był tryb sprostowania.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka.

Proszę bardzo.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym powiedzieć, że podkomisja stała do spraw rynku pracy zaakceptowała projekt ustawy jednogłośnie, starając się odpowiedzieć na wszystkie pytania, które były zadawane przez posłów. Jeżeli natomiast chodzi o zastrzeżenia zgłaszane przez przedstawiciela NIK, to osoby, które uczestniczyły w posiedzeniu komisji, wiedzą doskonale, że do tych zastrzeżeń uwagi miało nasze Biuro Legislacyjne, które powiedziało, że te zastrzeżenia wykraczają poza zakres nowelizowanej ustawy i należy to ewentualnie uwzględnić w innych przepisach. Chciałabym na to zwrócić szczególną uwagę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ została zgłoszona poprawka – chyba jedna, tak? – do projektu ustawy, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym (druki nr 850 i 877).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Marek Hok.

Poseł Sprawozdawca Marek Hok:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność zaprezentować sprawozdanie Komisji Zdrowia Sejmu RP o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym (druk nr 877).

W dniu 15 listopada 2011 r. sejmowa Komisja Zdrowia rozpatrzyła poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, zawarty w druku nr 850. Projekt ten przewiduje wprowadzenie dwóch zmian w ustawie z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym (Dz. U. Nr 191, poz. 1410, z późn. zm.).

Pierwsza z nich polega na uchyleniu art. 35 nakładającego na szpitalne oddziały ratunkowe oraz jednostki organizacyjne szpitali wyspecjalizowane w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych niezbędnych dla ratownictwa medycznego obowiązek uzyskania potwierdzenia spełniania wymagań określonych przepisami, wydanego przez jednostkę podległą ministrowi właściwemu do spraw zdrowia, właściwą w zakresie monitorowania jakości świadczeń zdrowotnych. Brak potwierdzenia powoduje nieuwzględnienie szpitalnego oddziału ratunkowego lub jednostki organizacyjnej szpitala wyspecjalizowanej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych niezbędnych dla ratownictwa medycznego w wojewódzkim planie działania systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne na rok następny. Potwierdzenie wymagań dotyczy wielu obszarów, a więc nie tylko wymagań dla szpitalnych oddziałów ratunkowych określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 34 ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, ale również wynikających z innych przepisów prawa, które są wymagane przy uzyskaniu certyfikatów akredytacyjnych i ISO przez podmioty

Posel Sprawozdawca Marek Hok

wykonujące działalność leczniczą, a także podczas czynności sprawdzających i kontrolnych wykonywanych przez wojewodów, Narodowy Fundusz Zdrowia i inne podmioty.

Dodatkowa procedura certyfikująca wynikająca z art. 35 ustawy jest mnożeniem szeregu czynności akredytacyjnych i kontrolnych wynikających z obowiązujących przepisów prawnych, co powoduje, że szpitalny oddział ratunkowy jest poddawany w stosunku do innych oddziałów i obszarów szpitala częstszym i szczególnym zabiegom administracyjnym. W tej sytuacji zasadne jest uchylenie art. 35 ustawy.

Druga zmiana dotyczy art. 57 i polega na umożliwieniu pełnienia w okresie przejściowym do dnia 31 grudnia 2020 r. funkcji lekarza systemu także przez lekarza posiadającego udokumentowane co najmniej trzyletnie doświadczenie, jednak nie mniej niż 3000 godzin, w wykonywaniu zawodu lekarza w szpitalnym oddziale ratunkowym, zespole ratownictwa medycznego, lotniczym zespole ratownictwa medycznego lub izbie przyjęć szpitala, pod warunkiem przystąpienia do dnia 1 stycznia 2015 r. do szkolenia specjalizacyjnego w dziedzinie medycyny ratunkowej.

Z danych przekazanych przez ministra zdrowia wynika, że liczba lekarzy zatrudnionych w specjalistycznych zespołach ratownictwa medycznego wynosi obecnie ponad 4200 osób, z czego ok. 15% (ponad 600) lekarzy nie spełni wymagań dla lekarzy systemu po 1 stycznia 2013 r. W tej sytuacji zasadne jest dokonanie zmian w art. 57 ustawy.

W trakcie prac komisji do projektu zgłoszono dwie poprawki, które zyskały aprobatę, akceptację komisji.

Pierwsza poprawka – w zmienionym art. 57 zrezygnowano z wymogu 3-letniego doświadczenia zawodowego oraz włączenia zapisu mówiącego, że lekarz ten jest obowiązany rozpocząć szkolenie specjalizacyjne w dziedzinie medycyny ratunkowej do dnia 1 stycznia 2015 r., a w przypadku braku spełnienia tego warunku przestaje być lekarzem systemu uprawnionym do udzielania w nim świadczeń zdrowotnych.

Obecnie lekarzem systemu może być lekarz wymieniony w art. 3 pkt 3, tj. lekarz posiadający tytuł specjalisty w dziedzinie medycyny ratunkowej lub lekarz, który ukończył co najmniej drugi rok specjalizacji w dziedzinie medycyny ratunkowej, a także w okresie przejściowym, do dnia 31 grudnia 2020 r., lekarz wymieniony w art. 57 w dotychczasowym brzmieniu, tj. lekarz posiadający specjalizację lub tytuł specjalisty albo który ukończył co najmniej drugi rok specjalizacji w dziedzinie: anestezjologii i intensywnej terapii, chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej, chirurgii dziecięcej, ortopedii i traumatologii narządu ruchu, ortopedii i traumatologii lub pediatrii.

Drugą zgłoszoną i przegłosowaną poprawką jest zmiana terminu wejścia w życie ustawy z 14 dni na konkretny termin 31 grudnia 2012 r., co jest konse-

kwencją obowiązującego art. 63 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym, wskazującego na konieczność dostosowania przez dysponentów zespołów ratownictwa medycznego kwalifikacji członków zespołów ratownictwa medycznego do wymagań określonych w art. 36 ust. 1 ustawy w terminie do dnia 31 grudnia 2012 r.

W myśl art. 36 ust. 1 pkt 1 ustawy w skład specjalistycznego zespołu ratownictwa medycznego wchodzi co najmniej trzy osoby uprawnione do wykonywania medycznych czynności ratunkowych, w tym lekarz systemu, pielęgniarz systemu lub ratownik medyczny.

Szanowni Państwo! Komisja wnosi do Wysokiej Izby o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń klubowych.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Maciej Orzechowski, Platforma Obywatelska.

Posel Maciej Orzechowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec projektu zmiany ustawy, zawartego w sprawozdaniu w druku nr 877.

Wystąpiliśmy z takim projektem ustawy, ponieważ chcieliśmy, żeby w Państwowym Ratownictwie Medycznym nastąpiło płynne przejście przez tę granicę 1 stycznia 2013 r., jednocześnie zdając sobie sprawę z olbrzymiej złożoności problemu.

Chcę przypomnieć, że system ratownictwa medycznego zmienił się, zmienił się bardzo na korzyść w ciągu ostatnich paru lat. To olbrzymie inwestycje, ponieważ w latach 2008–2012 powstało 45 nowych zespołów, finansowanych na kwotę blisko 370 mln zł. Również szpitalne oddziały ratunkowe uzyskały w tych latach dodatkowe dofinansowanie na kwotę ponad 200 mln zł. To również powstanie i adaptacja 14 nowoczesnych centrów urazowych. To również coś, co nie udało się nikomu, ale zawdzięczamy to również inspiracji naszych poprzedników, a więc nowoczesne helikoptery Eurocopter 135 w liczbie 23. Zastąpiły one wieloletnie, używane Mi-2, które nie mogły pracować w tak nowoczesnych warunkach. Ale to również nakład na szkolnictwo medyczne, jeśli chodzi o ratowników, bo tych ratowników wyszkolono kilka tysięcy. Wreszcie to ponad 330 ultranowoczesnych ambulansów.

A więc mamy dziś zasób materiałowy na miarę nowoczesnego kraju europejskiego, a jeśli chodzi

Posel Maciej Orzechowski

o śmigłowce, to mamy jedno z najnowocześniejszych lotnictw pogotowia ratunkowego czy medycyny ratunkowej. Pozostaje zasób ludzki. To olbrzymia liczba lekarzy, którzy pracują w ratownictwie medycznym, ale w opinii Polskiego Towarzystwa Medycyny Ratunkowej warto by było, żeby ta specjalizacja kumulowała jak najwięcej osób, które poświęcają się strictly medycynie ratunkowej. Cały czas, przez wiele dziesięcioleci posiłkujemy się lekarzami, którzy specjalizują się w różnych pokrewnych specjalizacjach i którzy uczestniczą w tym systemie, ale nie może być w pełni profesjonalnego systemu, nie tylko tak doskonale wyposażonego technicznie dzięki staraniom poprzedniej minister zdrowia pani marszałek Ewy Kopacz, bo to właśnie dzięki jej determinacji i zaangażowaniu polskie ratownictwo medyczne jest tak doskonale wyposażone i tak doskonale uzbrojone. Pozostaje kwestia tego, żeby jak największa liczba lekarzy specjalistów właśnie medycyny ratunkowej uczestniczyła w tych wysoko finansowanych świadczeniach i jeździła karetkami „S”, i pracowała również na szpitalnych oddziałach ratunkowych czy w centrach urazowych. Stąd dzisiejszy projekt traktujemy jako pewien most pomiędzy tym, co, mam nadzieję, nastąpi w przyszłym roku, a więc pomiędzy dzisiejszą ustawą a dużą nowelizacją ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, o medycynie ratunkowej.

Oczywiście Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera ten przygotowany projekt ustawy, jednocześnie zdając sobie sprawę, że jest to tylko i wyłącznie pierwszy krok na drodze do nowoczesnego ustawodawstwa dotyczącego medycyny ratunkowej, ale też na drodze do szkolenia osób, które będą poświęcały się tylko i wyłącznie tej dyscyplinie, a nie będzie to ich dodatkowe miejsce pracy albo też, jak to jeszcze do niedawna miało miejsce, pracy dla lekarzy, którzy dopiero wchodzili do systemu ochrony zdrowia i dorastali w tym systemie. Tak że jeszcze raz informuję, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera przedłożony projekt. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma..., tylko czy jest? Nie ma. A, jest!

Pan poseł Bolesław Grzegorz Piecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Bolesław Grzegorz Piecha:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmia-

nie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Przypomnę, że druki, które to sygnują, to druki nr 850 i 877.

Na początku taka dygresja – lepiej późno niż wcale.

(*Posel Maciej Orzechowski: Ktoś to musiał zrobić.*)

Natomiast zastanawiam się, co się dzieje w Ministerstwie Zdrowia, czy przypadkiem w komputerach, w świadomości Ministerstwa Zdrowia nie grasuje jakiś wirus, który dzisiaj zaatakował również moje struny głosowe, powodujący, że ministerstwo w ogóle nie dostrzega żadnych zmian, ani nie dostrzega tego, co dzieje się w systemie. A ten system po prostu działa, jak działa i potrzebuje różnego rodzaju wsparcia. To wsparcie nie może być tylko w kwestii finansowej, ale musi być również merytoryczne wsparcie. To wsparcie merytoryczne polega na tym, że oprócz karettek, oprócz helikopterów są jeszcze ludzie. Premier i pani marszałek, poprzednia minister zdrowia, wycierali sobie... cały czas różnego rodzaju hasłami, że najważniejszy jest kapitał ludzki. I co? I o tym kapitale ludzkim, czyli o specjalistach, którzy w tym systemie powinni pracować, nagle rząd zapomniał, zaciął się, zawiesił się.

(*Posel Maciej Orzechowski: No jak? Specjalizował.*)

Przyszli na ratunek posłowie, którzy na szybko przygotowali taką nowelizację ustawy, żeby zapewnić możliwość kontraktowania świadczeń opieki zdrowotnej związanych z Państwowym Ratownictwem Medycznym, głównie w zakresie tzw. karettek „S”, czyli specjalistycznych, gdzie te kwalifikacje muszą być jasno określone. Gdybyśmy tego nie przyjęli, to w systemie brakowałoby ok. 600, 700, a może 800 lekarzy, którzy mają uprawnienia do jeżdżenia taką karetką i prawdopodobnie ta część systemu związana ze specjalistycznymi zespołami wyjazdowymi by się mogła zawalić albo by nie funkcjonowała. Skąd więc ta nowelizacja ustawy? Artykuł 35 pomiję, bo to rzeczywiście artykuł, który powinien być dawno temu usunięty przy okazji innych nowelizacji i innych praw, ponieważ on daje kolejne delegacje, tak jak inne akty prawne, które dotyczą tego samego, czyli warunków technicznych, sanitarnych, merytorycznych opisanych w innych ustawach. Natomiast clou jest art. 57. Byłoby może nawet nie najgorzej, gdybyśmy przyjęli to, co w uzasadnieniu do druku nr 850 przesłali posłowie Platformy Obywatelskiej. Ale w trakcie prac komisji okazało się, że posłowie poszli dalej. Otóż już nie trzeba żadnego doświadczenia liczonego w latach, trzeba mieć tylko wypracowane wykonywanie zawodu lekarza w szpitalnym oddziale ratunkowym, w zespole ratownictwa medycznego czy zespołach publicznego ratownictwa medycznego i – tu już uwaga – w izbie przyjęć w liczbie 3000 godz.

Patrzę na stronę 40 takiego oto opracowania Najwyższej Izby Kontroli: Finansowanie i funkcjonowanie systemu ratownictwa medycznego w Polsce. Tam kontrolerzy podkreślają, że rekordziści pracujący w tym systemie potrafili wypracować w ciągu miesiąca 662 godziny, sic!, koniec, kropka.

Posel Bolesław Grzegorz Piecha

W związku z tym okazuje się, że trzeba tak działać przez 4, 5 miesięcy i uzyskać status uprawnionego, wykwalifikowanego pracownika, lekarza, który może jeździć w specjalnym zespole, w specjalistycznym zespole ratownictwa medycznego. Kłania się sławne hasło – myślałem, że odeszło do historii – nie matura, lecz chęć szczerą... Otóż chęć szczerą kogoś, kto pracuje po 600 godzin w ciągu 5 miesięcy, wystarcza, aby spełniał on warunki wyjątkowego specjalisty, który w tym zespole jeździ, bo ta karetka „S” nie jeździ do grypy i do innych zachorowań, tylko do najpoważniejszych zdarzeń w systemie ratownictwa. I przeciwko temu będziemy oczywiście protestować.

Osobną sprawą jest, oczywiście, rola Ministerstwa Zdrowia, które na posiedzeniu Komisji Zdrowia w ogóle tego nie kwestionowało. I tu będzie pewnie pytanie, czy minister również popiera to hasło, ten slogan: nie matura, lecz chęć szczerą robi z ciebie lekarza systemu ratownictwa medycznego. Mam nadzieję, że ministerstwo tego nie będzie popierało.

Osobną sprawą jest to, z czym mamy do czynienia, a czego ustawa nie dotyka, to znaczy, że mamy państwowy system ratownictwa medycznego, w którym jak nic grasują podmioty prywatne. I wygląda na to, że pieniądze, owszem, są publiczne, czyli państwowe, ale zyski – prywatne. I to jest kwestia, nad którą, myślę, posłowie i rząd powinni się w najbliższym czasie zastanowić: czy chcemy mieć państwowy system ratownictwa medycznego czy państwowego płatnika, a zyski jak najbardziej prywatne. I czy w związku z tym nie będzie się przypominała stara sentencja, która powstała kilka lat temu, a dotyczyła słynnej posłanki Sawickiej, że kręcenie łodów na systemie ochrony zdrowia będzie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Maciej Orzechowski*: Stare, myślałem, że będzie coś nowego.)

Panie marszałku, przedstawię jeszcze poprawkę do tej ustawy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota przedstawić nasze stanowisko wobec druków nr 850 i 877 o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Jest to kolejna nowelizacja dotycząca tego samego tematu, czyli Państwowego Ratownictwa Medyczne-

go. Mieliliśmy różnego rodzaju nowelizacje dotyczące kwalifikacji personelu i oczywiście wcześniej tego nie dokonano. Trzeba było zrobić to teraz, aby umożliwić kontraktację na przyszły rok i powstawanie czy jak gdyby obniżyć kwalifikacje konieczne lekarzy, którzy w tym pogotowiu będą jeździć.

Mój przedmówca bardzo merytorycznie odniósł się do sprawy kwalifikacji, możliwości, zatrudniania, analizy i mówił o skutkach, jakie to może mieć. Chciałbym się pochylić nad drugą częścią, nie powtarzając tych samych argumentów, a mianowicie nad kontraktacją i dostępnością tych świadczeń.

To, że coś się polepsza, a niewątpliwie ta ustawa umożliwia wypełnienie karetek lekarzami, to jest oczywiste, bo po to jedynie ona chyba jest. Natomiast ani w opinii, ani w ustawie, ani w żadnym rozszerzeniu nie pochylamy się nad warunkami kontraktowania przez NFZ, warunkami pracy, pewną metodyką działania. Przecież to już wcześniej było opracowywane i mówione chociażby w zakresie ratowników medycznych, jakie kwalifikacje muszą mieć. A teraz nagle rząd budzi się w sytuacji, w której, jak pisze w sprawozdaniu, mogą być braki lekarzy w kontraktowaniu tych świadczeń. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa to jest zainteresowanie fachowców, czyli lekarzy, którzy będą mieli odpowiednie specjalności do pracy w pogotowiu. Przecież to nie chodzi o to, że ona jest gorszą pracą lekarską niż np. praca na etacie w szpitalu, specjalistycznym etacie w szpitalu, tylko chodzi o to, że jeżeli takie osoby mają odpowiednie zacięcie, to powinny być odpowiednio motywowane do pracy. Jak jest? Przecież media są pełne przeróżnych informacji na temat tego, kiedy karetka dojechała, kiedy nie dojechała, co się działo itd., czy przyjął dyspozytor, czy nie przyjął. To jest wina systemu. Gdyby pochylić się nad systemem kontraktacji NFZ w sensie ekonomicznym i w sensie zapewnienia pewnych świadczeń, to znacznie wcześniej można by się było pochylić nad kwalifikacjami osób, które je mają wypełniać.

Kto wypełnia? Jeżeli popatrzymy na państwowy system ratownictwa medycznego, to jest OK. Ale to jest tylko fasada. Przecież w tym systemie – można tu użyć porównania do systemu pasożytniczego, ale to nie o to chodzi – ugrywają interesy przeróżnego rodzaju organizacje prywatne, firmy, które zapewniają usługi poprzez ich kontraktowanie. Trzeba zbiorczego, kompleksowego rozwiązania problemu związanego z zabezpieczeniem ratownictwa medycznego, z opisem wszystkich elementów związanych z AA, z finansowaniem, kwalifikacjami, jak również wyposażeniem, z którym, jak jeden z posłów, moich przedmówców, mówił, tak jest dobrze. I słusznie, rzeczywiście karetki są coraz nowsze, lepiej wyposażone. Akurat jestem z branży, więc wiem, że rzeczywiście tak jest. Ale prawda jest taka, że teraz trzeba to jeszcze umiejętnie zakontraktować, trzeba umiejętnie wykorzystać. Jak jest wykorzystane? Niestety, tutaj jest duże pole do popisu.

Posel Piotr Chmielowski

My tę zmianę ustawy, można powiedzieć, z ciężkim sumieniem, poprzemy, żeby nie wkładać kija w szprychy w całej tej kwestii. Oczekujemy jednak i od rządu, i od koalicji, żeby się pochyliły nad tym tematem, ale naprawdę profesjonalnie, i spojrzały na to przede wszystkim od strony kontraktowania i spraw ekonomicznych, nie pomijając oczywiście kwestii specjalizacji i oczywiście kwestii dostępu do ratownika. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pan poseł Marek Gos z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Gos:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę przedłożyć opinię dotyczącą zmiany ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym już po przedstawieniu sprawozdania właściwej komisji, z poprawkami, które w tej komisji zostały przyjęte.

Jak mówili moi przedmówcy, koncentrujemy się na 2 artykułach. Rzeczywiście szerszej dyskusji czy wątpliwości związanych z wykreśleniem, uchyleniem art. 35 nie było, natomiast zainteresowanie posłów i posłanek koncentrowało się na art. 57, na zapisie poszczególnych ustępów czy punktów tego artykułu. Jak widać, są różne zdania na ten temat, różne wątpliwości. Zmusza nas do procedowania nad tą ustawą sytuacja, w której to od nowego roku system mógłby być mocno zachwiany czy wręcz niewydolny w związku z tym, że przepisy przejściowe dopuszczające tu pracę lekarzy innych specjalizacji medycznych niż lekarzy systemu przestaje obowiązywać. Jest próba utrzymania status quo, a więc próba przedłużenia okresu obowiązywania do końca 2014 r. takiej, można by powiedzieć, protezy, która pozwala, by ten system sprawnie dalej funkcjonował. Natomiast wszyscy mamy świadomość, że nie ma innej możliwości, jak tylko przedłużyć ten układ o najbliższe dwa lata. Ale były też dyskusje, czy tylko o dwa lata, czy na dłuższy okres. Biorąc również pod uwagę racje środowiska lekarzy medycyny rodzinnej, rzeczywiście, w czym oni są gorsi od swoich koleżanek i kolegów, którzy mają inne specjalizacje medyczne, a na przykład nie pełnią dyżurów w szpitalach na oddziałach innego typu, chociażby na laryngologii, ortopedii, czy

nie zastępują swoich kolegów o innych specjalizacjach medycznych? Stąd próbowaliśmy i próbujemy nadal wyważyć te dwie sprawy: z jednej strony uwzględnić potrzeby na rynku ratownictwa medycznego, a z drugiej strony zadbać o to, żeby w tych najbardziej specjalistycznych karetkach „S” jeździli najlepsi fachowcy, którzy nie tylko mają doświadczenie, lecz także skończyli stosowne szkolenie specjalistyczne w tym obszarze. I ja szanuję to stanowisko. W związku z tym wydaje mi się, że ta propozycja, wypracowana już na komisji, jest dzisiaj do zaakceptowania.

Oczywiście nad tym, o czym mówił poseł przewodniczący Piecha – czy 3 tys. godzin, czy 3 tys. godzin plus 3-letnie doświadczenie – też dyskutowaliśmy, i to w gronie, w którym był konsultant krajowy, padały też głosy specjalistów, praktyków. W końcu zdecydowaliśmy, że korzystniejsze będzie to 3 tys. godzin niż spełnienie obu tych warunków równocześnie. Bardziej miarodajne i wiarygodne jest właśnie posiadanie udokumentowanych 3 tys. godzin.

(Głos z sali: I 3 lat.)

To była pierwotna wersja.

Myślę, że dużą odpowiedzialność poprzez ten zapis biorą też na siebie dysponenci zespołów ratunkowych. I uważam, że warto w zaproponowanej formule przyjąć tę zmianę. W związku z tym będę namawiał państwa w imieniu własnym i swojego klubu, żeby w takiej formule tę poprawkę przyjąć w nadziei, że w najbliższym czasie – co deklarował minister zdrowia – w kwestiach dotyczących ratownictwa medycznego w tym obszarze i w wielu innych, dzisiaj już sygnalizowanych, włącznie z usystematyzowaniem i dookreśleniem roli ratowników medycznych w systemie, jakieś rozwiązania zostaną zaproponowane przez stronę rządową.

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Kończąc, chcę powiedzieć, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem zmian w ustawie w takim zakresie jak w przedłożeniu komisyjnym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Czerniak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Czerniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Ustawa z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym określa m.in. skład osobowy zespołów ratownictwa medycznego, w których od

Posel Jacek Czerniak

1 stycznia 2013 r. świadczeń będzie mógł udzielać tylko lekarz systemu, pielęgniarka systemu oraz ratownik medyczny. Okres przejściowy w tym zakresie wprowadzony został art. 63 ustawy i kończy się 31 grudnia 2012 r.

Problemy dysponentów zespołów ratownictwa medycznego polegają na tym, że jest właśnie niedobór lekarzy, którzy spełniają kryteria wymagane dla lekarzy systemu, dlatego też znaczna liczba specjalistycznych zespołów ratownictwa medycznego nie będzie spełniać po 31 grudnia 2012 r. wymogów ustawy, co może z kolei wyeliminować specjalistyczne zespoły ratownictwa medycznego z ich obszarów działania. Jakie mogą być w związku z tym konsekwencje, jakie mogą być zagrożenia?

Otóż może zmniejszyć się dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej realizowanych właśnie przez specjalistyczne zespoły ratownictwa medycznego na danym terenie oraz wydłużyć się czas dojazdu innego zespołu ratownictwa medycznego tego typu na miejsce zdarzenia. Ale istotnym elementem w systemie ratownictwa medycznego, który w uzasadnieniu podnoszą wnioskodawcy, jest brak zainteresowania lekarzy medycyny ratunkowej uzyskaniem specjalizacji właśnie w tej dziedzinie.

W uzasadnieniu napisane jest również, że w chwili obecnej w zespołach ratownictwa medycznego udziela świadczeń ponad 600 lekarzy, którzy nie spełniają wymagań ustawowych określanych dla lekarza systemu. W propozycji poselskiej – w art. 57 – ustala się datę, wydłuża się termin do dnia 31 grudnia 2020 r. Lekarzem systemu może być lekarz, który spełnia określone kryteria: posiada specjalizację lub tytuł specjalisty albo ukończył co najmniej drugi rok specjalizacji w określonych dziedzinach, albo jest w trakcie szkolenia specjalistycznego w dziedzinie medycyny ratunkowej, ma co najmniej 3-letnie doświadczenie – to akurat decyzją komisji zostało wykreślone – jednak nie mniej niż 3 tys. godzin, w wykonywaniu zawodu lekarza w szpitalnym oddziale ratunkowym, zespole ratownictwa medycznego, lotniczym zespole ratownictwa medycznego lub izbie przyjęć szpitala.

Ale jawi się pytanie: Czy propozycje zawarte w nowelizacji poselskiej zwiększą zainteresowanie lekarzy specjalizacjami z medycyny ratunkowej. W myśl propozycji zawartej w nowelizacji lekarze, którzy nie podejmą specjalizacji z medycyny ratunkowej, nie będą od dnia 1 stycznia 2015 r. lekarzami systemu. Kolejne pytanie brzmi: Czy ta nowelizacja rozwiąże problem dotyczący lekarzy systemu, czy też po czy przed 2015 r. będzie potrzeba ponownego przesunięcia tego terminu? Kolejna kwestia, pytanie: Dlaczego to rząd, w tym Ministerstwo Zdrowia, nie przedstawił propozycji nowelizacji, rozwiązania, zmiany tej ustawy, tylko grupa posłów, która przedstawiła projekt poselski?

Reasumując, po pierwsze, projekt nowelizacji nie rozwiąże kwestii zainteresowania lekarzy specjalizacjami z medycyny ratunkowej, a po drugie, proponuje się kolejne wydłużenie terminu odnośnie do kryteriów wymaganych dla lekarza systemu.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, analizując sytuację w ratownictwie medycznym w kontekście dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej realizowanych przez specjalistyczne zespoły ratownictwa medycznego, kontraktowania tych świadczeń, przedstawi swoje stanowisko dotyczące tego punktu po drugim czytaniu, natomiast jeśli chodzi o punkt nowelizacji ustawy, który dotyczy skreślenia art. 35, dotyczącego uzyskiwania ponownego potwierdzenia spełnienia wymagań ustawy przez SOR, to akurat ten punkt popieramy. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Ziobro z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Kazimierz Ziobro:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prezentując stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, druki nr 850 i 877, stwierdzamy, iż zgodnie z zapisem projektu zmian do ustawy lekarzem ratownictwa medycznego może być w okresie przejściowym nie tylko lekarz posiadający specjalizację lub tytuł specjalisty ratownictwa medycznego, lecz także specjalista z zakresu anestezjologii, intensywnej terapii, chorób wewnętrznych, chirurgii, ortopedii, pediatrii itp. czy też lekarz będący w trakcie szkolenia specjalizacyjnego w dziedzinie medycyny ratunkowej, z 3-letnim doświadczeniem, legitymujący się odbyciem praktyki lekarskiej i co najmniej 3 tys. godzin na oddziale ratunkowym.

W sytuacji kiedy brakuje lekarzy specjalistów w ratownictwie medycznym, wydaje nam się zasadne rzucenie koła ratunkowego ratownictwu medycznemu. Z drugiej strony widzimy pewną indolencję Ministerstwa Zdrowia w tym stanie rzeczy, oczywiście brak, że tak powiem, zachęty finansowej czy innej dla lekarzy, którzy by taką specjalizację zdobywali. Zdarza się, że karetki pogotowia wyjeżdżają właśnie bez lekarza specjalisty. Są nawet przypadki tego rodzaju, że lekarz, że tak powiem, z nieodpowiednim doświadczeniem stwierdza zgon, przy czym Policja ponownie wzywa karetkę, bo pacjent w danym wypadku drogowym przeżył. Takie informacje są podawane przez media.

Projekt ustawy określa też wymagany skład osobowy zespołu ratowniczo-medycznego, wyszczegół-

Posel Kazimierz Ziobro

niając w nim lekarza i pielęgniarki systemu oraz ratownika medycznego.

W ustawie z 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym, z późniejszymi zmianami, do spełnienia wymaganych kryteriów przyjęto okres przejściowy do dnia 31 grudnia br. Niestety ze względu na brak kadry lekarskiej spełniającej określone ustawą kryteria, jakie muszą spełniać lekarze systemu ratownictwa medycznego, zachodzi nieunikniona konieczność zmiany tych kryteriów, z uwzględnieniem lekarzy o innych specjalizacjach, do kolejnego terminu przejściowego, tj. do 1 stycznia 2015 r., pod warunkiem że lekarze pracujący w oddziałach ratunkowych rozpoczną do końca 2014 r. specjalizację z medycyny ratunkowej.

Również wprowadzony do ustawy art. 35 mówiący o konieczności spełnienia przez szpitalne oddziały ratunkowe SOR określonych przepisami wymagań potwierdzonych przez jednostkę podległą ministrowi zdrowia, tj. Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia, w kontekście innych uwarunkowań nie ma logicznego uzasadnienia. Biorąc pod uwagę, że szpitalne oddziały ratunkowe poddawane są ocenom jakości przez ISO, stacje sanitarno-epidemiologiczne, służby wojewody czy wreszcie oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia, procedura certyfikująca określona w art. 35 w omawianej ustawie staje się bezprzedmiotowa i skreślenie tegoż artykułu ma pełne uzasadnienie.

Kierując się koniecznością dalszego zabezpieczenia funkcjonowania ratownictwa medycznego, pomimo naszej krytycznej oceny dotyczącej stanu zagwarantowania pacjentom bezpieczeństwa zdrowotnego w Polsce, posłowie Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska poparą projekt zmian ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, żeby zapewnić ciągłość pracy ratownictwa medycznego i żeby pacjent nie ucierpiał. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Tym samym zakończyliśmy wystąpienia klubowe. Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś jeszcze chciałby zapisać się do zadania pytania zanim zamknę listę?

Jeśli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W sprawozdaniu komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym chciałbym zna-

leźć odpowiedź na następujące pytanie: Jaka jest skala problemu, o którym mówimy? Dostarczono mi materiały dotyczące województwa wielkopolskiego. Mam pełne informacje dotyczące mojego macierzystego województwa śląskiego. W związku z tym chciałbym prosić o dane statystyczne i wyjaśnienie, jaka jest prawdziwa skala problemu.

Trudno nie zgodzić się z moim poprzednikiem panem posłem Markiem Gosem odnośnie do tego, że ta propozycja, mówię o tym projekcie ustawy, jest pewną formą protezy. Natomiast niepokoi mnie jedna rzecz. Rozpatrujemy 3. punkt porządku obrad i w gruncie rzeczy o projektach omawianych w czasie 1. i 2. punktu porządku też można powiedzieć, że były to pewnego rodzaju protezy prawne. W związku z tym wydaje się słuszne, by może jednak rozpatrywać te zmiany prawa w naszym kraju w sposób bardziej odpowiedzialny. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Leszek Dobrzyński z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Leszek Dobrzyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak się pali, to przyjeżdża straż pożarna i gasi. Jest to akcja alarmowa. W tym wypadku też mamy do czynienia z działaniem przypominającym trochę akcję alarmową, bo za kilkadziesiąt dni mielibyśmy problem. Żadne wesetchnienia ani sarkanie tego faktu nie zmieniają.

Moje pytanie do wnioskodawców jest takie. Ten projekt ustawy po części wprowadza okres przejściowy. Co będzie w tym okresie przejściowym, jakie działania są przewidziane, jakie kroki? Chodzi o to, żebyśmy pod koniec, kiedy zbliżymy się do tej magicznej daty określonej przez ten projekt, znowu nie zbierali się tutaj i w ramach takiej właśnie akcji straży pożarnej nie musieli podejmować kolejnych ustaleń prawnych. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Tomasz Latos z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najpierw trochę historii. Należałoby pamiętać, że tę

Posel Tomasz Latos

ustawę uchwalono w roku 2006 za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości. Jej realizacja przypada rzeczywiście na lata, kiedy władze sprawował kolejny rząd. Tyle jednak tego nawiązania do spraw ważnych i historycznych.

Panie ministrze, pozostaje natomiast pytanie: Co działo się w ciągu pięciu lat funkcjonowania tej ustawy, co zachęciłoby lekarzy do tego, aby chcieli w ten system wchodzić? To, co w tej chwili jest proponowane, nie przez rząd, ale przez posłów – pewnie dlatego, że niestety do ostatniej chwili rząd nie wiadomo na co czekał – jest tak naprawdę rozwalaniem systemu. Każde rozwiązanie jest złe. Nierobienie niczego w tej sprawie jest złe, ponieważ karetki specjalistyczne nie będą miały obsady. Przyjęcie tego rozwiązania również jest złe, dlatego że ta obsada w wielu przypadkach może nie być w pełni profesjonalna i w pełni przygotowana.

Co więcej, wykreślenie koniunkcji z ustawy, zastawienie tych 3000 godzin zamiast trzech lat pracy, w jeszcze większym stopniu osłabia fachowość tego zespołu, podkreślam, specjalistycznego, a nie podstawowego. Przecież nie byłoby tematu, gdybyśmy mówili o zespole podstawowym. Każdy lekarz ma prawo jeździć w zespole podstawowym. *(Dzwonek)* Zatem udajemy coś, co tak naprawdę nie będzie w pełni realizować systemu.

Wracam do pytania, które postawiłem. Panie ministrze, w jaki sposób będziecie państwo działać w przyszłości, aby zachęcić lekarzy do realizowania tej specjalności? Poprzez tego typu działania i protezy będziemy ich wręcz zniechęcać, a nie zachęcać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest pan poseł Lassota?

Nie ma.

W takim razie proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Dziubę z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Dziuba:

Trudno nie popierać kierunku nowelizacji, bowiem bez niej, przede wszystkim wobec braku specjalistów z zakresu medycyny ratunkowej, doszłoby do likwidacji wielu specjalistycznych zespołów ratowniczych. Problem jednak w tym, że od wielu lat taki stan się toleruje. Ale problem też w tym, że toleruje się inne zjawiska dotyczące całego systemu opieki zdrowotnej, które odciskają negatywne piętno na Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Na tym tle mam następujące pytania. Zła organizacja pracy lekarzy rodzinnych, w tym brak dostępu

do nich po godz. 18 i w święta, a także wadliwy sposób opłacania tzw. pomocy doraźnej, wymuszają przewożenie chorych do szpitali przez zespoły ratownictwa medycznego wbrew funkcjom, jakie powinny one pełnić. Innymi słowy, Państwowe Ratownictwo Medyczne jest przez swoje otoczenie niejako wypychane w działania pozasystemowe. Kiedy zatem zostanie zracjonalizowany system podstawowej opieki medycznej? Kiedy zmieni się, w kierunku opłacania za wykonywaną pracę, sposób opłacania ambulatoryjnej pomocy doraźnej? Dlaczego szpitalne oddziały ratunkowe uparcie wynagradza się według algorytmu obejmującego trzy ryczałty? Czy nie czas na to, by kontrakty tych oddziałów wyceniać w relacji do ich gotowości zależnej od liczby dyżurujących specjalistów *(Dzwonek)* oraz od procedur wykonywanych w ciągu doby? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Gos z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Marek Gos:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zanim zadam pytanie, w dwóch słowach nawiążę do swojej wcześniejszej wypowiedzi. Rzeczywiście jest dzisiaj problem związany z pełną gratyfikacją tych lekarzy, którzy spełniają warunki systemowe, a więc mają ukończone stosowne specjalizacje. Uważam, że jest to zadanie dla tych, którzy ich zatrudniają. Uważam również, że już dziś powinno się zwrócić na to uwagę i te zachęty stosować. Wtedy pewnie na tych kilka pytań byłaby już gotowa odpowiedź, bo innych zachęt niż ekonomiczne po prostu dzisiaj nie widzę.

Natomiast co do uwag dotyczących zawodności dzisiejszego systemu: Jestem z województwa świętokrzyskiego i tam bardzo dobrze działa jedna publiczna jednostka, która wykurzyła konkurencję, która próbowała się dobrać do systemu. Czyli te dzisiejsze narzędzia pozwalały na to, żeby stworzyć dobry system. Natomiast może trudniej jest w województwach większych, gdzie rzeczywiście ten problem jest poważniejszy. Może na dzisiaj potrzebne są lepsze narzędzia niż te, którymi dziś dysponujemy.

Panie ministrze, moje pytanie jest następujące: Czy w nowelizacji ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym albo obok tej nowelizacji, ale gdy jest to związane z systemem, zamierza pan i zamierza ministerstwo uregulować sprawy dotyczące funkcjonowania w systemie i poza systemem ratowników medycznych? Jest to dzisiaj liczna rzesza i jedyny zawód medyczny, który nie jest stosownie uregulowany w polskim prawie. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Czesław Hoc z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To prawda, że powinniśmy nowelizować ustawę, bo w przeciwnym razie od 1 stycznia 2013 r. wystąpią poważne kłopoty w funkcjonowaniu ratownictwa medycznego, ale prawdą jest też, że to swoisty szantaż wobec ustawodawcy, albowiem ten rząd miał ponad 5 lat, by dostosować wymogi dotyczące lekarza systemu. Dziś rząd PO i PSL z powodu swej dotychczasowej ignorancji i zaniechania w przypadku ratownictwa sam głośno woła: ratunku.

Obecnie lekarz systemu w specjalistycznym zespole ratownictwa medycznego jest specjalistą medycyny ratunkowej, lekarzem z tytułem specjalisty albo lekarzem, który ukończył co najmniej drugi rok specjalizacji w dziedzinie anestezjologii, intensywnej terapii, chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej, chirurgii dziecięcej, ortopedii, traumatologii narządu ruchu, ortopedii, traumatologii lub pediatrii. Zatem wybór spośród tych specjalistów jest bardzo duży. Jednakże ci lekarze nie garną się do tego rodzaju pracy, więc bez pogłębionej analizy i refleksji sięga się po lekarzy bez odpowiednich specjalizacji. Czy jest to słuszne? Czy jest to prawidłowe, że w sytuacji nagłego bezpośredniego zagrożenia życia, w której życie często zależy od natychmiastowej decyzji lekarza specjalisty, obniżamy standardy jakości świadczonych usług medycznych? Czy za sterami nowoczesnego samolotu pasażerskiego posadzimy pilota bez stosownych kwalifikacji tylko dlatego, że dotąd nie zdążyliśmy wyszkolić odpowiedniej klasy pilota? W takich sytuacjach obowiązkowo musimy odpowiedzieć na pytanie: Kto jest w systemie służby zdrowia najważniejszy? W mojej opinii oczywiście pacjent, choć nie jest to tak oczywiste dla rządzących. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest pan poseł Grzegorz Adam Woźniak?

Nie ma.

Głos zabierze pan poseł Maciej Orzechowski z klubu Prawo..., przepraszam, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Maciej Orzechowski:

Pani marszałek, nie Prawo i Sprawiedliwość, tylko Platforma Obywatelska.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam takie wrażenie, że paru kolegów, którzy tu przede mną występowali, cierpi co najmniej na amnezję, bo ta ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym została wprowadzona w roku 2006. Jak wyglądało ratownictwo medyczne w roku 2006, począwszy od karettek, poprzez szpitalne oddziały ratunkowe? Jak to wyglądało, doskonale wiemy. *(Poruszenie na sali)* Dobrze, ad rem. Panie ministrze, proszę nam powiedzieć, jak świetnie byli wynagradzani rezydenci w roku 2006 i 2007 i co się w tym czasie zmieniło? Chodzi też o tych, którzy robili specjalizację z ratownictwa medycznego. O sprzęcie i wyposażeniu oddziałów już mówiłem i nie będę się powtarzał. Są sprawy ważniejsze. Chodzi o to, jak ta medycyna ratunkowa będzie wyglądała w przyszłości. Jest to też pytanie do resortu zdrowia. Kiedy mamy oczekiwać wprowadzenia tej dużej nowelizacji? Powiedzmy jedną rzecz wyraźnie: Jakość usług świadczonych przez medycynę ratunkową nie zmieni się od 1 stycznia, nawet gdybyście państwo zaklinali rzeczywistość. Tak jak do tej pory jeździli świetni fachowcy, tak będą jeździć. Będzie ich jeździć coraz więcej, ponieważ rokrocznie 100 nowych osób kończy tę specjalizację, wsiada do tych nowoczesnych karettek czy helikopterów i ratuje naszych i państwa bliskich. Chcielibyśmy, żeby tych profesjonalistów, tak jak mówi prezes Polskiego Towarzystwa Medycyny Ratunkowej, było jak najwięcej i żeby tych lekarzy, którzy jeżdżą, a nie zawsze są specjalistami, było coraz mniej, a coraz więcej specjalistów medycyny ratunkowej.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kmieć z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Henryk Kmieć:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym pani marszałkini złożyć serdeczne życzenia z okazji dzisiejszych urodzin.

Przystępując do meritum, chciałbym zapytać, panie ministrze, czy przypadkiem ta ustawa nie jest ukłonem w stronę prywatnych firm, które będą startowały w przyszłym roku w konkursach na służbę zastępującą karetki pogotowia. Obecnie karetka pogotowia służy całemu społeczeństwu, a w przyszłym roku może się okazać, że wszystkie zostaną odesłane, ponieważ jedyna cena to będzie cena najniższa dla ministerstwa, i ci wszyscy, którzy nie będą spełniali

Posel Henryk Kmiecik

wymagań, zostaną zatrudnieni w prywatnych firmach, co obniży standard. Moje pytanie jest takie: Czy ministerstwo przewiduje okres przejściowy, żeby zablokować to, żeby firmy prywatne startujące w przyszłym roku w tych konkursach zdobyły lekarzy o jak najwyższej specjalizacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Za życzenia też dziękuję.

A głos zabierze pan poseł Mirosław Pluta z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Pluta:

Pani marszałek, wobec tego wszyscy na sali dopisujemy się do życzeń.

(*Posel Maciej Orzechowski: I my możemy się dopisać do życzeń.*)

Zobaczmy.

(*Głos z sali: A jakie jest wpisowe?*)

(*Głos z sali: PiS nie chce.*)

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie chciałbym zadać posłowi sprawozdawcy. Projekt ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym wprowadza w art. 57 zmiany wskazujące kto może być lekarzem systemu do 31 grudnia 2020 r. i jakie warunki powinien spełniać lekarz do dnia 15 stycznia 2015 r., aby pozostać lekarzem systemu. Proponowana ustawa, oczywiście na okres przejściowy, ułatwi tworzenie zespołów ratownictwa medycznego przez dysponentów tych zespołów. Moje pytanie dotyczy lekarzy medycyny ratunkowej. Mianowicie proszę o odpowiedź na pytanie: Co jest powodem małego zainteresowania uzyskaniem specjalizacji w tej dziedzinie oraz dlaczego konieczne jest podjęcie przez lekarzy specjalizacji z medycyny ratunkowej, skoro już wielu z nich posiada odpowiednie doświadczenie i praktykę w tym zawodzie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Ziętek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Ziętek:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Pamiętam poprzednią kadencję, początek, całą kaden-

cję. Kilkakrotnie miałem zaszczyt być sprawozdawcą czy przedstawicielem klubu w przypadku nowelizacji ustawy. Pamiętam pierwsze, jedno z pierwszych posiedzeń Komisji Zdrowia, na którym musieliśmy rozwinąć potężny problem zakupu helikopterów dla ratownictwa medycznego. Pamiętamy o tym, ale przechodzimy dalej do działania.

Nowelizacja, którą dzisiaj dyskutujemy, jest bardzo potrzebna i myślę, że po tej dyskusji, dużej, burzliwej, nawet w Komisji Zdrowia, od 1 stycznia będzie pełna obsada w karetkach „S”. Myślę też, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby Sejm jednogłośnie tę nowelizację – o co apeluję – przyjął.

To jest tu i teraz, ale jest i przyszłość, przyszły rok. Stąd moje pytanie do pana ministra: Czy ministerstwo, myślę, już tak na spokojnie, w przyszłym roku, planuje dość dużą nowelizację tej ustawy, bo wydaje mi się, że po dyskusjach w Komisji Zdrowia jest taka potrzeba? Czy rozszerzyć uprawnienia ratownika medycznego, prawo wykonywania zawodu? Jest też kwestia ratownika na motocyklu, czy ten ratownik jest w systemie, czy poza nim, kwestia mechanizmów wprowadzenia pewnych priorytetów, aby wprowadzić specjalizację ratownika medycznego jako specjalizację preferencyjną. Pamiętajmy o tym, że nie tak dawno – w przyszłym roku znowu będzie – 13 października, był dzień ratownika medycznego, Dzień Ratownictwa Medycznego. Myślę, że grubo, grubo wcześniej w przyszłym roku już tę dużą nowelizację uchwalimy w Sejmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jak tu mówili koledzy z mojego klubu, ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym została wprowadzona w 2006 r. Sześć lat na spełnienie warunków, zdobycie odpowiednich kwalifikacji i nagle pod koniec roku jest poselski projekt ustawy, bo okazuje się, że inaczej system ratownictwa medycznego się zawali. Jak państwo, jako resort, przez pięć lat pracowali, zachęcali lekarzy, żeby zdobywali te kwalifikacje?

Druga kwestia to wprowadzenie tego rozdzielenia: 3 lata i 3 tys. godzin. Mówił o tym tutaj poseł Piecha. Spełnienie tego warunku to może być pół roku pracy rzeczywiście w dużym obciążeniu, ale po pół roku ktoś uzyskuje tytuł specjalisty w ratownictwie medycznym, a przecież doskonale wiemy, jakie kwalifikacje lekarz tam powinien posiadać.

Posel Zbigniew Kuźmiuk

Czy państwo rzeczywiście chcecie ponosić za to odpowiedzialność?

Trzecia kwestia, którą poruszał także poseł Piecha, dotyczy wypychania państwowych podmiotów z ratownictwa medycznego. Czy zmiany, które proponują posłowie, a państwo jako resort akceptują, nie są próbą otwierania się jeszcze bardziej na sektor prywatny, jeżeli chodzi o ratownictwo medyczne, a chyba nie od rzeczy nazywa się ono państwowym ratownictwem medycznym? Rozumiem, że państwo daje w ten sposób gwarancje odpowiedniej jakości usług. Według mojej wiedzy podmioty prywatne rzeczywiście wygrywają konkursy (*Dzwonek*) – już kończę, pani marszałek – ale bardzo często spełniają wymogi tylko na papierze. Samorządowcy protestują, środowiska medyczne protestują, nie ma natomiast żadnej reakcji. Co więcej, odnoszę wrażenie, że tym projektem polepszamy warunki dla podmiotów prywatnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani marszałek, wolę osobiście złożyć pani najserdeczniejsze życzenia wszystkiego dobrego, nie patrząc na to, by wyręczali mnie koledzy w tak ważnej sprawie do pani marszałek i ważnym dniu. Wszystkiego dobrego, pani marszałek.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Ministrze! Pani Minister! Wszystkim nam w tej sali zależy na tym, aby poprawić jakość ratownictwa medycznego. Dzisiaj sytuacja jest taka oto, że po zgłoszeniu jakiegoś zdarzenia pierwsza wyjeżdża tzw. taksówka, tak to nazywa się w terenie, samochód z ratownikiem medycznym, który dopiero po rozpoznaniu wzywa lekarza. Mówię o takich zdarzeniach, kiedy natychmiast powinna być kierowana tzw. eska. Ratownik zawiadamia dyspozytora i przyjeżdża tzw. eska, ale z reguły jest już po zawodach, już jest za późno. Znam zdarzenie w woj. wielkopolskim, które jest w trakcie wyjaśniania, gdy do zawa-

lowca przyjechała najpierw taksówka, przepraszam, przyjechał ratownik medyczny, a dopiero potem przyjechała tzw. eska, ale to miało miejsce po godzinie, czyli wiadomo, jaki jest efekt, kiedy w sprawie liczą się sekundy. W związku z tym moje pytanie dotyczy następującej sprawy: trzeba zrobić wszystko, aby zachęcić lekarzy, zainteresować lekarzy zrobieniem specjalizacji w dziedzinie ratownictwa medycznego. Stąd pytam, panie ministrze, pani minister (*Dzwonek*), czy w tej sprawie ustawa, o której mówimy, zachęca w jakiś sposób do robienia tej specjalizacji po to, aby pierwszy kontakt chorego potrzebującego pomocy był kontaktem nie tylko z ratownikiem, ale także z lekarzem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Józefa Hrynkiewicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Pani marszałek, przyłączam się do życzeń i przepraszam, że nie mam prezentu.

Panie Ministrze! Chciałabym prosić pana o odpowiedź na pytania, które zadałam panu podczas posiedzenia komisji sejmowej, a na które nie otrzymałam odpowiedzi. Pierwsze z tych pytań dotyczy stanowiska ministra spraw wewnętrznych odpowiedzialnego, zgodnie z podziałem kompetencji, za zarządzanie kryzysowe. Ponieważ ratownictwo medyczne jest ważnym działem zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa obywateli w stanach kryzysowych, chciałabym zapytać, jakie jest w tej sprawie, w sprawie tej ustawy, obniżenia istotnych standardów ratownictwa medycznego, stanowisko ministra odpowiedzialnego za zarządzanie kryzysowe. Ponieważ mamy jeszcze czas, to bardzo proszę, aby zechciał pan je posłom doręczyć.

Drugie moje pytanie dotyczy tego, co pan obiecywał. Mianowicie mówił pan, że jest przygotowywana w ministerstwie kompleksowa nowelizacja ustawy o państwowym ratownictwie medycznym. Dlatego też bardzo proszę pana o przedstawienie założeń tej kompleksowej nowelizacji oraz stanu prac nad tą kompleksową nowelizacją, którą państwo macie zamiar przeprowadzić. Co przez to rozumiem? Rozumiem przez to ocenę, analizę tego, co jest, a więc ekspertyzy, które są w tej sprawie. (*Dzwonek*)

I ostatnie pytanie, bardzo krótkie. Czy pan sądzi, że jeśli przez 6 lat nic nie zrobiliście w sprawie polepszenia jakości, to zrobicie to w ciągu 8 lat? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Piotr Chmielowski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Chmielowski:

Pani Marszałkini! Ja również się przyłączam do życzeń.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż przysłuchuję się od dłuższej chwili pytaniom, wcześniej debacie, i tak naprawdę nie padła diagnoza, co musiało spowodować, że ta nowelizacja jest istotna. Otóż sprawdziłem przed chwilą, pewne wymagania i pewne zasady, którymi kieruje się ratownictwo na przykład w Republice Federalnej Niemiec, nie zostały one zmienione od 1995 r. W naszym przypadku mówimy o ustawie z 2006 r.

Moje pierwsze pytanie dotyczy tego, co spowodowało to i kto nie wykonał właściwej pracy, aby przygotować personel przez te, powiedzmy, 6 lat do tego, żeby uzyskać właściwe kwalifikacje. Przecież już w 2006 r. było wiadomo, co potrzeba, żeby można było wykonywać ten zawód i, powiedzmy, służyć społeczeństwu w ratownictwie. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, którą chciałbym poruszyć, o której już napomknąłem w wystąpieniu, to czy czasem nie jest tak, że ratownictwo, które musi być kontraktowane przez NFZ, czyli muszą być składane różnego rodzaju oferty, które raz odpadają, raz są uzupełniane, raz są..., czy czasem ten system nie powoduje tego, że nie jest ono traktowane przez lekarzy, którzy chcieliby się nim zająć (*Dzwonek*), w sposób trochę gorszy od innych specjalności. To jest bardzo istotne z tego punktu widzenia, że właściwie z powodu tego typu kontraktacji lekarz nie ma pewności stałej pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Moskal z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kazimierz Moskal:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pacjent jest najważniejszy w systemie służby ochrony zdrowia. W tym systemie ważne jest też ratownictwo medyczne i w związku z tym dobrze funkcjonujące ratownictwo medyczne to też i dobro pacjenta. W związku z powyższym mam pytania do pana ministra.

Po pierwsze, kiedy pan minister dostrzegł, że mogą być problemy z wdrożeniem pewnych przepisów i że potrzebna jest ta nowelizacja? Dlaczego nie było inicjatywy ministra zdrowia, tylko musiała być inicjatywa poselska? To jest jedna sprawa.

Druga rzecz, o którą pragnę zapytać. Jeżeli ta ustawa nie weszłaby w życie, niech pan minister powie, jakie tereny, jakie województwa, powiaty czy też gminy mogłyby być boleśnie dotknięte niewprowadzeniem i niewdrożeniem tej ustawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Anna Paluch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście clou tej dyskusji jest takie, że o przyszłowiej godzinie za pięć dwunasta poselskim projektem wprowadza się szybką zmianę prawa, tak żeby obniżyć wymagania, żeby od 1 stycznia przyszłego roku nie zawaliło się ratownictwo medyczne. I to jest clou. Ale niejako na marginesie tej dyskusji chciałabym zadać też pytanie bardzo istotne dla mieszkańców mojego regionu. Otóż pytam o zmiany, które zachodzą w Małopolsce, zmiany dotyczące likwidacji dyspozytorni medycznych. Środowiska lokalne, społeczności lokalne, samorządy gminne, powiatowe są po prostu mocno tym wszystkim oburzone i z troskane o poziom bezpieczeństwa obywateli. Powiedzmy tak, na Sądecku, na Podhalu, a jest to teren o bardzo zróżnicowanej rzeźbie, nie wszędzie jest zasięg telefonii komórkowej, a jest to teren o tak skomplikowanej rzeźbie i o tak urozmaiconym nazewnictwie, gdzie są tereny osiedleńcze zlokalizowane bardzo wysoko, w niedostępnych miejscach, na których powtarzają się miejscowe nazwy, takie nazwy jak Przysłop w Beskidach, że co kilka czy co kilkanaście kilometrów występują takie nazwy przysiółków, Lipnic czy Krupówek jest pewnie z pół tuzina, czyli krótko mówiąc, dyspozytor, który nie zna lokalnych warunków, nie zna nazw miejscowych, nie ma bladego pojęcia, jak w konkretne miejsce dojechać. (*Dzwonek*) W jaki więc sposób dyspozytor z Krakowa czy z Tarnowa właściwie skieruje karetkę, żeby ona dotarła na miejsce w wyznaczonym czasie? Już nie będę przypominała o tzw. złotej godzinie, o wszystkich takich elementarnych wymogach ratownictwa, gdzie po prostu gra się o życie ludzi z czasem. Kto weźmie na siebie odpowiedzialność za narażenie obywateli południowej Małopolski na niebezpieczeństwo? Rozu-

Posel Anna Paluch

miem, że pan minister retorycznie może tutaj pójść i powiedzieć: ja. Rozmawiamy jednak poważnie. To jest po prostu zagrożenie bezpieczeństwa ludzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

(Posel Anna Paluch: Dziękuję, pani marszałek, za wyrozumiałość.)

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani marszałek, ja także dołączam się do wcześniej już wypowiedzianych życzeń urodzinowych.

Panie ministrze, mam pytanie. Dlaczego dopiero teraz państwo nagle opamiętali się, że mogą pojawić się jakieś problemy? Czy dlatego państwo zwlekali do ostatniej chwili z tą nowelizacją, żeby ukryć ten problem? Czy tu są jakieś zamierzenia idące w kierunku zwiększonej liczby przejęć właśnie tych usług przez podmioty prywatne?

Jakie będą konkretne działania? Chodzi mi tutaj o finanse, bo nie ukrywajmy, musicie państwo zachęcić przede wszystkim lekarzy. Wiemy, w jakich warunkach pracują w karetkach, z jakim stresem i z jakimi obowiązkami, odpowiedzialnością wiąże się ta praca. Czy państwo przewidują zwiększenie środków finansowych? Za tak ciężko wykonywaną pracę powinni iść bowiem środki. Czy będą jakieś zmiany, jakieś podwyżki w tym zakresie?

Korzystając z okazji, mam pytanie. Z wielu miejsc docierają bowiem sygnały w związku z tym, co państwo przeprowadzili, chodzi o zmniejszenie obsady załóg, w erce z 4 na 3 osoby i w podstawowym 2 osoby. Państwo wzorowali się niejako na wzorach amerykańskich, ale wiemy, że tam dojeżdża także straż, która jest odpowiednio wyposażona i przeszkolona. W Polsce często na wielu miejscach wypadków wygląda to po prostu tragicznie. Czy państwo powrócą do tego dawnego, dobrego systemu, żeby był jednak obowiązkowy skład 4 osób?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle, również za życzenia.

Ostatnie pytania zada pan poseł Jarosław Katulski z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Katulski:

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek, gdybym teraz nie złożył życzeń, to wyjdę na chama, więc również ode mnie proszę przyjmując najserdeczniejsze życzenia.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytania, które zadawali pani poseł Paluch i pan poseł Ajchler, świadczą o tym, że nie mają oni zielonego pojęcia, jak dzisiaj, współcześnie funkcjonuje ratownictwo medyczne. Ono właśnie ma się rozwijać w tym kierunku, który pani się nie podoba. To będzie zdecydowanie lepszy system, który będzie funkcjonował na większym obszarze i przy dzisiejszych możliwościach technicznych, technologicznych nie ma tu żadnych przeszkód.

Ja mam zupełnie inne pytanie. Panie ministrze, czy gdybyśmy nie przyjęli dzisiaj tej nowelizacji ustawy, to czy mamy wystarczającą liczbę wykwalifikowanych ratowników medycznych, którzy mogliby zastąpić działających lekarzy w tym sensie, że zmniejszymy liczbę karettek specjalistycznych, zwiększymy odpowiednio liczbę karettek podstawowych i w ten sam sposób zabezpieczymy system? Czy dzisiaj jest taka liczba ratowników w Polsce? Przypominam, że to jest liczba ok. 600. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle, również za życzenia, również z tym zastrzeżeniem.

(Posel Anna Paluch: Sprostowanie.)

Pani posłanka Paluch, bardzo proszę, w trybie sprostowania.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, pani marszałek. Chciałabym sprostować moją źle zrozumianą przez pana posła Katulskiego wypowiedź.

Panie pośle Katulski, te nowe zasady organizacji ratownictwa medycznego, które pan tutaj tak zachwalał, nie podobają się nie tylko mnie, ale nie podobają się całej społeczności lokalnej, która obawia się o bezpieczeństwo. I są już, panie pośle, pierwsze przypadki po wprowadzeniu tej nowej organizacji, że karetka nie dojechała na czas. Ja tu panom nie będę teraz rzuciła przykładami, proszę sobie zajrzeć do Internetu i poszukać najnowszych informacji z terenu Podhala czy Sądecczyzny. To są sytuacje, które niepokoją społeczność lokalną. I moim obowiązkiem jako posła z terenu Sądecczyzny czy Podhala jest walczyć o swoich wyborców, o to, w jaki sposób państwo wywiązuje się z obowiązku zapewnienia im bezpieczeństwa, również zdrowotnego.

(Posel Jarosław Katulski: Zawsze są sytuacje, kiedy karetka nie dojedzie na czas.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Na tym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Udzielam głosu podsekretarzowi stanu w ministerstwie zdrowia panu Cezaremu Rzemkowi.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Pytań było dosyć dużo, chociaż wydawało mi się, że dyskusja na posiedzeniu komisji, którą odbyliśmy, która też była burzliwa, dużo wątpliwości, które dzisiaj się pojawiały, rozwiewała albo co najmniej dzięki niej mieliście państwo informacje.

Chciałbym zacząć od historii, która była tu wspomniana, co było robione przez te 5 lat. Otóż w 2006 r. faktycznie została uchwalona ustawa i wtedy już należało poczynić te zabiegi, żeby ci rezydenci – bo przypomnę, że jest pięcioletni okres na uzyskanie stażu, przepraszam, tytułu specjalisty – teraz skończyli ten etap. Wiadomo, patrząc na nasze dane statystyczne – w tej chwili mamy 748 lekarzy specjalistów ratownictwa medycznego i 480 w trakcie – że ten moment nie nastąpił. A dlaczego nie nastąpił? Z różnych powodów. Czy nie było zachęt? Były bardzo duże. W systemie ratownictwa medycznego corocznie ponoszono bardzo duże nakłady. Tak jak mówię, nakłady wydatkowane na utrzymanie systemu przez ten okres wzrastały i wzrosły prawie o 500 mln. Natomiast co dostało jeszcze ratownictwo? To, o czym wspomniał pan poseł Orzechowski. Zakupiono śmigłowce – to też jest bezpieczeństwo nie tylko ratowników i lekarzy, którzy latają, ale także pacjentów. Jaką liczbę karetek kupiliśmy? Proszę tylko rozejrzeć się i zobaczyć, jak dużo nowych karetek zostało kupionych.

(Poseł Maciej Orzechowski: A w jakim fatalnym stanie zostawiliście nam służbę zdrowia.)

Proszę zobaczyć, jak ten system się zmienił. Myślę, że warunki pracy to też jest ta zachęta, którą państwo powinni zauważyć. Ale czy minister zdrowia komuś rozkaże czy nakaże, żeby był specjalistą? Nie. Każdy z państwa lekarzy, którzy dzisiaj są na sali, wybierał taką specjalizację, jaką chciał. Zachęty są proste – finansowe. Lekarze o specjalności ratownictwo medyczne dostają więcej za godzinę, przy rozliczeniach mają większą pensję niż inni lekarze pracujący w pogotowiu. Jednak to nie byłoby wszystko. Dlaczego? Ponieważ trzeba brać pod uwagę też ciężką pracę, jaką oni wykonują. Ta praca różni się oczywiście od pracy na oddziałach. To jest praca na izbach przyjęć, na SOR-ach przy nagłych, ciężkich przypad-

kach, gdzie de facto lekarz, który udziela takich świadczeń, na pewno cały czas żyje w większym stresie niż lekarze na różnych innych oddziałach. Reasumując, jest to ciężka praca i młodzi lekarze...

(Poseł Tomasz Latos: Do tego trzeba zachęty.)

Mówiłem właśnie – finansowa. A jak zachęcaliśmy? Już mówię: rezydentura w 2007 r. – miesięcznie 1757 zł, w roku 2009 – 3170 zł.

(Poseł Maciej Orzechowski: Dwa razy więcej.)

I przypominam państwu sygnał, jaki wtedy poszedł, on się odbija do tej chwili – inni specjaliści mówią, że rezydenci w tej chwili zarabiają za dużo. Ten sygnał jest z różnych środowisk, chodzi mi o specjalizację. Trzeba przyznać, że czasami...

(Poseł Maciej Orzechowski: My patrzymy holistycznie.)

Oczywiście, że tak, ale to nie...

(Poseł Maciej Orzechowski: Ale ja mówię o ratunkowym.)

To tak samo. Skoro jest o 1500 zł więcej miesięcznie, to uważam, że jest to dużo.

Jeżeli chodzi o te zabezpieczenie kryzysowe...
(Gwar na sali)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, ale rozmowy dwustronne proszę jednak prowadzić poza salą.

(Poseł Anna Paluch: Pan poseł Orzechowski nie może się powstrzymać.)

Proszę umożliwić panu ministrowi kontynuowanie wypowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek:**

Ponieważ była o tym mowa, krótko o zabezpieczeniu kryzysowym – ta nowelizacja nie ma nic wspólnego z zarządzaniem kryzysowym. De facto zespoły ratownictwa i podczas pracy w warunkach kryzysowych, i podczas normalnej pracy są bardzo podobne, można powiedzieć, że prawie takie same.

Chwilę tylko o tym, co by było, gdyby tej ustawy nie było. Dziękuję posłom, że wnieśli taką poprawkę, ponieważ w tej chwili, po odświeżeniu danych w tym tygodniu, 612 lekarzy nie spełniałoby tego wymogu, czyli na 4835 lekarzy 612 nie spełniałoby. Dlaczego o tym wspominam? Dlatego że personel, który jeździ w karetkach S, w dużej mierze też jest wykwalifikowany. Pan poseł Hoc pytał, czy on jest doświadczony. Uważam i Ministerstwo Zdrowia uważa, że lekarz, który nie ma specjalizacji z ratownictwa medycznego wymienionej w części pierwszej art. 57, a na przykład jeździ 15, 20 lat, na pewno jest doświadczoną osobą i może spokojnie dalej świadczyć usługi w karetce S.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek**

Jeżeli chodzi o Małopolskie, to prosiłbym panią poseł tylko o zwrócenie się do pana wojewody, który ma system elektroniczny, i on powie, dlaczego w tym przypadku, o którym mówimy, stało się tak, jak się stało.

(*Posel Anna Paluch: Ja sobie pozwoliłam napisać interpelację i mam nadzieję...*)

Cieszę się bardzo, na pewno to uzyskamy. Akurat Małopolska jest tym województwem, w którym jest wdrażany elektroniczny system ratownictwa medycznego. Łatwo spojrzeć, jeżeli państwo chcą o to poprosić, na zachodniopomorskie, świętokrzyskie, tam są te efekty. W tej chwili w Małopolsce świetnie będzie widać, co karetka robiła, co ratownicy medyczni robili, łącznie z tym, czy uruchomili samochód, czy nie, czy wyruszyli w drogę, czy włączyli tablet z naprowadzaniem, czy nie. Na to wszystko na pewno odpowiemy. Jeżeli była taka interpelacja, na pewno odpowiemy.

Było pytanie – wiele osób o to pytało – czy nie dążymy przypadkiem do tego, żeby prywatne podmioty mogły być kontraktowane. Kawałek historii: w 2006 r. de facto podmioty były prywatne i ten zapis, który dzisiaj nie jest mniej restrykcyjny, bo mówi, że każdy może być lekarzem systemu do końca roku 2012, nie wzbudzał takich emocji do tej pory. Te działania, które w tej chwili razem tutaj popieramy – w Komisji Zdrowia popieraliśmy i popieramy ten projekt poselski – powodują, że zwiększamy, zaostrzamy wymogi co do lekarzy. Możemy dyskutować, czy znacznie, czy nieznacznie, czy te 3000 godzin to jest mało czy dużo, ale zaostrzamy w odniesieniu do tego, co było. Dlaczego wcześniej nie martwili się państwo o to, czy to jest pod prywatne podmioty? Rozsądek podpowiada, zresztą państwa doświadczenie też jest takie, że prywatne mają po prostu taką samą kadrę jak publiczne. A przypominę, że niektóre publiczne pogotowia ratunkowe przekształciły się w niepubliczne, czyli de facto są też prywatne. Nikt na dzień dzisiejszy nie narzeka na prywatne podmioty w trakcie trwania roku. Oczywiście jest poziom kontraktowania, proces kontraktowania, czy ktoś spełnia warunki, czy nie. Są dwie strony, jedna strona traci kontakt albo nie dostaje kontraktu i zapewne ma jakieś wątpliwości co do oferty złożonej przez konkurenta. Natomiast Narodowy Fundusz Zdrowia patrzy na wszystkie oferty tak samo. Liczy się jakość, jakość, jeszcze raz mówię, jakość i dobro pacjenta. Dlatego wszystkie zmiany, łącznie z tymi zmianami, o których mówił pan poseł Orzechowski, to jest materialnym rozbudowaniem, przebudową SOR-ów, czyli szpitalnych oddziałów ratunkowych, zakupem nowych śmigłowców i karetek, służą na pewno polepszeniu i zabezpieczeniu zdrowia pacjenta. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Pan poseł w trybie...

(*Posel Czesław Hoc: Sprostowania.*)

...sprostowania.

Bardzo proszę.

Posel Czesław Hoc:

Dziękuję, pani marszałek.

W trybie sprostowania – oczywiście życzenia będą – chciałbym uświadomić państwu, jak doprowadzacie do ówsteczniania i do degradacji specjalistycznego ratownictwa medycznego. Jeśli lekarz teraz będzie lekarzem systemu i wystarczy mu tylko pół roku pracy w izbie przyjęć albo w szpitalnym oddziale ratunkowym, albo w ratownictwie medycznym, wystarczy pół roku, to jaki lekarz będzie chciał podjąć specjalizację z dziedziny medycyny ratunkowej? Po co, skoro wystarczy, jak on popracuje sobie pół roku w izbie przyjęć albo w SOR, albo w ratownictwie medycznym i nabędzie już tytuł lekarza systemu medycyny ratunkowej? Praktycznie degradujecie, ówsteczniacie, felczeryzujecie specjalizację z medycyny ratunkowej, po prostu ona przestanie istnieć. Tak doprowadzacie w tym momencie do takiej sytuacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle, ale naprawdę nie było to sprostowanie.

Udzielam głosu panu...

(*Posel Czesław Hoc: Przyłączam się rzeczywiście do pięknych życzeń.*)

(*Głos z sali: Koniec, koniec...*)

Dziękuję bardzo.

Udzielam głosu panu ministrowi Rzemkowi.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek:**

Dziękuję jeszcze raz.

Co do sprostowania – pan poseł mnie źle zrozumiał. Mówię, że w tej chwili może być każdy lekarz. Każdy, nawet ten, który nie ma 3000 godzin, zaraz po przyjściu do pracy, po odbyciu stażu (*Gwar na sali*) może udzielać w tej chwili świadczeń w karetce specjalistycznej. Przykro mi, panie pośle, ale nie ma pan racji. Art. 62 umożliwiał to do tej pory i dlatego to mówimy. A ci, którzy nie będą spełniać wymogu 3000 godzin, będą mogli jeździć, tak jak pan poseł wspomina, w karetkach typu P, czyli podstawowego. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

(*Posel Czesław Hoc*: Ale pan się myli na 100%.)

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Marek Hok.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Hok:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja oczywiście również przyłączam się do życzeń, nie na samym końcu, tak jak poseł Hoc, lecz na początku wystąpienia. Wszystkiego najlepszego!

Proszę państwa, jako sprawozdawca chciałbym przede wszystkim serdecznie podziękować wnioskodawcom reprezentowanym przez pana Jarosława Katulskiego za skierowanie tego projektu ustawy do Sejmu, a także wszystkim szefom, przedstawicielom klubów, którzy wyrażali swoje opinie na temat tego projektu ustawy.

Myślę, że dzisiejsza dyskusja, dla niektórych może mniej interesująca, ale dla nas, dla tych, którzy funkcjonują w systemie ochrony zdrowia od wielu, wielu lat, jak najbardziej, była to potrzebna dyskusja. W podsumowaniu chciałbym powiedzieć o takiej sprawie. Naszym zadaniem jako parlamentu powinno być dążenie do stworzenia takiego systemu, w którym ratownictwo medyczne będzie oparte na rzetelnym, dobrym poziomie usług, który będą reprezentowali lekarze medycy ratunkowej, a przede wszystkim ratownicy medyczni. Ja się nie zgodzę z jednym z posłów, który mówił o taksówkach przyjeżdżających na miejsce zdarzenia, a dopiero potem dojeżdżających karetkach S z lekarzem, ponieważ system ratownictwa medycznego opiera się w dużej mierze na naprawdę doskonale wyszkolonych, wyedukowanych ratownikach medycznych. Myślę, że musimy dążyć do stworzenia systemu, w ramach którego w karetkach systemu ratownictwa medycznego będą jeździli doskonale wykształceni ratownicy medyczni, a nie lekarze. System ratownictwa medycznego na całym świecie opiera się na dobrze wyszkolonych ratownikach medycznych. Lekarze w tych zespołach nie jeżdżą, lekarze medycyny ratunkowej pracują na szpitalnych oddziałach ratunkowych.

Druga kwestia. Dlaczego tak mało jest lekarzy medycyny ratunkowej? To jest naprawdę bardzo ciężka, trudna, odpowiedzialna, wykonywana w trudnych warunkach praca. To nie jest praca lekarza w szpitalu, który ma zabezpieczenie w postaci kolegów specjalistów, całej diagnostyki, tomografu, rezonansu i wszystkich możliwych pomocy. Ten lekarz musi zdecydować sam w ciągu paru minut czy paru sekund o życiu czy zdrowiu człowieka. W zespołach wyjazdowych nie chodzi się w ładnych białych kitlach, fartuchach, oni są ubrani w rzeczy robocze, co być może nie wszystkich satysfakcjonuje. Tak że dajmy szansę tym ludziom. Chodzi o to, żeby dać wy-

kształcenie tym, którzy chcą się realizować w ratownictwie medycznym. To są ludzie, którzy czują, że są potrzebni właśnie w ratownictwie medycznym, a niekoniecznie w szpitalnictwie zamkniętym. Jeszcze raz na koniec dziękuję za dyskusję i proszę o przyjęcie ustawy, o której dzisiaj rozmawialiśmy.

A jeżeli chodzi o dyspozytornie, pani poseł, to ten system naprawdę się skończył. Nie może być tak, że w każdej gminie jest dyspozytornia.

(*Posel Anna Paluch*: Popada pan w skrajności. Nie chodzi o to, aby była ona w każdej gminie, tylko w subregionie.)

Są województwa, np. zachodniopomorskie i świętokrzyskie, gdzie są dwie dyspozytornie, dwie na duże województwo i one sobie doskonale radzą. Ludzie naprawdę są zabezpieczeni, dzieje się tak dzięki logistyce, dzięki Internetowi, dzięki GPS-om, bo wiemy, gdzie są karetki, czy jadą, czy stoją, czy dojeżdżają, czy nie chowają się gdzieś tam za plotem, jak to bywało 30 lat temu. System rozwija się w dobrym kierunku, dlatego proszę o przyjęcie proponowanych zmian do ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Pani posłanka Paluch, jak rozumiem, w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, pani marszałek, za wyrozumiałość.

Pan pośle, pan naprawdę tego nie zrozumiał. Nie chodzi o to, żeby dyspozytornia była w każdej gminie, tylko o to, żeby była jedna dyspozytornia w subregionie. Tego oczekuje np. subregion sądecki. Ani ja, ani społeczność lokalna nie domagamy się cudów.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm popozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (druki nr 759 i 889).

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Józefa Rackiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Józef Racki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedkładam Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, druk nr 759.

Zgodnie z art. 12 ust. 4b ustawy decyzję ustalającą wysokość odszkodowania wydaje się w terminie 30 dni od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna. W dniu, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie następuje jednak objęcie nieruchomości w fizyczne posiadanie przez zarządcę drogi. Zgodnie bowiem z art. 16 ust. 2 ustawy wydanie nieruchomości i opróżnienie lokali i innych pomieszczeń musi nastąpić w terminie określonym w tej decyzji, który jednak nie może być krótszy niż 120 dni. Zatem rozstrzygnięcie dotyczące odszkodowania następuje w czasie, w którym osoba uprawniona do otrzymania odszkodowania nie została jeszcze pozbawiona faktycznego władztwa nad swoją nieruchomością, a w szczególności nie była jeszcze zmuszona do opróżnienia zajmowanych lokali, także mieszkalnych i innych pomieszczeń.

Jeżeli jednak decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej nadano rygor natychmiastowej wykonalności, to zgodnie z art. 17 ust. 3 tej ustawy osoba uprawniona do otrzymania odszkodowania zobowiązana jest do niezwłocznego wydania nieruchomości i opróżnienia lokali i innych pomieszczeń. Musi tego dokonać w sytuacji nieustalonego jeszcze odszkodowania, nie mówiąc już o jego wypłacie, i pozbawiona nieruchomości musi czekać na ustalenie odszkodowania, aż decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna. Często jest to długi okres ze względu na opóźnienia w procedurach administracyjnych. Pozbawienie nieruchomości powoduje, a także brak środków pieniężnych, które przysługiwałyby z tytułu odszkodowania, iż osoby takie znajdują się w niewspółmiernie gorszej sytuacji materialnej. Oprócz aspektu materialnego nie sposób pominąć również i innych negatywnych skutków, jak rozgoryczenie zainteresowanych osób, poczucie krzywdy.

Proponowane zmiany do ustawy będą zapobiegały tym negatywnym zjawiskom. Zmiana zaproponowana w ust. 4 art. 12 spowoduje ustalenie odszkodowania równolegle z pozbawieniem osoby uprawnionej do otrzymania tego odszkodowania faktycznego władztwa nad nieruchomością. Natomiast zmiana

zaproponowana w ust. 5a spowoduje zaspokojenie dążeń zainteresowanych osób do względnie szybkiego uzyskania rekompensaty za przejęte nieruchomości poprzez wypłatę na ich wniosek stosownej zaliczki.

Przedmiotowe zmiany powodują, że ustalenie odszkodowania i wypłata zaliczki nastąpią, zanim decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna. W procedurze odwoławczej decyzja ta może zostać uchylona. Z tego względu w zaproponowanych zmianach znalazły się zapisy o zwrocie pobranej zaliczki w kwocie zwaloryzowanej – art. 12 ust. 5b. Zmiany w przepisie przejściowym art. 2 mają na celu objęcie projektowaną regulacją postępowań, w których decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nadano rygor natychmiastowej wykonalności przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, o ile do dnia wejścia w życie ustawy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nie stała się ostateczna.

Mając na uwadze pozytywną opinię połączonych komisji oraz to, że uregulowanie wypłaty należności za zajętą nieruchomość jest niezbędne, wnoszę, aby Wysoki Sejm przyjął przedłożone sprawozdanie zawarte w druku nr 889. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marian Cycoń z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marian Cycoń:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić opinię Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, druki nr 759 i 889.

Wysoki Sejmie! Nowelizacja ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, (Dz. U. z 2008 r. Nr 193, poz. 1194, z późn. zm.) ma na celu zapobieganie pewnym negatywnym zjawiskom. Mam tu na myśli sytuację, kiedy decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Wówczas zgodnie z art. 17 ust. 3 tej ustawy osoba uprawniona do otrzymania odszkodowania zobowiązana jest do niezwłocznego wydania nieruchomości i opróżnienia lokali i innych pomieszczeń. Musi tego dokonać, w sy-

Posel Marian Cycoń

tuacji gdy nie ustalono jeszcze wysokości odszkodowania. Tak więc na tym etapie prowadzonych czynności nie ma mowy o wypłacie wspomnianego odszkodowania. Postawiona w opisywanej sytuacji osoba pozbawiona jest nieruchomości, a na ustalenie odszkodowania musi czekać, aż decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna. Często jest to długi okres, ze względu na różne opóźnienia proceduralno-administracyjne. Pozbawienie danej osoby nieruchomości, przy braku szybkiej wypłaty odszkodowania, rodzi zrozumiałe reperkusje społeczne. Proponowane w tej nowelizacji zmiany mają wykluczyć występowanie takich sytuacji i przyspieszyć wydawanie decyzji o odszkodowaniu na rzecz właścicieli nieruchomości zajętych pod publiczne inwestycje drogowe.

Po pierwsze, nowelizacja w najważniejszym swoim punkcie zakłada, że decyzję ustalającą wysokość odszkodowania wydaje się w terminie nie dłuższym niż 60 dni od dnia nadania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności, a nie kiedy decyzja o zezwoleniu na inwestycję staje się ostateczna.

Po drugie, osoba uprawniona do odszkodowania będzie mogła wnioskować o zaliczkę w wysokości 70%. Wypłata zaliczki nastąpi w terminie nie dłuższym niż 30 dni od dnia złożenia wniosku. Wspomniana zaliczka będzie musiała być zwrócona z waloryzacją, jeżeli to jest kontrowersyjne, jeżeli decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej została zmieniona, uchylona w całości lub w części dotyczącej osoby uprawnionej do otrzymania odszkodowania lub jej spadkobierców.

Projekt ustawy wpłynął do Sejmu 16 lipca br., a 1 października dokument ten skierowano do pierwszego czytania w Komisjach: Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Po pierwszym czytaniu projekt skierowano do podkomisji. W rezultacie obrad 6 i 8 listopada br. podkomisja, po zmianach redakcyjnych, przedstawiła jednolity tekst ustawy, przyjęty przez Komisję Infrastruktury oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w dniu 16 listopada.

Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska rekomenduję przyjęcie przez Wysoki Sejm poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, zawartego w sprawozdaniu w druku nr 889. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Michał Wojtkiewicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Panie pośle, czy pan pozwoli, żebym wszedł?

(*Posel Marian Cycoń*: Tylko chcę się uklonić z najlepszymi życzeniami.)

Dołączamy się, bo to jest wspaniałe święto, więc życzymy wszystkiego dobrego.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo i proszę zabrać głos, panie pośle.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Te zapisy były już przedstawiane w ustawie matce, jednak tryb natychmiastowej wykonalności w tych zmianach jest bardzo pozytywny, dlatego że ten obywatel, któremu zabrano grunty, nieruchomość pod inwestycje drogowe, nie musi już tyle czekać, m.in. na pieniądze, które są mu jak najbardziej potrzebne. To jest sytuacja bardzo stresowa dla tych osób, które pozbywają się nieruchomości, nie chodzi o pole, a przede wszystkim o nieruchomości mieszkalne, to znaczy budynek, zagrodę, więc to jest bardzo duży stres dla tych osób i jeszcze do tego musiały one czekać bardzo długi czas, żeby dostać te pieniądze. Ten tryb mówi o 60 dniach plus 30 dni i w zasadzie on, jeżeli się zgadza, powinien dostać, może dostać te pieniądze już za całe odszkodowanie, z tym że jeżeli się zgadza, bo jeżeli się nie zgadza, to dostaje 70% i może występować do sądu z procedurą o zmianę tej wartości naliczania. Jeżeli po tym czasie sąd ustali, że należy mu się więcej, to dostaje, a jeżeli nie, to z powrotem jest wartość, którą proponuje np. generalna dyrekcja.

Jest jeszcze jedna sprawa. Generalna dyrekcja przekazuje dany grunt z powrotem, mówi: nie, ten grunt w tej chwili jest nam już niepotrzebny, i oddaje go, bo ewentualnie nastąpiła zmiana trasy lub ewentualnie ten projekt był do pewnego stopnia nieścisły. I teraz mówi tak: proszę oddać nam te pieniądze, ale również z waloryzacją, panie ministrze, panie pośle wnioskodawco. A więc oczekuje od tego, komu dano te pieniądze, waloryzacji. Proszę jednak zwrócić uwagę na fakt, że to nie jest z winy tego, któremu zabrano daną nieruchomość, czyli tak jakby on musiał wypłacać za bank tę dodatkową wartość waloryzacji. W związku z tym klub Prawa i Sprawiedliwości po prostu nie wyraża aprobaty tego. W związku z tym składamy poprawkę, bez tej waloryzacji.

Pani marszałek, przekazuję pani poprawkę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Michał Tomasz Pacholski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Tomasz Pacholski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałkini! Również życzę z okazji urodzin wszystkiego najlepszego w życiu osobistym, jak i zawodowym.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Ale cukierków nie ma.)

Będą później.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, druk nr 759.

Projekt zawiera propozycję zmiany art. 12 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. Celem nowelizacji jest wprowadzenie terminu, w którym powinna być wydana decyzja ustalająca wysokość odszkodowania, w przypadku gdy decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Ponadto projektodawcy proponują, aby w tej sytuacji osobom uprawnionym do otrzymania odszkodowania wypłacono na ich wniosek zaliczkę w wysokości 70% odszkodowania ustalonego przez organ pierwszej instancji w decyzji ustalającej jego wysokość.

Art. 2 projektu zakłada, iż projektowane zmiany będą miały zastosowanie do postępowań, w których decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nadano rygor natychmiastowej wykonalności przed dniem wejścia w życie projektowanych zmian, o ile do dnia ich wejścia w życie decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nie stała się ostateczna.

Zgodnie z art. 3 projektu ustawy ma ona wejść w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

Proponowane rozwiązania są konieczne, bowiem w przypadku nadania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności osoby uprawnione do odszkodowania zobowiązane są do niezwłocznego wydania nieruchomości i opuszczenia lokali i pomieszczeń. Dzieje się to w sytuacji, kiedy jest jeszcze nieustalona wysokość odszkodowania oraz jest nieokreślony termin jego wypłaty. W obowiązującym obecnie stanie prawnym osoba taka musi czekać, aż decyzja zezwalająca na realizację inwestycji stanie się ostateczna, co często trwa zbyt długo. Uprawnieni do odszkodowania pozostają wtedy w trudnej sytuacji zarówno materialnej, jak i psychicznej.

Proponowane zmiany mają zapobiegać tym niekorzystnym zjawiskom, powodując ustalenie wysokości odszkodowania równocześnie z utraceniem nieruchomości oraz uzyskanie szybkiej rekompensaty w postaci zaliczki, o którą można się ubiegać, zanim decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna.

Przyjmując słuszność przedstawionych przez projektodawców argumentów oraz mając na względzie ochronę osób uprawnionych do odszkodowania, Klub Poselski Ruch Palikota będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Józef Racki z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Józef Racki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, że będziemy głosowali za przyjęciem przedłożonego sprawozdania Komisji Infrastruktury i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zawartego w druku nr 889. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Leszek Aleksandrak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Leszek Aleksandrak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam przyjemność w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej wyrazić opinię na temat poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Koledzy posłowie przedstawili już wszystkie zasady. Trudno tu jeszcze powtarzać uzasadnienie do projektu, które zostało przedłożone. Oczywiście jest to znacząca ustawa, która naprawia pewne błędy ustawy, która była przyjmowana, o szczególnych zasadach przygotowania inwestycji drogowych. W tej

Posel Leszek Aleksandrak

ustawie rzeczywiście zabrakło jednego zapisu przy natychmiastowym wywłaszczeniu, kwestii odszkodowania. Ten projekt naprawia te błędy, powodując, że jest możliwość wypłacenia zaliczki tym, którzy utracili grunty w trybie pilnym i natychmiastowym.

Natomiast rzeczywiście jest tu pewna kontrowersja, o której mówił kolega z PiS-u, kwestia oddania środków, w razie gdyby inwestycja nie była realizowana.

(Posel Michał Wojtkiewicz: Z waloryzacją.)

Rzeczywiście mówi się o oddaniu łącznie z waloryzacją, co moim zdaniem nie jest do końca prawidłowe, ponieważ bardzo często osoby, które są wywłaszczane, za te środki chcą kupić na przykład mieszkanie, żeby mieć gdzie mieszkać. I stają w pewnym momencie przed takim faktem, że następuje zwrot nieruchomości, zostają z mieszkaniem i nie mają środków. Jak teraz te środki rzeczywiście oddać jeszcze z waloryzacją? Należałoby się zastanowić nad tym, czy rzeczywiście jest to dobry zapis. Pewnie dotyczyć to będzie bardzo jednostkowych przypadków, ale mimo wszystko tych odszkodowań w trybie natychmiastowym i wypłat zaliczek też nie będzie aż tak dużo, więc warto by się nad tym zastanowić.

Natomiast cały projekt ustawy jest rzeczywiście bardzo potrzebny, w związku z tym klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprze ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Jako ostatni stanowisko klubowe przedstawi pan poseł Piotr Szeliga w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Już tutaj przedmówcy wszystko na temat tej nowelizacji powiedzieli, także klub Solidarna Polska uważa, że te zmiany idą w dobrym kierunku. Zmiana proponowana w ust. 4g spowoduje ustalenie odszkodowania równoległe z pozbawieniem osoby uprawnionej do otrzymania tego odszkodowania faktycznego władztwa nad nieruchomością, natomiast zmiana proponowana w ust. 4h spowoduje zaspokojenie dążeń zainteresowanych osób do względnie szybkiego uzyskania rekompensaty za przejęte nieruchomości poprzez wypłatę na ich wniosek stosownej zaliczki.

Także poprzemy poprawkę zgłoszoną przez Prawo i Sprawiedliwość, gdyż uważamy, podobnie jak przed-

mówca, że jednak ta kwota w przypadku zwrotu nie powinna podlegać jeszcze waloryzacji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy zanim zamknę listę, ktoś z pań posłanek lub panów posłów chciałby się jeszcze dopisać?

Jeśli nie, to listę uznaję za zamkniętą.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Anna Paluch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedowana dzisiaj zmiana ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych umożliwi szybszą wypłatę odszkodowań za nieruchomości wywłaszczane pod budowę dróg. Powiem tak, to jest wymóg elementarnej przyzwoitości w działaniu władz publicznych, żeby w przypadku nadania rygoru natychmiastowej wykonalności decyzji ZRID wypłacić możliwie szybko odszkodowanie za nieruchomości zajęte pod inwestycję.

Przypomnę, że ta decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowych i tak niesie ze sobą bardzo dużo uciążliwości. Automatycznie linie rozgraniczające tną nieruchomości przyległe, decyzja jest podstawą do dokonania wpisu do ksiąg wieczystych, decyzja od razu przenosi własność na Skarb Państwa lub właściwą jednostkę samorządu, a w takiej sytuacji, o jakiej mówili moi przedmówcy w wystąpieniach klubowych, osoba pozbawiona nieruchomości w przypadku rygoru natychmiastowej wykonalności nie dysponuje środkami z odszkodowania. A w takiej sytuacji, o jakiej była mowa, czyli kiedy jest 60 dni na wydanie decyzji o ustaleniu odszkodowania i 30 dni na wypłatę odszkodowania, to już te terminy się urealniamy i są, że tak powiem, bardziej strasne dla obywatela.

Moje pytanie dotyczy art. 2. Art. 2, przypomnę, zawiera przepis przejściowy, zgodnie z którym nowe przepisy w art. 12, czyli ust. 4g, 5a i 5b, będą miały zastosowanie do postępowań, w których decyzji ZRID nadano rygor natychmiastowej wykonalności, i będą miały zastosowanie nawet wówczas, kiedy ta decyzja nie stała się ostateczna, czyli kiedy to postępowanie nie jest zamknięte. Mam pytanie: Czy jest jakiś szacunek, ile będzie takich przypadków, przynajmniej w odniesieniu do głównych dróg? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Jest pan poseł? Nie ma pana posła.

To w takim razie głos zabierze pan poseł Andrzej Adamczyk, również z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Występuję w swoim imieniu, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość występował pan poseł Michał Wojtkiewicz. To dla jasności w protokole.

Otóż pierwsza kwestia. Kieruję pytanie do przedstawicieli rządu. 30 marca 2012 r., co ogłoszono w Dzienniku Ustaw 18 maja 2012 r., po raz kolejny była nowelizowana ustawa, o której dzisiaj mówimy. Czy w tamtym czasie rząd nie dostrzegał problemów tych nieszczęśników, którzy zostali wyrzuci z swojej własności, którym życie się przewróciło, przepraszam za wyrażenie, do góry nogami, którzy znaleźli się w sytuacji tragicznej, bo zostali w jednym momencie pozbawieni nieruchomości? Czy wówczas nie widzieliście państwo potrzeby zmiany tej ustawy? Dopiero inicjatywa poselska jakby ochroniła tych, którzy w trybie decyzji o rygorze natychmiastowej wykonalności muszą odejść ze swojej nieruchomości.

A teraz takie pytanie: Czy rząd nie widzi potrzeby nowelizowania tej ustawy w kierunku takim oto, aby można było wszcząć postępowanie polegające na wycenie nieruchomości (*Dzwonek*) w momencie podejmowania decyzji o wszczęciu postępowania rozgraniczającego, tak aby decyzja ZRID, otrzymująca rygor natychmiastowej wykonalności, zawierała wycenę nieruchomości? Nie jest to chyba trudne, nie jest to zbyt skomplikowane, a taka inicjatywa ze strony rządowej byłaby mało że oczekiwana, ale i chwalebna, zwłaszcza wobec tego, że państwo w 2008 r. zmieniło zasady. Przypomnę, że ustawa przyjęta...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, czas upłynął, i to znacznie.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Pani marszałek, już kończę, jedno zdanie.

...w 2006 r. dawała takie możliwości. Zmieniliście tę ustawę w 2008 r., a dzisiaj z inicjatywy posła Raciego trzeba to naprawiać. Ile jeszcze rzeczy tak przez was sknoconych w poprzedniej kadencji będziemy naprawiali w trybie takim jak dzisiaj? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Korzystając z okazji, pragnę pana o coś zapytać, bo wielokrotnie zwracają się samorządowcy z tym pytaniem. Wiadomo, zbliża się okres zimowy, później będzie pozimowy. Chodzi o kwestię finansów na utrzymanie dróg. Czy państwo pracują nad tym, żeby zmienić ten odpis od akcyzy na paliwa płynne, tak żeby przeznaczać go także na regionalne drogi, nie tylko na krajowe? Czy jakiegokolwiek prace w ministerstwie czy Ministerstwie Finansów w tym kierunku trwają, czy będą jakieś zmiany?

Kolejna sprawa dotyczy przyszłego budżetu unijnego, także samorządowcy już dzisiaj o to apelują. Czy państwo już mają jakieś projekty? Chodzi o to, ile procent funduszy europejskich zostanie przeznaczone na drogi krajowe, a ile na regionalne. Czy nadal będą wdrażane programy, które się sprawdziły, a na które czekają samorządy i po prostu proszą o większy stopień dofinansowania budowy dróg lokalnych?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jan Ziobro z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Ziobro:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja również, korzystając z okazji, chciałbym zapytać przedstawicieli ministerstwa, pana ministra o bardzo ważną kwestię, szczególnie dla Małopolski, mianowicie o autostradę A4. Ostatnio docierają do nas, do mieszkańców Małopolski informacje o tym, iż autostrada ma być ukończona, w szczególności odcinek, który pozwoli na dojazd do Tarnowa, pod koniec roku. Chciałbym zweryfikować te informacje. Czy są one prawdziwe, czy też nie? A co ze zjazdami w Bochni i w Brzesku? Wiemy, że napotyka to na ogromne problemy finansowe. To jest dosyć istotna sprawa, szczególnie dla mieszkańców.

Chciałbym też zapytać, czy przejazd autostradą z Bochni do Tarnowa będzie odbywał się tylko jednym pasem, jak to jest wskazywane w wielu komentarzach internetowych. Chciałbym zapytać również o kwestię zjazdu w Tarnowie, który będzie tymczasowo funkcjonował, dopóty, dopóki autostrada nie

Posel Jan Ziobro

zostanie ukończona, chodzi o odcinek Dębica – Rzeszów. Ciężkie samochody, samochody o dużym tonażu będą zjeżdżały w Tarnowie, można powiedzieć, że w tzw. sypialni Tarnowa, prawie 35 tys. samochodów będzie zjeżdżało w tym newralgicznym miejscu. *(Dzwonek)* Jak państwo odnoszą się do tej sytuacji? Czy coś państwu w ogóle o tym wiadomo? Czy państwo planujecie coś zrobić z tym problemem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja chciałbym zapytać, czy po znowelizowaniu przedmiotowej ustawy może się zdarzyć taka sytuacja, jaka już miała miejsce – jest to doświadczenie jednego z naszych posłów – w której podmiot w związku z budowaną obwodnicą czy drogą krajową uzyskał pozwolenie, zgodę na wybudowanie stacji benzynowej, wybudował tę stację, a potem miał trudności z otrzymaniem zezwolenia na dojazd do tej stacji benzynowej. A do tego jeszcze, gdy jeden z naszych posłów interweniował w tej sprawie, to posądzono go o nielegalny lobbing. Czy takie sytuacje nie będą się zdarzały?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

Słucham?

(Poseł Andrzej Adamczyk: Tam specjalistka...)

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Jak rozumiem, pytanie zostało już przedstawione.

Informuję, że lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pana Tadeusza Jarmuziewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek, pozwoli pani, że z przyjemnością dołączę się do życzeń. Wszystkiego dobrego!

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Pani poseł Paluch, na początku swojej wypowiedzi użyła pani bardzo przyjemnego słowa „przyzwoitość”. Prawda? W związku z tym, odpowiadając na pani pytanie o to, czy są szacunki, odpowiem bez spuszczenia głowy, że nie ma takich szacunków. A w związku z cytowanymi przepisami przejściowymi powiem, że te przepisy przejściowe obejmą wszystkich, czyli jeśli chodzi o decyzje ZRID, które jeszcze nie weszły w życie, które nie zostały do końca przygotowane, to ci ludzie również będą beneficjentami tej ustawy. W związku z tym robienie w tej chwili szacunków nie jest aż takie istotne, bo dla tych, o których pani mówi, to jest bezpieczne, oni będą objęci tą ustawą, jeżeli chodzi o ten fragment przepisów przejściowych.

(Poseł Andrzej Adamczyk: ...wcześniej pozbawiliście domów.)

Pan poseł Adamczyk pytał o kolejną nowelizację, o to, dlaczego tego nie uwzględniono. Nowelizacja, którą pan przytacza...

(Poseł Andrzej Adamczyk: Dotyczyła przejezdności.)

Tak, dotyczyła przejezdności. Z tego, co pamiętam, wtedy państwo nie zgłaszaliście poprawek, aby rozszerzyć ją o zaliczki dla tych, którzy utracili swoje nieruchomości, w związku z tym robimy to dzisiaj.

(Poseł Anna Paluch: Rząd był w ogóle odporny na przyjmowanie jakichkolwiek uwag.)

Opozycja była natomiast aktywna tak sobie, jeżeli chodzi o składanie poprawek, w związku z tym nie daliście państwo szansy na pochylenie się.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Odrzuciliście wszystkie poprawki.)

Druga część pańskiego pytania, panie pośle. Jak można mówić o wycenie wraz ze ZRID? Jeżeli decyzja w sprawie ZRID nie jest podjęta, w związku z tym nie ma co wyceniać, bo nie wiemy do końca, jaka będzie działka.

(Głos z sali: Jest wszczęty podział.)

Tak, wszczęty.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Jest decyzja dotycząca podziału.)

(Poseł Michał Wojtkiewicz: To jest decyzja w sprawie podziału.)

Pan poseł Szeliga zapytał o podział środków pomiędzy rząd i samorządy. W związku z tym muszę panu powiedzieć, panie pośle, że sprawa tego, jak podzielić, jest domeną ministra finansów. Na etapie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz**

budżetu decydujemy o tym, ile kto dostanie, w związku tym to nie jest właściwe pole dyskusji. Są natomiast programy rządowe wspomagające budownictwo drogowe dla samorządowców, mamy rezerwę subwencji ogólnej, o którą przetoczyła się ostatnio dość ostra batalia w parlamencie i na forach komisji, i program tzw. schetynówek, który już któryś rok z rządu daje samorządowcom możliwość wspierania ich inwestycji.

Pan poseł Ziobro zapytał o szczegóły inwestycji, jeśli chodzi o A4, szczególnie w Małopolsce. Rozumiem to, natomiast proszę mi dać szansę odpowiedzi na piśmie. Nie odpowiem panu posłowi tak od razu – co prawda nie widzę pana posła – jak wygląda zaangażowanie na poszczególnych odcinkach i w odniesieniu do poszczególnych fragmentów. Pan poseł pytał nawet o węzły, więc nie jestem w stanie odpowiedzieć.

Odnosnie do pytania pana posła Stefaniuka chcę powiedzieć, iż poproszę o szczegóły tej sprawy, panie pośle, bo wszystko może się zdarzyć. Pytanie było zadane na tyle ogólnie, że sprawdzę to i odpowiem panu posłowi na piśmie. Dziękuję bardzo.

(Poseł Anna Paluch: Pani specjalistka od dorsza dobrze to zbadała.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Józefa Rackiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Józef Racki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W zasadzie nie było obszerniejszych pytań dotyczących projektu ustawy. Można byłoby jedynie dopatrywać się ewentualnie, czy nie powinny iść dalej zmiany dotyczące wydawania decyzji i tego, czy przed ZRID, czy po ZRID, o czym powiedział poseł Adamczyk. Pan minister odniósł się do tego, że wydawanie decyzji przed wydaniem decyzji dotyczącej ZRID mogłoby narazić częściowo samorząd czy ewentualnie wojewodę na to, że potem dokonywałby tej wyceny jeszcze raz. Zdaję sobie sprawę, że strony chciałyby wiedzieć o tym wcześniej, zanim nieruchomość zostanie przejęta. Dopóki nie zapiszemy w ustawie o gospodarce nieruchomościami, że nakłada się na samorząd obowiązek dokonania wyceny przed jakąkolwiek transakcją, to samorząd nie podejdzie do tej sprawy, bo będzie się bał, że zostanie rozliczony za wydanie pieniędzy być może niesłusznie.

Dziękuję wszystkim, którzy brali udział w pracach podkomisji, komisji. Myślę, że ta ustawa po rozpatrzeniu poprawki zgłoszonej przez kolegę posła nabierze kształtu...

(Poseł Michał Wojtkiewicz: Michała Wojtkiewicza.)

Tak, pana posła, tak jest. Dziękuję.

...i nadal będziemy mogli zastanawiać się, czy coś jeszcze zmieniać w tej ustawie.

Korzystając z okazji, że posłowie składali pani marszałek życzenia, dołączam się również ze swoimi życzeniami dla pani. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję również za życzenia.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Pani marszałek, w trybie sprostowania. Zostałem wywołany przez pana ministra.)

W trybie sprostowania.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Zostałem wywołany przez pana ministra i czuję konieczność odniesienia się do słów pana ministra. Panie ministrze, zdarzyło mi się, przyznaję rację, propozycja zawarta w moim pytaniu nie była dobrą propozycją. Decyzja dotycząca ZRID sankcjonuje, praktycznie rzecz biorąc, przebieg granic pasa drogowego, w związku z tym można było pomyśleć o przygotowaniu wcześniejszej wyceny, o działaniach poprzedzających. Natomiast faktycznie przyspieszenie nie byłoby zbyt wielkie. Jeżeli zaś odnosimy się do nowelizacji ustawy, o której dzisiaj mówimy, z marca, która została opublikowana 18 maja w Dzienniku Ustaw, panie ministrze, to odrzuciliście wówczas wszelkie propozycje poprawek. Ważne było tylko i wyłącznie Euro, ważny był przejazd po budowanych drogach. Nie był ważny los wywłaszczonych właścicieli nieruchomości, nic nie było ważne, ważne było tylko Euro. Myślę, że pan zgodzi się ze mną, nieważny był interes obywateli, ważne było tylko i wyłącznie Euro. I chyba sprawa jest jasna. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle. Ale to nie było sprostowanie. Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych (druki nr 138 i 702).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Domicelę Kopaczewską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Sprawozdawca
Domicela Kopaczewska:**

Dziękuję bardzo. Pani marszałek, wszystkiego dobrego z okazji urodzin.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedłożyć sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych.

Marszałek Sejmu po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu skierowała powyższy projekt ustawy do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do pierwszego czytania. Połączone komisje rozpatrzyły projekt ustawy w dniu 20 września. Projekt zakładał zmianę ustawy o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych w ten sposób, aby poszerzyć katalog nauczycieli i pracowników pedagogicznych uprawnionych do nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych m.in. o nauczycieli poradni pedagogiczno-psychologicznych, nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pracujących w publicznych placówkach opiekuńczo-wychowawczych przed 2003 r. oraz pracowników zatrudnionych w ochotniczych hufcach pracy na stanowiskach pedagogicznych.

Przedłożony projekt wzbudził dużą dyskusję, debatę podczas połączonego posiedzenia komisji. W trakcie wypowiedzi posłowie zwracali uwagę, iż ustawa obowiązująca na dzisiejszy dzień nie zawiera katalogu wszystkich osób, które powinny być uprawnione do świadczeń kompensacyjnych, i w związku z tym tę ustawę należy zmienić.

Padły również opinie, iż obecnie funkcjonująca ustawa, która realizuje cele reformy emerytalnej poprzez stopniowe wygaszanie uprawnień do przechodzenia na emeryturę w obniżonym wieku emerytalnym, jest tylko uprawnieniem dotyczącym nauczycieli realizujących obowiązkowe zajęcia edukacyjne określone w ramowych planach nauczania i nauczycieli pracujących w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych i młodzieżowych ośrodkach socjoterapii, i specjalistycznych ośrodkach szkolno-wychowawczych.

Zwracano uwagę, iż ustawa ta w swoim zamierzeniu nie miała objąć nauczycieli zatrudnionych na wszystkich stanowiskach czy we wszystkich placówkach opiekuńczo-wychowawczych przede wszystkim funkcjonujących na podstawie ustawy o pomocy społecznej. Posłowie zwracali również uwagę, iż w opinii BAS-u z 2009 r. podkreślano kwestie braku merytorycznych podstaw do generalnego kwalifikowania nauczycieli jako objętych możliwością przechodzenia na emerytury pomostowe.

Rozszerzenie więc zakresu podmiotowego proponowanego w poselskim projekcie byłoby sprzeczne z założeniami obowiązującej w naszym kraju ustawy emerytalnej, której celem było m.in. stopniowe wygaszanie przywileju wcześniejszego przejścia na emeryturę.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z tym połączone komisje wnoszą, aby Wysoki Sejm odrzucił projekt ustawy z druku nr 138. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Przypominam, że zgodnie z art. 46 ust. 1 regulaminu Sejmu nad sprawozdaniem przeprowadza się debatę bez prawa zgłaszania poprawek i wniosków.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pani posłanka Izabela Leszczyna z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych.

Na początku chciałabym powiedzieć, iż jestem przekonana, że stanowiąc prawo w tej Izbie, nie powinniśmy kierować się tym, że określona grupa zawodowa czy społeczna ma oczekiwania co do tego, że będzie traktowana w sposób szczególny, ani tym bardziej tym, co było podnoszone przez posłów wnioskodawców podczas prac w komisji, że jest to grupa tak niewielka, a więc koszty budżetowe, finansowe nie będą dotkliwe. Jestem natomiast przekonana, że tworząc prawo, musimy dawać Polakom poczucie elementarnej sprawiedliwości społecznej, to znaczy pewność, że jeśli jakaś grupa ma określone przywileje, w tym przywilej wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, to wynikają one ze szczególnie trudnych warunków pracy, czyli są niejako zadośćuczynieniem i rekompensatą.

Posel Izabela Leszczyna

Przypomnę Wysokiej Izbie, że w 2008 r., kiedy rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego przeprowadzał trudną, ale konieczną – wiedzieliśmy o tym wszyscy – reformę emerytur pomostowych, która jak ten gorący ziemniak była przrzucana przez poprzednie rządy i dopiero my mieliśmy odwagę podjąć się tej reformy, ustaliliśmy w tej Izbie, że rzeczywiście są wśród nauczycieli tacy, którzy na ten przywilej świadczenia kompensacyjnego, umożliwiające wcześniejsze odejście z pracy, rzeczywiście zasługują. Poszerzanie dzisiaj tego katalogu jest nieuczciwe wobec wszystkich Polaków, chyba że każdą kolejną grupę zawodową, jaka się do nas zgłosi, potraktujemy tak samo, ale musimy mieć świadomość, że wtedy wyrócimy do góry nogami cały system emerytalny, którego zadaniem jest zapewnić bezpieczeństwo finansowe tym, którzy nie mogą już pracować, bo są zbyt starzy. Taki jest sens systemu emerytalnego.

Sytuacja demograficzna, i o tym też musimy pamiętać, sprawia że powinniśmy ograniczać przywilej wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, a z całą pewnością nie możemy go rozszerzać. Poczucie odpowiedzialności kazało rządowi PO i PSL przeprowadzić reformę emerytur pomostowych i reformę wydłużającą aktywność zawodową Polaków. (*Dzwonek*) Mamy świadomość, że z pewnością przyjemniej być Świętym Mikołajem, ale naprawdę uczciwiej jest być odpowiedzialnym politykiem, dlatego też Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska zgłasza za odrzuceniem projektu. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Marek Łatas z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Łatas:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych, druk nr 138.

Po utracie przez nauczycieli z końcem 2008 r. prawa do wcześniejszych emerytur na podstawie art. 88 Karty Nauczyciela z 1982 r. – przypomnę, że to uprawnienie przysługiwało tym nauczycielom, którzy mieli co najmniej 30-letni staż pracy, w tym 20 lat pracy nauczycielskiej – wprowadzono świadczenie kompensacyjne jako taki listek figowy dla koalicji rządzącej. Świadczenie kompensacyjne również nie przysługuje każdemu, kto pracuje w szkolnictwie, tylko tym, którzy mieli co najmniej 30-letni staż pra-

cy i 20-letni staż przy tablicy, czyli jako nauczyciel. Świadczenie kompensacyjne było jak gdyby taką osłodą w kontekście krytyki wyłączenia spod wcześniejszych emerytur grupy zawodowej nauczycieli – grupy z trudnymi warunkami pracy, jak mówiła pani poseł, która wychodzi. Przecież chyba nikt nie ma wątpliwości, że nauczyciel stoi wśród uczniów i trudne warunki pracy naprawdę są dla niego normą. Wprowadzono świadczenia kompensacyjne. Według ZUS, od kiedy one funkcjonują, tj. od 2009 r., skorzystało z nich około 210 osób. Ministerstwo mówi o około 310 osobach. O co ta batalia, o co się spieramy? Przez trzy lata funkcjonowania ustawy raptem 300 czy 400 osób skorzystało ze świadczeń kompensacyjnych. Jako poseł, który był przeciwny utracie przez nauczycieli możliwości skorzystania z wcześniejszych emerytur, pamiętam, jak mówiono, że świadczenie kompensacyjne będzie na poziomie 800–900 zł. Czy to jest kwota, która poraża budżet państwa?

(*Posel Domicela Kopaczewska: 1800.*)

1800 zł to jest wyliczenie ministerstwa. Ale to wyliczenie, pani poseł dobrze wie, wynika z wpłat na rzecz świadczeń emerytalno-rentowych, więc nie ma tutaj stałej kwoty – 1800 zł, tym bardziej że jest to ustawa przejściowa. Proszę nie przeszkadzać, pani poseł.

Zapisy tej ustawy mówią, że wiek, w którym można przejść na świadczenie kompensacyjne, jest podnoszony co roku, aż do wieku emerytalnego. Nie wiem, trudno raptem w tej chwili wyliczyć, czy to będzie jeszcze 300, czy 500 osób, które do wygaśnięcia ustawy przejdą (*Dzwonek*) na świadczenia kompensacyjne. Mówimy, że w urzędach, nad którymi nadzór pełni pan premier Tusk, jest 70 czy 100 tys. urzędników, ich liczba wzrosła w ciągu pięciu lat, a bijemy się o świadczenia kompensacyjne dla kilkuset osób. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota przedstawi pan poseł Artur Bramora.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Bramora:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Na wstępie najserdeczniejsze życia urodzinowe.

W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych, druk nr 138, oraz wobec sprawozdania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny dotyczącego wyżej wymienionego projektu.

Regulacja zawarta w projekcie ustawy ma na celu rozszerzenie katalogu nauczycieli uprawnionych do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego o wskaza-

Posel Artur Bramora

ne grupy nauczycieli. Wspomniane świadczenie kompensacyjne będzie przysługiwało nauczycielom, którzy osiągnęli 30-letni staż pracy, w tym 20 lat pracy nauczycielskiej. I teraz kwestia najistotniejsza. Należy zauważyć, iż efektem wprowadzenia w życie procedowanego projektu ustawy będzie umożliwienie podjęcia pierwszej pracy nowym nauczycielom, w tym rozpoczynającym swoją karierę zawodową, co w obecnej sytuacji braku możliwości zatrudnienia z powodu niżu demograficznego pozytywnie wpłynie na środowiska młodych nauczycieli, aktualnie często bez możliwości podjęcia pracy w swoim zawodzie.

Po dokonaniu wnikliwej analizy charakteru oraz specyfiki pracy wskazanych w projekcie grup nauczycieli według Klubu Poselskiego Ruch Palikota zasadne jest rozszerzenie katalogu nauczycieli uprawnionych do skorzystania ze świadczenia kompensacyjnego o wyżej wymienione grupy zawodowe nauczycieli i pracowników oświaty, którzy posiadają uprawnienia przysługujące im z ustawy Karta Nauczyciela. *(Oklaski)* W związku z tym Ruch Palikota poprze przedstawiony projekt w całości, w przedłożonym brzmieniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Walkowski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Walkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego składam szczerze życzenia, dużo radości, satysfakcji, wspólnego działania dla dobra naszej ojczyzny.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Walkowski:

Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przyszło mi przedstawić nasze stanowisko co do omawianej ustawy.

Szanowni Państwo! W trakcie posiedzenia komisji odbyła się dyskusja, odbyło się głosowanie, które niejako pokazuje, jaki jest stosunek do omawianego projektu. Rozpoczęta w 2008 r. regulacja w zakresie porządkowania kwestii przywilejów poprzez tzw. pomostówki ma pewne granice, i to zarówno pod względem finansowym, które wyznacza budżet, jak rów-

nież pewne granice czasowe, które wyznaczamy my w tej kadencji, bądź też robili to nasi poprzednicy w poprzednich kadencjach. Dlatego też należy przyjąć pewne graniczne ustalenia.

Zdajemy sobie sprawę, że omawiany projekt ustawy, jak to już zostało dzisiaj powiedziane, dotyczy kilkuset osób, ale czy ta grupa osób, które powinny podlegać tym zmianom, jest zamknięta, stanowi całość? Na dzień dzisiejszy możemy powiedzieć, że chyba jeszcze nie, nie ma pełnej diagnozy.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w trakcie debaty podzielił się, jeśli chodzi o swoje stanowisko. Były głosy za i przeciw. W trakcie dyskusji, która została przeprowadzona, również w kontekście niedawnych zdarzeń na scenie politycznej, uznaliśmy, że jesteśmy w tym rządzie, bierzemy pełną odpowiedzialność za to, co się dzieje i w związku z tym popieramy stanowisko rządu. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za odrzuceniem projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Artur Ostrowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Ostrowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Na wstępie wyrażę swoje rozgoryczenie stanowiskiem Polskiego Stronnictwa Ludowego, które popierało ten projekt ustawy, głosowało – tak jak mówił pan poseł – częściowo na poprzednim posiedzeniu komisji za przyjęciem tej ustawy z przyczyn politycznych. Okazuje się, że Polskie Stronnictwo Ludowe z przyczyn politycznych zmieniło zdanie i będzie głosować przeciwko temu projektowi ustawy.

(Posel Piotr Walkowski: Pierwsze słyszę.)

A ustawa powstała w wyniku wniosków, próśb, propozycji środowiska nauczycielskiego, aby poszerzyć katalog tych, którzy mogą korzystać ze świadczeń kompensacyjnych, o inne grupy nauczycielskie, w tym nauczycieli wychowawców Ochotniczych Hufców Pracy, którzy liczyli m.in. na posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego i wyrażali takie zdanie, że zostaną poparci przez PSL właśnie w pracach nad tym projektem, nad tą ustawą. Stało się niestety inaczej, zostali opuszczeni przez Polskie Stronnictwo Ludowe.

Pani poseł Izabela Leszczyna mówiła o elementarnej sprawiedliwości społecznej. I to jest właśnie taki projekt, który wychodzi naprzeciw tej elementarnej sprawiedliwości społecznej, bo Sojusz Lewicy Demokratycznej chce dopisać te grupy, które nie znalazły się w tym katalogu mogących korzystać ze świadczeń kompensacyjnych, kiedy pracowano nad tym projektem. Bo te prace jednak przebiegały dosyć szybko. Przypomnę, że nauczyciele mieli możliwość

Posel Artur Ostrowski

przechodzenia na wcześniejszą emeryturę wynikającą z Karty Nauczyciela. Zostali tego pozbawieni. Nie zostali objęci emeryturami pomostowymi i umożliwiono im – ale też nie wszystkim, bo z uwagi na zbyt szybki tryb pracy nad ustawą o świadczeniach kompensacyjnych nie wszyscy zostali tam wpisani i nie wszyscy mogą korzystać z tego prawa, nie przywileju – skorzystanie ze świadczeń kompensacyjnych. Bo chciałbym podkreślić fakt, że ta ustawa daje prawo do przejścia na świadczenie kompensacyjne nauczycielom, ale oni nie muszą z niego korzystać. Jeśli czują się wypaleni, jeśli czują, że już po tych 20 latach pracy dydaktycznej należałoby zmienić pracę, przejść na świadczenie kompensacyjne, to ta ustawa daje im taką możliwość. Ale niestety nie wszyscy mogą na to liczyć, bo nie wszyscy są objęci tą ustawą. Ta ustawa daje im taką możliwość, ale, niestety, nie wszyscy mogą na to liczyć, bo nie wszyscy są nią objęci. Nie są nią objęci ci, którzy pracują w poradniach pedagogiczno-psychologicznych, a przecież pracują z dziećmi tak samo jak inni nauczyciele, którzy zatrudnieni są w szkołach podstawowych, ponadgimnazjalnych, gimnazjach czy przedszkolach, nie są nią objęci ci, którzy pracują w ośrodkach opiekuńczo-wychowawczych, a to przecież jest też bardzo ciężka praca z młodzieżą, z dziećmi, tak jak ciężką pracą jest praca nauczyciela, który jest nauczycielem dydaktycznym, ale który może przejść na świadczenie kompensacyjne, i nie są nią objęci nauczyciele, pedagodzy, wychowawcy ochotniczych hufców pracy, a przecież to też jest praca w szczególnych warunkach, a pani poseł Izabela Leszczyńska mówiła o szczególnych warunkach, o tym, że trzeba wziąć pod uwagę tych, którzy pracują w szczególnych warunkach.

Tak więc ta ustawa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym, oczekiwaniom grup nauczycielskich, które liczyły, że Sejm, że posłowie jednak będą pracować nad nią i pomogą, wpiszą ich do ustawy o świadczeniach kompensacyjnych.

Proszę, zwracam się o to do posłów koalicji, o zmianę zdania i o pracę nad tym projektem ustawy, o niegłosowanie za jego odrzuceniem. Przekażmy go jeszcze raz do komisji sejmowej i jeszcze raz nad nim się pochylmy, opracujmy go i dajmy możliwość tym nauczycielom przechodzenia na to świadczenie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Marzena Dorota Wróbel z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaprojektowane w projekcie ustawy z druku nr 138 rozwiązania legislacyjne są oczekiwane i pożądane przez środowisko

nauczycielskie, rozszerzają one krąg osób uprawnionych do świadczenia kompensacyjnego.

Przypomnijmy, że propozycja wprowadzenia tego świadczenia pojawiła się wtedy, kiedy odebrano nauczycielom prawo do przechodzenia na wcześniejszą emeryturę. To uprawnienie wynikało wcześniej z art. 88 ustawy Karta Nauczyciela. Odbierając to uprawnienie środowisku nauczycielskiemu, rząd de facto złamał umowę społeczną, bardzo ważną umowę społeczną, a bycie odpowiedzialnym politykiem – tu zwracam się zwłaszcza do posłów z koalicji rządzącej – to dotrzymywanie umów społecznych. Wiele osób wybierało zawód nauczycielski, dotyczy to zwłaszcza kobiet, właśnie dlatego że chciało w późniejszym okresie realizować się chociażby w zadaniach wynikających z życia rodzinnego. Praca nauczycielska jest pracą bardzo trudną, bardzo wyczerpującą – nauczyciele o tym doskonale wiedzą – i pracą, która nigdy nie była zbyt dobrze płatna. Ludzie wybierali ten zawód, dlatego że chcieli mieć w przyszłości czas, który mogliby zainwestować we własną rodzinę, we własne środowisko. A państwo tę umowę społeczną zniszczyliście, zanegowaliście. W zamian w wyniku krytyki, która została sformułowana, zwłaszcza przez opozycję parlamentarną i związki zawodowe, zaproponowaliście bardzo ograniczone świadczenie, świadczenie rekompensacyjne, które było przeznaczone dla bardzo ograniczonej grupy nauczycieli, nie dla wszystkich, którym tę możliwość odebrano w wyniku nowelizacji Karty Nauczyciela. Tak więc uważamy, że przyjęcie propozycji, które zostały przedstawione w druku nr 138, to element elementarnej uczciwości politycznej w stosunku do wszystkich nauczycieli.

Ten projekt zakłada rozszerzenie kręgu uprawnionych do świadczeń kompensacyjnych o nauczycieli poradni psychologiczno-pedagogicznych, nauczycieli wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w publicznych placówkach opiekuńczo-wychowawczych oraz w ośrodkach adopcyjnych, pracowników zatrudnionych w Ochotniczych Hufcach Pracy na stanowiskach wychowawców, pedagogów i na stanowiskach kierowniczych. Klub Solidarna Polska uważa wręcz, że ten katalog rozszerzeń jest katalogiem zbyt wąskim, zbyt skromnym. Tutaj należałoby tę listę osób zdecydowanie rozszerzyć. Praca, o której mówimy, jest pracą niezwykle ciężką, powiedzielibyśmy, że w warunkach szczególnych, w związku z tym ta grupa pracowników powinna jednak otrzymać od państwa pewną rekompensatę.

W związku z tym oczywiście poprzemy propozycje z druku nr 138. Gdyby była taka możliwość, to jeszcze w przyszłości zgłosimy poprawki i rozszerzymy ten katalog osób uprawnionych do świadczeń kompensacyjnych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Przystępujemy do pytań.

Zanim zamknę listę, zapytam, czy ktoś jeszcze z państwa chciałby się zapisać do głosu w celu zadania pytania.

Jeśli nie, to listę uważam za zamkniętą i ustalam czas na zadanie jednego pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Pyzik:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o świadczenie kompensacyjne dla nauczycieli, chciałbym zapytać o następującą kwestię, mianowicie czy samo pobieranie zasiłku dla bezrobotnych ma lub może mieć wpływ czy może być przeszkodą w braniu świadczenia kompensacyjnego, zwłaszcza w sytuacji, w której, tak jak tu już wcześniej kolega powiedział, to świadczenie kompensacyjne nie jest wysokie. Nie chcę używać słowa „jałmużna”, ale ono jest naprawdę bardzo skromne w odniesieniu do ciężkiej pracy, w ogóle specyfiki tej pracy i tego, co nauczycielom tak naprawdę od nas jako państwa się należy. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Mirosław Pluta z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mirosław Pluta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych rozszerza katalog nauczycieli uprawnionych do świadczenia kompensacyjnego. Sama intencja objęcia prawem do tych świadczeń szerszej grupy nauczycieli i stworzenia dla nich pewnego rodzaju zabezpieczenia powoduje wzrost obciążeń i dodatkowy koszt dla wszystkich osób pracujących, czyli podatników. Stąd moje pytanie do posłów wnioskodawców dotyczące finansów: Czy wnioskodawcy posiadają dane liczbowe, o ile wzrosły i wzrosną wydatki z budżetu państwa na te świadczenia kompensacyjne? Drugie pytanie: Czy posiadacie państwo również opinie jednostek samorządu terytorialnego w tej sprawie? Jeżeli posiadacie je, to jakie one są? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ustawa o świadczeniach kompensacyjnych to akt prawny, który w naszym Sejmie został przyjęty ponad podziałami politycznymi. Był pewien konsensus i myślę, że dobrze by było, żebyśmy w tej sprawie właśnie szukali takiego rozwiązania i porozumienia, które przecież nie rozsadza tego projektu ustawy czy funkcjonującej ustawy, tylko doprecyzowuje to i włącza grupy, które w wyniku szybkich prac nad ustawą zostały pominięte. W szczególności chodzi mi tutaj o pracowników w Ochotniczych Hufcach Pracy, tych, którzy pracują w ośrodkach szkolenia zawodowego, środowiskowych hufcach pracy. To są przecież osoby, które pracują z młodzieżą, prowadzą działalność wychowawczą, resocjalizacyjną i profilaktyczną. Często jest to młodzież zagrożona wykluczeniem społecznym z powodów materialnych, ale też z powodu konfliktu z prawem. Stąd myślę, że jest głęboko niesprawiedliwe, że ta grupa nauczycieli nie ma tej możliwości, bo przecież nie jest to prawny obowiązek.

Wyrażając szacunek i uznanie dla wszystkich tych nauczycieli pracujących w Ochotniczych Hufcach Pracy, chciałbym zapytać pana ministra, czy rząd ewentualnie przewiduje w najbliższej przyszłości dokonanie jakby zsumowania funkcjonującej ustawy o świadczeniach kompensacyjnych i czy jest w stanie przygotować własną nowelizację uwzględniającą również te grupy, które dzisiaj są przedmiotem nowelizacji w projekcie Klubu Poselskiego SLD. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Iwona Kozłowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Iwona Kozłowska:

Pani marszałek, wszystkiego dobrego z okazji urodzin, samego szczęścia.

Panie Ministrze! Szanowna Izbo! W związku z projektem ustawy o świadczeniach kompensacyjnych, rozszerzeniem katalogu grup nauczycieli mogących skorzystać z tegoż przywileju, mam pytanie: Czy projekt wyczerpuje listę grup nauczycieli i pra-

Posel Iwona Kozłowska

owników, którzy zajmują się zawodowo dziećmi i młodzieżą w placówkach oświatowych? Przewiduje się, że nauczyciele ci mogliby skorzystać ze świadczeń kompensacyjnych. Według jakiego kryterium? Jeżeli projekt nie przewiduje możliwości korzystania ze świadczeń kompensacyjnych przez wszystkich pracowników i nauczycieli, to wydaje się, że takie traktowanie wybiórcze jest wręcz w pewnym sensie niekonstytucyjne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani poseł sprawozdawca powiedziała, że tym projektem ustawy obejmujemy wszystkich nauczycieli, którzy realizują podstawę programową. Jest to nieprawda. Mam pytanie dotyczące nauczycieli centrów kształcenia praktycznego. Przecież oni uczą, pracują na podstawie takich samych przepisów prawnych, mają takie same uprawnienia jak chociażby nauczyciele, którzy pracują w warsztatach zawodowych, mają te same obowiązki wynikające z Karty Nauczyciela, a jednak zostali pominięci w tym projekcie ustawy o świadczeniach kompensacyjnych.

Mam pytanie: Czy trwają jakiegokolwiek prace w ministerstwie, by także i tę grupę nauczycieli, którzy bardzo solidnie pracują, kształcą naszą młodzież i są potrzebni w systemie oświaty, ująć właśnie w tym systemie kompensacyjnym? Kiedy będą prowadzone?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Zbigniew Dolata z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Dolata:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy dotyczy bardzo niewielkiej grupy osób: pedagogów, wychowawców, pracowników Ochotniczych Hufców Pracy, placówek opiekuńczo-wychowawczych, poradni psychologiczno-pedagogicznych. Chciałbym zapytać pana ministra: Na ile szacuje się

ewentualne wydatki, gdyby ten projekt ustawy został przyjęty? Czy jego przyjęcie doprowadziłoby do załamania budżetu państwa?

Występująca tutaj w imieniu Platformy Obywatelskiej pani poseł Leszczyna twierdziła, że przyjęcie tego projektu byłoby wręcz rozszerzaniem jakichś specjalnych przywilejów, byłoby wyrazem niesprawiedliwości. Jest, wydaje się, dokładnie odwrotnie. To pośpiech w pracy nad tą nowelizacją sprzed kilku lat spowodował, że niewielką grupę nauczycieli pominięto w tych rozwiązaniach, które i tak są krzywdzące w porównaniu z tym, co było wcześniej, czyli z możliwością wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Jest to więc tylko naprawienie oczywistego, ewidentnego błędu. To uzasadnienie Platformy jest naprawdę kompromitujące, budzi niesmak. Podobnie zresztą jak postawa PSL-u. *(Dzwonek)* Trzeba to powiedzieć uczciwie. Trudno te argumenty, które przedstawił pan poseł Walkowski, uznać za merytoryczne, sam zresztą powiedział, że są wyłącznie polityczne. Mam dla koleżanek i kolegów z PSL-u taką przestrozę. Zmiany, które nastąpiły u was w klubie, wynikały pewnie przede wszystkim z tego, że część waszych działaczy nie akceptuje bezrefleksyjnego przyjmowania wszystkiego, co proponuje Platforma. Może więc jednak przemyślcie to i wyciągnijcie wnioski z tych zmian, które zaszły u was, w Polskim Stronnictwie Ludowym, bo to nie będzie służyło...

(Posel Domicela Kopaczewska: Ale to już nie jest na temat. Pani marszałek...)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Zbigniew Dolata:

...budowaniu poparcia dla waszej partii, a szczerze wam życzę, żebyście troszeczkę poprawili swoje notowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł...

W trybie sprostowania, jak rozumiem?

Posel Piotr Walkowski:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Nie wiem, czy użyłem jakiegokolwiek argumentu politycznego. Powiedziałem: w świetle zmian, które zaszły.

Dziękuję, za życzenia, szczerze życzenia, żeby się dobrze powodziło mojemu ugrupowaniu, wierzę, że ta szczerość jest do bólu szczerą. Prosiłbym żadnych takich odjazdów nie robić, rozmawiajmy w sprawie.

Posel Piotr Walkowski

Zdajemy sobie sprawę, tutaj poseł Tomaszewski o tym powiedział, że ta grupa, która jest podana w tym projekcie ustawy, może być jeszcze docelowo niepełna. Dlatego wierzę w rząd, który popieram, że jeżeli zostanie...

(Poseł Zbigniew Dolata: W Boga się wierzy.)

...to dopracowane...

Przepraszam bardzo, pani marszałek, naprawdę jestem grzeczny chłopak, ale jak mnie zdenerwują, to mogę troszeczkę wyjść z siebie i na chwilę nie być sobą.

Dlatego też proszę tutaj argumentów politycznych nie poruszać, o zmianach, które nastąpiły. Tym bardziej w świetle tego projektu ustawy, który mówi wyraźnie, do jakiej grupy jest kierowany. Jeżeli jeszcze dobijemy...

(Poseł Marek Łatas: Targu.)

...te grupy osób, które powinny w to wejść, rozpatrzmy to, jak myślę, w jednym projekcie ustawy. A tak wyjdzie, że za trzy miesiące znowu ten sam projekt ustawy rozszerzymy jeszcze o jakąś grupę osób, jeszcze o 50, 100 osób, których to będzie dotyczyło.

Przepraszam, pani marszałek, że zabrałem Wysokiej Izbie cenny czas. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Jak rozumiem, w trybie sprostowania?

Posel Zbigniew Dolata:

Tak, w trybie sprostowania, ponieważ pan poseł chyba nie zrozumiał mojej wypowiedzi.

(Poseł Piotr Walkowski: Pani marszałek, nie użyłem żadnego nazwiska.)

Używał pan poseł nazwisk...

(Poseł Piotr Walkowski: Ja?)

(Poseł Domicela Kopaczewska: Nie, pan tak podświadomie.)

...i ewidentnie pan poseł w swoim uzasadnieniu powiedział, że stanowisko PSL wynika z tego, co się ostatnio wewnątrz stronnictwa stało, więc jak nazwać to inaczej? To jest argument polityczny, stricte polityczny, a nie merytoryczny. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Sławomir Kłosowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sławomir Kłosowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Otóż to, nad czym dzisiaj debatujemy, jest naturalną konsekwencją tego, co się zdarzyło w 2009 r. Otóż w 2009 r., przypomnę, nauczycielom Platforma Obywatelska i PSL zabrały prawo przechodzenia na wcześniejszą emeryturę. To była prosta i czytelna sprawa, nie przywilej, a prawo nabyte. Tak było w przypadku na przykład służb mundurowych. Proszę zwrócić uwagę, jakie jest odniesienie. W służbach mundurowych mamy to prawo nabyte utrzymane, jeżeli chodzi o nauczycieli, jednak im je zabrano. Dlaczego? Może dlatego, że nauczyciele byli mniej wyraziści, a może dlatego, że został zgłoszony projekt ustawy o świadczeniach kompensacyjnych. Nie chcę tego rozpatrywać. Jako klub zdecydowanie byliśmy zwolennikami tego pierwszego rozwiązania: wcześniejsze emerytury, prawo nabyte, utrzymanie prawa nabytego to rzecz święta. Niestety, nie udało się tego obronić, weszły świadczenia kompensacyjne. W tej chwili będziemy głosowali za tym projektem ustawy. Liczymy na to, że może zmieni się, po raz trzeci już, stanowisko PSL w tej sprawie, bo biorąc pod uwagę skalę obecnych zwolnień nauczycieli przy likwidacjach szkół, która ma obecnie miejsce, to jest potężny problem. Tym ludziom trzeba po prostu pomóc. To są głodowe świadczenia, ale jednak, mimo wszystko, jakieś świadczenia.

Przedstawicielowi PSL *(Dzwonek)*, który tutaj uprawiał akrobatykę retoryczną, dedykuję wypowiedź pana ministra Włodkowskiego, który na ostatnim posiedzeniu połączonych komisji zachęcał nas wszystkich do tego, żebyśmy jednak przegłosowali tę ustawę, bo ona jest dobra, bo ona daje szansę tym właśnie wychowawcom OHP. Jak teraz spojrzycie w oczy panu Komiszce, naszemu stałemu korespondentowi w Internecie, który tak bardzo na was liczył i któremu opowiadaliście, że jesteście jak najbardziej za tym? Wita, rozumita? *(Oklaski)*

(Poseł Domicela Kopaczewska: Bardzo dowcipnie.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Marek Łatas z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Łatas:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie pośle, pan mówił, że ten katalog jest jeszcze niepełny. Jeżeli pan dobrze pamięta, to projekt tej zmiany ustawy, mam nadzieję, że nie pomyłę daty, wpłynął z końcem 2011 r.

Posel Marek Łatas

Gdybyście tak naprawdę chcieli pracować nad tym projektem, ewentualnie uzupełnić jeszcze katalog osób, które byłyby objęte tym świadczeniem kompensacyjnym, to mieliście ponad rok. A więc teraz pana wypowiedź, że on jest niepełny, trzeba pracować, a rząd, który pan popiera, myśli, że za 3–4 miesiące doprowadzi do nowelizacji... Panie pośle, trochę uczciwości i trochę rozsądku w tym, co pan mówi.

Panie ministrze, pan na posiedzeniu komisji w maju mówił, że liczba osób, które mogą korzystać z tych świadczeń, może lawinowo wzrastać. Niech pan powie, ile do tej pory tych osób konkretnie korzystało ze świadczeń kompensacyjnych, jakie to jest obciążenie budżetu państwa, bo środki są wypłacane z budżetu państwa, obsługuje to ZUS, ale środki są z budżetu państwa, i czy ma pan świadomość, że z każdym rokiem ta liczba nie będzie się zwiększać, ale wręcz odwrotnie – rok, w którym będzie można korzystać ze świadczeń kompensacyjnych, co roku jest wyższy. Zaczęliśmy od 1955 r. i będzie to stosowane aż do roku, kiedy zostanie to zrównane ze świadczeniami emerytalnymi (*Dzwonek*), czyli ta ustawa w pewnym momencie wygaśnie.

Na jaką kwotę budżet państwa jest w tej chwili obciążony tymi świadczeniami? Jak pan przewiduje to w następnych latach i czy faktycznie ta kwota – podejrzewam, że kwota kilku milionów – powala budżet państwa, że koniecznie chcecie państwo ten projekt odrzucić? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Będę miał pytanie do pana ministra. Otóż rzeczywiście pan poseł Kłosowski zwracał uwagę na fundamentalną rzecz w tej sprawie: złamanie umowy społecznej pomiędzy środowiskiem nauczycieli a rządem. Rzeczywiście wycofanie się z wcześniejszych emerytur i wprowadzenie tych, co tu się oszukiwać, symbolicznych świadczeń kompensacyjnych było uderzeniem w środowisko nauczycielskie wbrew woli tego środowiska. Rzeczywiście później było inne zachowanie rządu w stosunku do służb mundurowych. Czyżby siła służb mundurowych była taka, że trzeba było się z nią liczyć, natomiast siła nauczycieli była znacznie mniejsza? W tej sytuacji próby uzupełnienia nauczycielskich grup zawodowych, którym te świadczenia powinny się należeć, powinny być przyjmowane przez rząd z życzliwością i z przeproszeniem, że one

zostały w tym pierwszym podejściu pominięte. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia, panie ministrze, być może powinna być zaadresowana raczej do szefowej resortu edukacji, a nie do pana, ale tak się składa, że pana jako przedstawiciela rządu mamy na sali. Otóż coraz częściej rzeczywiście płyną z rządu sygnały, że przyczyną wszelkiego zła, jeżeli chodzi o sytuację finansową samorządów, są nauczyciele, że to oni są (*Dzwonek*) głównym sprawcą problemów finansowych. Naprawdę takie sygnały płyną z rządu, tak odbiera to opinia publiczna. To jest właśnie takie swoiste, powiedziałbym w cudzysłowie, szczucie na to środowisko, że ono właśnie poprzez te podwyżki płac tak obciąża kwotę subwencji, iż państwo polskie nie jest w stanie temu sprostać.

Panie ministrze, najwyższy czas – proszę przekazać ten sygnał także pani minister edukacji – żeby z tym skończyć. Naprawdę przyczyny trudnej sytuacji państwa – już kończę, pani marszałek – i jednostek samorządu terytorialnego leżą zupełnie gdzie indziej i na pewno nauczyciele nie są główną tego przyczyną.

A więc jeszcze raz proszę pana ministra o stanowisko w sprawie tej ustawy, i to stanowisko przychylne, bo chodzi o jakieś zupełnie drobne pieniądze, natomiast państwo pokazuje, że potrafić być bardzo rygorystyczni, jeżeli chodzi o środowiska, które rzeczywiście jakoś zdecydowanie nie protestują, i bardzo spolegliwi w stosunku do służb mundurowych.

(*Posel Zbigniew Dolata: I swoich.*)

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Artur Ostrowski z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Ostrowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Po pierwsze, chciałbym wyjaśnić jedną rzecz. Będziemy głosować za odrzuceniem w pierwszym czytaniu tego projektu ustawy, czyli w sumie za wyrzuceniem tej ustawy do kosza. Ale gdyby PSL – bo nie mówię już o Platformie Obywatelskiej – głosowało przeciwko temu wnioskowi o odrzucenie, to ten projekt ustawy ponownie zostanie skierowany do komisji i będziemy mogli pracować. A jeśli PSL ma przygotować projekt poszerzający jeszcze ten katalog, bo takie były słowa pana posła Walkowskiego, to poczekajmy teraz na projekt PSL, będą dwa projekty w komisji, nic nie stoi na przeszkodzie, ale nie spisujemy już na straty w trakcie głosowania tego projektu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, bo potem wrócicie do tego tematu. I jak będziecie wyglądać w takiej sytuacji? Rozumiem, że dla koalicji chcecie poświęcić nauczy-

Posel Artur Ostrowski

cieli w Polsce, tak? Kosztem nauczycieli chcecie utrzymać koalicję z Platformą Obywatelską. To jest wasz wybór.

Pytanie do pana ministra. Panie ministrze, jednak coś się zmieniło od tego czasu, kiedy została przyjęta ustawa o świadczeniach kompensacyjnych, a nie ma możliwości przechodzenia na wcześniejszą emeryturę. Zmieniło się to, że nauczyciele będą musieli pracować do 67. roku życia. Podniesiono w międzyczasie wiek emerytalny. Czyli ta umowa, która była w momencie przyjmowania ustawy o świadczeniach kompensacyjnych, te warunki się zmieniły i mamy tego świadomość.

I teraz drugie pytanie do pana ministra. *(Dzwonek)* Niech pan powie, czym różni się praca nauczyciela w poradni psychologiczno-pedagogicznej, w Ochotniczych Hufcach Pracy albo w ośrodku opiekuńczo-wychowawczym, czym różni się jego zaangażowanie, praca z młodzieżą, z dziećmi od pracy nauczyciela, który jest objęty tym świadczeniem kompensacyjnym? Niech pan poda te argumenty, jaka jest różnica między tym, który jest w OHP, a tym, który otrzymuje świadczenia kompensacyjne. Dziękuję.

(Posel Ligia Krajewska: Duża, bardzo duża.)

(Posel Artur Ostrowski: Nie ma pojęcia, bardzo duża, może być wielka.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Marka Buciora.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Kwestią zasadniczą jest stanowisko rządu wobec nauczycielskiego projektu ustawy zmieniającego ideę ustawy o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych. W tej sprawie nic się nie zmieniło, stanowisko rządu w dalszym ciągu jest niezmiennie i ono jest negatywne. To negatywne stanowisko rządu wynika z wielu przyczyn. Zasadniczą przyczyną, o której należałoby teraz wspomnieć, to jest to, że polityka rządu, zarówno tego, jak i wcześniejszego, jest stała i jedna. Polega ona na ograniczaniu przywilejów emerytalnych, ograniczaniu kręgu podmiotowego osób, które mogą korzystać z wcześniejszej dezaktywizacji zawodowej, uzyskując w wieku wcześniejszym niż pełny wiek emerytalny świadczenie o charakterze emery-

talnym czy o charakterze takim, jak w przypadku nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych, o charakterze przedemerytalnym.

Padały pytania dotyczące tego, co jest przyczyną, co jest największym problemem wpływającym na stan finansów publicznych. Z punktu widzenia ministra pracy nie ma żadnej wątpliwości, że największą przyczyną są właśnie nierówności emerytalne, jak również trudna struktura demograficzna i zmieniająca się struktura zatrudnienia, nowych form zatrudnienia, a w związku z tym również składkowanie, które wpływa na stan Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Bo jeżeli spojrzymy na wydatki z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, to za rok 2011, to, co już mamy podsumowane, wyniosły one ponad 166 mld zł, przy czym w tym okresie – wydatki to są właśnie te świadczenia, bo Fundusz Ubezpieczeń...

(Posel Tomasz Latos: Świadczenia kompensacyjne, konkretne, a nie budżet ZUS.)

Zaraz, zaraz. Nie mówię o budżecie ZUS, a o Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a zaraz przejdę również do świadczeń kompensacyjnych. A w tym samym czasie w 2011 r. wpływy składkowe wyniosły trochę ponad 102 mld zł. Czyli mamy różnicę ok. 64 mld zł. I to są te różnice, które musi pokrywać budżet państwa, i to są te wyniki, które powodują, że finanse publiczne są w takim, a nie w innym stanie. Po prostu wielość świadczeń, niski wiek emerytalny to są podstawowe obciążenia, to są podstawowe elementy wpływające na stan obciążeń budżetu państwa.

Świadczenia kompensacyjne są świadczeniami, które zostały przyjęte w szczególnych okolicznościach i właściwie wszyscy wiedzą, w jakich okolicznościach to było przyjmowane. Przede wszystkim zostały one przyjęte w związku z pewną sytuacją. Otóż wcześniejsze emerytury nauczycielskie nie zostały zaliczone do kręgu emerytur pomostowych. Te uprawnienia nauczycielskie nie zostały tam zaliczone, ponieważ nie spełniały warunków, które zostały postawione w przypadku emerytur pomostowych. Ani nie spełniały one wymogów określonych w definicji, ani te wszystkie zespoły, które pracowały nad świadczeniami pomostowymi, nie były w stanie wskazać przyczyn, dla których wszyscy nauczyciele mieliby znaleźć się w grupie osób, którym przysługują emerytury pomostowe.

Musimy również pamiętać, że w ramach ustawy o emeryturach pomostowych dokonano dużego zmniejszenia liczby osób, którym przysługują emerytury pomostowe, bo przecież wyliczenia wskazywały na to, że w Polsce do wcześniejszego dezaktywizowania się w starym systemie emerytalnym jest uprawnionych ok. 1200 tys. osób. W przypadku przyjęcia emerytur pomostowych, tak jak to zostało przyjęte, ta grupa osób uprawnionych zmniejszyła się do ok. 300 tys. To jest ta skala zmniejszenia uprawnień. W tym momencie emerytury pomostowe de facto w sposób dodatkowy zostały poszerzone również o świadczenia kompensacyjne nauczycieli. Te uprawnienia nie mogły znaleźć się w ramach emerytur pomostowych, ponieważ nie były spełnione warunki medyczne, w zwią-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

ku z tym państwo z budżetu państwa nie za dodatkową składkę, ale w ramach pewnego konsensusu, pewnego dialogu, który się odbywał w parlamencie, nadało takie uprawnienie nauczycielom. Od razu zaznaczono też bardzo wyraźnie, że to uprawnienie będzie miało charakter wygasający i ono rzeczywiście ma taki charakter. O tym charakterze wygasającym mówi art. 4 ust. 3, gdzie wprost się wskazuje, w których latach, w jakim wieku dana osoba może przejść na świadczenie kompensacyjne nauczycieli. W ustawie wskazuje się również, pod jakimi warunkami to wszystko następuje. I to był ten konsensus. Nie było przesłanki medycznej, to było dodatkowe dodatnie z budżetu państwa, wprost sfinansowanie dodatkowych uprawnień, ale w opinii rządu uprawnień wygasających i uprawnień niepodlegających rozszerzeniu. Stanowisko rządu w tej kwestii jest cały czas stałe. Tak, rzeczywiście jesteśmy przeciwni zarówno poszerzaniu uprawnień z zakresu emerytur pomostowych, jak i uprawnień wynikających z ustawy o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych. Dlatego też jeżeli padają pytania, kiedy rząd przygotowuje jakieś dodatkowe rozwiązania, odpowiadam bardzo wyraźnie: rząd nie pracuje zarówno nad przygotowaniem rozwiązań poszerzających krąg osób uprawnionych do emerytur pomostowych, jak i nad zakresem uprawnień poszerzających nauczycielskie świadczenia kompensacyjne. Takie jest stanowisko rządu i do prezentowania takiego stanowiska jestem upoważniony. Ale rzeczywiście sytuacja się pomału zmienia, ponieważ wiek emerytalny jest podnoszony. W związku z tym rząd również nie dokonał ograniczenia uprawnień do nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych, nie podniósł wieku uprawniającego do świadczeń kompensacyjnych, a wręcz wydłużył okres wypłaty tych świadczeń kompensacyjnych aż do momentu osiągnięcia nowego wieku emerytalnego. To de facto oznacza tyle, że właściwie nakłady, które będą ponoszone przez budżet państwa na sfinansowanie nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych, prawdopodobnie się mogą nawet zwiększyć, i to w sposób zasadniczy, możliwe, że nawet niejednokrotnie, w niektórych latach dwukrotnie, bo zamiast wypłacania świadczenia kompensacyjnego przez okres ok. 5 lat ten okres będzie zwiększał się do okresu 10-letniego, a nawet może i dłuższego. A więc rzeczywiście jest to zwiększenie obciążeń budżetowych już w tej chwili i stąd tym bardziej nie popieramy nowych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

(Poseł Marek Łatas: A kwoty?)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Odpowiem na piśmie.)

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Domicelę Kopaczewską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Domicela Kopaczewska:

Dziękuję, pani marszałek.

Właściwie pan minister odpowiedział na wiele wątpliwości i pytań, które skierowali z tej mównicy posłowie. Chcę tylko przypomnieć dla pełnego obrazu, iż rzeczywiście na posiedzeniu komisji mówiliśmy o tym, że ustawa o świadczeniach kompensacyjnych jest pewnym wyłomem, i pan minister tutaj podkreślał, że jeśli chodzi o nauczycieli, nie było merytorycznych przesłanek do objęcia ich możliwością zapisania, jeśli chodzi o emerytury pomostowe. Chcę także przypomnieć, że okres funkcjonowania ustawy o świadczeniach kompensacyjnych to ok. 18 lat. Przez tyle lat nauczyciele będą mogli korzystać, bo to jest ich wybór, ze świadczeń kompensacyjnych. Chcę również przypomnieć, że praca nad ustawą o świadczeniach kompensacyjnych trwała dość długo w podkomisji powołanej przez te dwie komisje i rzeczywiście w trakcie pracy... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam bardzo.

Czy można prosić panie i panów posłów o opuszczenie sali albo, że tak powiem, niedyskutowanie tutaj? Dziękuję bardzo.

Poseł Domicela Kopaczewska:

...rozszerzono zakres podmiotowy tej ustawy. I jeszcze raz chcę przypomnieć, że w trakcie posiedzenia komisji padały ze strony posłów sformułowania, iż zakres podmiotowy tej ustawy nie może być poszerzany, ponieważ już to, co funkcjonuje, jest pewnym wyłomem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Marka Dochnała reprezentowanego przez adwokata Marka Zawadzkiego z dnia 15 stycznia 2012 r. poprawionego w dniu 2 kwietnia 2012 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Antoniego Macierewicza (druk nr 849).

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Rzęsę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Marek Rzęsa:

Dziękuję uprzejmie.

Pani Marszałek! Proszę mi pozwolić dołączyć do moich przedmówców i również z okazji 18. urodzin złożyć pani najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomysłowości.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Posel Sprawozdawca Marek Rzęsa:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich mam zaszczyt złożyć Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Marka Dochnała reprezentowanego przez pełnomocnika adwokata Marka Zawadzkiego z dnia 15 stycznia 2012 r. uzupełnionego i poprawionego w dniu 2 kwietnia 2012 r. o wyrażenie zgody przez Sejm RP na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Antoniego Macierewicza za przestępstwo prywatnoskargowe. We wniosku skarżący podnosił, iż poseł Antoni Macierewicz, występując w programie telewizyjnym, pomógł go o współpracę ze służbami specjalnymi Rosji, co z kolei według skarżącego „może poniżyć go w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu menadżera gospodarczego”.

W dniu 6 lutego br. pani Ewa Kopacz, marszałek Sejmu, skierowała przedmiotowy wniosek do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich. Komisja odbyła w tej sprawie dwa posiedzenia – 10 października oraz 7 listopada. Powodem zwołania ponownego posiedzenia była nieobecność posła Antoniego Macierewicza na pierwszym z nich. Stosowne wyjaśnienie co do okoliczności swego niestawiennictwa zostało złożone przez pana posła Macierewicza w trakcie drugiego posiedzenia komisji i przyjęte przez nią do wiadomości.

Podczas obu posiedzeń komisja wysłuchiwała pełnomocników oskarżyciela prywatnego. Stosowne wnioski i oświadczenia złożyli mecenas Marek Zawadzki oraz mecenas Jan Brzykcy. Komisja wysłuchiwała również obszernych wyjaśnień pana posła Macierewicza i przeprowadziła dyskusję. W jej toku starły się dwa poglądy: pierwszy – traktujący wypowiedź posła Macierewicza jako wypowiedź sformułowaną bezwzględnie w obronie interesu publicznego, jako prawo każdego posła do swobodnej, niczym nieskrępowanej

wypowiedzi oraz działanie w dobrej intencji, bez odwołań lub motywów odnoszących się do interesu prywatnego, i drugi – podkreślający wagę konstytucyjnej wartości prawa każdego obywatela do ochrony jego praw, w sytuacjach krańcowych także przed sądem, oraz stanowiący, że immunitet nie zwalnia posłów z pewnej wstrzemięźliwości, a nade wszystko odpowiedzialności za swoje komentarze, opinie czy sądy, gdyż przez wiele osób są one uważane za wiarygodne, a niekoniecznie muszą być prawdziwe.

W odniesieniu do powyższego w dyskusji podkreślano również, iż rolą komisji nie jest rozstrzyganie o tym, które z praw – czy gwarantowane polskimi przepisami prawo do obrony dobrego imienia, czy też prawo do wykonywania obowiązków publicznych przez funkcjonariuszy publicznych w interesie publicznym – będzie prawem cenniejszym. Podkreślano natomiast, że należałoby się raczej skoncentrować na rzeczywistych intencjach osoby wypowiadającej dane słowa.

Po zamknięciu dyskusji komisja przystąpiła do głosowania nad wnioskiem złożonym przez posła Kazimierza Michała Ujazdowskiego o wyrażenie negatywnej opinii, czyli odrzucenie wniosku o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Antoniego Macierewicza. 7 posłów opowiedziało się za tym wnioskiem, 7 posłów było przeciw, a jeden poseł wstrzymał się od głosu. Wniosek pana posła Ujazdowskiego nie uzyskał większości, więc przewodniczący komisji poseł Maciej Mroczek, po zasięgnięciu opinii legislatora z Biura Analiz Sejmowych, stwierdził, że komisja podjęła tym samym decyzję o zaopiniowaniu pozytywnie wniosku.

Pomiędzy posłami wywiązała się dyskusja natury prawnej, dotycząca zaistniałej sytuacji. Dlatego też w celu uniknięcia wszelkich wątpliwości przewodniczący komisji poseł Mroczek zgłosił wniosek przeciwny do głosowanego wcześniej, czyli o przyjęcie wniosku oskarżyciela prywatnego. 8 posłów opowiedziało się za tym wnioskiem, 6 posłów było przeciw, 1 poseł wstrzymał się od głosu. Na podstawie wyników głosowania przewodniczący komisji pan Maciej Mroczek stwierdził, że komisja przyjęła wniosek oskarżyciela prywatnego.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich przedkłada Wysokiej Izbie propozycję przyjęcia wniosku oskarżyciela prywatnego o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Antoniego Macierewicza za przestępstwo prywatnoskargowe, a tym samym rekomenduje uchylene mu immunitetu poselskiego. Dziękuję uprzejmie. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcę. Prawo do zabra-

Wicemarszałek Wanda Nowicka

nia głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy. Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana posła Antoniego Macierewicza.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Antoni Macierewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle Sprawozdawco! Bardzo dziękuję za zreferowanie przebiegu posiedzenia komisji w tej części, w której niestety nie mogłem brać udziału. To, co zrelacjonował pan poseł, trochę zmieniło moje nastawienie do całej kwestii i w jakiejś części przywróciło wiarę w stanowisko Sejmu. Nie żebym się łudził, pani marszałek i Wysoka Izbo, co do ostatecznego głosowania. Nie mam specjalnych złudzeń politycznych już od 40 kilku lat. Nie mam ich także w związku z przebiegiem wydarzeń w ciągu ostatnich 31 miesięcy. A w związku z tym przyjmuję do wiadomości, iż decyzje będą podejmowane w ramach pewnego układu politycznego i pewnej determinacji, żeby za wszelką cenę – nawet za cenę uczciwości, honoru, sprawiedliwości, prawdy – wykazać, że stan spraw społecznych dzisiaj w Polsce mierzony będzie i jest tym poziomem, który prezentuje pan Marek Dochnal. Oczywiście nie tylko on, to nie jest nic nowego. A ta gama, zespół ludzi, którzy dyktują normy moralne dzisiaj w Polsce, którzy dyktują etykę w biznesie, w polityce zagranicznej, w stosunku do pracobiorców, w etyce zawodowej, a także w Sejmie... Ten poziom znamy nie tylko z debat sejmowych, bo tutaj czasami jeszcze przebija się głos tradycyjnej, nie tylko chrześcijańskiej, ale po prostu ogólnoludzkiej, naturalnej etyki i uczciwości. Ale już w relacjach społecznych wygląda to zupełnie inaczej.

Dlatego też powiadam, wielkich złudzeń w tej materii nie mam, ale sądzę jednak – bardzo długo się nad tym zastanawiałem – że nie zrzeknę się immunitetu i będę prosił pana posła, pana posła, państwa, także moich kolegów z Prawa i Sprawiedliwości o podjęcie decyzji w formie głosowania. Ono ma tę zaletę w polskim Sejmie, że jest imienne i pozostaje. I będzie przyczynkiem, oczywiście, nie najważniejszym, tutaj działy się w ciągu ostatnich 31 miesięcy rzeczy tysiąckrotnie straszniejsze i poważniejsze nieporównanie, takie, które przejdą do historii narodu polskiego, będzie tylko malutkim przyczynkiem, ale będzie. I dlatego też chcę – sądzę, że tak będzie dobrze – może słowo „chcę” nie jest tu właściwe, będę prosił Wysoką Izbę, by opowiedziała się, czy w Polsce ma funkcjonować etyka wywiedziona właśnie z tego środowiska, które reprezentuje pan Marek Dochnal, z pewnością bardzo zany człowiek, któremu bardzo wiele zawdzięczamy. Będziemy o tym jeszcze mówili.

Jest bardzo bogata lista jego spotkań, jego towarzyskich, biznesowych i innych relacji, stosunków. Część z nich, bardzo skrótowo, żeby nie męczyć pani marszałek i żeby nie zajmować czasu Wysokiej Izbie, postaram się tutaj zaprezentować, jak mówię. A więc czy będzie wyznaczał etykę Sejmu ten sposób działania, który prezentuje środowisko pana Marka Dochnala, to właśnie bardzo znaczne, któremu tak wiele zawdzięczamy w polskim biznesie, w polskiej polityce, w polskim życiu, czy też jednak Sejm, przynajmniej Sejm, jeżeli już nie całe polskie życie społeczne. Ale jest pewna hierarchia. Sejm, który często jest postponowany, którym często się pomiata, który się często w najróżnorodniejszy sposób deprecjonuje, dla mojego pokolenia, dla pokolenia, które trochę zrobiło, znowu nie najwięcej, nie najwięcej w porównaniu z poświęceniem naszych rodziców – to jest w ogóle rzecz, można by nawet powiedzieć, zaniedbywalna – ale jednak trochę robiło, żeby on w ogóle istniał, żeby w miejsce zespołu ludzi, którzy wchodzili tutaj z nominacji sowieckiej, w miejsce tego, co nazywano Sejmem PRL, a co nie miało nic wspólnego ani z polskością, ani z państwowością, ani z niepodległością, lecz było narzędziem działania rosyjskiej, przepraszam, radzieckiej agentury, w to miejsce powstał rzeczywście organ reprezentujący naród, i żeby przy wszystkich różnicach, brutalnych, ostrych, dramatycznych, wykonywał on wolę narodu. Otóż to działanie w jakimś sensie, w jakim zakresie zaowocowało tym, że możemy tutaj siedzieć. I dla szacunku dla tamtego wysiłku – ciągle mam nadzieję – zrobię wszystko, co możliwe, by stawiać każdemu z państwa, każdemu z was, bez względu na to, z jakiej jesteście formacji, z jakiej partii i jakie mieliście korzenie, bo przecież nie zawsze odpowiadacie za swoje korzenie i nie zawsze odpowiadacie za swoich liderów, a już na pewno nie odpowiadacie za złe rzeczy, jakie oni robią czy mówią, a więc będę stawiał wam zawsze przed oczy ten punkt odniesienia – honor Polski niepodległej, etykę Polaka, etykę polską. I dlatego będę prosił także, by Sejm podjął decyzję w głosowaniu. Powtarzam raz jeszcze, nie uważam tego za rzecz najważniejszą na świecie, ale istotny przyczynek.

W samej sprawie merytorycznej chciałbym prosić panią marszałek o umożliwienie mi powiedzenia kilku rzeczy następujących. Jest oczywiście nieprawdą, iż w jakimkolwiek wystąpieniu pomówiłem pana Marka Dochnala o współpracę ze służbami sowieckimi, radzieckimi czy rosyjskimi. Nic takiego nie miało miejsca. Za chwileczkę odczytam fragment, który jest przez pana Dochnala tutaj przedstawiony jako inkryminowany i jest mi zarzucany, i zobaczycie państwo, że nie ma tam ani słowa na ten temat. Ale w materiałach tej sprawy, i owszem, występuje dokument Urzędu Ochrony Państwa, który to expressis verbis stwierdza. To nie mój dokument. Ja w tej sprawie nie wyrażałem dotychczas ani publicznie, ani prywatnie, ani w żaden inny sposób zdania. Ale taki dokument istnieje i był przywoływany publicznie

Posel Antoni Macierewicz

przez znaną pani marszałek, a zwłaszcza lewej stronie i Platformie Obywatelskiej... To się nazywa, o ile się nie mylę, „Gazeta Wyborcza”. A autorem artykułu, w którym cytowany jest ten dokument, jest pan Czuchnowski. Będę go za chwileczkę w odpowiednim momencie cytował. Powtarzam jeszcze raz, w mojej wypowiedzi takiego odwołania nie było.

Co zaś było? Ano, przywołuje pan Zawadzki, adwokat, w imieniu pana Marka Dochnała, że w jednej z audycji telewizyjnych powiedziałem, że pan Dochnał został stworzony przez generała Gromosława, który stworzył spółkę Proxy czy też to przykrył i dał jej możliwość funkcjonowania. Pan Gromosław, w domyśle, Czempiński dał możliwość funkcjonowania spółce Proxy. Stworzył im możliwość kontaktów z panem Putinem. To on umożliwił później wielką karierę Dochnała, pana Vogla, całej tej siatki, która tak zaowocowała aresztowaniami, które miały dziś – tutaj jest niedokończone, być może „miejsce”, a może inne słowo, niestety nie wiadomo, jakie – i pana Siergieja Gawriłowa, który tutaj mógł zupełnie bezkarnie działać na terenie Polski, dopóki nie został wydany pod koniec lat 90., i penetrować polski system bezpieczeństwa. Tak wyglądają słowa, które wypowiedziałem. Jak państwo widzicie, nie ma tam ani słowa o współpracy pana Dochnała ze służbami rosyjskimi. Jest pytanie: Czy takie sformułowanie, które zostało tutaj przytoczone, może naruszać dobre imię, może naruszać interesy, może wypełniać znamiona art. 212 Kodeksu karnego?

W tej sprawie chcę powiedzieć rzecz następującą: Otóż reprezentuję tutaj zdanie, które wypowiedział kiedyś świętej pamięci ksiądz kardynał Stefan Wyszyński w jednym ze swoich kazań świętokrzyskich. Większość z państwa nie ma szans tego pamiętać z racji wieku. Mnie się tak zdarzyło, że miałem zaszczyt na tych kazaniach być, kiedy debatowano publicznie – w Sejmie czy też w tym organie, który się nazywał Sejm, to było niemożliwe – nad propozycją Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nad dyktandem, nad dyktatem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, by podporządkować już formalnie, ustawowo, konstytucyjnie Polskę władzy sowieckiej. W ramach ówczesnych zmian konstytucyjnych ograniczono także prawa obywatelskie. Wtedy ksiądz kardynał w kościele św. Krzyża mówił tak: Nawet ten pijak, który leży pod płótnem i może nie mieć świadomości, też ma swoją godność ludzką, która jest niezbywalna. Reprezentuję właśnie takie stanowisko. Tym bardziej oczywiście ma swoją niezbywalną godność pan Marek Dochnał, ale, Wysoki Sejmie, Sejm i posłowie, podobnie Senat i senatorzy, też mają swoją godność, a dokładniej swoje obowiązki, które im zostały poruczone przez naród. Nie ma już, jak wiadomo, instrukcji poselskich, które były w I Rzeczypospolitej. Jesteśmy, bez względu na to, kto nas wybrał, posłami reprezentującymi cały naród, a nie tylko określoną grupę, określone środowisko czy określony obszar, teren,

i mamy obowiązek strzec interesów całego narodu, po to jest immunitet. Nie po to, żeby nam było miło, sympatycznie i przyjemnie, nie po to, żeby załatwiać prywatne interesy, nie po to, żeby kraść, nie po to, żeby nadużywać różnorodnych przywilejów władzy, nie po to, żeby bezkarnie sprzedawać, wyprzedawać za nic majątek narodowy, tylko po to, żeby bronić najsłabszych, żeby bronić interesu narodowego. (*Okłaski*) Po to, żeby móc mówić to, o czym boją się mówić ci, których reprezentujemy. Wszyscy ci państwo, którzy jesteście posłami nie z Mokotowa, Ochoty, z całym szacunkiem dla mojego rodzinnego miasta, które kocham miłością pierwszą i najgłębszą, nie z wielkich miast, ale z miast 10-, 20-, 50-tysięcznych, ze wsi, widzicie, że tam ludzie po prostu się boją. Tam władza aparatu urzędowego jest dla ludzi władzą bezwzględną, która nad nimi dominuje i która sprawia, że nie są w stanie związać końca z końcem, a najczęściej nie są także w stanie obronić własnych rodzin. Otóż my mamy immunitet po to, by móc walczyć o ich interesy. Oczywiście ta walka często bywa mało skuteczna. Często bywa tak, że ogranicza się ona do słów. Bardzo często bywa tak, że ten aparat, wyrosły jeszcze z okresu komunistycznego, ten aparat, który uwłaszczył się na mieniu narodowym, ten aparat, który podszyty jest najczęściej ludźmi z dawnych służb specjalnych, specjalnie na te słowa nie zważa. Tak bywa. Ale czasem, raz na 10 lat, w jakiejś jednej czy dwóch sprawach uda się nie tylko powiedzieć prawdę, ale nawet ją obronić. I po to warto być posłem, i warto, żeby był immunitet, i warto stanąć teraz przed państwem, wysłuchiwać różnorodnych komentarzy, wysłuchiwać także później różnych oskarżeń, po to warto być Polakiem i polskim politykiem, właśnie po to.

I dlatego, Wysoki Sejmie, uważałem, nadal uważam i nie sądzę, bym zmienił zdanie na skutek wydarzeń, które nastąpią, że obowiązkiem każdego posła jest publiczne mówienie prawdy na temat nieprawidłowości, z jakimi mamy w Polsce do czynienia. To jest jego pierwszym obowiązkiem. (*Okłaski*)

(*Posel Tomasz Kulesza*: No właśnie, a nie łąć.)

I właśnie dlatego powiedziałem to, co powiedziałem.

Kim jest pan Marek Dochnał? To miły, sympatyczny, znany powszechnie człowiek, gra w polo, miał nawet drużynę polo. Jest bliskim znajomym wybitnych ludzi i obracał – nie wiem, jak jest teraz, mam nadzieję, że mu się powodzi – bardzo dużymi środkami finansowymi. No ale tak się zdarzyło, że w ramach obracania tymi pieniędzmi, tymi środkami finansowymi robił to tak, że korumpował posłów, polityków, a także organy władzy. Co więcej... Ja już nie będę mówił o panu pośle Pęczaku, przewodniczącym komisji do spraw kontroli Sejmu Rzeczypospolitej, który został skazany właśnie za te relacje z panem Dochnałem na karę więzienia. Ale tak się też złożyło, że za korupcję, że właśnie za korupcję w tym roku, w roku 2012, po wieloletnim procesie pan Marek Do-

Posel Antoni Macierewicz

chnał został skazany na 2 lata i 10 miesięcy więzienia oraz grzywnę w wysokości 450 tys. zł.

(*Posel Marek Rzasa*: Wyrok jest nieprawomocny.)

To jest wyrok pierwszej instancji, który zapadł po wielu, wielu latach, wielu latach procesowania się. Nie ma cienia wątpliwości, iż siły, które działały na rzecz obrony pana Marka Dochnała, miały duże możliwości, naprawdę duże możliwości, a prokuratura wielokrotnie borykała się z przeciwnościami i ostatecznie uznała za sukces ten właśnie wyrok.

Czy ten wyrok nam coś mówi, czy on nic nie mówi? Czy z tego wyroku wynika cokolwiek na temat pana Marka Dochnała, czy też nie wynika? To pozostawiam do oceny Wysokiej Izby.

Nadal będę przytaczał słowa samego pana Marka Dochnała. Bowiem, jak państwo zauważyliście na podstawie tego, co przeczytałem, moje sformułowania, które wobec niego zostały użyte, dotyczą dwóch kwestii. Kwestia nr 1 to jest rola pana Gromosława Czempińskiego w biznesowej karierze pana Marka Dochnała. Stwierdziłem, co podtrzymuję, że była ona istotna, że była ona bardzo duża, że bez tej roli rozwój tej kariery zapewne wyglądałby zupełnie inaczej. Czy to jest stwierdzenie, które uwłacza człowiekowi skazanemu za korupcję? Może tak, może rzeczwiście to uwłacza. Ale czy to jest stwierdzenie, które może, tak jak mówi art. 212, zagrozić jego pozycji zawodowej? Czy stwierdzenie tego, że miał wsparcie pana Gromosława Czempińskiego w swojej karierze biznesowej może utrudnić mu jego rolę, jego dalsze funkcjonowanie, zmienić jego miejsce w biznesie? Czy może utrudnić to funkcjonowanie człowiekowi, który został skazany za korupcję? Może tak. Jeżeli mamy kochających inaczej, to mamy także myślących inaczej. W tej sytuacji pozostaje mi tylko, że tak powiem, skłonić głowę przed tak szczególnym myśleniem.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówię o tym, bo mam takie wrażenie, nie tylko przez obserwację codzienną, ale także ze względu na stanowisko wielu posłanek i posłów, że tutaj w ogóle nie chodzi o pana Marka Dochnała, że w ogóle nie chodzi o art. 212. Rzecz w ogóle nie dotyczy zniesławienia czy działania na szkodę kogokolwiek. W ogóle nie o to chodzi. Za to być może chodzi o to, żeby zademonstrować właśnie ten stosunek do moralności publicznej, żeby pokazać całej Polsce, jakie normy będą obowiązywały, co w Polsce będzie nagradzane, a co będzie karane, jak należy postępować w życiu publicznym, a jak postępować nie wolno. To jest, myślę, istotą tego problemu, przed którym Wysoka Izba, głosując, odnosząc się do tego problemu, stanie. (*Oklaski*)

Kariera życiowa, dorobek życiowy pana Marka Dochnała jest długi, nie będę całego tutaj streszczał, żeby Wysokiej Izby nie zanudzać. W różnorodnych materiałach sięga się jeszcze do roku 1990, gdy pan Dochnał był asystentem, stażystą zatrudnionym w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Ja-

giellońskiego i gdy stał przed komisją dyscyplinarną dla nauczycieli akademickich. To są stare, niedotyczące nas dzieje, które zapewne będą przedmiotem dyskusji w sądzie. Ważniejsze jest to, co się zaczęło w roku 1991. Znowu tylko starsi z państwa mogą tamten czas pamiętać, ale są tacy, którzy pamiętają firmę Proxy. Są tacy, którzy pamiętają rząd pana Czesława Bieleckiego...

(*Głos z sali*: Pana Jana Krzysztofa Bieleckiego.)

...i funkcjonującą wówczas... Przepraszam bardzo, Jana Krzysztofa Bieleckiego. Bardzo Sławka Bieleckiego, czyli Czesława Bieleckiego, za tę pomyłkę przepraszam. Naprawdę serdecznie przepraszam. Oczywiście mówię o panu premierze Janie Krzysztofie Bieleckim. Przy panu Czesławie Bieleckim, coś takiego, o czym będą za chwilę mówił, w żadnym wypadku nie mogłoby mieć miejsca, dlatego raz jeszcze go za tę mimowolną pomyłkę przepraszam. Mowa o panu premierze Janie Krzysztofie Bieleckim, mowa o Kongresie Liberalno-Demokratycznym i mowa oczywiście o reprezentacji parlamentarnej tego kongresu, tegoż ugrupowania. Otóż wtedy powstała firma o nazwie Proxy. Firmie Proxy, za sprawą pani minister Bochniarz, po dzień dzisiejszy czynnej w biznesie, w życiu publicznym, kandydującej w swoim czasie do najwyższych stanowisk, a więc za jej sprawą i za sprawą tamtejszego rządu powierzono nieznaną spółce Proxy zadanie zweryfikowania, sprawdzenia polskiej struktury obronnej, polskiego systemu gospodarki obronnej.

Miałem zaszczyt w tym czasie być ministrem spraw wewnętrznych. I właśnie wtedy, gdy w grudniu 1991 r. zostałem ministrem spraw wewnętrznych, doszła do mnie informacja, że oto w przemyśle obronnym, a zwłaszcza w fabrykach tego przemysłu, w polskich zakładach przemysłowych zajmujących się zbrojeniówką działa firma Proxy i że niestety tak się złożyło, że działa ona, nie mając zezwolenia na dostęp do informacji niejawnnej, ale ktoś sprawia, że ona może funkcjonować, ktoś gwarantuje jej możliwość dostępu do tajemnic państwowych, ktoś trzyma nad nią opiekuńczą rękę. Potem jeszcze okazało się, że wynagrodzenie, jakie ta firma otrzymała za materiał, jaki miała sporządzić z analizy polskiego przemysłu zbrojeniowego, przekraczało wszelkie dopuszczalne granice. Tak przynajmniej twierdzi Najwyższa Izba Kontroli. Oczywiście Najwyższa Izba Kontroli tamtego okresu też może być uznana za równie stronnica, jak być może uznanie państwo moje stanowisko w tej materii. Podobnie można uznać za stronnica ówczesną prasę, a także stanowisko pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego, który publicznie oskarżył Proxy o powiązania z różnymi niejasnymi strukturami.

Służby specjalne uważały wówczas, że jeśli chodzi o możliwość penetracji polskiego przemysłu zbrojeniowego przez firmę, w której pracowali ludzie, co do których nie było jasności, czy nie mają związków z zewnętrznymi służbami specjalnymi – akurat nie chodziło o rosyjskie, żeby było jasne, tylko z zupełnie

Posel Antoni Macierewicz

innego kierunku – jest to niewłaściwe, że prawo jest prawem, a bezpieczeństwo bezpieczeństwem i chociaż rzeczywiście kryzys zbrojeniówki był bezsporny, to nie znaczy jeszcze, żeby na temat tego przemysłu ocenę wydawała i miała dostęp do wszystkich tajemnic tego przemysłu firma, która nie ma certyfikatu, dostępu do informacji niejawnej, a której urzędnicy są podejrzewani przez służby specjalne o pracę dla obcych wywiadów. Nie określam strony, powtarzam, nie chodziło akurat w tym wypadku o wywiad rosyjski.

Gdy zostałem ministrem spraw wewnętrznych, rozpoznałem tę sytuację, wyciągnąłem z tego konsekwencje. Urzędnicy, którzy tolerowali to, zostali usunięci. Niestety, nie wiedziałem wtedy jeszcze – o tym dowiedziałem się dużo później z zeznań pana Dochnała złożonych przed komisją orlenowską, w której miałem zaszczyt brać udział – że tą osobą, którą wówczas poznał pan Dochnał i dzięki której te działania były możliwe, był ówczesny zastępca szefa wywiadu, Urzędu Ochrony Państwa, długoletni, zasłużony i bardzo szanowany z pewnością funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa pan Gromosław Czempiński.

Z tym panem była swego czasu taka wymiana zdań, ponieważ on podkreślał – i słusznie oczywiście – że jest generałem mianowanym przez niepodległą Rzeczpospolitą. Ja przypominałem mu także, że poza tym wydawał ludzi i między innymi składał donosy na księdza kardynała Karola Wojtyłę, co jest udokumentowane. Mówię o tym nie dlatego, żeby powiedzieć coś brzydkiego o tym szanowanym, miłym, sympatycznym, inteligentnym, choć znowu stojącym pod oskarżeniem prokuratury funkcjonariuszu Służby Bezpieczeństwa, później Urzędu Ochrony Państwa, jakim jest pan Gromosław Czempiński, tylko żeby pokazać Wysokiej Izbie, w jakiej to wszystko działo się atmosferze. A więc właśnie, jak mówił pan Dochnał w swoich zeznaniach przed komisją orlenowską, poznał wówczas pana Czempińskiego i pan Czempiński umożliwił mu później funkcjonowanie, tak jak całej firmie Proxy. Ta firma zresztą nie poprzestała na penetracji polskiego przemysłu zbrojeniowego, ale zajęła się również rynkiem rosyjskim. I znowu, jeżeli Wysoka Izba pozwoli, przywołam relację samego pana Marka Dochnała jako człowieka bezpośrednio zainteresowanego, bo to ona jest tutaj niesłuchanie istotna, jeśli chodzi o tę materię. Pan Dochnał mówił, że wtedy, na przełomie lat 1992/1993, miał zaszczyt poznać jednego z urzędników w magistracie petersburskim. Ten urzędnik nazywał się Putin i właśnie dzięki znajomościom z panem Putinem poznał szersze grono ludzi. To są zeznania pana Dochnała złożone 5 marca 2005 r. To szersze grono ludzi, które on wymienił, to pan Chodorkowski, pan Oleg Deripaska, pan Bierzowski, pan Bławatnik, pan Ałganow.

Jak łatwo państwo zauważycie, wśród tego szanownego i niewątpliwie godnego najwyższego szacunku grona znajdują się także ludzie, którzy pracowali

kiedyś w rosyjskich służbach specjalnych, a nawet pracowali w nich później. Sam pan Dochnał mówi: ja ich traktowałem raczej jako ludzi Kremla, ale dopytany przez pana Konstantego Miodowicza – też przecież bardzo szanownego i świetnie znającego tę problematykę posła Platformy Obywatelskiej, a wiem to z okresu 1991–1992, gdy jako szef kontrwywiadu podlegający ministrowi spraw wewnętrznych miał olbrzymie kłopoty z funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa, którzy robili mu psikusy, wyśmiewali go, mówili, że jest niekompetentny, a przecież to wszystko nieprawda; on dopytał pana Dochnała w sprawie jego znajomości – Dochnał przyznał: no tak, to są ludzie Kremla, ale tak naprawdę ludzie służb specjalnych. Mówię o tym tylko dlatego, że problematyka służb specjalnych została poruszona przez pana posła, chociaż nie była poruszana przeze mnie, powtarzam – nie była poruszana przeze mnie w żaden sposób. Wśród tych ludzi są także tacy, których organa ścigania uważają za przestępców, ale to już jest inna materia.

Ponieważ jednak ta kwestia jest niesłuchanie istotna, przypomnijmy, że po firmie Proxy pan Dochnał zaangażował się w firmę bank Leonard i kupił akcje tego banku, a następnie odsprzedał je panu Gawriłowowi. Niestety pan Siergiej Gawriłow kilka lat później przez polskie służby specjalne, wtedy pod kierownictwem ministra koordynatora, został uznany za rosyjskiego agenta, i to jeszcze do tego wywiadu wojskowego, który nazywa się GRU. Nie wiem, czy Wysoka Izba zdaje sobie sprawę, ale nie ma zmiany nazwy. O ile FSB jest nową nazwą KGB, a przedtem jeszcze było NKWD, to GRU jest tą służbą, która od początku istnienia Związku Sowieckiego po dzień dzisiejszy utrzymała kadry, nazwę i sposób działania, Wysoka Izbo.

Polacy zawsze muszą o tym pamiętać. Jeżeli Polak zapomina, co zrobiło GRU, to powinien bardzo głęboko zastanowić się nad tym, jak się zachowuje, co robi i kim jest, bo GRU nie jest zwykłą służbą i nigdy nie było zwykłą służbą, zwłaszcza dla Polski. (Oklaski) Otóż, tak się złożyło, że pan Gawriłow został uznany właśnie za agenta GRU, kupił akcje banku Leonard od pana Dochnała, a następnie kupił także udziały w jego nowo powstałej, założonej firmie, która się nazywa, po dzień dzisiejszy, Larchmont Capital. Kupił je i stał się udziałowcem. W obu wypadkach, jak twierdzi pan Dochnał w swoich zeznaniach, na wszystkich tych operacjach zarobił naprawdę dobre pieniądze pan Gawriłow i nie powinien na to narzekać. Twierdzi także, że w jego sejfie w jego domu jest świadectwo tego, iż za 100 tys. dolarów zostały te akcje sprzedane. Czy był ten dokument w sejfie, czy nie, ja nie widziałem, nie oglądałem tego, tak zeznawał 5 marca pan Dochnał.

Mówię o tym dlatego, że wydaje się, że pewien krąg znajomych został zdefiniowany przez niego w sposób wystarczający. Jeżeli chodzi z kolei o znajomość z panem Ałganowem, to pan Dochnał w swo-

Posel Antoni Macierewicz

ich zeznaniach podkreśla szczególną rolę niejakiego Jarosława Drozda, swojego przedstawiciela na Rosję, przedstawiciela swojej firmy Larchmont Capital na Rosję. Poprzez Jarosława Drozda miał poznać pana Ałganowa i nawiązał z nim tak bliskie stosunki, Wysoka Izbo, tak bliskie stosunki, że – już zaraz to Wysokiej Izbie przedstawię – gazeta, jedna z gazet o idącym w setkach tysięcy egzemplarzy nakładzie, uznała za stosowne napisać tak: ABW, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego – to jest artykuł, Wysoka Izbo, z 1 kwietnia 2005 r. – ABW sporządziła opinię, i tutaj cytuję z tej opinii, opinii ABW, tak twierdzi ta gazeta: Analizując pozycję i dotarcia, jakie posiadał Jarosław Drozd, niewykluczone, że powiązany jest on z rosyjskimi służbami specjalnymi, które za jego pośrednictwem kontrolowały poczynania Marka Dochnała. To Jarosław Drozd nakreśla Markowi Dochnałowi kierunki działania, przekazuje informacje, umawia spotkania i za pośrednictwem Marka Dochnała realizuje działania biznesowe zbieżne ze strategicznymi interesami Federacji Rosyjskiej. Tak twierdzi notatka ABW cytowana w tej gazecie. Ja wtedy nie byłem... nie nadzorowałem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, byłem skromnym posłem Sejmu Rzeczypospolitej, który w ramach komisji orłowskiej wysłuchiwał, przesłuchując tych ludzi, ich relacji. I mówię to nie dlatego, żeby oskarżać pana Dochnała na podstawie tego dokumentu, że miał jakieś związki z rosyjskim wywiadem, tylko żeby potwierdzić moje sformułowanie, którego użyłem wówczas w tamtym programie, że istniała pewna sieć powiązań. W ramach tej sieci powiązań występował pan Ałganow, występował pan Drozd, występował pan Gawriłow, występowali także inni ludzie.

Otóż kim są ci inni ludzie? Wśród tych innych ludzi warto przypomnieć człowieka, który odgrywał pośrednio, ale pewną rolę w Sejmie. Myślę o panu Voglu, może lepiej powiedzieć: panu Filipczyńskim, bo pod takim nazwiskiem się urodził i pod takim nazwiskiem spędził pierwszą część, zresztą tragiczną, a nawet dramatyczną, swojego życia, bo, jak Wysoka Izba może słyszała, zakończyła się ona morderstwem. Pan Filipczyński zamordował starszą panią i następnie musiał uciekać z Polski, Polski stanu wojennego. Jakoś tak się stało, że dostał paszport, wyjechał. Co więcej, jakoś tak się stało, że później na jego wniosek pan prezydent Kwaśniewski zezwolił mu na powrót i odzyskanie możliwości działania w Polsce. To są rzeczy, które są zapewne kuchnią, do czego nie chcę teraz wracać. Istota rzeczy polega na tym, że miał on krewnych w aparacie Wysokiej Izby, w aparacie marszałkowskim. Tak to niestety było, co więcej, to byli ludzie, którzy pracowali swego czasu jako najbliżsi współpracownicy pana Czempińskiego. Tak to właśnie wyglądało. Tak się złożyło, że ten pan Vogel stał się głównym skarbnikiem Coutts Banku w Szwajcarii. Są tacy, którzy nawet nazwali go skarbnikiem lewicy. Są tacy, którzy nawet uważają, że to

właśnie tam deponowane były łapówki, jakie pobierano za każdą decyzję biznesową. Miał się tym, według zeznań pana Dochnała oczywiście, bo przecież ja nie wiem, jak było, ale według zeznań pana Dochnała miał się tym zajmować najbliższy współpracownik ówczesnego ministra pana Kaczmarka. Nie myślę o ministrze sprawiedliwości, bo rzecz dotyczy oczywiście lat 90. i początku lat dwutysięcznych, mowa o ministrze gospodarki, później ministrze skarbu. Tak miało to być. Pan Dochnał mówi, że ja to wiem, bo mnie kazano taką łapówkę zapłacić za prywatyzację polskich cementowni... Ożarów, o ile się nie mylę. Może się mylę, ale wydaje mi się, że nazwa brzmi: Ożarów. O tyle jest prościej, że z tych cementowni po eksperymentach tamtej epoki niewiele zostało, w zasadzie nic nie zostało. Nie mamy cementowni, nie mamy stoczni, nie mamy 90% polskiego przemysłu na skutek właśnie takich działań, które tutaj były, są opisywane.

Pan Vogel stał się także głównym skarbnikiem firmy i działania pana Dochnała. Istnieje bardzo bogata, proszę państwa, Wysoka Izbo, korespondencja – kilkadziesiąt wzajemnych... dokumentująca wzajemną wymianę dokumentów między panem Voglem i panem Dochnałem. Nie ma wątpliwości, że był to najbliższy współpracownik biznesowy pana Dochnała. Oczywiście, można uważać, że fakt, że pan Dochnał współpracował biznesowo z panem Gawriłowem, współpracował z panem Ałganowem, współpracował z panem Putinem, współpracował z panem Voglem, współpracował z panem Czempińskim, to nie jest powód, żeby mówić, że tutaj istnieje jakaś sieć powiązań. Może nie. Mnie się jednak wydaje, że Wysoka Izba powinna się nad tym przynajmniej pochylić.

Czy jest, pani marszałek, Wysoka Izbo, czy nie jest w interesie publicznym pokazywanie takich struktur i takich sytuacji? Czy jeżeli polski przemysł obronny jest przez takich ludzi penetrowany i później wystawiany na sprzedaż, czy jeżeli polski przemysł petrochemiczny, polski przemysł naftowy, polskie hutnictwo, wszystkie te dziedziny są przez takich ludzi penetrowane, a następnie poddawane, powiedzmy, jak to się nazywa, nieekwiwalentnej wymianie – o tak by to trzeba było nazwać: nieekwiwalentnej wymianie, to mówienie o tym jest w interesie publicznym, czy może mówienie nie jest w interesie publicznym? Uważam, że to jest, Wysoka Izbo, w interesie publicznym. Uważam, że ktoś, kto zostaje posłem i nie ma odwagi, żeby o tym powiedzieć, chociaż to wie, nie jest godny tego imienia i siedzi tu tylko po to, żeby robić prywatne interesy, a nie po to, żeby służyć narodowi. (Oklaski)

Wysoka Izbo! Na koniec już chyba, bo mam wrażenie, że zarówno rola pana Czempińskiego, z całym szacunkiem, powtarzam, dla tego szlachetnego, dzielnego człowieka, jak i rola pana Dochnała, który godny jest najwyższego szacunku tej większości komisji regulaminowej, która uznała, że należy mnie za to postawić przed sądem, tej większości komisji regula-

Posel Antoni Macierewicz

minowej – nie komisji regulaminowej, ale tych posłów, którzy uważali, że za pokazanie tego, tej sieci powiązań poseł Rzeczypospolitej powinien odpowiadać karnie przed sądem... Słusznie. Słusznie, niech zapanuje etyka Dochnała. Słusznie, tak powinno się kształtować Rzeczpospolitą.

Otóż myślę, że zarówno jeśli chodzi o pana generała Gromosława Czempińskiego, jak i o powiązania pana Dochnała ze szlachetnymi ludźmi typu Deripaska, Bławatnik, Ałganow, Gawriłow rzeczy zostały mniej więcej powiedziane. Oczywiście nie wątpię, że Sejm mi umożliwi także przedstawienie tego przed sądem, nie mam cienia wątpliwości w tej sprawie. Słucham, widzę, naprawdę doceniam, tak.

(*Posel Jerzy Borkowski*: W sądzie pan powie, panie pośle.)

Nie mam w tej sprawie wątpliwości i będę to szerzej sądowi przedstawiał na pewno, jeżeli będzie to konieczne. Ale Sejm weźmie na siebie na zawsze odpowiedzialność za to, że przekształca się w narzędzie, które ma upowszechniać w Polsce etykę na takim właśnie poziomie, na poziomie Marka Dochnała.

Ale chciałbym tylko na koniec jeszcze powiedzieć, że jest szereg osób i będę prosił, żeby w tym sądzie one wtedy stanęły. Niestety, pan przewodniczący między innymi uniemożliwił mi dokonanie tego podczas posiedzenia komisji regulaminowej. Wnioskowałem o to, by komisja regulaminowa zechciała wysłuchać chociażby pana Dochnała, żeby mogła wysłuchać chociaż pana Czempińskiego, a także innych osób. Niestety, nie było to możliwe. Ale przed sądem, mam nadzieję, że będzie możliwe wysłuchanie opinii pana premiera – dzisiaj premiera – Donalda Tuska, by opowiedział o swoich spotkaniach z panem Dochnalem w latach 1992–1994. (*Oklaski*) Są one liczne, odnotowane, nie ulegają wątpliwości i na pewno będzie to bardzo istotne i ważne. Będzie niezbędny wniosek o to, żeby sąd wtedy zniósł klauzulę tajności, panie pośle, bo widzę zainteresowanie na pana twarzy, chciałby pan poznać te zeznania. Sądy obradują w takiej sytuacji niestety tajnie, więc jakoś trzeba będzie to załatwić, ale wierzę w państwa możliwości. Na pewno ważne będzie też zeznanie pana Jana Krzysztofa Bieleckiego, liczę na to, bo też jego spotkania liczne są odnotowane, i oczywiście pana Balcerowicza. Bez pana Balcerowicza nie wyobrażam sobie (*Poruszenie na sali*), żeby można było prowadzić tę rozprawę, a także bez pani Bochniarz.

(*Głos z sali*: Stawia się na pewno.)

Nie, bardzo wysoko szanuję pana premiera Balcerowicza. Oczywiście pan Czempiński tam się na pewno stawia, jeżeli tylko sąd przychyli się do wniosku mojej obrony, a także szereg innych osób, które utrzymywały bliski kontakt z panem Dochnalem. Lewej stronie powiem, że wówczas wśród nich na pewno – albo przynajmniej mam nadzieję, że na pewno – znajdują się także ich bliscy politycy (*Poruszenie na sali*)

i osoby, które oni znają, szanują i na pewno z nimi współpracują.

Wysoka Izbo, myślę, że to by zamknęło moją wypowiedź, gdyby nie to, że jeszcze tutaj, widzę, jest zeznanie pana Zdzisława Montkiewicza, bardzo szanowanego funkcjonariusza II zarządu sztabu generalnego okresu komunistycznego...

(*Posel Jerzy Borkowski*: Niemożliwe.)

Nie, komunistycznego, proszę pana.

...a także oczywiście bardzo szanowanego później przedsiębiorcy państwowego, prezesa Ciechu i różnych innych rzeczy, który w swoich zeznaniach przed komisją orlenowską pod przysięgą, Wysoka Izbo, uznał, że pan Dochnał powoływał się na swoje wpływy u niejakiego Gromosława Czempińskiego, wówczas już, wyobraźcie sobie, szefa Urzędu Ochrony Państwa, i mówił, że tutaj właśnie spotyka się i reprezentuje siłę, która ma za sobą takie właśnie wsparcie. Przypominam o tym nie dlatego, żebym sądził, że poprzednie moje wywody i argumenty nie przekonały Wysokiej Izby, bo na pewno przekonały, niewątpliwie, tylko po to, żeby Wysoka Izba zobaczyła, jak naprawdę wyglądają moje słowa i materiał dowodowy dotyczący zakresu działania pana Marka Dochnała. Myślę, Wysoka Izbo, że my się jeszcze z tym człowiekiem i z ludźmi, z którymi on jest związany, będziemy często spotykali. Tym częściej, im częściej ta strona sali, przed którą stoję, i ta strona sali będą decydowały o polskiej gospodarce i polskim życiu publicznym, ale mam nadzieję, że to już niedługo. Dziękuję bardzo. Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

(*Posel Marek Rząsa*: Pani marszałek, sprostowanie.)

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Posel Antoni Macierewicz*: To ja poczekam.) (*Wesołość na sali*)

Posel Marek Rząsa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kwestii sprostowania trzech rzeczy. Po pierwsze, panie pośle, mówiąc o tym, że przewodniczący komisji uniemożliwił panu dokończenie wypowiedzi, patrzył pan na mnie, wskazał pan na mnie dłonią, więc odpowiadam. Nie jestem przewodniczącym Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, ale jej skromnym, szeregowym członkiem.

Druga sprawa, którą chciałem sprostować, użycie w sprawozdaniu komisji, które, wydaje mi się, literalnie odpowiada, zresztą myślę, że pierwsze słowa pana posła, co mnie bardzo cieszy, udowodniły, że to

Posel Marek Rząsa

sprawozdanie jest rzetelnym, literalnym odzwierciedleniem tego, co działo się na obu posiedzeniach, otóż użycie sformułowania, że Dochnał miał współpracować z rosyjskimi służbami, odpowiada tylko i wyłącznie cytatom z jego powództwa. Zaprezentowałem to dlatego, że zarówno w tym powództwie, jak i w wypowiedziach obu jego adwokatów ten wątek się przewijał, stąd to sformułowanie „rosyjskie służby”.

Trzecie sprostowanie. Pan poseł stwierdził, że Marek Dochnał ma wyrok. Tak, to prawda, ale gwoili prawdy również, którą chcę przedstawić, podczas posiedzenia komisji adwokat pana Dochnała złożył wyraźne oświadczenie, że ten wyrok jest nieprawomocny. To nie jest mój komentarz, to nie jest opinia, jeszcze raz przedstawiam literalnie zapis tego, co było podczas posiedzenia. Nie chciałem, żeby to w protokole było jako głos z ław, tylko literalnie przedstawiam to, co było przedstawione na posiedzeniu komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do głosowania w tej sprawie...

(Poseł Antoni Macierewicz: Pani marszałek...)

Panie pośle, to chyba nie wymaga sprostowania.

(Poseł Antoni Macierewicz: Wymaga sprostowania, jak pani marszałek widzi...)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Antoni Macierewicz:

To jest jedna z milszych debat sejmowych, prawda, nie ma wątpliwości, wszyscy tutaj są bardzo sobie przyjaźni. Nigdy, panie pośle, nigdy nie formułowałem zdania, że ktoś mi nie pozwolił dokończyć jakiegokolwiek zdania. Mówiłem tylko, że przewodniczący komisji nie zgodził się na to, by mogli zeznawać świadkowie przeze mnie powołani. Świadkowie. To jest dużo poważniejszy problem, panie pośle, niż dokończenie zdania, bo niedokończone zdanie można czasami w inny sposób przekazać, a świadka niczym się nie zastąpi. Uważam, że w ten sposób komisja nadużyła swoich uprawnień i nie dopełniła swoich wobec mnie obowiązków. Mam prawo przedstawić świadków, a komisja mnie tego prawa niestety pozbawiła, o co, uważam, że pan poseł, jako reprezentant większości, powinien walczyć, a pan tego niestety nie zrobił.

Chcę też podkreślić, że przez cały czas mówiłem, że to jest wyrok sądu pierwszej instancji i oczywiście nie mam wątpliwości, panie pośle, że zostanie zrobione wszystko, co tylko jest możliwe, medialnie i pozamedialnie, żeby ten skandaliczny wyrok, bo jakże można tak szlachetnego człowieka skazać za korupcję, tylko dlatego, że dał jakiś samochód panu posłowi Pęczakowi czy jakieś pieniądze... To w ogóle nie-

dopuszczalne, żeby takiego szlachetnego człowieka skazywać za korupcję, więc na pewno sprawiedliwości stanie się zadość, od kiedy zapanuje ta nowa etyka, której państwo początek daliście na posiedzeniu komisji. Ona będzie obowiązywała już wszędzie, być może nawet w sądach. Mam tylko nadzieję, że nie długo. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 10
do godz. 16 min 13)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia 18 kwietnia Narodowym Dniem Pacjenta w Śpiączce (druki nr 326 i 798).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jarosława Katulskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Jarosław Katulski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Zdrowia mam przyjemność przedstawić sprawozdanie z prac komisji nad ustanowieniem 18 kwietnia Dniem Pacjenta w Śpiączce.

Pierwotnie projekt uchwały nosił nazwę: Narodowy Dzień Pacjenta w Śpiączce i podczas drugiego czytania została zgłoszona poprawka usuwająca słowo „narodowy”.

Komisja Zdrowia na swoim posiedzeniu 11 października pochyliła się nad tym problemem i uznała zasadność tej zmiany. Odtąd uchwała według Komisji Zdrowia, z prośbą do Wysokiej Izby o podjęcie tej uchwały, nosi tytuł: 18 kwietnia Dniem Pacjenta w Śpiączce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza stanowisko klubowe przedstawi pani posłanka Beata Małecka-Libera w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Beata Małecka-Libera:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w stosunku do uchwały, która ustanawia Dzień Pacjenta w Śpiączce. Zwracamy w ten sposób uwagę na sytuację pacjentów, którzy są w stanie śpiączki.

Śpiączka to najgłębszy stopień ilościowych zaburzeń przytomności z zanikaniem wszystkich reakcji warunkowych i stopniowym wygasaniem odruchów bezwarunkowych. Osoby te nie mogą czynnie zabiegać o poszanowanie swoich praw, dlatego też powinny być objęte szczególną opieką i troską. Ze względu na reformę ratownictwa i postęp w medycynie wypadkowej, a także intensywnej terapii istnieje teraz możliwość uratowania coraz większej liczby pacjentów, również z ciężkimi uszkodzeniami mózgu. Główną przyczyną zapadania dzieci w śpiączkę są urazy, które najczęściej powstają na skutek wypadków komunikacyjnych. W opinii lekarzy, którzy opiekują się osobami w śpiączce, ta wzrastająca liczba dzieci pozostających w szpitalach i wymagających intensywnej opieki jest paradoksalnym wynikiem coraz lepszej opieki medycznej, także nad małymi pacjentami.

Trzeba podkreślić, że śpiączka nie dotyczy tylko osoby, która w niej pozostaje, ale także całej rodziny. Skutki społeczne takiego stanu są podkreślane zarówno przez lekarzy, jak i opiekunów. Coraz częściej słyszymy, że rodzice, cała rodzina, którzy opiekują się takim dzieckiem, coraz częściej poświęcają mu tyle czasu, że rezygnują z własnego życia. Należy podkreślić także inne istotne wyzwania, jakimi są rozmowa i konieczność wypracowania skutecznego, wychodzącego naprzeciw potrzebom, modelu opieki, a także wsparcia dla rodzin opiekujących się osobami pozostającymi w śpiączce.

Wyrażamy nadzieję, że ustanowienie Narodowego Dnia Pacjenta w Śpiączce to nie tylko zwrócenie uwagi na problem samych pacjentów, ale także przyczyna do rozmowy i do budowania całego systemu, który ma na celu wybudzenie pacjentów, ale także całościową, profesjonalną pomoc chorym i wsparcie ich rodzin. Zwracamy także uwagę na aspekt społeczny, świadomość istnienia tego problemu w społeczeństwie, bowiem liczba tych pacjentów będzie wzrastała.

Platforma Obywatelska będzie głosowała za przyjęciem tej uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Jolanta Szczypińska w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Jolanta Szczypińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do projektu uchwały w sprawie ustanowienia 18 kwietnia Dniem Pacjenta w Śpiączce. Jest to też kolejna okazja, aby powiedzieć kilka zdań na temat tego problemu.

Pacjenci w śpiączce są niestety kolejną grupą pacjentów, często niezauważaną i lekceważoną przez urzędników aktualnie zarządzających systemem ochrony zdrowia w Polsce, w którym nie jest naturalne, iż pacjenci z różnymi schorzeniami są odpowiednio traktowani, czyli otrzymują świadczenia zdrowotne adekwatnie do swojej choroby lub stanu. Śpiączka, czyli koma, jest stanem wegetacji organizmu, który występuje z wielu przyczyn, najczęściej na skutek urazów, wstrząsów czy wypadków, ale z tego stanu przecież można pacjenta wyprowadzić czy obudzić, oczywiście przy podjęciu właściwego i najszybszego działania – leczenia, opieki i rehabilitacji. Niestety do tej pory w Polsce w przytłaczającej większości przypadków tak się nie dzieje i pacjenci w śpiączce leżą w łóżkach wiele lat, chociaż po wdrożeniu odpowiednich procedur mogliby przecież wrócić do życia i do dawnej aktywności, bo to jest możliwe. A jaka jest w Polsce sytuacja pacjentów w śpiączce? Niestety nawet nie ma żadnych danych statystycznych, tak jak nie ma wielu publicznych specjalistycznych ośrodków leczniczych dla pacjentów w śpiączce. Na podstawie danych z Unii Europejskiej można oszacować, że rocznie na śpiączkę zapada od 5 do 6 tys. osób. Ta liczba jednak rośnie w związku ze wzrostem liczby wypadków samochodowych. Pacjenci w śpiączce przebywają na ogół w zakładach opiekuńczych, ale są również odsyłani do domów, w których opiekę nad nimi musi przejąć rodzina, niestety nieprzygotowana i pozbawiona koniecznych środków finansowych, bez wystarczającego specjalistycznego wsparcia medycznego. W cywilizowanych krajach takie publiczne ośrodki i zakłady opieki zdrowotnej po prostu są, a u nas ich nie ma. Owszem, istnieją, ale jedynie te prowadzone przez liczne fundacje czy stowarzyszenia. Wiąże się to jednak z poważnymi kosztami obciążającymi rodziny pacjentów w śpiączce.

Należy więc jak najszybciej podjąć działania, aby powstały wysokospecjalistyczne placówki w ramach finansowania ze środków publicznych. Potrzebne są rozwiązania systemowe, czyli wdrożenie programu medyczno-rehabilitacyjnego dla tych pacjentów. Już kończę.

Przyjmując za podstawę dane z Unii Europejskiej, lekarze szacują, że w Polsce potrzeba około 500 miejsc

Posel Jolanta Szczypińska

dla pacjentów, w tym 100 dla dzieci w odpowiednich placówkach ochrony zdrowia, w których opieka nad tymi pacjentami musi być skoordynowanym działaniem specjalistów z różnych dziedzin medycyny.

Ten zły stan opieki zdrowotnej nad osobami w śpiączce wymusza więc aktywność, działania społeczne oraz ustanawianie takiego dnia, co jest oczywiście odwróceniem sytuacji, bo te działania powinny być jedynie uzupełnieniem opieki wynikającej z zapisów Konstytucji Rzeczypospolitej.

Skoro jednak mamy to, co niestety mamy, to dobrze, że są takie akcje i takie dni. Dobrze, że angażują się osoby znane, bo to pozwala i jednocześnie zmusza media do pokazywania tego problemu i mówienia o nim. *(Dzwonek)*

Już kończę, pani marszałek.

Jednak mamy też niestety świadomość, że ta aktywność jest tak naprawdę tylko akcją ratunkową dla tych chorych i ich rodzin i że w tym przypadku w śpiączce czasami przebywają urzędnicy zarządzający systemem ochrony zdrowia. Najpierw więc trzeba obudzić tych ludzi pozbawionych wyobraźni czy empatii, ale również często pozbawionych kompetencji. Mijamy jednak nadzieję, że ten dzień w pewnym stopniu przyczyni się do tego.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera uchwałę w sprawie ustanowienia 18 kwietnia Dniem Pacjenta w Śpiączce. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota przedstawi pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, któremu udzielam teraz głosu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio:

Dziękuję, pani marszałkini.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały w sprawie ustanowienia 18 kwietnia Dniem Pacjenta w Śpiączce.

Szanowni Państwo! Samo ustanowienie Dnia Pacjenta w Śpiączce tak naprawdę nie zwalnia od myślenia. Nie zwalnia od myślenia, a szczególnie nie zwalnia od działania i w tym przypadku nie zwalnia od działania Narodowego Funduszu Zdrowia ani Ministerstwa Zdrowia. Liczę, że po uchwaleniu Dnia Pacjenta w Śpiączce ministerstwo, jak również Narodowy Fundusz Zdrowia przygotują odpowiedni program, który zapewni godne warunki życia pacjenta, bo wszyscy tutaj się zgodzimy, że pacjent w śpiączce jest człowiekiem i należy mu się opieka, leczenie i rehabilitacja.

Dziś taka opieka jest realizowana przez ludzi spoza zakresu medycyny. Spada na barki fundacji i róż-

nego rodzaju stowarzyszeń, a tak naprawdę w dniu dzisiejszym nie mamy zaproponowanego przez Ministerstwo Zdrowia konkretnego programu rehabilitacji leczenia pacjenta w śpiączce. Uchwała ta nabierze sensu dopiero wówczas, gdy rząd zobowiąże się i wprowadzi rozwiązania systemowe, które zapewnią pacjentom w śpiączce lepszą opiekę, leczenie i dostęp do rehabilitacji.

W historii dni pacjentów z różnymi chorobami mamy dzień pacjenta ze schizofrenią, jest dzień pacjenta z łuszczycą, jest dzień pacjenta z nadciśnieniem tętniczym, ale są to tylko dni. Dlatego, jeśli za sprawą tej uchwały państwo polskie nie tylko w Dniu Pacjenta w Śpiączce, ale na co dzień, będzie dbać o godność, zdrowie i życie osób w śpiączce, nasza praca będzie miała znaczenie.

Z myślą o tym Klub Poselski Ruch Palikota popiera tę uchwałę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Gos z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Gos:

Dziękuję, pani marszałek, za udzielenie głosu.

Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pragnę w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego zaprezentować opinię w sprawie ustanowienia 18 kwietnia Dniem Pacjenta w Śpiączce.

Nie będę powtarzał za moimi przedmówcami, jak ważny jest to dziś problem do rozwiązania, ile ludzkich dramatów, dramatów rodzin kryje się za tym rodzajem schorzenia. Często te stany trwają wiele lat. W związku z tym ważne jest, żeby uczulić całe społeczeństwo, a szczególnie osoby odpowiedzialne za organizację i funkcjonowanie ochrony zdrowia, na ten problem, żeby zainspirować do przygotowania, co też nie jest novum tu dzisiaj na tej mównicy, sprawnego systemu, który opiekowałby się tymi pacjentami, którzy dawałby im nadzieję, im nieświadomym, ale również ich rodzinom, na to, że kiedyś z tej śpiączki wyjdą i będą normalnie funkcjonować.

Mamy świadomość, że tych miejsc brakuje, że jest to droga, wymagający pacjent, w związku z tym poprzemy projekt tej uchwały i będziemy głosować za tym, aby ustanowić 18 kwietnia Dniem Pacjenta w Śpiączce. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Balt z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Balt:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustanowienia 18 kwietnia Dniem Pacjenta w Śpiączce.

Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej zawsze ma na uwadze sytuację tych, o których, wydawałoby się, państwo i władza zapomniała, podobnie pacjentów znajdujących się w stanie śpiączki. Pacjenci ci żyją, tylko trochę inaczej, nie mogą kontaktować się ze światem, ale wielu lekarzy, a przede wszystkim rodzina są przekonani, że osoby w śpiączce czują, słyszą, nie mogą tylko tego nam okazywać. Polska nie prowadzi spisu danych dotyczącego problemu śpiączki. To jest fatalne. Odnosząc się jednak do informacji z krajów Unii Europejskiej, musimy być świadomi, że rocznie w śpiączkę może zapaść do 6 tys. osób. Ta liczba obejmuje również dzieci. Tymczasem Polska wciąż jest na początku drogi do wypracowania adekwatnego, spełniającego standardy europejskie systemu opieki nad osobami znajdującymi się w stanie śpiączki.

Ustanowienie 18 kwietnia Dniem Pacjenta w Śpiączce będzie pierwszym krokiem do podjęcia rozważań i dalszych działań w tym zakresie. Nie wolno władzom państwowym zapominać o tych, którzy najbardziej potrzebują pomocy. A w takiej sytuacji są pacjenci znajdujący się w stanie śpiączki i ich rodziny. Nasz kraj powinien wykorzystać wszelkie dostępne środki, a także szukać nowych, by doprowadzić do wybudzenia i powrotu do zdrowia i życia jak największej liczby osób, które zapadły w śpiączkę. Ponadto warto zastanowić się przy tej okazji nad sytuacją osób, które zapadły w śpiączkę. Nie wolno nam zapomnieć o dramacie tych ludzi i budzącej się co dzień nadziei na powrót do zdrowia ich bliskich przy każdym, nawet ledwo dostrzegalnym mrugnięciu powieką osoby w śpiączce. Dla rodzin państwo także powinno opracować odpowiedni program pokazujący, jak radzić sobie w danej sytuacji.

W związku z powyższymi argumentami, mając na uwadze troskę o pacjentów w stanie śpiączki, klub Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosować za ustanowieniem 18 kwietnia Dniem Pacjenta w Śpiączce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest pan Kazimierz Ziobro na sali?

Jeżeli nie, to na tym zakończyliśmy przedstawianie stanowisk klubowych.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się dopisać do listy, zanim ją zamknę.

Tak?

(Poseł Dariusz Cezar Dziadzio: Jeszcze ja.)

Bardzo proszę.

Listę uważam za zamkniętą. Ustalam czas na pytanie na 1 minutę.

(Poseł Czesław Hoc: 1,5 minuty.)

Mamy duże opóźnienie, panie pośle, więc będzie 1 minuta.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 18 kwietnia to jest dobry dzień, żeby uczcić okoliczność, którą nazwaliśmy Dniem Pacjenta w Śpiączce, ale to będzie ważny dzień dla rodzin, wolontariuszy i wszystkich osób, które zajmują się problemem osób w śpiączce. W Komisji Zdrowia była bardzo ciekawa dyskusja na ten temat i stąd moje dwa pytania. Mianowicie czy uchwała zobliguje Ministerstwo Zdrowia i rząd do próby określenia standardów postępowania z pacjentami w śpiączce? To jest pierwsza sprawa. A druga sprawa – podczas posiedzenia komisji miało miejsce wystąpienie przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia, który zapewnił, że w ramach systemu, który został określony mianem systemu długoterminowej opieki zdrowotnej, jest przewidziany również projekt dotyczący pacjentów w śpiączce. *(Dzwonek)* I dodał pan, że ministerstwo jest na etapie opracowywania procedur dla tej szczególnej grupy pacjentów. Chciałbym dowiedzieć się, na jakim etapie są prace nad tymi procedurami i kiedy one się zakończą w sposób właściwy dla tego, żeby uczcić 18 kwietnia jako Dzień Pacjenta w Śpiączce. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł... Czy jest pan poseł Tomasz Latos?

(Głos z sali: Nie, nie ma.)

Nie ma.

W takim razie pan poseł Czesław Hoc z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Czesław Hoc:

Pani Marszałek! To dobrze, że Sejm wreszcie pochylił się nad pacjentami w śpiączce, ale problem pozostaje, nadal istnieje zasadniczy dysonans poznawczy. Z jednej strony będziemy prawdopodobnie pierwszym krajem, który będzie obchodził Dzień Pacjenta w Śpiączce, z drugiej zaś Polska będzie prawdopodobnie jedynym wśród krajów Unii Europejskiej, który nie ma odpowiednich procedur i stosownej kompleksowej strategii opieki nad pacjentami w śpiącz-

Posel Czesław Hoc

ce. To nie może być tak, że w Polsce pacjenci z długotrwałą śpiączką są wykluczani z systemu ochrony zdrowia, choć potrzebują go najbardziej.

W Polsce dramatyczny problem śpiączki u dzieci dotyczy ok. 5 tys. osób, większość z nich umiera, a corocznie w stan długotrwałej śpiączki przechodzi ok. 500 dzieci. Po kilkutygodniowym pobycie na oddziale intensywnej opieki pojawia się kolejny dramat, bo nie ma dalszego etapu terapii. Szczęściem jest to, że w Polsce stworzono piękne, szlachetne dzieła, fundację „Akogo?” pani Ewy Błaszczuk czy Fundację „Światło”, której prezesem jest pani Janina Mironczuk. Fundacja „Akogo?” przygotowała nawet „Program wybudzania dzieci ze śpiączki w fazie B”, który został zatwierdzony przez Agencję Oceny Technologii Medycznych, ale – o ile się orientuję – i Rada Konsultacyjna AOTM, i prezes AOTM, i prezes Narodowego Funduszu Zdrowia uważają, że procedury są znacząco przeszacowane, choć ocenia się, że koszt jednego dnia pobytu takiej osoby powinien wynosić ok. 70% kosztu pobytu na oddziale intensywnej opieki medycznej w ośrodku wysokospecjalistycznym. *(Dzwonek)*

Już ostatnie zdanie, pani marszałek.

Życzymy sobie, by opieka nad pacjentami w śpiączce i wrażliwość, i potęgą wiary były takie, jak w filmie Pedro Almodovara „Porozmawiaj z nią”. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wola ustanowienia Dnia Pacjenta w Śpiączce to bardzo dobra wiadomość nie tylko dla tychże pacjentów i ich rodzin, dla środowisk medycznych, ale również dla całego polskiego społeczeństwa. Będzie to ewidentny formalny pretekst do tego, aby stowarzyszenia, fundacje, właściwie całe społeczeństwo, również my, parlamentarzyści, aby wszyscy bardziej zainteresowali się problemem, który jest bardzo ważny, a do tej pory nie do końca dostrzegany.

Dziś w Polsce, jak tu już wielokrotnie było to podkreślane, nie prowadzi się nawet stosownych statystyk dotyczących osób z tym schorzeniem, a właściwie w tym stanie, bo to nie jest forma schorzenia. Skalę tego zjawiska określamy bardziej na podstawie statystyk prowadzonych przez inne kraje. Kolejna sprawa to fakt, że permanentnie brakuje miejsc, miejsc

o wysokim standardzie opieki dla tychże pacjentów... *(Dzwonek)*

Panie marszałku, jeszcze chwilę.

...zarówno szpitalnych, jak i hospicyjnych oraz opieki domowej.

Mam nadzieję... Może ujmę to w formie pytania, nie tyle wyrażenia opinii, ile pytania. Czy te problemy, które już wszyscy znamy i które zostały tu podkreślone, w związku z wprowadzeniem, z ustanowieniem tego dnia będą rozwiązywane bardziej systemowo i z korzyścią dla naszych pacjentów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W całej rozciągłości popieram projekt tej uchwały, podobnie jak moi przedmówcy. W uzasadnieniu do tego projektu podano, że liczba osób zapadających w śpiączkę w Unii Europejskiej może dochodzić do 5–6 tys. rocznie. Duża część pacjentów w krótkim czasie umiera, wielu po krótkim czasie budzi się i wraca do świata żywych. Fundacja „Akogo?” założona przez aktorkę Ewę Błaszczuk szacuje, że w Polsce zapada w śpiączkę nawet 5 tys. dzieci rocznie, głównie z powodu wypadków komunikacyjnych i losowych, a ok. 400 dzieci zapada w śpiączkę, która trwa latami. Stąd moje pytanie do ministra zdrowia. Jaki procent osób, które zapadły w śpiączkę, udaje się wybudzić w naszych warunkach, w Polsce? Jak kształtują się te dane w krajach Unii Europejskiej? *(Dzwonek)* I ostatnie pytanie: Jakie działania instytucjonalne podejmuje ministerstwo w sprawie rehabilitacji osób zapadających w śpiączkę? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jestem trochę w niezręcznej sytuacji, bo jest to czas pytań, ale nie widzę nikogo, komu mógłbym zadać pytanie. Umówmy się, że zadam pytanie retoryczne.

(Posel Dariusz Cezar Dziadzio: Będzie stenogram.)

Myślę, że ta uchwała jest pewnym memento, wołaniem Sejmu w imieniu tych, którzy są w śpiączce, w stosunku do rządu i do potrzeb, jakie w tej sprawie stoją przed rządem, żeby ulżyć nie tylko osobom, któ-

Posel Józef Rojek

re są w śpiączce, bo prawdopodobnie nie czują, ale rodzinom, ponieważ to jest ogromny problem, nie wszyscy znajdują się w szpitalach, są też w domach. Chciałbym zapytać, jaka to jest liczba w skali kraju nie tylko dzieci, ale i osób dorosłych. Prawdopodobnie nie mamy wyobrażenia, ilu osób ta sprawa dotyczy. Ważne jest, żeby zainteresować tą sprawą wszystkich. (*Dzwonek*) Co rząd robi, aby faktycznie pomóc tym rodzinom i tym osobom? Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pełni popieram tę uchwałę i uważam, mam taką nadzieję, że Dzień Pacjenta w Śpiączce zwróci uwagę na los tych dzieci i tych starszych ludzi, na los tych rodzin – także uwagę rządu. Jednakże mamy w tej sprawie wielkie zaniedbania, bo nie ma ani opracowanych programów rządowych, ani statystyk, tylko jakoś ci ludzie pozostawieni są, że tak powiem, samym sobie albo raczej swoim rodzinom. Dlatego też bardzo cieszę się z tego, że taki dzień będzie, i mam nadzieję, że to zmobilizuje rząd, chociaż dzisiaj ławy rządowe są puste, do tego, by zająć się także tymi pacjentami, by wspomóc te rodziny.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Ruch Palikota.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciele nie ma – no nic. 11 kwietnia 2012 r., posiedzenie Komisji Zdrowia, wypowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Aleksandra Soplińskiego: Nie neguję – cytat – że trzeba bardziej szczegółowo zająć się tą grupą pacjentów, i to uczynimy. Dlatego, zgodnie z sugestią pana posła, żeby za 2 miesiące przedstawić propozycje dotyczące szczególnej opieki w ramach opieki długoterminowej nad pacjentami w śpiączce, postaramy się to panu przedstawić i oczywiście komisji. 11 czerwca, 11 sierpnia, 11 października, mija pół roku i ze strony Ministerstwa Zdrowia nie ma żadnej odpowiedzi na tę sugestię i prośbę, aby przedstawić taki program. Dlatego

też – w związku z tym, że jest możliwość zadania pytania – zapytam, czy pan minister i jego ministerstwo jest, niestety, w śpiączce. Czy jest, niestety, w śpiączce, bo nie potrafi przygotować odpowiedniego programu, tak jak samo założyło: w ciągu 2 miesięcy, jeżeli nie dwóch, to pół roku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Pamięci o Powstaniu Styczniowym (druki nr 593 i 821).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Zofię Ławryniewicz.

**Posel Sprawozdawca
Zofia Ławryniewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu sprawozdanie dotyczące pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Pamięci o Powstaniu Styczniowym (druk nr 593).

Komisja na posiedzeniu w dniu 24 października przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła poselski projekt uchwały, którą wnioskodawcy uzasadniali przypadającą w 2013 r. 150. rocznicą wybuchu powstania styczniowego, jednego z najważniejszych w historii zrywów wolnościowych na rzecz niepodległej Polski, i w której apelują do wszystkich instytucji publicznych o jej godne uczczenie.

3 sierpnia br. Senat Rzeczypospolitej, Izba wyższa blisko współpracująca z Sejmem, podjął jako pierwszy stosowną uchwałę w tej sprawie, ustanawiającą rok 2013 Rokiem Powstania Styczniowego, podkreślając tym samym należną i wysoką rangę tego historycznego wydarzenia. W związku z powyższym pojawiły się więc sugestie, aby nie obniżać rangi Senatu i tym samym nie tworzyć nowej, tożsamej uchwały. W ramach dyskusji padła więc propozycja, aby nad projektem uchwały procedować w styczniu 2013 r. i przyjąć jako uchwałę okolicznościową w rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Po formalnym zakończeniu procedury pierwszego czytania padł wniosek o odrzucenie projektu uchwały, który większością 13 głosów za, 8 przeciw, przy 1 głosie wstrzymującym się, został przyjęty.

Wysoki Sejmie! Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz

Posel Sprawozdawca Zofia Ławrynowicz

rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniu w dniu 24 października 2012 r. wnosi o odrzucenie projektu uchwały z druku nr 593. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Przypominam, że zgodnie z art. 46 ust. 1 regulaminu nad sprawozdaniem przeprowadza się debatę bez prawa zgłaszania poprawek i wniosków.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Urszula Augustyn, Platforma Obywatelska.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Nie wiem, czy na pewno dobrze zrozumiałam ostatnie zdanie, które pan marszałek wygłosił, ale postaram się uzasadnić stanowisko naszego klubu i odnieść do tego, co zaraz będzie się działo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Czy powinienem powtórzyć?

Posel Urszula Augustyn:

Nie, panie marszałku, tylko wyprzedzam trochę czas. Mianowicie chciałabym w imieniu klubu Platforma Obywatelska złożyć poprawkę do tego druku.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Zgodnie z brzmieniem art. 46 ust. 1 nie ma takiej możliwości.

Posel Urszula Augustyn:

To mamy troszkę kłopot, już objaśniam, dlaczego. Szanowni państwo, nie ma najmniejszych wątpliwości, że mówimy o największym polskim powstaniu narodowym. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że to wydarzenie w historii naszego kraju, naszego państwa bardzo ważne. Nie ma wątpliwości, że do dziś żywa jest pamięć, choćby poprzez rozsiane w bardzo wielu miejscach mogiły powstańców, choćby przez to, że nazwiskami dowódców tego powstania nazwanych jest bardzo wiele instytucji, wiele ulic w bardzo wie-

lu miejscach tego kraju. Nie ma też wątpliwości co do tego, że naród powinien tradycję szanować, czcić i być jej wiernym, wyciągać z niej wnioski, hołdować jej, ale mądrze wykorzystywać ją do budowania swojej przyszłości.

Senat, Izba wyższa naszego parlamentu, ogłosił już swoją uchwałą rok 2013 Rokiem Powstania Styczniowego. Nie tylko absolutnie zgadzamy się z tym faktem. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że taka uchwała została podjęta, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2013 Rokiem Powstania Styczniowego, bo to wiąże się także z tym, że w ciągu całego roku bardzo różne środowiska będą miały okazję do tego, żeby wspominać, żeby przypominać, żeby uczcić pamięć bohaterów, pamięć ofiar tego powstania i wszystko to, co dzięki temu powstaniu zapisało się na kartach historii naszego kraju.

Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że jest to bardzo ważny akt. Jako Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska cieszymy się z tego powodu, iż Senat ogłosił już Rok Powstania Styczniowego. Nie widzimy więc powodu, aby po raz wtóry ogłaszać ten sam fakt, to samo wydarzenie w polskim parlamencie, w Izbie niższej, w Sejmie. W związku z tym zaplanowaliśmy poprawkę, ale, jak rozumiem, zachowałam się nieregularnie i będę musiała zmodyfikować swoje zdanie. W naszej poprawce chcieliśmy wyrazić wielką aprobatę, wielkie zadowolenie z faktu, że rok 2013, dzięki uchwale Senatu, został ogłoszony rokiem powstania styczniowego. Nie wydaje mi się, żeby ktokolwiek z obecnych na tej sali miał jakieś inne zdanie czy miał coś przeciwko.

Proszę pamiętać także o tym, że Sejm ma tylko trzy możliwości wybrania postaci, która patronuje danemu rokowi. *(Dzwonek)* Jest tych postaci naprawdę sporo. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji wybraliśmy trzy takie postaci, które w 2013 r. będą także w sposób szczególny wspominane.

Skoro faktem jest, że rok 2013 jest rokiem powstania styczniowego, to nie pozostaje mi nic innego, jak wyrazić z tego tytułu wielkie zadowolenie, aprobatę i podziękowanie dla polskich senatorów za to, że taką uchwałą podjęli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

W kwestii formalnej. Jedyną możliwością, którą mógłby klub wykorzystać, byłoby zagłosowanie przeciwko wnioskowi o odrzucenie. Gdyby Sejm odrzucił ten wniosek, uchwała trafiłaby ponownie do komisji i tam poprawka mogłaby być procedowana przy ponownym rozstrzygnięciu projektu.

(Posel Urszula Augustyn: Dziękuję bardzo.)

A w związku z brzmieniem art. 10 muszę zaoponować wobec używania pod adresem Sejmu określenia „Izba niższa”. Konstytucja nie daje po temu podstaw.

(Posel Urszula Augustyn: Przepraszam.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk

Przystępujemy do procedowania.

Jako drugi głos zabierze pan poseł Piotr Babinetz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Babinetz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wielki zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość do poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Pamięci o Powstaniu Styczniowym, zgłoszonego przez posłów Prawa i Sprawiedliwości w związku z przypadającą w styczniu przyszłego roku 150. rocznicą wybuchu powstania.

W czerwcu 1914 r. we Lwowie podczas pogrzebu Józefa Janowskiego, ostatniego już członka Rządu Narodowego, Józef Piłsudski powiedział do strzelców i drużyniaków: Stoimy przed Rządem Narodowym, chłopcy, pożegnać go nam po żołniersku przystoi. Bacność! Szarże salutują! Spocznij!

Powstańcy styczniowi byli wówczas otoczeni niemal kultem, ale przede wszystkim byli wzorem dla kolejnych pokoleń, szczególnie dla tego pokolenia, które w 1918 r. wywalczyło, a w 1920 r. obroniło niepodległość ojczyzny. W II Rzeczypospolitej powstańców styczniowych odznaczono Krzyżem Niepodległości i oddawano im honory wojskowe. Myślę, że to zobowiązanie jest aktualne do dzisiaj, oczywiście z koniecznością w innej formie, jak właśnie poprzez przyjęcie powyższej uchwały.

Jest to także bardzo ważny argument międzynarodowy. Przywódcy powstania styczniowego podjęli próbę wskrzeszenia idei Rzeczypospolitej nawet nie dwojga, ale trojga narodów. Na pieczęci Rządu Narodowego otoczonej szczególnym autorytetem i posłuchem, bo będącej symbolem tego tajemnego rządu, zamieszczono wizerunek Orła, Pogoni i św. Michała Archaniola. Zapewne dlatego uchwałę o uznaniu roku 2013 rokiem powstania styczniowego przyjął litewski Sejm. To szczególnie ważna okoliczność, również dla nas. Warto wyrazić uchwałą polskiego Sejmu solidarność także z odczuciami litewskich parlamentarzystów na temat wspólnej walki z rosyjskim zaborcą. Zresztą Prezydium Sejmu RP zarekomendowało nam przyjęcie powyższej uchwały. Mam nadzieję, że Wysoka Izba przychyli się do tej sugestii, szczególnie w obliczu tych informacji, które przedstawił przed chwilą pan marszałek. Podkreślam, Prezydium Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zarekomendowało przyjęcie powyższej uchwały.

Wspomnijmy też indywidualny wymiar poświęcenia ludzi, którzy przecież ochotniczo włączyli się do walk powstańczych. Młody 17-letni Robert Dembowski z Krosna, który przedarł się do powstania z zaboru austriackiego, walczył w oddziale pułkownika Dionizego Czachowskiego, a wkrótce po powstaniu zmarł zesłany na Syberię. I wspomniany Dionizy Cza-

chowski, naczelnik wojenny województwa sandomierskiego, nazywany biczem bożym dla zgrai moskiewskiej, który poległ w walce w listopadzie 1863 r., a powstańcami byli również jego synowie: Adolf Czachowski, po powstaniu aż przez dwadzieścia kilka lat zesłaniec syberyjski, który zmarł z wycieńczenia niedługo po powrocie do Polski, oraz Karol Czachowski, któremu po powstaniu udało się opuścić zabór rosyjski. Pewnie dlatego ja mam zaszczyt dzisiaj zabierać głos w Wysokiej Izbie oraz w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość rekomendować przyjęcie powyższej uchwały.

I wreszcie, myślę (*Dzwonek*), nasze szczególne zobowiązanie. Niezlomny dyktator Romuald Traugutt wraz z członkami Rządu Narodowego: Jeziorańskim, Krajewskim, Toczyskim, Żulińskim zostali przez władze rosyjskie nie tylko zamordowani, ale również posypani wapnem i potajemnie pochowani. Jest tu zresztą pewna analogia ze skrytymi pochówkami ofiar komunistycznych oprawców z przełomu lat 40. i 50. XX w. To, że zaborca chciał zatrzeć ślady po naszych niezłomnych przywódcach, w sposób szczególny powinno nas mobilizować do ich godnego uho-

norowania. Na koniec jeszcze raz w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość apeluję i proszę, abyście jednak państwo posłowie przyjęli uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Pamięci o Powstaniu Styczniowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Paweł Bauć, Ruch Pali-kota.

Poseł Piotr Paweł Bauć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście trzeba byłoby być szaleńcem, żeby powiedzieć, że to wydarzenie, które za chwilę będzie miało swoją historyczną okrągłą rocznicę, jest nieważne. Natomiast jest też pewna kwestia związana w ogóle z funkcjonowaniem najwyższych władz naszej ojczyzny. Prawdopodobnie Prezydium Sejmu rekomendowało tę uchwałę do uchwalenia, ale nie wiedziało o tym, że za chwilę Senat uchwali...

(*Głos z sali: Nie, już w czerwcu...*)

No to tym bardziej trochę nie wiemy, co się dzieje. A to jest do nas oczywiście uwaga.

Myślę, że powtarzanie, że my też chcemy to uchwalić, to jest trochę takie przekomarzanie się dzieci, a nie ludzi, którzy za chwilę się przygotowują... Jestem bardzo wdzięczny panu posłowi Babinetzwowi, że na przykład już ma przygotowaną listę nazwisk osób z opisem ich dokonań, za co mamy je honorować, szanować i pamiętać. Myślę, że się włączycie państwo do inicjatywy Senatu, że przygotujecie wystawy, przygotujecie odpowiednie konferencje, pójdziemy razem

Posel Piotr Paweł Bauć

do młodzieży i powiemy, że mimo iż to powstanie niestety przegrało – zresztą nie miało szans wygrać – to jest dla nas bardzo ważną patriotyczną lekcją. Natomiast teraz robienie drugi raz za kogoś tego samego, co jakby nie ma większej mocy sprawczej, jest trochę takim, myślę, nawet złym sygnałem dla Polaków, jest raczej sygnałem, że znów się dzielimy, a nie potrafimy się połączyć, szczególnie właśnie w tak ważnych momentach i w tak ważnej chwili historycznej. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Krystyna Ozga, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krystyna Ozga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec procedowanego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Pamięci o Powstaniu Styczniowym. Intencją tej inicjatywy jest uczczenie wielkiego wydarzenia i zrywu narodowego o wolność i niepodległość Polski.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa sztandary znajdujące się dziś w Muzeum Wojska Polskiego – kościuszkowski z 1794 r. i Batalionów Chłopskich z 1945 r., na których wypisane są dwa słowa: „Żywią i bronią” – są symbolem powiązania treści klasowych i narodowych w walce o niepodległość.

Okres II wojny światowej i ogromne ofiary, jakie poniosło społeczeństwo i polska wieś w walce z okupantem, odsunęły w perspektywie historycznej na dalszy plan jedno z najtragiczniejszych w dziejach narodu – powstanie styczniowe.

Było to jedno z trzech powstań narodowych XIX w., które zaznaczyło się największym udziałem chłopów. Było to powstanie, w którym dla ich pozyskania manifest Rządu Narodowego w 1863 r. poszedł tak daleko, że gdyby był ogłoszony w okresie międzywojennym, uznano by go za „bolszewizm” – ponieważ oddawał ziemię chłopom darmo. Organizatorzy zrywu powstańczego w 1863 r. zdawali sobie sprawę z tego, że jego zwycięstwo jest uwarunkowane udziałem w walce szerokich mas chłopskich. Z drugiej strony uświadamiali sobie stan nastrojów panujących na wsi, wywołanych antychłopską polityką szlachty oraz polityką carską podsycającą nieufność wsi do dworu.

W dziejach powstania styczniowego znajdujemy wiele danych o tym, jak bez zwłoki i oczekiwania na rozwój wydarzeń chłopci ochotniczo włączyli się do walki partyzanckiej na Podlasiu, Kujawach, Suwalszczyźnie,

Kurpiach, Sandomierszczyźnie, w Łomżyńskim. Wzrastające poparcie chłopów dla powstania przyspieszyło prace nad wprowadzeniem w życie 2 marca 1864 r. ukazów cara Aleksandra II o uwłaszczeniu i urządzeniu gmin wiejskich w Królestwie Polskim, które nadawały prawo własności ziemi i wprowadzały chłopów na stanowiska wójtów w gminach, rugując z nich dziedziców.

Należy również zauważyć, że rok 2013 to 70. rocznica powstania zamojskiego, podczas którego żołnierze Batalionów Chłopskich uniemożliwili realizację niemieckiego Generalnego Planu Wschodniego, wstrzymując tym samym wysiedlenia na Zamojszczyźnie. W ten sposób historia zatoczyła koło, a potomkowie żołnierzy powstania styczniowego odnieśli zwycięstwo nad wrogiem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat podjął taką samą uchwałę, że rok 2013 będzie Rokiem Pamięci o Powstaniu Styczniowym, więc jest to już fakt, który może być ewentualnie powielony. Inicjatywy podjęte przez polski parlament są apelem do wszystkich instytucji (*Dzwonek*) publicznych o organizowanie uroczystości i podejmowanie inicjatyw kulturalnych – panie marszałku, za chwilę kończę – naukowych i edukacyjnych, które upowszechnią pamięć o powstaniu styczniowym i jego znaczeniu w historii Polski.

Posłowie Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wyrażają głęboki szacunek dla tych, których ofiara stała się wielkim wkładem w realizację polskich dążeń niepodległościowych i jest fundamentem odbudowy niepodległej Rzeczypospolitej. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan marszałek Jerzy Wenderlich, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jerzy Wenderlich:

Szanowny Panie Marszałku! Pan poseł Borkowski napomina mnie, abym wobec siebie był tak samo rygorystyczny, jak wobec innych posłów. (*Wesołość na sali, oklaski*) 3 minuty już się więc rozpoczęły.

Jestem tu bez mała 20 lat i wielokrotnie chyliłem czoła przed bohaterami wielkich, ważnych wydarzeń. Rzecz w tym, że wszyscy chyliliśmy czoła przed bohaterami, wielkimi wydarzeniami, ale później jakbyśmy zapominali, że może nikt nie będzie miał większego powodu, by nas czcić, bo nie wyciągaliśmy wniosków z przykładu tych dobrych, pięknych charakterów.

Oczywiście powstanie styczniowe zostało już tu opowiedziane, opisane przez koleżanki, kolegów. Mówiono już i o heroizmie, i o wielkich dyktatorach tego powstania, o Mierosławskim, Langiewicz, Traugucie, a z drugiej strony o tych wielkich, którzy siali terror, jak Murawjow „Wieszeł” w okolicach Wilna.

Posel Jerzy Wenderlich

Z tego bohaterskiego heroizmu i z tego tytułu powstała wielka literatura i malarstwo. Przypomnę Grottgera, jego fenomenalny obraz „Polonia”, czy Matejkę z obrazem o tym samym tytule, a także Żeromskiego, Orzeszkową, Dąbrowską i wielu innych twórców.

Rzecz w tym, żeby opowiedzieć o tym nie pod kątem daty, nie pod kątem idei, nie pod kątem tego, jak bardzo to cenimy, tylko pod kątem tego, że wówczas temu terrorowi, przeciwko któremu powstanie wybuchło, stawialiśmy piękny, heroiczny opór. I dziś, gdybyśmy mieli nadać jakiś sens temu naszemu działaniu, że rok 2013 chcemy ustanowić rokiem pamięci powstania styczniowego, też zakreślmy sobie antypody: z jednej strony – terror, a z drugiej strony – opór przeciwko terrorowi. Sensem tego, byśmy rzeczywiście nie tylko za pomocą słów i chwilowej deklaracji pochylili czoła przed bohaterami powstania 2013 r., sensem naszego hołdu byłoby to, byśmy też... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Nie ma takiego powstania.)

...stawili opór.

(*Głos z sali*: Ale będzie, jest zaplanowane.)

(*Głos z sali*: Pan powiedział: 2013 r.)

Tak, oczywiście. Dziękuję, że w ten sposób łagodnie zwróciła mi pani uwagę, a nie tak jak jednemu z naszych kolegów. Jestem pani profesor bardzo za to wdzięczny. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Za chwilę będzie pan to odwoływał.)

Szanowna Pani Profesor! Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sensem tego wszystkiego niech więc będzie to, że my też musimy stawić opór terrorowi – terrorowi pomówień, terrorowi plugastwa, terrorowi nienawiści, terrorowi ksenofobii, terrorowi rasizmu i każdemu innemu terrorowi. Wówczas w tej spójności myślenia będzie już głębszy sens, kiedy pochylimy się nad ideą powstania. (*Dzwonek*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: I patriotyzmu.)

Oczywiście w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej uważam, że rok 2013, Rok Pamięci o Powstaniu Styczniowym, będzie rokiem ważnym. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Dąbrowski, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Pamięci o Powstaniu Styczniowym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W roku 2013 będziemy obchodzić 150. rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Ten powstańczy zryw na trwałe wpisał się w historię walki narodu polskiego o odzyskanie niepodległości. Mimo tragedii rozbiorów, walk okresu napoleońskiego oraz klęski powstania listopadowego nasz naród nie utracił ducha walki i nieprzerwanie dążył do odzyskania niepodległości. Każde pokolenie Polaków z bronią w ręku upominało się o swoją ojczyznę, jednak siły zaborców były zbyt wielkie, a sytuacja międzynarodowa nie sprzyjała polskim planom niepodległościowym. Od początku lat sześćdziesiątych XIX wieku narastało w Królestwie Polskim wrzenie, powstawały organizacje konspiracyjne i kształtowały się obozy: białych i czerwonych. Działania ówczesnego naczelnika rządu cywilnego Królestwa Polskiego Aleksandra Wielopolskiego, który z jednej strony budował polską administrację i domagał się od władz carskich większej autonomii dla Polaków, a z drugiej strony zaostrzył prawo dotyczące zgromadzeń i doprowadził do masakry demonstracji na placu Zamkowym oraz bezwzględnie tępił wszelkie przejawy myśli o powstaniu, tylko podsycaly te nastroje. Zarządzona przez hrabiego Wielopolskiego branka, która miała rozbić szeregi konspiracji, 22 stycznia 1863 r. doprowadziła bezpośrednio do wybuchu walk. Mimo usilnych zabiegów dyplomatycznych, prowadzonych przez białych, państwa europejskie nie wystąpiły czynnie przeciw Rosji, ograniczając się tylko do not dyplomatycznych, patrząc biernie na dokonywane przez Rosjan masakry i wywózki ludności polskiej na Syberię.

Powstanie upadło ostatecznie jesienią 1864 r. Jego klęska stała się klęską narodu polskiego i na kolejne lata ostudziła nadzieję na odzyskanie niepodległości. Polacy przystąpili do tak zwanej pracy organicznej, odrzucając myśl o walce zbrojnej. Królestwo Polskie przestało faktycznie istnieć, stając się Krajem Nadwiślańskim. Rozpoczął się okres grabieży polskich majątków szlacheckich, wywozków na Sybir, rusyfikacji szkolnictwa i administracji. Jednak nigdy nie zagięła pamięć o czynach Langiewicza, Borelowskiego, Hauke-Bosaka, Kurowskiego, Traugutta, księdza Stanisława Brzóska i wielu innych dowódców powstańczych oraz o stoczonych ponad tysiącu bitwach. Odrodziła się ze zdwojoną siłą wśród legionistów Piłsudskiego, Hallera, Szeptyckiego, żołnierzy Dowbór-Muśnickiego, powstańców wielkopolskich i śląskich, zapisując się złotymi zgłoskami w księgach chwały oręza polskiego, prowadząc nas, Polaków, ku niepodległości roku 1918.

Dlatego jesteśmy zdania, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej powinien tę uchwałę przyjąć, mimo tego, że została już podjęta przez Senat. Klub Parlamentarny Solidarna Polska, oddając hołd pokoleniu, które walczyło w beznadziejnej sytuacji w imię Boga, honoru i ojczyzny, będzie głosował za przyjęciem tej uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, ale zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Mam 17, 18, 19 zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Dalszych zgłoszeń nie widzę.

Zamykam listę.

Zakreślałam limit czasu na zadanie pytania na 1 minutę.

Pierwsza pytanie zada pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posłów Platformy Obywatelskiej: Dlaczego państwo przeformowaliście w komisji negatywną opinię o propozycji tej uchwały?

(Posel Urszula Augustyn: Nie ma takiego trybu pytania.)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Ciszey.)

(Posel Urszula Augustyn: Grzeczniej.)

Czy powstanie styczniowe nie było po prawie 70 latach niewoli zdecydowanym wystąpieniem na rzecz niepodległości? Czy powstanie styczniowe nie jest ważnym wydarzeniem w dziejach naszego narodu? Czy nie zasługuje na nasz szczególny szacunek? Czy wreszcie naczelnik Józef Piłsudski, przypominana już przez mojego klubowego kolegę postać, człowiek, którego zdecydowane i uporczywe działanie wychowało do niepodległości ponad 100 lat temu ówczesnych młodych Polaków, nie miał szczególnej czci dla weteranów powstania styczniowego?

Węćcie państwo przykład z II Rzeczypospolitej – to w niepodległej II Rzeczypospolitej żołnierze Wojska Polskiego mieli obowiązek oddawać honory wojskowe weteranom powstania styczniowego. Weterani mieli tam specjalne mundury (*Dzwonek*), odbierali cześć, na którą sobie zasłużyli, ryzykując życiem, doświadczając najgorszych represji. A więc, reasumując, bo widzę, że czas już mija...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani posel.

Posel Anna Paluch:

...czy Sejmowi Rzeczypospolitej wypada się rozmiąć z odczuciami społecznymi? W Małopolsce, skąd pochodzę, trwają przygotowania do uczczenia tej ważnej rocznicy. Będą konferencje naukowe, będą publikacje, uroczystości, które przygotowują liczne organizacje społeczne.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Pani posel, dziękuję.

Głos ma pan posel Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Dostróście się do społecznych oczekiwań. Ta uchwała powinna zostać podjęta. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Jeszcze zanim pan posel zada pytanie.

Pani posel, pytanie można zadać tylko do wnioskodawcy i sprawozdawcy, który występuje w imieniu komisji. Nie ma innego trybu.

(Posel Anna Paluch: Tak się składa, że to byli posłowie PO.)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Do sumienia.)

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się przyłączyć do tych, którzy chcą, żeby jednak niższa Izba parlamentu podjęła uchwałę dotyczącą uczczenia powstania styczniowego z tych względów, które zostały tutaj wypowiedziane przed chwilą, ale też są inne względy, dzisiejsze, współczesne. Powstanie dotyczyło nie tylko ziem polskich, dzisiejszych administracyjnych ziem polskich, ale również dotyczyło ziem państwa, które dzisiaj się nazywa Litwa. Na Kresach Wschodnich, na terenie, teatrze działań tego powstania żyje bardzo wielka polska – trudno powiedzieć – mniejszość, ale bardzo wielu Polaków i bardzo wielu Polaków żyjących tą tradycją żyje na całym świecie. Moje pytanie jest takie. Czy ta uchwała nie idzie zbyt blisko, że tak powiem, sprawy, bo ja bym był za tym, żeby jednak ta uchwała była wręcz apelem do np. sejmików wszystkich ziem polskich o podjęcie stosownych uchwał dotyczących uczczenia tego powstania (*Dzwonek*), ale przede wszystkim, bo to jest istota sprawy, wsparcia finansowego wszystkich inicjatyw, zwłaszcza społecznych, idących w kierunku uczczenia tego święta zarówno w kraju, jak i za granicą. Stąd moje pytanie: Czy takie środki się znajdują? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan posel Leszek Dobrzyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wymieniony tutaj Józef Piłsudski – wielki znawca, a zarazem piewca powstania styczniowego – wygłosił kiedyś takie zdanie, że naród, który nie szanuje swojej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości. To jest chyba taka bardzo celna maksyma. Myślę, że jeżeli chodzi o powstanie styczniowe, które wybuchło przecież w XIX w., to warto zauważyć, jak wielki wpływ miało na naszą dwudziestowieczną historię. Przecież sprawa Rządu Narodowego, sprawa podziemnego Rządu Narodowego to jest wzór, którym się potem posługiwali nasi rodacy w trakcie II wojny światowej, to jest to odwołanie się, to jest nasza pewna tradycja. Tak, warto o tym wszystkim pamiętać.

Natomiast myślę, że aktualne jest pytanie do wnioskodawców, bo padł tutaj zarzut, że już Senat taką uchwałę podjął: Czy gdyby Sejm podjął taką samą uchwałę (*Dzwonek*), skutkowałoby to czymś strasznym? Czy może jakieś skutki finansowe zrodziłyby okropne, czy może byłoby jakimś przekroczeniem prawa, złamaniem prawa, czymś strasznym? Czy też byłoby to po prostu uznanie i utrwalenie tej naszej pamięci o historii? Dziękuję (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy okazji tej ważnej uchwały, tematyki ważnej, którą poruszamy, chciałbym zwrócić się do rządu z następującym pytaniem: Dlaczego od dłuższego czasu, właściwie od początku funkcjonowania tej koalicji, państwo tak mało pieniędzy przeznaczacie na kulturę, tak mało pieniędzy przeznaczacie na politykę historyczną? Więcej, jak wiemy, nauczanie historii w szkole będzie w dużym stopniu ograniczane.

Kolejny budżet, kolejna ustawa budżetowa, nad którą w tej chwili pracujemy i którą będziemy przyjmować, jest kolejnym dowodem ograniczania się państwa, jeżeli chodzi o politykę historyczną. Mamy do czynienia z taką sytuacją, że podejmujemy uchwały z inicjatywy różnych klubów, natomiast tak naprawdę w praktyce nie przekłada się to na żadne konkretne działania rządu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Dziedziczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Dziedziczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powstanie styczniowe absolutnie wpisuje się bardzo mocno w ponadtysięcletnią historię Polski i jest to bardzo mocny akcent tej historii, to jest przełomowe wydarzenie, które realnie wpłynęło na odradzającą się II Rzeczpospolitą, na jej tożsamość. Mówiono tu już o szacunku do weteranów. Nawiasem mówiąc, III Rzeczpospolita mogłaby się uczyć od II Rzeczypospolitej szacunku do weteranów. Przypomnę choćby tę niedawną sprawę, kiedy funkcjonariusze Straży Granicznej za rządów Donalda Tuska zatrzymali weteranów Armii Krajowej, naszych rodaków aktualnie mieszkających na Białorusi, i kilka godzin przetrzymywali ich, mimo że jechali oni na obchody w Polsce. Radzę wyciągnąć z tego wnioski.

Ale chciałbym zapytać posła wnioskodawcę i posła sprawozdawcę o to, czy panów zdaniem powstanie styczniowe jest dzisiaj wystarczająco (*Dzwonek*) znane społeczeństwu? Czy ta uchwała mogłaby pomóc, jeśli chodzi o pogłębienie tej wiedzy, rozpowszechnianie wiedzy o powstaniu styczniowym, bardzo ważnej? Chciałbym zapytać również o stanowisko rządu. Czy wobec likwidacji godzin lekcji historii, wobec zmiany listy lektur...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi, czas minął.

Posel Jan Dziedziczak:

...usuwania patriotycznych lektur uchwała ta wzbogaciłaby wiedzę o powstaniu styczniowym? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Sprawozdawcą jest pani posłanka.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Groby i pomniki powstańców styczniowych znajdują się na polskich cmentarzach w Polsce, ale i w innych krajach: na Ukrainie, Białorusi, Litwie czy w Niemczech w Mo-

Posel Andrzej Szlachta

nachium. We Lwowie przy kwaterze uczestników powstania styczniowego na Cmentarzu Łyczakowskim obchodzona była 149. rocznica wybuchu powstania styczniowego – organizatorzy to Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie oraz miejscowe Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi.

Warto wspomnieć, że Artur Grottger, który malował powstańców styczniowych, prosił, aby pochowano go w cieniu Góry Powstańców Styczniowych na Cmentarzu Łyczakowskim, co uczyniono, spełniając jego wolę.

Moje pytanie: Jak Ministerstwo Spraw Zagranicznych i polskie placówki dyplomatyczne przygotowują się do obchodów 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego poza granicami Polski, tam, gdzie są pomniki i groby powstańców? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powstanie styczniowe było wydarzeniem międzynarodowym. Przez szeregi powstańcze przewinęli się Włosi, Węgrzy, Ukraińcy, Białorusini. W Europie powstawały kółka wsparcia, koła wsparcia dla Polaków walczących w tym powstaniu. Dlaczego więc Sejm ma nie zawołać dla tych powstańców „Gloria victis!”?

Mam pytanie do posła wnioskodawcy. Jakie argumenty podczas posiedzenia komisji kultury, na którym nie mogłem oczywiście być, bo nie jestem jej członkiem, zostały przywołane przez tych, którzy...

(*Posel Agnieszka Pomaska: Może pan.*)

Nie mogłem być, ponieważ byłem na posiedzeniu innej komisji. (*Wesołość na sali*) Jakie argumenty zostały przytoczone przez osoby głosujące przeciw przyjęciu tej uchwały? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę państwa posłów, aby nie deprimować mówców i nie przeszkadzać w wypowiedziach.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Gdy powstanie styczniowe upadło, ci, którzy przeżyli, tysiącami po-

szli na syberyjską katorgę. W kraju zostały groby, skonfiskowane majątki, kobiety w czarnych sukniach i osierocone dzieci. Jednak nie tylko to – po powstańcach były przekazywane z pokolenia na pokolenie wspomnienia, pamiątki, a prawdziwi Polacy stawiali krzyże i budowali pomniki. Natomiast teraz nadszedł czas, by przypomnieć o powstaniu. Właśnie teraz potrzebujemy dobrych wystaw, koncertów, kolejnych książek i filmów, które utrwalą w pamięci, szczególnie młodych Polaków, tamten narodowy zryw. Pytanie, co rząd i państwo robi, aby wesprzeć te elementy, które zawarłem w ostatnim zdaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stanisław Pięta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani poseł sprawozdawcy, bo argument, że nie chcecie państwo obniżać rangi Senatu i dlatego nie godzicie się na przyjęcie uchwały upamiętniającej powstanie styczniowe, jest pokretny, by nie powiedzieć: zupełnie nonsensowny, naprawdę. Ograniczacie nauczanie historii w szkołach, zredukowaliście program „Patriotyzm jutra”, usuwacie z listy lektur książki pisarzy niosących patriotyczne przesłanie. Dlaczego nie podoba wam się pamięć o powstaniu styczniowym? Naprawdę, nie musicie się aż tak bardzo podlizywać Putinowi, zachowajcie chociaż pozory. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Barbara Bubula, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nikczemny rząd najezdniczy, rozwścieczony oporem męczonej przezeń ofiary, postanowił zadać jej cios stanowczy, porwać kilkadziesiąt tysięcy najdzielniejszych, najgorliwszych jej obrońców, oblec w nienawistny mundur moskiewski i pognać tysiące mil na wieczną nędzę i zatracenie. Polska nie chce, nie może poddać się bezprawnie temu sromotnemu gwałtowi. Pod karą hańby przed potomnością powinna stawić energiczny opór.

To fragment manifestu Rządu Narodowego. Chciałabym zadać pytanie rządowi: W jakim zakresie wiedza o powstaniu styczniowym i o prawdach, które zostały zawarte w manifestie, dotrze do społeczeństwa polskiego bardziej niż przesłanie antypolskiego filmu „Pokłosie”? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Piotr Babinetz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Po pierwsze, w nawiązaniu do niektórych wystąpień klubowych powiem, że projekt klubu Prawo i Sprawiedliwość wpłynął przed uchwałą Senatu, natomiast rekomendacja Prezydium Sejmu to sprawa ostatnich dni, jak rozumiem, z powodu wagi sprawy godnego uczczenia powstania styczniowego. Myślę, że warto, aby Wysoka Izba tę sprawę jeszcze rozważyła.

Po drugie, od wielu lat, tutaj pragnę uspokoić, upamiętniamy powstańców styczniowych, dbamy o ich nagrobki, organizujemy spotkania z młodzieżą.

Natomiast pytanie do pani poseł sprawozdawcy: Czy prawdą jest, że prawie identyczne uchwały rocznicowe w sprawie uczczenia pamięci Marii Skłodowskiej-Curie przyjęły w poprzedniej kadencji polskiego parlamentu zarówno Senat, jak i Sejm? Czy powstanie nie zasługuje na podobne docenienie?

I pytanie do pana posła wnioskodawcy: Czy może pan poseł przedstawić szerzej kontekst polsko-litewski, w ogóle międzynarodowy, uchwał ogłaszających rok 2013 Rokiem Pamięci o Powstaniu Styczniowym? Drugie pytanie do pana posła wnioskodawcy: Jakie zachowanie władz Rzeczypospolitej w tej sprawie byłoby najbardziej stosowne w ocenie byłego ministra kultury i dziedzictwa narodowego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Orzechowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Orzechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powstanie styczniowe było najdłuższym i najbardziej masowym ruchem niepodległościowym XIX w. Jego bilans był tragiczny – to wiemy, to padało z tej trybuny – dziesiątki tysięcy poległych lub straconych przez Rosjan, zesłania na Syberię, konfiskata majątków. Oddanie hołdu bohaterom tych czasów jest oczywiste, ale Rok Powstania Styczniowego został już ustanowiony przez Senat. Nie ma jakiejś takiej szczególnej tradycji w polskim parlamencie, aby jedna i druga Izba przyjmowały ten...

(Poseł Anna Paluch: Trzeba było słuchać przedmówcy.)

Słyszałem, ale to zdarzyło się raz, wyjątkowo, natomiast to nie jest tradycja.

I mamy kłopot, bo proszę sobie postawić na szali dokonania tamtych czasów i dzisiejsze spory pomiędzy Izbami parlamentu polskiego albo pomiędzy stronnictwami o to, jak to uhonorować. W imię takiego godnego potraktowania bohaterów tamtych czasów apeluję do wnioskodawców, wnioskuję o to, czy nie zechcieliby w imię pamięci o tych bohaterach i poważnego uhonorowania wycofać tego projektu uchwały. Dziękuję.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Co pan mówi!)

(Poseł Anna Paluch: Wziął pan rozbrat z rozumem.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Rogacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta sytuacja dzisiaj wydaje się irracjonalna, że w wolnej Polsce musimy się spierać, czy warto, by Sejm Rzeczypospolitej Polskiej... Wszyscy tu tak naprawdę jak jesteśmy powinniśmy być dzisiaj wdzięczni właśnie tym powstańcom, tym, którzy mieli w tych ciężkich czasach, beznadziejnych, odwagę walczyć o niepodległą Rzeczpospolitą. I myślę, że – zwracam się tu do mojego przedmówcy – gdybyśmy nawet mieli podjąć 10 takich uchwał, to będzie zdecydowanie za mało, by wyrazić swoją wdzięczność tym wszystkim, którzy cierpieli katusze, którzy poświęcili swoje życie po to, byśmy mogli dzisiaj przemawiać tutaj w tym Sejmie po polsku i byśmy tak naprawdę mogli dzisiaj obradować pod tym godłem.

Jestem zdziwiony, że wydarzenie historyczne, które nie budzi jakichkolwiek kontrowersji, które wpisuje się w ciąg wydarzeń, które doprowadziły wreszcie do niepodległości Polski i do tego, że ten duch w narodzie nigdy nie zginął, może dziś budzić kontrowersje.

Nie byłem na posiedzeniu komisji kultury, ale podczas dzisiejszych obrad nie usłyszałem ani jednego sensownego argumentu merytorycznego przeciwko takiej uchwale. *(Dzwonek)* Stąd pytanie do posła wnioskodawcy: Czy w czasie posiedzenia komisji kultury ci, którzy głosowali przeciwko, przedstawili chociaż jeden najdrobniejszy argument historyczny, merytoryczny, który dawałby dzisiaj możliwość czy uzasadnienie głosowania przeciwko tej uchwale? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Lipiec:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ziemia świętokrzyska usiana jest mogiłami powstańczymi. To na tej ziemi leży Wąchock, kilkudniowa stolica Polski z tamtych czasów, kiedy to w Wąchocku stacjonował ze swoim sztabem Marian Langiewicz. Wąchock zapłacił za to wielką cenę, utracił prawa miejskie. Jednak to nie tylko Wąchock na dawnej ziemi sandomierskiej, ale też Bodzentyn, Szydłowiec – dzisiaj w regionie radomskim, Małogoszcz i wiele, wiele innych miast.

Dzisiaj wspominano tutaj wielkiego czciciela pamięci powstańców styczniowych, marszałka Piłsudskiego, który apelował w tamtym czasie do Polaków: Narody, które tracą pamięć, nie zasługują na to, aby... (*Dzwonek*) – no właśnie, bardzo przejęty – naród, który nie pamięta o przeszłości, nie wart jest teraźniejszości i nie zasługuje na przyszłość. Czy przypadkiem propozycja komisji kultury, która nawołuje polski Sejm do odrzucenia tej uchwały...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, panie pośle, czas minął.

Posel Krzysztof Lipiec:

...nie jest złą przestrogą dla Polski? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sejm litewski uchwalił rok 2013 Rokiem Powstania Styczniowego. Polski parlament, część tej Izby uczynić tego nie chce. Pytanie: Dlaczego? Sądzę, że szukanie takich odpowiedzi to szukanie alibi dla nieczystego sumienia, bowiem są uchwały, które były uchwalane i w Senacie, i w Sejmie.

Jestem nauczycielem polonistą, mam doświadczenie pedagogiczne, również w uczeniu historii. To niestety ogromnie zasmuca, że dzisiaj polskie dzieci są wysyłane hurtem na film „Pokłosie”, a polski Sejm nie chce czcić polskich bohaterów. Dlaczego państwo popularyzujecie pedagogikę wstydu, a nie chcecie być dumni z Polski i Polaków? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Orzechowski*: Już jedna Izba uchwaliła.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Anna Zalewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że nam w Izbie, gdzie dyskutuje się o oczywistej uchwale, chyba powinno być zwyczajnie wstyd. Prawdopodobnie Platforma Obywatelska popełniła błąd podczas procedowania w komisji do spraw kultury i teraz próbuje rozpaczliwie szukać uzasadnienia tego, bo to, że Ruch Palikota czy SLD zagłosowały tak, a nie inaczej, nie budzi wątpliwości, one przecież kreują człowieka niby-nowoczesnego, który nie musi pamiętać, który ma myśleć o tak zwanej przyszłości. To dobry konsument, łatwo się takim zarządza. Myślę, że to, co najważniejsze w takich uchwałach i w tej, oprócz wzmocnienia uchwały Senatu, to pilnowanie zwyczajnie kodu pamięci. Musimy umieć się ze sobą porozumiewać właśnie poprzez (*Dzwonek*) przypomnienie tego, co ważne dla każdego obywatela. Myślę, że w związku z taką refleksją naprawdę powinniście państwo uznać, że się pomyliliście i zagłosować za przyjęciem tej uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Marzena Dorota Wróbel, Solidarna Polska.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słyszę i własnym uszom nie wierzę, bo w głowie mi się nie mieści, by polski Sejm w swojej większości parlamentarnej zawetował uchwałę upamiętniającą naszych bohaterów narodowych, bohaterów powstania styczniowego. Nie jestem w stanie zrozumieć waszych pokrętnych wyjaśnień. Nie jestem w stanie. Zadaję pytanie: o co tak naprawdę chodzi? Czy chodzi o to, że powstanie styczniowe miało wymiar antyrosyjski? Czy chodzi o to, że naród polski zjednoczył się w czasie powstania styczniowego w walce z odwiecznym wrogiem? Czy chodzi o to, że pamięć o powstaniu styczniowym to krok milowy w budowaniu etosu Polaka? O co wam chodzi? Dlaczego tak protestujecie przeciwko przyjęciu tej, w mojej ocenie, oczywistej uchwały? W życiu nie sądziłam, że na tej sali będę (*Dzwonek*) musiała walczyć o sprawy oczywiste, o pamięć narodową. Jak wy się nie wstydzicie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W przyszłym roku będziemy obchodzili 150. rocznicę wybuchu powstania styczniowego, którego wydarzenia toczyły się także na terenach ziemi dobrzyńskiej, krainy historycznej, z którą jestem emocjonalnie bardzo związany, zarówno ze względu na pochodzenie, miejsce zamieszkania, jak również korzenie – 300 lat historii mojej rodziny. Wspominać będziemy ziemian, chłopów, mieszczan tworzących oddziały partyzanckie do walki z rosyjskim okupantem, a także dzielnych kapłanów, którzy udzielili wsparcia duchowego i materialnego powstańcom. Dotknęły ich represje, między innymi w postaci niewoli w zamienionym na więzienie klasztorze karmelitów w Oborach. Udziałem wielu powstańców była śmierć przez powieszenie, a w najlepszym wypadku długotrwała katorga. Ich pamięć, pamięć powstania styczniowego na ziemi dobrzyńskiej jest ważnym elementem budowania świadomości historycznej Polaków, także mieszkańców mojego regionu. Czy nie sądzicie państwo, że uchwała Sejmu podjęta w imieniu suwerena, jakim jest naród, pomogłaby w utrwaleniu w świadomości współczesnych pokoleń Polaków (*Dzwonek*) tak bardzo ważnych dla historii naszego narodu wydarzeń? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska. To już będzie ostatnie pytanie.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Co wami kieruje, że posuwacie się już tak daleko? Co mamy w Polsce wspominać? Kogo mamy wspominać? Czy tych bohaterów, tych ludzi, naszych dziadów, pradziadów, którzy przelewali krew, walczyli o tę wolność? Kogo? Dlaczego państwo są przeciwni tak oczywistym rzeczom? Powiem pani, że u mnie w Białgoraju już dzisiaj mieszkańcy przygotowują się do tej właśnie rocznicy 150-lecia i ponad wszelkimi podziałami – jesteśmy z różnych opcji politycznych – wspólnie organizujemy uroczystości, które mają przypomnieć naszych walczących bohaterów oraz to, że u nas w klasztorze ojcowie franciszkanie wspomagali ich. Nikomu to nie przeszkadza. Czy naprawdę państwo chcą wystąpić przeciwko temu narodowi? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Kazimierza Michała Ujazdowskiego.

Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka pytań postawiono mi jako wnioskodawcy.

Najpierw sens upamiętnienia powstania – o to najdobitniej pytał pan poseł Piotr Babinetz. Otóż jestem głęboko przekonany, iż tych sensów jest kilka. Jest ten oczywisty, który wyraża każdy, kto mówi o historii Polski – ostatnio mówił tu o tym niezwykle dobitnie prezydent Francji – to jest niezgoda na życie w zniewoleniu, umiłowanie wolności, odrzucenie niewoli i największe w XIX w. wspólne wystąpienie narodów I Rzeczypospolitej na rzecz przywrócenia niepodległego państwa.

Ale jest też drugi aspekt – to było największe i ostatnie wspólne wystąpienie ludów, narodów, które tworzyły I Rzeczpospolitą, kraj unikatowy w skali europejskiej, przez wiele lat dla Europy przykład tolerancji w wymiarze narodowościowym i religijnym. I to wszystko powinno być przez odpowiedzialną władzę przypomniane Polsce i światu.

I jest wreszcie trzeci czynnik – tutaj zwracam się szczególnie do koleżanek i kolegów z Polskiego Stronnictwa Ludowego i z Sojuszu Lewicy Demokratycznej – nie byłoby nowoczesnego narodu bez decyzji władz powstańczych, a ściślej rzecz biorąc, te decyzje legły u podstaw uobywatelnienia szerokich mas. To jest początek budowy nowoczesnego narodu polskiego i dlatego lewica niepodległościowa zawsze pielęgnowała tę tradycję. Był jeszcze taki moment, kiedy ci, którzy kochali tradycję pepeesowską, składali 11 listopada hołd szczególnie powstańcom styczniowym. To wszystko mogłoby być opowiedziane i młodemu pokoleniu, i światu zewnętrznemu, i całej Europie.

Jak się powinny zachować władze? Przecież to jest najzupełniej oczywiste. Argumenty, że skoro Senat podjął decyzję o uczczeniu powstania styczniowego, to Sejm nie powinien tego czynić, są rodem z Haśka, to jest dzielny wojak Szwejk. To w ogóle nie ma nic wspólnego z odpowiedzialną polityką publiczną. W tej sprawie powinno być tak, że Sejm, Senat, prezydent od dawna mówią jednym głosem (*Oklaski*), że minister kultury gdzieś we wrześniu czy w październiku ogłasza specjalny program operacyjny dający możliwość finansowania projektów edukacyjnych, tak jak to miało miejsce przed kilkoma laty, wtedy kiedy czciliśmy Wyspiańskiego i Herberta. To w ogóle nie był obszar sporu, to było oczywiste. A więc ten argument traktuję jako wysunięty absolutnie w złej woli i nadal niedorzeczny. Nie ma żadnego powodu, dla którego decyzja Senatu ma uchylać czy unieważniać sens decyzji podjętej przez Sejm.

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski

Przecież tak naprawdę powinno być jedno wyrażenie patronackie czy też patron powinien być jeden i to bardzo dobrze, że Sejm zajmie takie stanowisko jak Senat. Idealna byłaby koordynacja stanowisk, porozumienie, wspólne działanie z prezydentem Rzeczypospolitej i to już od dawna. Nasz projekt dobre kilka miesięcy temu został oddany do łaski marszałkowskiej. Prezydium Sejmu mogło z niego zrobić dowolny użytek, mogła być to uchwała Prezydium Sejmu. Był taki czas tutaj, że takie rzeczy były przedmiotem po prostu aklamacji, uchwała Prezydium Sejmu przyjmowana przez aklamację. *(Oklaski)* To jest rzecz oczywista.

Nie będę odpowiadał panu posłowi Orzechowskiemu, bo po prostu wstyd mi za niego. Mogę tylko przypomnieć, jak Arystoteles definiował pojęcie idioty: idiota to jest ktoś, kto nie ma poczucia identyfikacji z własną wspólnotą polityczną. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę nie przekraczać pewnych granic, panie pośle.

(Głos z sali: To jest definicja, panie marszałku.)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Kompromitacja Sejmu.)

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski:

To jest definicja Arystotelesowska. Nie będę odpowiadał na to pytanie. Natomiast bardzo proszę wycofać się z zawziętości w sprawie, która w ogóle nas nie powinna dzielić. W ogóle nas nie powinno to dzielić. I już po tej rekomendacji Prezydium Sejmu, z której się ucieszyłem, odbywanie tej debaty, dalsze brnięcie w propozycje odrzucenia tego wniosku nie ma najzupełniejszego sensu. Naprawdę wycofajcie to państwo, zgłoszcie państwo przeciw odrzuceniu, przyjmijmy to bez sporu, bez konfliktu i wspólnie uczcijmy pamięć o ludziach, o bohaterach polskiej wolności, bez których nie byłoby niepodległej Polski. To jest rzecz najzupełniej oczywista. A do Prezydium Sejmu apeluję o to, żeby podjęło wszelkie starania, żeby tak się stało, bo powtarzanie tej dyskusji w piątek jest kompromitujące.

Mam też takie wrażenie, i to już ostatnia moja myśl, że za tym kryje się jakiś czynnik głębszy, to znaczy takie fałszywe przekonanie, że historia jest jakimś bagażem, że zasługa historyczna jest jakimś bagażem. Chcę więc koleżankom i kolegom powiedzieć tak: Przysłuchajcie się słowom, które zostały wypowiedziane o historii Polski przez naszych gości zagranicznych tu albo w innych ważnych dla nas miejscach – Obamę, Sarkoziego, Hollande'a. Oni mówili o Polsce właściwie wyłącznie w kontekście tego unikatowego doświadczenia polskiej wolności. Oni uważali, że z uwagi na to doświadczenie mamy

prawo do podmiotowości na arenie międzynarodowej. Oni nie mówili o A2, o modernizacji dróg, bo to jest oczywiste, że zasobne narody budują drogi. Oni mówili o fenomenie polskiej wolności. Naprawdę warto się tym pochwalić na świecie. I byłoby idealnie, gdyby z inicjatywy marszałka Sejmu polskiego i litewskiego w parlamencie europejskim była wielka wystawa poświęcona powstaniu styczniowemu i współżyciu narodów, które dla ówczesnej Europy były przykładem umiłowania wolności i solidarności. To byłoby wielkie. To byłoby wielkie. I na to nas jeszcze stać, tylko powstrzymajmy tę zawziętość i destrukcję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

O podsumowanie dyskusji proszę sprawozdawcę komisji panią posłankę Zofię Ławrynowicz.

Posel Zofia Ławrynowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Koleżanki i Koledzy Parlamentarzyści! Powiem krótko, raz jeszcze to powtórzę: jeżeli chodzi o to, co zostało zawarte w sprawozdaniu, to jedynym i zasadniczym argumentem był fakt, że Senat uchwalił rokiem powstania warszawskiego rok 2013.

(Głos z sali: Styczniowego!)

Nikt z nas, proszę państwa, nikt z posłów Platformy Obywatelskiej...

Przepraszam bardzo. To styczniowe. Przejęzyczyłam się. Bardzo przepraszam i poprawiam się w tym momencie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

To było przejęzyczenie.

Posel Zofia Ławrynowicz:

...nie negował sensu, istoty, wartości i rangi wydarzenia, jakim niewątpliwie jest powstanie styczniowe. I odsyłam państwa do stenogramu z posiedzenia komisji, które miało miejsce. A państwo posłowie, którzy byli na tym posiedzeniu, mogą to potwierdzić. Proszę nam nie zarzucać, proszę nie szukać jakichś, przepraszam za wyrażenie – ale jestem w takim stanie – pokrętnych sytuacji, pokrętnych wywodów, tego, że szukamy czegoś...

(Posel Anna Paluch: Głęboko współczuję z powodu tej roli.)

Nie musi mi pani współczuć. Powiem krótko, ja nie czuję się adresatem państwa zarzutów czy, nie wiem, nie czuję się posądzana o mniejszy patriotyzm,

Posel Zofia Ławrynowicz

o nieuczciwość, czy o brak szacunku do tego ważnego, historycznego wydarzenia.

(Głos z sali: To proszę głosować za uchwałą.)

Sejm rozstrzygnie to w głosowaniu. I tyle. Dziękuję państwu. Tylko tyle mogę powiedzieć, bo nie chcę się z państwem wdawać w dyskusję...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

(Posel Andrzej Adamczyk: Sejm rozstrzygnie w głosowaniu.)

Posel Zofia Ławrynowicz:

....i w wojenkę, bo jest to naprawdę...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Zofia Ławrynowicz:

...niepotrzebne. Jestem tego zdania.

(Posel Marzena Dorota Wróbel: Jak wam nie wstyd?)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Zofia Ławrynowicz:

Nie mamy się czego wstydzić. Naprawdę. Ja się nie mam czego wstydzić. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Upominam panią posłankę Wróbel.

Przed chwilą przemawiał sprawozdawca komisji. Pani posłanka pełni...

(Posel Marzena Dorota Wróbel: Zadałam pytanie.)

Pani posłanka pełni rolę sprawozdawcy komisji.

(Posel Marzena Dorota Wróbel: Jak większości nie wstyd?)

To nie jest rolą sprawozdawcy, nie jest rolą sprawozdawcy komisji odpowiadanie na takie pytania.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu przystąpimy w bloku głosowań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o rządowych projektach ustaw: Prawo pocztowe, a także o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 890 i 894.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w dyskusjach nad tymi punktami Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisijnego projektu uchwały w sprawie negocjacji wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020 (druk nr 897).

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Agnieszkę Pomaską w celu przedstawienia uzasadnienia projektu uchwały.

Posel Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Zanim przedstawię uchwałę w sprawie negocjacji wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020, chciałabym krótko powiedzieć o tym, jak powstawał ten projekt. Wczoraj spotkała się komisja, odbyło się posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Posiedzenie komisji trwało ok. 2 godz. Podczas tego posiedzenia do wstępnego projektu zgłaszane były poprawki. Gdy padał wniosek o poddanie tych poprawek pod głosowanie, nie uzyskiwały one jednomyślnej opinii. Głosowano nad nimi akapit po akapicie. Uchwała, którą za chwilę zaprezentuję, jej kształt jest efektem prac prowadzonych na tym posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Na końcu naszej debaty nad ostatecznym kształtem, który zostanie tu przeze mnie zaproponowany, odbyło się głosowanie. W tym głosowaniu nie było głosów sprzeciwu, część posłów wstrzymała się od głosu. W związku z tym, że projekt uchwały uzyskał większość i w takim kształcie opuścił komisję, ja go teraz państwu odczytam.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie negocjacji wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża przekonanie, że wieloletnie ramy finansowe na lata 2014–2020 muszą być sprawiedliwym kompromisem odpowiadającym na potrzeby Polski i całej Unii Europejskiej.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uważa, że podstawą tego kompromisu winny stać się zasady: równości praw i obowiązków państw członkowskich, spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej Unii oraz rozwojowego charakteru wspólnych polityk.

Posel Agnieszka Pomaska

Za szczególnie ważne Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uważa zachowanie inwestycyjnego charakteru unijnego budżetu. Rozwój infrastruktury i inwestycje w kapitał ludzki, z pomocą funduszy strukturalnych i funduszu spójności, przyczynią się do wzmocnienia jednolitego rynku i unijnej gospodarki, a Polsce powinny dać możliwość wzmacniania konkurencyjności.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oczekuje przyjęcia takich rozwiązań, które pozwolą polskim rolnikom konkurować na jednolitym rynku na równych zasadach. Do takich rozwiązań w szczególności należy zaliczyć wyrównanie dopłat bezpośrednich i znaczące wsparcie procesu modernizacji obszarów wiejskich.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wspiera działania Rady Ministrów na rzecz realizacji powyższych celów”.

Taki kształt uchwały jest wynikiem kompromisu, który został zawarty podczas tego posiedzenia komisji. Jak już powiedziałam na wstępie, nie było głosów przeciwnych, były głosy wstrzymujące się od decyzji w tej sprawie, ale nie chcę tego wątku rozwijać, bo wiem, że poszczególne kluby będą o tym mówiły w wystąpieniach klubowych. Nie moją rolą jest dawać tutaj jakikolwiek głos polityczny, występuję w imieniu wnioskodawców. Chcę podkreślić, że ten projekt jest wynikiem pewnego kompromisu i mam nadzieję, że głosowanie nad tą uchwałą, które odbędzie się w dniu jutrzejszym, i taka była też wola, jak rozumiem, komisji, da rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, Radzie Ministrów, taki mandat do twardego negocjowania stanowiska Polski podczas szczytu, który zaczyna się jutro wieczorem.

Z jednej strony ta uchwała mówi o oczekiwaniach Wysokiej Izby co do kształtu wieloletnich ram finansowych i te oczekiwania dosyć jasno w tej uchwale są wyartykułowane. Z drugiej strony wspiera rząd w tych negocjacjach, chcę to podkreślić, w samym procesie negocjacyjnym. Myślę, że to jest dobry moment, żeby w Polsce pokazać jedność polityczną na rzecz realizacji wspólnych interesów Polski na europejskiej arenie. Mam nadzieję, że jutrzejsze głosowanie będzie potwierdzeniem woli nie tylko Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ale przede wszystkim Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zakończenie bardzo dziękuję wszystkim paniom i panom posłom, którzy brali aktywny udział w pracy nad tą uchwałą. Rzeczywiście było sporo uwag, ale były to zawsze uwagi konstruktywne. Bardzo się cieszę, że do tego porozumienia doszło. Mam nadzieję, że rozmowę o tej uchwale zakończymy również w takiej atmosferze. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa kluczowe słowa dla tej uchwały to „konsensus” i „wsparcie”. Te dwa słowa, których emanacją jest ta uchwała, winny być kluczem dla polskiego parlamentu w tak ważnej chwili. Już jutro rozpoczyna się szczyt w Brukseli, który prawdopodobnie przesądzi o kształcie budżetu, a co za tym idzie całej Unii Europejskiej na najbliższe dziesięciolecie.

Wczoraj, po blisko dwugodzinnej dyskusji, udało się wypracować projekt uchwały, który, mam nadzieję, zostanie dziś poparty słowem, a jutro głosowaniem przez wszystkie partie polityczne w naszym Sejmie. Wieloletnie ramy finansowe muszą być przedmiotem konsensusu w parlamencie. Wydaje mi się, że to jest jasne, bo tylko wtedy ta uchwała będzie miała sens. Wczoraj na posiedzeniu komisji jedynie posłowie Prawa i Sprawiedliwości wstrzymali się od głosu, inne kluby były za. Mam nadzieję, że PiS poprze projekt tej uchwały i na to słowo pana posła też bardzo czekam.

Mam też takie wewnętrzne przekonanie, że utrzymamy to porozumienie, bo ono jest bardzo ważne. Rozumiem, że głos wstrzymujący się wynikał z pewnej dyskusji w komisji i dlatego czekam na stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości. Powiem szczerze, chciałbym się mile rozczarować.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym przypadku nie chodzi o partie polityczne, nie chodzi o walkę polityczną. Chodzi o przyszłość naszego kraju, o interes narodu, o to w najbliższych dniach będzie walczył polski premier Donald Tusk w Brukseli. Dziś dajemy sygnał na zewnątrz. Nasz przekaz musi być jasny: polski rząd ma pełne wsparcie Sejmu. Oczekujemy dzisiaj od państwa jasnej deklaracji. Takie są też słowa w projekcie uchwały: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wspiera działania Rady Ministrów na rzecz realizacji powyższych celów.

Mój klub, klub Platformy Obywatelskiej, uważa, że środki, z których korzystamy, wydatkowane są na dobry i sensowny cel. Polityka spójności, fundusze strukturalne i pieniądze na polską wieś zmieniają nasz kraj. Budżet unijny generuje wzrost gospodarczy i daje szansę na daleko idącą modernizację. Polski rząd walczy o odpowiednie środki na politykę spójności i polskie rolnictwo, chodzi o dopłaty bezpośrednie oraz rozwój infrastrukturalny na polskiej wsi. Wszyscy wiemy, że właśnie te pieniądze generują wzrost gospodarczy i są też najlepszym lekiem na kryzys finansowy. Polska jest dziś liderem, jeśli chodzi o wydatkowanie środków unijnych. Każde euro, każdy eurocent, które trafiają do naszego kraju, są wykorzystywane przez samorządy, rolników, polskie firmy. Korzystają z tego miliony ludzi, właściwie wszyscy

Posel Cezary Tomczyk

z nich w jakiś sposób korzystamy, mimo że nie wszyscy zawsze zdajemy sobie z tego sprawę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W puli dla naszego kraju może znaleźć się nawet kilkaset miliardów złotych. Te pieniądze pozwolą nam na kontynuację modernizacji, na kontynuację rozwoju kraju. I jakby podsumowując, mam takie wrażenie, że Polska zasługuje jak mało kto na ten drugi oddech modernizacyjny, bo te pieniądze są troszkę – albo nawet nie troszkę – wiatrem w żagle naszego państwa. Dlatego proszę państwa o konsensus i o wsparcie, te dwa kluczowe słowa, żebyśmy dopełnili tę uchwałę.

Proszę państwa o poparcie uchwały Komisji do Spraw Unii Europejskiej w sprawie negocjacji wieloletnich ram finansowych. Proszę o wsparcie dla polskiego rządu właśnie teraz, kiedy taka jest polska racja stanu. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Krzysztof Szczerski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szczerski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że cieszę się, że dochodzi do dyskusji o uchwale Sejmu w sprawie negocjacji budżetowych w Unii Europejskiej. Dlatego cieszę się, że ta debata... W ogóle uchwała jako taka nie powstałaby zapewne, gdyby nie inicjatywa Prawa i Sprawiedliwości, który to klub zgłosił jako pierwszy swój projekt uchwały w tej sprawie. Sejm do tej pory nie miał w planie w ogóle podjęcia takiej uchwały. Nie było w planie debaty na ten temat, nie było w planie, że Sejm wyraziłby swoją opinię w tej tak ważnej dla Polski sprawie. Więc cieszę się, że dochodzi do tej dyskusji, dlatego że jest to bezpośrednia zasługa Prawa i Sprawiedliwości, że Sejm przestał być Sejmem niemym w zakresie budżetu Unii Europejskiej i wyraził swoje zdanie. Gdyby nie nasza inicjatywa, gdyby nie to, że Prawo i Sprawiedliwość podjęło w ogóle ten temat i uznało, że należy się głos parlamentu w sprawie dyskusji budżetowej Unii Europejskiej, to zapewne także projektu komisijnego by nie było, bo nie było takich planów w pracach komisji ani w pracy parlamentu.

I to jest pierwsza rzecz, z której się bardzo cieszę. Jeśli mówimy dzisiaj o elementach zgody i konsensusu, to to jest pierwszy element, który, jak rozumiem, docenili także państwo posłowie z innych klubów parlamentarnych, że za inicjatywą Prawa i Sprawiedliwości poszedł cały parlament i Komisja do Spraw Unii Europejskiej podjęła w ogóle problem stanowi-

ska parlamentu w kwestiach negocjacji wieloletnich ram finansowych. To po pierwsze.

Po drugie, bardzo cieszę się z treści uchwały, nad którą wczoraj wspólnie pracowaliśmy, dlatego że ona realizuje czy zapisuje trzy elementy, które są dla nas szczególnie istotne w negocjacjach. One wszystkie trzy znalazły się w tej uchwale. Po pierwsze, zwracam uwagę na to, że akapit drugi za podstawę negocjacji budżetowych przyjmuje traktatowe zasady i cele polityki europejskiej. Zawsze nam zależało na tym, żeby podkreślać, iż miejsce Polski w polityce spójności wynika z traktatów europejskich, a nie z czyjekolwiek dobrej lub złej woli.

Rzeczywiście jeśli budżet europejski będzie realizował te traktatowe cele, to będzie to korzystne dla Polski. Cieszymy się, że zostało to wpisane do projektu uchwały, bo to bardzo ważna rzecz.

Po drugie, cieszymy się, że uchwała bardzo wyrażnie wskazuje na charakter inwestycyjny budżetu, który ma wzmocnić polską konkurencyjność. My też uważamy, że po to zabiegamy o te pieniądze, jeśli chodzi o cel budżetu Unii Europejskiej, żeby wzmocnić naszą konkurencyjność, żeby Polska rozwijała swój potencjał gospodarczy i społeczny, żeby stawała się coraz bardziej konkurencyjna. Musimy budować swoją własną podmiotowość dzięki tym pieniądзом, zatem cieszę się, że ten element znalazł się w uchwale.

Po trzecie, cieszę się, że w uchwale znalazło się także zdanie mówiące o równych dopłatach dla rolników i o tym, żeby były zasady równej konkurencji dla rolników w Unii Europejskiej.

Trochę szkoda, to jest moja osobista przykreść, przykro mi było patrzeć, że akurat przeciwko poprawce o równych dopłatach, którą zgłosiło także Prawo i Sprawiedliwość, w komisji głosowali przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego. To było dla mnie duże zaskoczenie, że PSL głosował przeciwko równym dopłatom nawet w projekcie uchwały sejmowej.

(*Posel Anna Paluch*: Niesłychane. Nie do wiary.)

Natomiast uważamy – to jest moje ostatnie zdanie – że uchwała byłaby pełniejsza, gdyby znalazło się w niej jeszcze jedno zdanie, zdanie, które wpisuje się w dzisiejsze słowa premiera Tuska i wpisuje się w dzisiejszą sytuację w Unii Europejskiej, a sytuacja ta polega na tym, że kolejne kraje zgłaszają się z pewną zapowiedzią – powiedzmy tak elegancko – wetowania niekorzystnych dla siebie rozwiązań budżetowych. Premier Tusk także powiedział dzisiaj, że weto jest możliwe, ale jest ostatecznością.

Uważamy, że na końcu tej uchwały powinno być jednak upoważnienie ze strony parlamentu do tego, żeby pan premier Tusk w momencie, kiedy negocjacje potoczą się w złym kierunku, mógł ten ostateczny kompromis, jeśli byłby dla Polski niekorzystny, zawetować. Uważam, że wtedy ta uchwała byłaby pełna, wskazywałaby na cele, na przebieg, na wsparcie rządu, bo tam to zdanie się znajduje, i na możliwość wetowania, co do której Sejm, że tak powiem, upoważnia Radę Ministrów.

Posel Krzysztof Szczerski

Dlatego, panie marszałku, zgłoszę w drugim czytaniu projekt poprawki do tego komisijnego projektu uchwały. Tak też właśnie rozszerzę ją o ten jeden element, który wydaje mi się, że dzisiaj, po tej dynamice, jaką dzisiaj obserwujemy, jaka pojawiała się dzisiaj w mediach, w doniesieniach z Brukseli i w słowach premiera Tuska, ma chyba bardzo jasne uzasadnienie.

Tak że, panie marszałku, w drugim czytaniu zgłoszę projekt poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Kępiński, Ruch Palikota.

Posel Adam Kępiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Ruchu Palikota wobec uchwały w sprawie negocjacji wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020.

Tak jak powiedziała pani posłanka Agnieszka Pomaska, sprawozdawca tej uchwały, tekst ten powstawał właściwie przez ciągle dochodzenie do konsensusu, osiągnęliśmy tekst jednolity uchwały, myślę, że generalnie zadowalający, oparty na kompromisie. Słowo „kompromis” to tutaj właśnie słowo klucz. Kompromis oznacza także to, że każda ze stron kompromisu jest trochę niezadowolona.

Donald Tusk jutro, pojutrze pojedzie ze swoimi negocjatorami do Brukseli osiągnąć kompromis. I nie zapominajmy właśnie o tym, że jeżeli któraś ze stron będzie bardzo zadowolona, to któraś po prostu będzie musiała to zawetować. Chodzi o to, aby osiągnąć taki stan rzeczy, który będzie zadowalający dla wszystkich.

W tych turbulentnych czasach, kiedy właściwie rodzi się nowy kształt Unii Europejskiej, a Polska chce znaleźć w Unii wciąż należne jej miejsce, tak jak powiedział pan poseł Szczerski, pokazywać swą atrakcyjność, konkurencyjność i stały rozwój, potrzebujemy właśnie tego kompromisu. I nie można traktować tego w ten sposób, że są to pieniądze, które nam się należą. Nie podbiliśmy państw zachodnich, nie muszą płacić nam lenna, a fundusze spójności to nie jest żadna nagroda. Możemy wyłącznie dogadać się z nimi i wyłącznie w duchu solidarności domagać się tych pieniędzy, które akurat są przewidziane traktatami.

Reasumując, tak jak powiedziałem na początku, Ruch Palikota poprze tę uchwałę w takim kształcie, w jakim jest przedstawiona. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Sztorc, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Andrzej Sztorc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec projektu uchwały w sprawie negocjacji wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020. Muszę powiedzieć, że jeszcze przed chwilą wydawało mi się, iż mimo różnic, mimo dwóch projektów osiągnęliśmy porozumienie w sprawie bardzo ważnej, bo niczym nie dałoby się uzasadnić, gdyby polski parlament różnił się w kwestii stanowiska Sejmu w sprawie wieloletnich ram finansowych. Są to nasze pieniądze, jest to nasz interes i nie powinien wychodzić na zewnątrz żaden impuls, że nie było zgody, że jest nieporozumienie. Wczoraj na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej toczyła się bardzo żywa dyskusja. Debatowaliśmy o sprawach ważnych dla każdego przedstawiciela każdego klubu. Myślę, że osiągnęliśmy porozumienie i ostatecznie zweryfikowaliśmy i przyjęliśmy tekst, który powinien – może nie w 100%, ale zdecydowanie – zadowalać wszystkie kluby. Mówiliśmy, a w zasadzie powtarzaliśmy to, o czym wszyscy mówimy już od dłuższego czasu, co dla Polski jest ważne, jak powinien być ukierunkowany budżet, o jakie pieniądze nam chodzi, czyli o najważniejszych sprawach dotyczących polityki spójności, wspólnej polityki rolnej.

Tak się jednak składa, panie pośle, że na końcu trzeba kogoś ugryźć. Głosowałem za wspólną polityką rolną i, wie pan, jeśli pan ma satysfakcję z tego, że pan dokopie PSL, to niech pan kopie, tylko to nie na tym polega. Jestem rolnikiem i chyba lepiej to rozumiem niż pan, z całym szacunkiem *(Oklaski)*, żyję z rolnictwa, panie pośle, i takich rzeczy się nie robi. Od dłuższego czasu, powiem szczerze, oczekiwałem i wydawało mi się, że dochodzimy do pewnego porozumienia, dyskutujemy, głosujemy i w ostatecznej formie przyjmujemy dokument w wyniku głosowania. Wydawało mi się, że od wczoraj posiedzenia tych komisji będą już wyglądać inaczej, że będziemy spierać się merytorycznie. Kiedy wychodziliśmy, w korytarzu słyszałem od większości, że była dobra dyskusja i osiągnęliśmy w zasadzie wszystko to, na czym nam zależy. Panie pośle, nigdy tak nie będzie, że będziemy zgadzać się z wszystkim, ale odrzucmy takie rzeczy, które jątrzą. Jeśli pan odczuwa satysfakcję z tego, to nawet już więcej... to niech pan śpi spokojnie w nocy. To tak nie jest, panie pośle...

(Posel Izabela Kloc: Prawdy, prawdy.)

Pani posłanko, jeśli pani chce ze mną porozmawiać, to mam cały wieczór wolny, nie z trybuny, bardzo proszę. *(Wesołość na sali)*

Posel Andrzej Sztorc

(*Posel Izabela Kloc*: To była bezczelność, na prawdę.)

Osiągnęliśmy porozumienie bardzo istotne, myśle, że już dzisiaj, przy kończącej się perspektywie, widzimy zmiany w Polsce, widzimy, w jakim kierunku zostały bardzo dobrze zainwestowane środki. Są i gorsze kierunki, z których nie mamy pełnej satysfakcji. Pełną satysfakcję, wierzę, osiągniemy w przyszłym budżecie i kiedy doczekamy podsumowania, to wierzę, że będzie to już całkiem inna Polska. Są sfery zarezerwowane, bo oczywiście nikomu nie można zabronić spierać się, ale powinniśmy jednak trzymać jakiś fason.

Kończąc, chcę powiedzieć, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem komisji, czyli będzie za przyjęciem uchwały. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Kamiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisku Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie omawianej uchwały.

Na początku chcę zaznaczyć, że oczywiście popieramy w całej rozciągłości tę uchwałę, bo jakże nie podpisać się pod uchwałą, która mówi o równości praw i obowiązków państw członkowskich Unii Europejskiej, uchwałą, która mówi o zachowaniu inwestycyjnego charakteru unijnego budżetu. Sejm Rzeczypospolitej oczekuje takich działań, rozwiązań, do takich rozwiązań w szczególności należy wyrównanie dopłat bezpośrednich dla rolników. Chyba wszyscy na tej sali pod tym się podpisujemy, więc nie wiem, skąd taka burzliwość.

Oczywiście mam nadzieję, że przyszłe ramy finansowe nie będą na kolejnym szczycie, tylko zostaną osiągnięte jutro, pojutrze. Mam nadzieję, że żaden z krajów członkowskich nie posunie się do tego, nie wybierze ostatecznej możliwości i nie będzie wetował, bo to jest ostateczność. Dobrze, że tego w naszej uchwale nie ma, bo cała Unia Europejska już od początku była zbudowana na pewnym konsensusie i kompromisie. Ja twierdzę, i mój klub twierdzi, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który negocjował wejście Polski do Unii Europejskiej, i wie, co znaczą negocjacje i jaka jest trudność negocjacji... Wtedy nie wszystkie siły nas wspierały, bo były takie, które były przeciwnie wejściu Polski do Unii Europejskiej. Dzi-

siaj wszyscy wiemy, że to był dobry ruch, jedyny ruch wtedy. Dzisiaj wspieramy nas rząd w dążeniu do tego, aby osiągnął jak najlepsze dla Polski rozwiązanie w przyszłej perspektywie finansowej.

Natomiast, drodzy państwo, jest czas na dyskusje i jest czas na negocjacje. Ubolewam, że tak jak przy naszej prezydencji nie było wcześniejszej debaty w parlamencie o priorytetach naszej prezydencji, tak według nas tutaj też trochę ze strony rządu zabrakło debaty o naszych priorytetach negocjacyjnych. Myśle, że wtedy sytuacja byłaby inna. My rozumiemy trudność i to, że czasu nie jest wiele, dlatego w całej rozciągłości popieramy tę uchwałę.

Niepotrzebne też było mówienie o tym, że tylko głosowanie na jedną partię polityczną doprowadzi do tego, że Polska będzie miała zagwarantowane 300 mld; to było niepotrzebne. Rozumiem emocje kampanijne, ale to było niepotrzebne i to też nasz uczy na przyszłość, aby tak lekko nie rzucać słów. Ale dzisiaj nie oceniamy, my dzisiaj popieramy starania rządu, aby wynegocjował jak najlepsze warunki. Na rozliczanie przyjdzie czas za, mam nadzieję, kilka dni. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Marzena Dorota Wróbel, Solidarna Polska.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Solidarna Polska do komisijnego projektu uchwały dotyczącej negocjacji wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020.

Szanowni Państwo! Mam wrażenie, że ten dokument jest mocno spóźniony, on powinien powstać co najmniej miesiąc temu, kiedy te negocjacje się pojawiały, rozruszały. W tej chwili jest już trochę późno, ale lepiej, że ten dokument powstał, niż gdyby miał nie powstać.

Ta uchwała to są wytyczne, które Komisja do Spraw Unii Europejskiej formułuje dla Rady Ministrów. Znajdują się tutaj stwierdzenia, z którymi trudno się nie zgodzić, a mianowicie że wieloletnie ramy finansowe na lata 2014–2020 muszą być sprawiedliwym kompromisem odpowiadającym na potrzeby Polski i całej Unii Europejskiej. Znajdujemy także stwierdzenie, że podstawą tego kompromisu powinny być zasady równości praw, obowiązków państw członkowskich, spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej. Za szczególnie ważne Sejm uważa zachowanie inwestycyjnego charakteru unijnego budżetu. Oczekuje takich rozwiązań, które pozwolą polskim rolnikom konkurować na jednolitym rynku na równych zasadach. Do takich rozwiązań

Posel Marzena Dorota Wróbel

w szczególności należy zaliczyć wyrównanie dopłat bezpośrednich i znaczące wsparcie modernizacji obszarów wiejskich.

Proszę państwa, z tymi stwierdzeniami trudno się nie zgodzić, tutaj każdy usłyszał to, co chciał usłyszeć, tak wybrzmiewa sens tej uchwały. Natomiast problem polega na tym, że pod tymi ogólnikowymi stwierdzeniami mogą się kryć różne wizje sukcesu negocjacyjnego Polski i raczej do tej interpretacji chciałabym się odnieść, a także powiedzieć, jaka jest wizja sukcesu negocjacyjnego w rozumieniu Solidarnej Polski. Uważamy, że w interesie naszego kraju jest oczywiście uzyskanie jak najwyższej kwoty, która w nowej perspektywie finansowej będzie nam przysługiwała. Z tego punktu widzenia dość niepokoją stwierdzenia pana premiera formułowane tutaj, na tej sali, w odniesieniu do Wysokiej Izby i ujawnienie stanowiska negocjacyjnego Polski. Pan premier stwierdził, że będziemy zabiegać tylko i wyłącznie o 400 mld zł, z czego 300 mld zł ma być przeznaczone na Fundusz Spójności, a domyślamy się, że pozostałe 100 mld zł to będzie kwota, która powinna nam przysługiwać w ramach wspólnej polityki rolnej. I na tym polega problem. Uważamy, że to są kwoty za niskie. Jeśli stosunkowo mało obawiamy się o ten Fundusz Spójności – bowiem trzeba pamiętać o tym, że około 70% tych pieniędzy, które są przeznaczane dla Polski, wraca w takiej czy innej formie do krajów Europy Zachodniej, bo to właśnie firmy z tych krajów wygrywają przetargi, chociażby na budowę dróg w Polsce, więc myślę, że tutaj możemy mieć sprzymierzeńców – to obawiamy się bardziej o losy wspólnej polityki rolnej, bo 100 mld zł, które zostaje z tego prostego rachunku, świadczy o tym, że środki na wspólną politykę rolną dla Polski będą po prostu za małe. Jeśli wystarczy tych pieniędzy, to wyłącznie na dopłaty bezpośrednie dla rolników, i to dopłaty, które najprawdopodobniej nie będą podwyższone. A pragnę przypomnieć, że kiedy wstępowaliśmy do Unii Europejskiej w 2004 r., wówczas założenia były takie, że te dopłaty będą się powoli zbliżały do średnich dopłat, które obowiązują w Unii Europejskiej. Pragnę przypomnieć, że dopłaty bezpośrednie dla polskich rolników są najniższe w Europie, jednymi z najniższych. Polscy rolnicy dostają ok. 190 euro dopłaty do hektara, Niemcy – 340 euro, Francuzi – 370 euro, a Grecy – jeszcze więcej. *(Dzwonek)* W związku z tym obawiamy się, że ta kwota będzie zbyt mała, by powoli wyrównywać te dopłaty bezpośrednie. A już szczególnie boimy się o tak zwany drugi filar wspólnej polityki rolnej, czyli o te środki, które były przeznaczane do tej pory na rozwój obszarów wiejskich. Z tych pieniędzy były budowane oczyszczalnie ścieków, kanalizacje, wodociągi. Obawiamy się, że przy tym założeniu negocjacyjnym tych pieniędzy dla Polski po prostu zabraknie.

W związku z tym apelujemy do pana premiera, aby mierzył siły na zamiary, a nie zamiar według sił.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć, pani poseł.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Pan premier do tej pory chwalił się bardzo dobrymi relacjami, jakie ma z przywódcami Europy Zachodniej. Najwyższy czas, żeby wykorzystał te swoje dobre relacje...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

...po to, by osiągnąć... *(Wicemarszałek Cezary Grabarczyk włącza mikrofon)* ...satysfakcjonujące dla Polski. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Ale są zgłoszenia do zadania pytań. Zgłoszeń jest 13.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby się dopisać?

Nie ma więcej zgłoszeń.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pytanie zada pani posłanka Izabela Kloc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rzeczywiście dobrze się stało, że dzisiaj, tuż przed tym szczytem, debatujemy na ten temat w Sejmie, dobrze, że Sejm pochyła się nad... Właśnie, teraz jest pytanie, czy faktycznie należało doprowadzić do sytuacji, w której są dwie uchwały. Ja chciałabym zapytać panią przewodniczącą Komisji do Spraw Unii Europejskiej, dlaczego musiało się tak stać. Dlaczego nie można było procedować w czasie dzisiejszej debaty tylko nad jednym projektem, projektem Prawa i Sprawiedliwości? Powiem, dlaczego o to pytam. Dlatego że również według naszych negocjatorów z 2006 r., ekspertów, którzy to podkreślają, wsparcie Sejmu, mocne wsparcie Sejmu jest niezwykle konieczne.

Ja pytam, dlaczego dzisiaj na tej sali nie można mówić o wecie, dlaczego państwo nie chcecie po prostu poprzeć sformułowania, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wzywa rząd do odmowy akceptacji, jeżeli

Posel Izabela Kloc

nasze warunki nie zostaną spełnione. *(Dzwonek)* Myślę, że taka forma wsparcia rządu byłaby faktycznym wsparciem. Bo to, co państwo przygotowaliście na posiedzeniu komisji, to wydaje mi się stanowczo za mało w stosunku do tego, co dzisiaj dzieje się w Parlamencie Europejskim...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Izabela Kloc:

...i o czym mówią poszczególne kraje, o czym mówi np. Rzym czy Budapeszt. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Ja będę miał pytanie do pani minister. Przede wszystkim chciałbym wyrazić żal, że dopiero dzisiaj, tuż przed rozpoczęciem ostatecznych negocjacji dyskutujemy nad taką uchwałą. Trzeba to było zrobić choćby 9 listopada, po tym słynnym wystąpieniu pana premiera, żeby Sejm rzeczywiście w liczbie 460 osób wsparł jego dążenia, walkę o większe pieniądze dla Polski. Niestety, wtedy większość koalicyjna nie chciała debatować nad naszym projektem uchwały w tej sprawie.

Proszę państwa, jest tu zapis dotyczący wyrównania dopłat bezpośrednich. Ja mam do pani minister pytania. Ten zapis rzeczywiście bardzo ładnie brzmi, jak rozumiem, wszyscy się z nim zgodzimy. Ja pytam: Jak państwo chcecie to zrobić? Otóż, w projekcie budżetu jest zapisane ok. 35 mld euro dla Polski, w projekcie przedłożonym przez Komisję. Jeżeli ten zapis ma mieć jakikolwiek sens, to powinniśmy starać się o dodatkowe 7 mld euro w pierwszym filarze. *(Dzwonek)* Tylko wtedy będzie szansa na to, że polscy rolnicy uzyskają wyrównanie do średniej, do 260–270 euro. Jeżeli nie będziemy się o to starali, to ten zapis już w tej chwili jest po prostu pustym zapisem, niestety, pustym zapisem. Proszę państwa, pan premier powiedział na tej sali...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Już ostatnie zdanie, panie marszałku.

...o 100 mld na wspólną politykę rolną. My mówimy o 42 mld euro, czyli o prawie 170 mld, jeżeli ten zapis o wyrównaniu dopłat ma mieć sens. Pytanie: Jaka jest szansa na te dodatkowe 70 mld zł? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy dyskutujemy o uchwale, która werbalnie ma wesprzeć rząd polski w negocjacjach nowej perspektywy finansowej, cisną mi się na usta dwa sformułowania, jedno to „lepiej późno niż wcale”, a drugie „czy nie procedujemy rychło w czas”.

Kiedy w kwietniu przyjęliśmy praktycznie jednobrzmienne uchwały Sejmu i Senatu, które mówiły o tym, że uzyskanie określonych koncesji ze strony Unii Europejskiej nie jest naszym przywilejem ani też łaską możliwych, tylko wynika z konstrukcji prawa unijnego, to nie zostało to wykorzystane przez naszych negocjatorów. Gdyby tego typu uchwała była procedowana i przyjęta wcześniej, pozwalałaby również określić inną taktykę negocjacyjną, inny poziom rozmów z tymi, od których de facto będzie zależało, jaki ostatecznie będzie kształt budżetu Unii Europejskiej. To nie zostało wykorzystane. Dlatego proszę wybaczyć, ale wydaje mi się, że tu nie chodzi o faktyczne wsparcie rządu, a o rozciągnięcie odpowiedzialności za potencjalną klęskę również na parlament. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed chwilą poseł Ardanowski przywołał uchwałę z 25 kwietnia 2012 r. Mam ją przed sobą. To jest uchwała, która była opracowana i przyjęta przez Wysoką Izbę i przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej w podobnej treści i która mówi o tych kwestiach, które zawiera dzisiejsza propozycja. Choć ta dzisiejsza jest bardzo skromna. W związku z powyższym klub Sojuszu Lewicy

Posel Romuald Ajchler

Demokratycznej poprze projekt uchwały, bo lepiej wyposażyć rząd w instrumenty i w opinie dotyczące tego, co sądzi o negocjacjach i o tym, jak traktują nas Komisja Europejska i cała Unia Europejska.

Ale chciałbym zapytać: Czy to nie będzie sztuka dla sztuki? Jeżeli słyszę, że... i chciałbym zapytać, panie ministrze, w jaki sposób wykorzystano uchwałę z 25 kwietnia. Czy w ogóle ją wykorzystano, czy w ogóle w negocjacjach powoływano się (*Dzwonek*) na tę uchwałę, którą tu przed chwilą przytoczyłem? Czy ona trafiła do Parlamentu Europejskiego, bo ona także była przedmiotem skierowania właśnie odnośnie do tego, aby europosłowie zajęli się tą kwestią? I czy w ogóle była debata w Parlamencie Europejskim?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Romuald Ajchler:

Panie marszałku, jeśli mogę, ostatnie zdanie.

Niepokoje mnie jedna kwestia, a mianowicie zmniejszenie polskiego stanowiska w sprawach rolnych. Dzisiaj zaczyna się mówić o średniej europejskiej. Wysoka Izbo, pamiętam debatę, kiedy ministrowie mówili o średniej starej Unii Europejskiej, czyli starej piętnastki. W związku z powyższym ta kwota, która była tu przywołana, jest zbyt skromna. I teraz...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję. To nie było jedno zdanie, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Jakie są szanse, że te 7 mld euro, które mamy przywoływane, polscy rolnicy otrzymają? Dziękuję, panie marszałku i przepraszam, że dwa zdania.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle...

Głos ma pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Równe dopłaty dla polskich rolników to równe warunki konkuren-

cji polskiego rolnictwa na jednolitym rynku Unii Europejskiej. I tu się nasuwają pytania. Czy rząd wykaże determinację w negocjacjach nad kształtem wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej tak, żeby polskim rolnikom i polskiej wsi zapewnić fundusze na rozwój, na unowocześnienie środków produkcji, na marketing tych produktów, na to całe nowoczesne oprzyrządowanie? To jest jedno pytanie. I zachęcamy tutaj serdecznie do skorzystania z naszej poprawki, której projekt mój klubowy kolega zaanonsował, bo to na pewno wzmocni pozycję polskich negocjatorów.

Pytanie drugie. Jak mają się do tych argumentów, które polski rząd będzie przedstawiał, opóźnienia w wydatkowaniu środków PROW? Przecież jest oczywiste, że w dyskusjach, ostrych dyskusjach, które się będą na forum Unii Europejskiej odbywać, trudno, żeby nie zadano pytania: Jak wykorzystaliście te środki, które macie? I, proszę państwa, sięgnęłam do (*Dzwonek*) danych ministerstwa rolnictwa i tutaj naprawdę te wyniki nie prowadzą do zadowolenia, jeśli chodzi o wydawanie środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Przypomnę, że przez ostatnie 5 lat to rząd Platformy i PSL odpowiada za wydawanie tych pieniędzy, chociażby oś IV: Leader – 23,6%. Panowie, na kolana to nie rzuca. Przepraszam.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Anna Zalewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budżet Unii Europejskiej na lata 2014–2020 będzie trudny. Jeszcze nie wiemy, w jakiej wysokości w ogóle to będzie, w jakiej wysokości otrzymamy określone kwoty, dlatego prosimy o zapewniony w traktacie sprawiedliwy udział. Będą to bardzo trudne do zaabsorbowania środki, bo kryteria i zasady już znamy. Od roku przyjmujemy najprzeróżniejsze rozporządzenia. Jednocześnie już nie w kularach, ale od czasu wystąpienia pana komisarza Barroso oficjalnie kwestie te są powtarzane. Mówi się o unii gospodarczej, walutowej, politycznej, o pakcie fiskalnym, który ewentualnie będziemy ratyfikować. Dlatego cieszę się, że jeden z akapitów, który wiązał nasze rozmowy o kwotach z ewentualnymi ustępstwami, udało się na drodze kompromisu wyeliminować. (*Dzwonek*)

Jednocześnie cieszę się również, że poprawka, wydawałoby się – drobiazgowa, mówiąca o tym, że nie dążymy do wyrównywania, ale do wyrównania dopłat dla rolników, również została uwzględniona. Cieszę się, że powstają tego rodzaju deklaracje par-

Poseł Anna Zalewska

lamentu, które zostały zainicjowane przez klub Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani posłanka Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przypominam sobie takie klipy wyborcze z poprzedniego roku, kiedy w telewizji trzech mężczyzn ubranych w koszule z podwiniętymi rękawami obiecywało duże pieniądze z Unii Europejskiej, twierdząc, że wystarczy tylko na nich zagłosować. Później jeden z nich przyznał się, że występował w głupich klipach. Przyznaję, to były głupie klipy. *(Oklaski)*

Dzisiaj apelujecie o konsensus i wsparcie, ale na poprzednim posiedzeniu Sejmu nie chcieliście dyskutować nad lepszą uchwałą Prawa i Sprawiedliwości, lepszą, bo pełniejszą, wyposażoną w weto. Pytam zatem: Dlaczego nie przyjęliście uchwały Prawa i Sprawiedliwości? Apeluję do posłów Platformy Obywatelskiej, aby przynajmniej tyle zrobili – przyjęli poprawki naszego klubu. Wiedząc dzisiaj, że po pieniądze będzie trudniej sięgnąć, bo są bardziej skomplikowane procedury, wyposażmy przynajmniej polski rząd w możliwość weta, bo inaczej ta uchwała będzie nie tylko niepełna, ale i mało skuteczna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Poseł Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na samym początku chciałbym zauważyć, że nie tylko w tej kwestii, ale i w wielu innych prawa strona sali, w tym Solidarna Polska, przedstawiała stanowiska, które zapewniały wzmocnienie rządu w stosunku do Unii Europejskiej. Niektóre z tych propozycji zostały absolutnie wyśmiane, szkoda. Natomiast, drodzy państwo, może państwo ministrowie mi odpowiedzą, bo jeśli sobie przypominamy wystąpienie pana premiera, to tydzień temu z tej mównicy powiedział, że coś wisi w powietrzu, że czuje, że zanoszą się na jakieś zmiany. Tylko to było tak tajemniczo powiedziane, że

tak naprawdę nie wiedzieliśmy do końca, jaka zmiana czeka Polaków – czy na gorsze, czy na dobre.

Dzisiaj po minie pana premiera widzimy, że faktycznie coś się święci i myślę, że niekoniecznie jest to coś dobrego. Życzę nam, żeby było to 500 mld, tylko boję się, żeby to nie było między 300 a 400. Proste wyliczenie, drodzy państwo, biorąc pod uwagę inflację, ceny i to, w jakiej to procedurze Polacy będą budować przyszłość: Ile tych pieniędzy będziemy mieć? Może państwo odpowiecie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! My też jako Polskie Stronnictwo Ludowe boimy się o środki dla rolników. Zabiegamy i optyjemy za zrównaniem warunków gospodarowania polskich rolników z warunkami rolników z rozwiniętych krajów Europy.

Myślę, że najważniejszy jest zapis, adres do Europy, że Sejm wspiera działania Rady Ministrów na rzecz realizacji powyższych celów, to znaczy celów zapisanych w uchwale. To jest najważniejszy zapis. Myślę, że jeżeli Sejm wspiera, to trzeba dać wyraz prawdziwej zgodzie na starania rządu.

Chciałbym zapytać tylko: Czy ktoś pamięta, czyje to były słowa z 2006 r.? Dzisiaj prześcigają się wszyscy w tym, kto bardziej zabiegał o środki dla rolników, to pytam jeszcze raz: Czy ktoś pamięta, czyje to słowa z 2006 r., że powinniśmy odchodzić od dopłat rolnych, a środki przeznaczać na tworzenie silnej armii europejskiej? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Medialna sprawa, ciągle to jest przetwarzane.)

Ja pytam, czy ktoś to pamięta. Widzę, że pamiętacie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Naimski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Naimski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do tych z państwa, którzy tutaj z tej trybuny wypowia-

Posel Piotr Naimski

dali się już w sprawie tej uchwały i wzdragają się przed upoważnieniem rządu do niezaakceptowania takiego kształtu wieloletnich ram finansowych, który dla Polski będzie niekorzystny i będzie niewłaściwy. Weto w Unii Europejskiej jest normalnym narzędziem, normalnym narzędziem działania, i nie należy z tego rezygnować, należy zapowiedzi twardego stanowiska używać. Nie przypadkiem Izba Gmin Cameronowi dała takie upoważnienie. Nie przypadkiem w innych krajach dzieje się podobnie. Nie wzdragajcie się przed tym. Projekt uchwały jest kompromisowy. Został wczoraj przyjęty w komisji europejskiej. Rzeczywiście wstrzymaliśmy się od głosu. A dlaczego się wstrzymaliśmy? Dlatego że poprawkę zgłoszoną przez posła Szczerskiego proponujemy jeszcze raz rozważyć, a ona brzmi: Sejm wzywa Radę Ministrów do niezaakceptowania takiego kształtu wieloletnich ram finansowych, który nie dawałby gwarancji realizacji polskich interesów w Unii Europejskiej. Apeluję o to, żebyśmy to przyjęli. Rząd powinien podziękować. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dlaczego państwo tak bardzo boją się tego weta? Przecież każdy wie, że w negocjacjach trzeba używać wszelkich środków, z jakich można skorzystać, a dzisiaj obnażacie się już na starcie, że jedziecie tylko po to, żeby zawrzeć kompromis. A wszystkie pozostałe kraje oczywiście wykorzystają to, i to wykorzystają na niekorzyść Polski. Bo nie oszukujemy się, Unia jest po to, żeby każdy jak najwięcej wziął dla siebie. Można to ubierać w piękne słowa, można mówić, że jest inaczej, ale każdy gra tylko i wyłącznie dla siebie. Dlaczego państwo boją się grać dla Polski, dla Polaków? Dlaczego w kółko słyszymy, że i tak mamy dużo, skoro możemy mieć o wiele więcej? Konkretnie: Dlaczego państwo boją się dopisać jeszcze, że jest możliwość zawetowania? Czy państwo nie pamiętają, jak Margaret Thatcher z Unią postępowała, co wywalczyła i z czego do dzisiaj korzystają dzięki niej Brytyjczycy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja się zastanawiam nad polityką negocjacyjną czy strategią negocjacyjną tego rządu. Rzecz to niezwykle istotna, ważna. Trzeba było już pewien czas temu nad tym się poważnie zastanowić i pomyśleć, w jakim kierunku zmierzamy i dokąd idziemy. To jest rzecz niezwykle istotna, ważna. Dzisiaj odnoszę wrażenie, że rząd, premier, jedzie do Brukseli, ale z podniesionymi rękoma. Taka jest prawda. Dzisiaj jedzie on tam z podniesionymi rękoma. On wiele nie wynegocjuje, nie oprócz tego, co zapowiedział – a jeżeli to wynegocjuje, to uzna to za wielki sukces – o ile w ogóle uda się to, co zapowiedział, wynegocjować. Takie są fakty.

Proszę zauważyć, co zrobił premier Wielkiej Brytanii. Kiedy jemu nie pasował budżet, to powiedział: będzie weto. Kanclerz Niemiec od razu się spotkała z premierem Wielkiej Brytanii i rozmawiali. Premier zaproponował 200, kanclerz Niemiec zaproponowała ograniczenie o 100 mld i debatowali, negocjowali. A premier mówi, że nie może skorzystać z weta, dlatego że nie może tak być. Przepraszam bardzo, ale to nie świadczy o racjonalnej polityce, strategii negocjacyjnej, żadnej strategii, po prostu żadnej. *(Dzwonek)*

Dlatego pytam. Jeszcze podkreślam: Największym beneficjentem Europy są Niemcy, ich eksport to 1500 mld, to jest największy beneficjent. Dzisiaj Niemcy załatwili swoje interesy i mówią: Skoro my już możemy sprzedawać na rynku europejskim to, co chcemy sprzedawać, to teraz ograniczajmy budżet albo dawajmy pieniądze na politykę innowacji.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Andrzej Romanek:

No to w czym to jest interesie?

W związku z powyższym pytam: Czy w założeniach polityki strategii negocjacyjnej była rozważana kwestia zawetowania tego budżetu, czy też w ogóle takiej strategii nie było, w tej strategii takiej propozycji nie było? Bo to jest kluczowa sprawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

To już było ostatnie pytanie.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych panią minister Grażynę Bernatowicz.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Grażyna Bernatowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę odpowiedzieć na pytanie skierowane bezpośrednio do mnie przez pana posła Kuźmiuka. Jak rząd zamierza walczyć o dodatkowe fundusze dla rolnictwa? (*Gwar na sali*) Otóż powiem w ten sposób, że nie zamierzamy i nie chcemy przeciwstawiać polityki spójności i wspólnej polityki rolnej, i wydaje mi się, że byłoby błędem, jeżeli chcielibyśmy to robić. Odwrotnie, wszystkie fundusze inwestycyjne mogą być również zaangażowane na rozwój wsi. A więc chcemy po prostu więcej środków dla Polski, które będziemy mogli elastycznie przeznaczyć i na inwestycje, i na modernizację. Traktujemy te sprawy łącznie, a nie oddzielnie. Jest na to zresztą realna szansa, dlatego że według propozycji przewodniczącego Rompuy'a budżet jest już i tak o 20 mld mniejszy niż obecnie, więc jeżeli byśmy otrzymali więcej, to byłby to realny sukces. Sukcesem rządu jest także to, że Komisja przyjęła polski punkt widzenia, który przedstawiliśmy, że jedynym kryterium podziału dopłat jest wielkość dopłat na jednostkę powierzchni, więc też potraktujemy to jako propozycję do negocjacji.

Natomiast jeszcze raz chciałabym podkreślić, że najważniejszym stanowiskiem rządu w toczących się negocjacjach jest nieprzeciwstawianie polityki spójności i wspólnej polityki rolnej, dlatego że robienie tego może się tylko dla nas źle skończyć, na pewno nie wzmacnia naszej pozycji negocjacyjnej. Dziękuję.

(Poseł Romuald Ajchler: A uchwała z 25 kwietnia 2012 r.?)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Grażyna Bernatowicz:**

Przepraszam bardzo, panie pośle, ale wydaje mi się, że to jest uchwała, która dotyczy ministra rolnictwa, a nie ministra spraw zagranicznych.

(*Głos z sali*: Jak nie?)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę przedstawiciela wnioskodawców panią posłankę Agnieszkę Pomaską.

Poseł Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pytań do mnie jako osoby występującej w imieniu wnioskodawców nie było zbyt wiele, ale kilka uwag odnotowałam i spróbuję się do nich odnieść zgodnie z moją wiedzą, chociaż moja rola jest dosyć trudna, bo tak naprawdę występuję w imieniu całej Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Natomiast duża część pytań czy te komentarze były skierowane ze strony osób, które nie są członkami Komisji do Spraw Unii Europejskiej i nie brały udziału w bieżących pracach czy w posiedzeniach komisji, a przede wszystkim podkomisji stałej do spraw wieloletnich ram finansowych kierowanej przez pana posła Cezarego Tomczyka, na których pan minister Serafin informował nas trochę bardziej szczegółowo o przebiegu negocjacji, o ewentualnych scenariuszach negocjacyjnych i o tym, jaka jest rola weta, jakie są zalety i wady weta, mówienia o wecie. Odkryło się zwłaszcza jedno takie posiedzenie – posiedzenie zamknięte, w związku z tym nie będę na tym forum mówiła o szczegółach. Chcę zwrócić uwagę, że takie rozmowy się odbywały, i myślę, że one były nie tylko ciekawe, ale przede wszystkim wyposażały nas, posłów zainteresowanych tą tematyką, w taką wiedzę, która doprowadziła do tego, że jednak większość członków komisji uznała za niezasadne umieszczanie w projekcie określenia „weto”. To nie oznacza, chcę to podkreślić, bo też rozmawialiśmy o tym podczas posiedzenia prezydium, że rząd nie ma tego narzędzia. Oczywiście rząd ma to narzędzie w postaci weta. Mówił o tym pan poseł Makowski albo pan poseł Kępiński. Przepraszam, nie pamiętam, ale chyba pan poseł Makowski. My przede wszystkim chcemy kompromisu. Tak jak wczoraj na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej dążyliśmy do kompromisu – myślę, że całkiem nieźle nam się to udało – tak na szczycie europejskim nam, Polsce, i myślę, że co do tego się zgodzimy, zależy przede wszystkim na kompromisie. Dlatego jest to podkreślone w tej uchwale i taka była intencja Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stąd taki, a nie inny kształt tej uchwały. Natomiast nikt oczywiście nie wyklucza tych najczarniejszych scenariuszy, tylko oczywiście warto pamiętać o konsekwencjach dla wszystkich stron w sytuacji, kiedy tego kompromisu po prostu nie będzie.

Pani poseł Kloc pytała o to, dlaczego nie były rozpatrywane dwa projekty. Otóż są one przedmiotem obrad Wysokiej Izby. Za chwilę, po zakończeniu tego punktu, przejdziemy do tego drugiego projektu proponowanego przez klub PiS. Natomiast decyzja prezydium była taka, że powstanie kompromisowy projekt całej komisji. Taka była wola prezydium i stąd też dzisiaj, w tym momencie, rozmawiamy właśnie o takim kompromisowym projekcie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Posel Agnieszka Pomaska

Chyba więcej pytań do mnie nie było. Nie widzę tutaj sprzeciwu, czyli więcej pytań do mnie jako posła wnioskodawcy nie było, tak że jeszcze raz bardzo dziękuję paniom i panom posłom za tę dyskusję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.
Mamy dwa zgłoszenia w trybie sprostowania.
Jako pierwszy pan poseł Romuald Ajchler, bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Pani minister, przykro mi bardzo, ale odpowiadając na pytanie, wprowadziła pani Wysoką Izbę w błąd. Mam Monitor Polski, w którym jest zawarta uchwała z 25 kwietnia 2012 r., w której Sejm Rzeczypospolitej zwraca się do rządu, a nie do ministra rolnictwa. Prosiłbym panią minister, aby z czym jak z czym, ale z uchwałami Sejmu wiceminister spraw zagranicznych jednak się zapoznał i je stosował. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

W trybie sprostowania pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

W trybie sprostowania do pani minister: Pani minister powiedziała o tym, jak rozumiem, że w swojej wypowiedzi próbuję konfrontować wspólną politykę rolną z Funduszem Spójności. Otóż nic bardziej błędnego. Taką konfrontację proponowała pani minister Bieńkowska, mówiąc w słynnym wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”, że rząd nie będzie popierał dofinansowania krów, natomiast będzie walczył o środki na rozwój terenów wiejskich. Oto jest ewidentna konfrontacja między WPR a Funduszem Spójności. Jestem jak najdalej od tej konfrontacji, to po pierwsze.

Po drugie, pani minister, odnoszę wrażenie, że państwo nie rozumiecie, jak wygląda struktura budżetu Unii Europejskiej, tych wieloletnich ram finansowych. Otóż środki na WPR, w szczególności na dopłaty bezpośrednie, są wydzielone w odrębnej kopercie narodowej i 3 mld euro dla Polski na dopłaty bezpośrednie pojawiło się w propozycji Komisji...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Ta część wypowiedzi już wykracza poza sprostowanie.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

...już w 2008 r.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, to już nie jest sprostowanie.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Nie, to jest sprostowanie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

To już nie jest sprostowanie.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Panie marszałku, to naprawdę jest sprostowanie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Teraz to już nie jest sprostowanie, tylko komentarz. Dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm przystąpił niezwłocznie do drugiego czytania projektu uchwały.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Ciężki jest los opozycji w tym Sejmie.)

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów zechce zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

(Głos z sali: Siadaj.)

Widzę zgłoszenie.

Czy są dalsze zgłoszenia?

Nie widzę.

Otwieram dyskusję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk

Proponuję, aby w dyskusji Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jako jedyny w drugim czytaniu głos zabierze pan poseł Krzysztof Szczerski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, zgodnie z zapowiedzią, chciałbym w drugim czytaniu zgłosić poprawkę do projektu uchwały, która polega na dodaniu ostatniego akapitu do tego projektu uchwały, w brzmieniu: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wzywa Radę Ministrów do niezaakceptowania takiego kształtu wieloletnich ram finansowych, które nie dawałyby gwarancji realizacji polskich interesów w Unii Europejskiej.

Jak powiedziałem, dynamika tych negocjacji, tego, co dzieje się dzisiaj w Brukseli, o czym donoszą stamtąd agencje informacyjne, jest taka, że zgłasza się coraz więcej państw, chcąc na tym ostatnim etapie negocjacji wejść do gry negocjacyjnej poprzez instrument weta. Zgłosili to Węgrzy, Włosi, Francuzi – i to tylko w ostatnich kilku godzinach. Wchodzą do gry negocjacyjnej na ostatniej prostej poprzez informacje o tym, że są gotowi do tego, żeby projekt ram finansowych wetować. Ale to jest odpowiedź także na to, jak państwo wiecie, że Brytyjczycy złagodzili swoje stanowisko, w związku z czym teraz inni po prostu dochodzą do stołu rozmów o ostatecznym kształcie tego budżetu. Dlatego uważamy, i to jest merytoryczne uzasadnienie naszego projektu, że absolutnie także polski rząd powinien dostać od Sejmu bardzo wyraźne informacje o tym, iż nie ma obowiązku przyjmować kompromisu za wszelką cenę, nie ma obowiązku przedkładać kompromisu nad polskie interesy.

Jest oczywiste, iż powinniśmy w tych negocjacjach przede wszystkim dbać o realizację polskich interesów w Unii Europejskiej, dlatego dopuszczamy w tej proponowanej poprawce, właśnie w związku z dynamiką negocjacji, która ma miejsce obecnie w Unii Europejskiej, żeby także Polska weszła, późno, bo późno, na tę ostatnią prostą negocjacyjną z taką możliwością, jaką da rządowi polski Sejm. Uważam, że byłoby komplementarne w stosunku do całości uchwały i pewnym dopełnieniem jej treści to, żeby nie przedkładać kompromisu ponad polskie interesy. Mam nadzieję, że istnieje w polskim rządzie wyliczenie, od którego momentu kompromis przestaje być kompromisem dla nas korzystnym, a zaczyna być kompromisem dla nas niekorzystnym, w związku

z czym trzeba się po prostu z niego wypisać. To może być pytanie do pani minister Bernatowicz w drugim czytaniu. Pytałem o to także pana ministra Serafina na posiedzeniu zamkniętym, o którym mówiła pani poseł Pomaska. Taki moment po prostu może w tych negocjacjach nadejść. Wtedy polski rząd musi to wiedzieć od samego początku i zgłosić informację, że będzie wetował, jeśli kompromis zacznie być dla nas niekorzystny. Uważam, że tego typu zdanie nikogo nie krzywdzi, wręcz odwrotnie, wzmacnia polski rząd.

Cieszę się także, że pan poseł Sztorc powiedział, że PSL popiera nasz fragment uchwały dotyczący równości dopłat. (*Dzwonek*) Powiem tylko wprost, dla zgodności z faktami, że poprawka dotycząca równych dopłat była poprawką Prawa i Sprawiedliwości. To Prawo i Sprawiedliwość wniosło do tej uchwały to, żeby były równe dopłaty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Dziękuję za poprawkę.

Głos zabierze pan poseł Cezary Tomczyk.

Bardzo proszę.

Poseł Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym tylko powtórzyć, że klub Platforma Obywatelska jest przede wszystkim za tym kompromisem, który wypracowaliśmy w ciągu tego dwugodzinnego posiedzenia komisji. Myślę, że to jest wartość sama w sobie. Wczoraj potrafiliśmy to uszanować i mam wrażenie, że dzisiaj coś się burzy.

(*Poseł Krzysztof Szczerski*: Zapiszmy to.)

Prosiłem państwa, ale mam wrażenie, że jednak to nie nastąpiło. Chciałbym się mile rozczarować. Walczymy o kompromis, a chyba nikt nie kwestionuje tego, że premier Rzeczypospolitej Polskiej w swoim wachlarzu negocjacyjnym ma weto.

(*Poseł Izabela Kloc*: Dzisiaj są już inne relacje, coś się zmieniło.)

Ale z punktu widzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej ważne są dwa słowa, o których wspomniałem – wsparcie i konsensus. Dlatego klub Platforma Obywatelska będzie głosował przeciwko poprawce zgłoszonej przez pana posła Krzysztofa Szczerskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Adam Kępiński, Ruch Palikota.

Posel Adam Kępiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przypomnieć, że chyba sam zgłaszałam poprawkę, która zmieniała tekst uchwały – z dopłat sprawiedliwych na dopłaty równe dla rolników. Pan poseł Szczerski chyba nie musi przypisywać sobie tego, aczkolwiek znalazło się to w tekście jednolitym, więc OK. Tak jak powiedziała pani sprawozdawczyni, to, że akurat zgodnie z pana propozycją wpisujemy formę szantażu, iż jeżeli nie tak, to weto, to właściwie niczego nie daje. Rząd, mam nadzieję, wie, co robi, i wie, że to narzędzie ma. A więc nie musimy stawiać go pod pręgierzem Sejmu – iż musi to koniecznie wykonać, bo akurat prawej stronie sali się to podoba.

Reasumując, klub Ruch Palikota jest przeciwko tej poprawce. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Sztorc, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Andrzej Sztorc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę tylko wypowiedzieć się w kwestii tej poprawki i słów, które tu padały. Jeśli chodzi o dopłaty rolne, to jest stanowisko rządu, którego dzisiaj nikt tutaj nie prezentował. Rząd polski, odnosząc się do propozycji Wielkiej Brytanii naciskającej właśnie na obniżenie – to Wielka Brytania była inicjatorem obniżenia tej kwoty na dopłaty – wyraził swoją opinię, że godzi się, ale na obniżenie tych najwyższych, natomiast na obniżenie od średnich w dół nie. My zbliżamy się do średnich, czyli jest to stanowisko prawidłowe.

Natomiast, odnosząc się do poprawki, żałuję, ale klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jej nie poprze, dlatego że, mówiliśmy o tym, forma „wzywać” źle brzmi.

(Posel Izabela Kloc: Czy brzmi dobrze, czy źle, trzeba być skutecznym.)

Rząd jest świadomy i może zawetować w każdym momencie, nie oglądając się na nikogo, bo jest upoważniony do negocjacji. I jestem przekonany, że jeśli zajdzie taka potrzeba, polski rząd będzie wiedział, co zrobić.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Kamiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jeszcze raz podkreślę, że instrument weta jest instrumentem ostatecznym. Przypominam sobie reakcję waszego lidera, kiedy David Cameron ogłosił, że Wielka Brytania rozważa weto, kiedy to wasz lider zapewniał, że ma zapewnienie od Davida Camerona, że tego weta nie będzie. A więc sami traktujecie to jako instrument ostateczny.

Szanowni państwo, 25 kwietnia Sejm przyjął uchwałę w sprawie wsparcia rządu Rzeczypospolitej i wezwania Parlamentu Europejskiego do aktywnego działania na rzecz uproszczenia wspólnej polityki rolnej. Czytamy, że Sejm zwraca się do parlamentu i do rządu. Powiem tak, przedstawiciele ministerstwa nie ustosunkowali się do pytania mojego kolegi, jak wygląda realizacja tejże uchwały przez rząd. Nie wiem, czy rząd zna tę uchwałę, czy przedstawiciele rządu w ogóle znają tę uchwałę. Nie jesteśmy zadowoleni z tego, że w tej Izbie, o czym mówiłem wcześniej, nie odbyła się rzetelna debata na temat tego, co Polska chce w tych negocjacjach osiągnąć, co dalej ze wspólną polityką rolną. To jest złe, iż polska Izba, polski parlament nie ma takiej wiedzy.

Natomiast jeszcze raz podkreślam, uważamy instrument weta jako instrument ostateczny – rząd i nasi przedstawiciele mają taki instrument – stąd też, tak jak mówiłem wcześniej, będziemy głosowali za tekstem komisijnym tej uchwały. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Marzena Dorota Wróbel, Solidarna Polska.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Solidarna Polska poprze poprawkę Prawa i Sprawiedliwości, która da rządowi prawo stosowania weta. Nie wiem, dlaczego strona rządząca tak bardzo boi się weta. Mamy prawo do tego narzędzia i delikatnie, eufemistycznie rzecz ujmując, nieroztropnością jest rezygnowanie z niego, tak jak nieroztropnością było pokazywanie naszej taktyki negocjacyjnej. Nie wiem, dlaczego większość rządząca, przede wszystkim Platforma i PSL, tak bardzo boją się zobowiązywać rząd do czegokolwiek. Wy praktycznie na kolanach prosicie rząd, żeby wykonywał swoje konstytucyjne obowiązki. Ale w ten sposób de facto zmieniacie zapisy konstytucyjne. Przypomnę, że Sejm ma władzę nad rządem, że jesteśmy zobligowani do tego, żeby wyznaczać rządowi określone kierunki działań, a nie odwrotnie, a państwo już przyjęliście odwrotny kierunek. Tak więc przypominam, że to Sejm jest ciałem

Posel Marzena Dorota Wróbel

ustawodawczym, to Sejm ma prawo kontrolować rząd i to Sejm ma obowiązek wręcz przypominać rządowi o tych narzędziach, które są konieczne do tego, by osiągnąć cele, na których nam wszystkim powinno zależeć.

Z przykrością muszę stwierdzić, że bardzo rozczarowała mnie wypowiedź pani wiceminister spraw zagranicznych, bo, prawdę powiedziawszy, nie rozumiem tego powściągliwego stanowiska, jeśli chodzi o ubieganie się o środki dla Polski z Unii Europejskiej. Nie wiem, dlaczego pani minister przeciwstawia de facto to... przepraszam, to pani łączy politykę spójności ze wspólną polityką rolną, podczas gdy te rodzaje polityk są wyłączone, kiedy każde państwo de facto mówi, że będzie negocjowało coś dla siebie w ramach polityki spójności i w ramach wspólnej polityki rolnej. Jeśli państwo zakładacie, że my na te dwa obszary, czyli na WPR i politykę spójności, dostaniemy tylko 400 mld zł, to proszę państwa, to nawet nie jest program minimum, to jest program poniżej minimum. To znaczy, że będziemy mieli bardzo poważne problemy z rozwojem cywilizacyjnym polskiej wsi, bo dopłaty bezpośrednie nie będą wzrastać, a realnie zmniejszą się środki na wspólną politykę rolną. (*Dzwonek*) My powinniśmy dostać od 400, przynajmniej 470 mld zł albo i więcej, wielokrotność tej kwoty, ponieważ dopłaty bezpośrednie dla polskich rolników, zgodnie z zasadami, które przyjęliśmy w 2004 r., powinny wzrastać. Natomiast z tego stanowiska negocjacyjnego rządu wynika, że państwo zamierzacie się ograniczać. To dla mnie jest po prostu nie do przyjęcia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Mam 5 zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby się jeszcze dopisać do listy?

Nie widzę chętnych.

Zamykam... jest jeszcze jedno zgłoszenie.

Zamykam listę.

Określam limit czasu na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Tomasz Makowski, Ruch Palikota.

Posel Tomasz Makowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miałem nie zadawać pytań, bo ta debata miała być merytoryczna, a nie polityczna. Wczoraj rozmawialiśmy 2,5 godziny, opracowywaliśmy na podstawie tego projektu uchwały, Prawa i Sprawiedliwości, posła Szczerskiego, komisyjny projekt uchwały. O tym za chwilę będę

dziemy rozmawiali, chyba że... I tu zadaję pytanie pani poseł wnioskodawcy, bo tylko mogę zadać pytanie pani poseł wnioskodawcy, aby zapytała pani poseł wnioskodawcę drugiego projektu uchwały, czy Prawo i Sprawiedliwość wycofa ten drugi projekt uchwały, ponieważ pierwszy projekt uchwały, który przed chwilę był omawiany, został wypracowany merytorycznie, organizacyjnie ponad podziałami politycznymi, jest międzyklubowy, europejski, nowoczesny i zostały w nim zawarte wszystkie słowa. (*Dzwonek*) Mało tego, powiem wam jeszcze, szanowni państwo, że jeżeli wzywa się rząd polski do odmowy akceptacji, to tutaj jest zawarte, że oczekuje się przyjęcia takich rozwiązań. A takim rozwiązaniem jest właśnie m.in. weto, jeżeli dojdzie do takiej sytuacji, mówił o tym pan poseł Szczerski, że kraje wprowadzają uwagi dotyczące budżetu i ram finansowych. W związku z tym rząd polski będzie mógł z tego skorzystać. Czy wy tego nie rozumiecie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam takie pytanie, nie wiem, czy do pani przewodniczącej komisji, czy do państwa ministrów, może nie pytanie dotyczące ekstra tej uchwały, tylko negocjacji i tematu negocjacji, bo, drodzy państwo, skutki pakietu klimatyczno-energetycznego osiągną Polaków i Polskę. Tak jest, panie ministrze. Jeżeli jest prawda, że nastąpi wzrost cen ciepła i energii elektrycznej o 30%, to sądzę, że to też jest elementem tych rozmów. Jestem po prostu ciekawy, bo ludzie o to pytają. Ludzie na spotkaniach w terenie nie znają szczegółów, o których tutaj mówimy, tylko ludzie pytają konkretnie o te rzeczy, które ich dotyczą. Proszę mi odpowiedzieć na pytanie: Jak ta sprawa wygląda? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie dotyczące strategii negocjacji dotyczących zwiększenia dopłat bezpośrednich. Państwo teraz kolejny raz mówią o wyrównywaniu. Czy to będzie wreszcie wyrównanie, czy wyrównywanie?

Posel Piotr Szeliga

Jaki jest cel? Czy chcecie państwo, żeby zrównać to ze starymi krajami Unii, czy tylko doprowadzić do obecnej średniej? A jeżeli państwo chcą zrównać, bo powinni państwo do tego dążyć, to w którym roku? Czy znowu przesuniecie teraz z 2015 r. na 2020 r. czy na 2025 r.? Kiedy będą zrównane te dopłaty bezpośrednie? Proszę o konkretną odpowiedź. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Otóż nie usłyszałem odpowiedzi na moje pytanie, więc ponowię je, ale zanim je ponowię, chcę zaprezentować otoczkę tego mojego pytania.

Europa rzeczywiście jest dotknięta kryzysem, przy czym nie wszystkie państwa europejskie są tym kryzysem dotknięte. Jest to rzeczywiście taki ważny moment na debatę na temat przyszłości Unii Europejskiej, ale ten ważny moment może też być wykorzystywany, mówiąc wprost, w złej wierze, tzn. państwa silne, m.in. Niemcy, Wielka Brytania, ale nie tylko, bo przecież też Francja, mogą chcieć w tym szczególnym momencie załatwiać ważne dla przyszłości i funkcjonowania tych krajów interesy.

Jednym z ważnych elementów, mówiąc wprost, podstawowym elementem jest kwestia budżetowania Unii Europejskiej, tych ram finansowych, o których cały czas się mówi. Jeżeli dzisiaj zaczniemy ustępować w przypadku lat 2014–2020, to w kolejnych latach czy w kolejnym okresie negocjacyjnym budżetu będą kolejne argumenty, które będą przemawiać za jego ograniczaniem lub przeznaczaniem środków, które nam jako Europie Środowej się należą, chociażby na politykę czy prace innowacyjne. *(Dzwonek)*

W związku z tym po raz kolejny pytam, pani minister, panie ministrze, czy w ramach taktyki negocjacyjnej rząd przyjmował w założeniach, w planach w ogóle chociażby możliwość straszenia wetem, nie mówię: zawetowania, ale chociażby straszenia, tak jak to zrobił premier Wielkiej Brytanii, czy też w ogóle nie brano tego pod uwagę, uznano, że należy się po prostu wycofać i...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

...przyjąć to, co zaproponuje nam Europa, a szczególnie te duże kraje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Paliokota.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyznam szczerze, że z dużym zdumieniem – powiem, zanim zadam pytanie – przyjąłem całą tę politykę, która rozgrywa się w sumie na końcu pracy nad prawdziwą uchwałą, nad którą wszyscy pracowali, prawda? Nie ma w tej uchwale żadnej treści, która w jakiś sposób byłaby naganna dla polskich interesów.

Mam natomiast pytanie troszkę szersze, mam nadzieję, że pani poseł wnioskodawca zapyta potem w ministerstwie. Zwracamy się z tą uchwałą przede wszystkim w zakresie rozwoju infrastruktury i inwestycji w kapitał ludzki. To są dwa bardzo ważne elementy. Ale czy nasz rząd na pewno do końca wie, które inwestycje i w jakim zakresie nie tylko chce wykonać, ale również czy znajdzie pieniądze na to, aby wnieść wkład własny, jeśli chodzi o te inwestycje? Bardzo chętnie zobaczyłbym taką listę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Minister rolnictwa na jednym z posiedzeń Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oświadczył, iż zrównanie dopłat powierzchniowych nastąpi w 2020 r. Chciałbym zapytać zatem, jak ocenia pani tego typu wypowiedź w świetle trwających negocjacji nowej perspektywy 2014–2020 i skąd taka wiedza? Być może to, nad czym debatujemy, czyli ta uchwała, nic nie daje, bo już zapadły pewne decyzje, co oceniam po wystąpieniu ministra rolnictwa, a ta informacja padła ok. miesiąca temu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister! Będę drażył ten temat wyrównania. Otóż rzeczywiście już w 2008 r., kiedy byłem w Parlamencie Europejskim, Komisja Europejska opublikowała dokument, w którym pokazała wielkość dopłat bezpośrednich, czyli z tego pierwszego filara, dla wszystkich krajów członkowskich. Dla Polski były to 3 mld euro rocznie. W tej kopercie narodowej dla Polski były 3 mld euro rocznie. Tak więc w pierwszym filarze po pomnożeniu przez 7 daje to 21. Ponieważ w tej perspektywie finansowej w drugim filarze mieliśmy 14 mld, to razem jest to 35 mld, bo nie sądzę, że powinniśmy mieć teraz w drugim filarze mniej. 35 razy 4 to jest 140 mld. Dlaczego pan premier tu, z tej trybuny, mówił o 100 mld, czyli już na starcie o 40 mld mniej, niż Komisja Europejska położyła na stole? O co tutaj chodzi? Jeżeli teraz poważnie podchodzimy do tej uchwały, do tego wyrównania, to do tych 260 mld, skoro Polska ma 190 mld, potrzeba przynajmniej 1 mld euro rocznie, a więc 7 mld, 42 mld na WPR dla Polski, razem 170 mld. Pan premier – przypominam jeszcze raz – mówił o 100 mld. Jakie to jest rozpoczęcie negocjacji? Jakie to jest staranie się o nasze interesy? Kompletnie tego nie rozumiem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych panią minister Grażynę Bernatowicz.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Grażyna Bernatowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od razu przyznaję się, że nie odpowiem na te pytania, które państwo byliście uprzejmi mi postawić, między innymi dlatego, że 9 listopada tutaj, w tej Izbie, toczyła się debata na temat negocjacji przyszłych wieloletnich ram finansowych. Był pan premier, również przedstawiciel rządu do spraw negocjacji budżetowych i prawdopodobnie większość tych pytań również wtedy padała i państwo otrzymywali na nie odpowiedzi z ust znacznie bardziej kompetentnych osób niż ja. Od razu to przyznaję.

Natomiast jeżeli pojawiły się nowe wątki związane z upływem czasu, bo w końcu już, jakkolwiek by było, mamy 21 listopada, bardzo chętnie spowoduję, żeby pan pełnomocnik do spraw budżetowych, do spraw negocjacji wieloletnich ram finansowych na te pytania odpowiedział kompetentnie, a nie w taki sposób jak ja, bo nie chciałabym się tutaj wykazywać nonszalancją, za co pana posła przepraszam, bo wy-

kazałam się nią, uchwałę już przeczytałam, wiem, ale też nie jestem w stanie się do niej ustosunkować oprócz tego, że powtórzę – bo tyle mogę rzeczywiście powiedzieć – że priorytetem Polski jest zarówno polityka spójności, jak i wspólna polityka rolna. Chcemy zmaksymalizować transfery z obu tych polityk. W czasie tych negocjacji, które się jutro zaczną i nie wiadomo, kiedy się skończą, na pewno stanowisko rządu będzie takie, że nie będziemy poświęcać jednej polityki dla drugiej, tylko chcemy zapewnienia takich samych transferów, jeśli tylko będzie je można wynegocjować, z jednej i drugiej koperty.

Pan poseł Szczerski zapytał, gdzie są granice kompromisu. Odpowiem też dość ogólnie, że – szczerze mówiąc – bliżej nam jest do propozycji Komisji Europejskiej niż do propozycji brytyjskiej. I to mniej więcej wyznacza ramy negocjacji, przy czym naprawdę dzisiaj, w przededniu całej tej debaty, mało jest osób, które by odpowiedzialnie powiedziały, jak ona się potoczy. Ta debata prawdopodobnie jutro się nie skończy i trzeba będzie jeszcze raz podjąć dyskusję nad tymi wszystkimi wątkami, o których tutaj państwo przed chwilą mówili. Bo sprawa jest tak poważna, że rzeczywiście wszystkie głosy są warte wysłuchania i każdy pomysł, jak to dalej prowadzić, jest warty wzięcia pod rozważę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

Dyskusję podsumuje przedstawiciel wnioskodawców pani poseł Agnieszka Pomaska.

Posel Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! W drugim czytaniu... Może najpierw odniosę się do pytań. Pan poseł Piotr Chmielowski pytał o to, na jakie konkretnie projekty infrastrukturalne będą przeznaczone pieniądze. Nie było rolą tej uchwały to rozstrzygać, więc to oczywiście przed nami. Zapraszam do takiej debaty, bo po szczycie unijnym, który zdecyduje o kształcie wieloletnich ram finansowych, na pewno niejedna taka debata się odbędzie na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Było do mnie pytanie, czy pan poseł Szczerski wycofa projekt. To znaczy, nieoficjalnie mogę powiedzieć, że do teraz nie wycofał. Zakładam, że jeszcze ma możliwość to zrobić i do tego mogę jedynie zachęcać, tak, żeby kompromis, o którym tutaj dzisiaj bardzo dużo mówimy, był rzeczywiście prawdziwym kompromisem.

(Głos z sali: Oczekuje przyjęcia pewno.)

Natomiast Komisja do Spraw Unii Europejskiej wypowiedziała się, jak powinna wyglądać ta uchwała, w dniu wczorajszym. W związku z tym w imieniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej mogę powiedzieć,

Posel Agnieszka Pomaska

że komisja nie wyraziła woli wprowadzenia do tego projektu akapitu mówiącego wprost o odmowie akceptacji wieloletnich ram finansowych podczas negocjacji. Ten kształt uchwały, podkreślę, który państwo mają przed sobą, jest rozwiązaniem kompromisowym, nie wyklucza w procesie negocjacji, w procesie bardzo dynamicznym różnych ruchów. Rząd, pan minister Serafin wielokrotnie wypowiadał się i podkreślał, jakie narzędzia także Polska ma w tych negocjacjach i co do tego nikt chyba nie ma wątpliwości. Nie oznacza to, że wyrażamy wolę mówienia o tym wprost w takiej uchwale. Nie taka rola miała być przypisana tej uchwale.

Tak że w imieniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej rekomenduję odrzucenie poprawki zaproponowanej przez pana posła Szczerskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawkę do przedłożonego projektu uchwały, proponuję, aby Sejm przystąpił do głosowania nad tym projektem po jej doręczeniu paniom i panom posłom.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskim projekcie uchwały w sprawie negocjacji Wieloletnich Ram Finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020 (druki nr 845 i 871).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Gałazewskiego.

**Posel Sprawozdawca
Andrzej Gałazewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Historia debaty nad projektem z druku nr 845 jest krótka. Pani marszałek skierowała projekt do pierwszego czytania do Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Komisja zajęła się tym projektem w dniu wczorajszym. W związku z tym, że debata nad projektem przedstawionym przez grupę posłów Prawa i Sprawiedliwości odbywała się tuż po debacie nad projektem komisyjnym, a większość spraw, które dotyczyły jednego projektu, dotyczyła tak samo drugiego projektu, a pierwszy projekt, jak już wcześniej słyszeliśmy, został przyjęty, podczas pierwszego czytania padł wniosek o odrzucenie projektu z druku nr 845.

Komisja w druku nr 871 rekomenduje Wysokiemu Sejmowi odrzucenie projektu tej uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Przypominam, że zgodnie z art. 46 ust. 1 regulaminu Sejmu nad sprawozdaniem przeprowadza się debatę bez prawa zgłaszania poprawek i wniosków.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Łapiński, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Łapiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W trakcie debaty nad projektem z druku nr 845, czyli uchwałą autorstwa klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie negocjacji wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020, warto jeszcze raz przypomnieć, w jakim momencie tych negocjacji się znajdujemy. Przed nami czwartkowo-piątkowe posiedzenie Rady Europejskiej, na którym, jak liczymy, rozstrzygną się losy perspektywy finansowej, dojdzie do oczekiwanego kompromisu i będziemy mogli spokojnie planować rozwój naszego kraju, ale także całej Unii na najbliższe 7 lat. Dlatego też Komisja Europejska potwierdziła sens podjęcia uchwały Sejmu w sprawie negocjacji WRF, przedstawiając w poprzednim punkcie wspólny, komisyjny projekt, projekt, nad którym pracowała cała komisja, redagując praktycznie akapit po akapicie i spierając się co do konkretnych zapisów, a także co do konkretnych słów. Choć w ostatecznym głosowaniu członkowie komisji z klubu Prawo i Sprawiedliwość wstrzymali się od głosu, to jednak nikt nie oponował, że projekt jest wynikiem wspólnego stanowiska, kompromisowego stanowiska całej komisji.

Mimo oczywistości, że Sejm nie może podjąć dwóch uchwał w sprawie negocjacji WRF, bo jak wyglądalibyśmy na forum Unii Europejskiej, debatujemy nad projektem PiS. Jego wnioskodawcy, mimo apeli na posiedzeniu komisji, jak i pytania jednego z posłów, pana posła Makowskiego, pytania pani poseł wnioskodawcy, autorzy uchwały zgłoszonej w celu procedowania przez klub PiS, nie wycofali jej z porządku obrad, mamy więc do czynienia z dwoma uchwałami w tej samej sprawie. W pierwszym wypadku projekt jest kompromisem wypracowanym przez posłów wszystkich stronnictw naszego parlamentu, w drugim przypadku jest to uchwała PiS i jest to stanowisko jednej partii. Warto zadać pytanie posłom wnioskodawcom, jaki jest sens niewycofywania tego projektu z procedowania, bo sens wspól-

Posel Marek Łapiński

nej uchwały komisji jest taki, aby wspierała ona działania polskich negocjatorów. Parlament może wskazać swoje priorytety, ale nie może wiązać rąk naszym negocjatorom, jak chcecie państwo w swojej uchwale. Nie można wprost wezwać do zawetowania budżetu, jeśli nie zostaną spełnione zawarte w uchwale warunki.

Uchwała, którą Sejm podejmuje w decydującym momencie negocjacji budżetu, nie może pokazywać partnerom z Unii Europejskiej, że polscy negocjatorzy siadają do stołu negocyjacyjnego, nie mając jakiegokolwiek pola manewru. Nie jesteśmy Wielką Brytanią, której premier jeszcze długo przed szczytem zapowiada weto, jeśli nie zostaną spełnione jego warunki, niekorzystne dla Polski brytyjskie warunki. Jaki jest sens debatować nad uchwałą, która wiąże ręce w negocjacjach także polskiemu premierowi, bo taki jest sens tej uchwały. Weta nie można wykluczać, ale nie można być do niego zobowiązanym uchwałą parlamentu, to jest niezaprzeczalny fakt. Szukanie kompromisu, sztuka negocjacji z partnerami, którzy ze swoich podatków, z podatków swoich obywateli składają się na unijny budżet, wymaga taktu, twardości, spokoju i zdecydowania, współpracy z partnerami, a nie odizolowania się od nich, nie obrażania się, lecz merytorycznej argumentacji swojego stanowiska, stanowiska negocyjacyjnego, stanowiska ściśle określonego instrukcją negocyjacyjną, stanowiska, które precyzyjnie określa granice kompromisu. Te granice nie mogą być wiązane stanowiskiem jednej partii naszego parlamentu. Dlatego zdaniem Platformy Obywatelskiej uchwała autorstwa klubu PiS negatywnie zaopiniowana przez całą komisję nie zasługuje na poparcie. Uznajemy, że komisyjny projekt w znacznie lepszym stopniu wspiera rząd w czasie negocjacji wieloletnich ram finansowych. Wskazuje on priorytety parlamentu w trakcie tych negocjacji, wspierając rząd w tych negocjacjach, i daje rządowi mocny mandat do tego, by wygrało polskie stanowisko i polska szansa na rozwój. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Krzysztof Szczerski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szczerski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miałem sen, w moim śnie było prawo dla opozycji do tego, żeby wносиła projekty uchwał dotyczących ważnych spraw Polski. W moim śnie było też tak, że koalicja rządząca podejmuje projekt, który przedstawia opozycja, i debatuje nad nim.

(*Posel Romuald Ajchler: Kiedyś się spełni ten sen, panie pośle.*)

Tym razem stało się inaczej. Po tym, jak Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło swój projekt uchwały, koalicja rządząca nie podjęła dyskusji z nami, tylko zaproponowała obejście tego poprzez zaproponowanie odrębnej, drugiej uchwały. Tak więc, panie pośle, to nie jest tak, że Prawo i Sprawiedliwość uporczywie trzyma się swojej uchwały. Mógłbym zapytać, dlaczego komisja nie pracowała nad naszym projektem uchwały, tylko był pomysł, żeby zgłosić drugi projekt. Niestety jest tak – niezgodnie z tym, jak powinniśmy procedować w Izbie i mnie wydaje się to dziwne – że kiedy popatrzymy na numery druków sejmowych, to widzimy, że nasz projekt uchwały jest pierwszy, jego druk ma niższy numer, a państwo zgłosiliście potem drugi, konkurencyjny projekt uchwały. Tak więc tak naprawdę to nie jest tak, że mamy do czynienia z projektem jednej partii i projektem kompromisowym. Mamy do czynienia z projektem, który został ujęty w druku sejmowym nr 845 jako pierwszy, i z kontrprojektem. Dziwię się, że taka sytuacja nastąpiła, dlatego że w moim śnie o normalnym parlamencie byłoby tak, że państwo zgłosilibyście poprawkę do naszego projektu i jeden projekt wyszedłby z komisji. Tak należało tę sprawę procedować, zwłaszcza należało zgłaszać poprawki do naszego projektu, bo był pierwszy, jego druk ma niższy numer. A dzisiaj tylko w wyniku manipulacji procedurą parlamentarną rozpatrujemy go jako drugi, po projekcie komisyjnym. Zgodnie z rachunkiem i zgodnie z logiką wpływania druków sejmowych, projekt Prawa i Sprawiedliwości powinien być projektem wyjściowym do dyskusji na temat uchwały Sejmu. Tak więc trzymajmy się faktów i mówmy, jak to powinno wyglądać. Tak powinien wyglądać ten sen, sen o normalnym parlamencie, w którym opozycja zgłasza projekt uchwały, a koalicja rządząca nad nim debatuje.

Sen ten kiedyś się spełnił. To był czerwiec 2007 r., kiedy były negocjacje traktatu z Lizbony. Wtedy właśnie zgłoszono projekt uchwały, która miała stanowić stanowisko parlamentu w sprawie negocjacji traktatu z Lizbony, tego pierwiastka. Tam znalazły się, panie i panowie posłowie, wezwania do rządu i wtedy wicemarszałek Komorowski, który to wpisał do uchwały, nie mówił, że jest to niestosowne. Wtedy Sejm, na wniosek opozycji – koalicja rządząca, czyli Prawo i Sprawiedliwość, zgodziła się na to, poparła to – taką uchwałę podjął. Tak było jak w moim śnie: opozycja zgłasza wniosek w sprawie uchwały z tekstem o wzywaniu rządu, koalicja rządząca, czyli wówczas Prawo i Sprawiedliwość, do tego się dołącza, zgłasza poprawki, i jest wspólny projekt. Ten sen kiedyś się spełnił, tylko to było w 2007 r., kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość. W 2012 r., kiedy rządzi Platforma Obywatelska i PSL, z poparciem innych klubów parlamentarnych, taki sen już nie może się spełnić.

I to dla mnie jest ta różnica w parlamencie po pięciu latach, z 2007 r. i 2012 r. W parlamencie roku 2007 przechodziła uchwała z tekstem o wzywaniu

Posel Krzysztof Szczerski

rządu, w 2012 r. już ona nie może przejść. I to dla mnie jest naprawdę bardzo smutna i taka niezwykle czytelna cezura pokazująca, jak zmienił się parlament polski przez pięć lat. Wówczas w parlamencie opozycja zgłaszała projekt z wzywaniem rządu i on przechodził także głosami ówczesnej koalicji rządzącej. W tym parlamencie jest to już niemożliwe. Państwo proponujecie kontrprojekt po to, żeby projekt PiS-owski, Prawa i Sprawiedliwości, do tego jeszcze procedowany jako drugi, wyglądał na projekt dziwaczny. Tak po prostu nie powinno być. Mówię to naprawdę z wielkim smutkiem i bardzo spokojnie, dlatego że chciałbym, żeby ta dyskusja była spokojna. Ale naprawdę jest tak, że w tym przypadku prosiłbym o to, żeby chociaż troszkę pracować nad powagą parlamentu. Wydaje mi się, że powaga parlamentu wymagałaby takiej procedury, jak wtedy w 2007 r., kiedy to odbyło się z pełnym uznaniem dla praw opozycji w parlamencie. Nasz projekt dlatego utrzymujemy cały czas w debacie, bo uważamy po prostu, że także jest prawem opozycji to, żeby jej projekty przeszły całą drogę legislacyjną. Po prostu był zgłoszony, został mu nadany normalny bieg. Uważam, że nasz projekt, jak projekt każdego klubu partyjnego, jest godny tego, żeby odbyć nad nim pełną pracę legislacyjną. On jest, w naszym przekonaniu, znacznie lepszy oczywiście od projektu kompromisowego – w naszym przekonaniu jest znacznie lepszy, dlatego że zawiera dużo bardziej czytelny opis tego, co jest polskim interesem narodowym. Odsyłam do niego, bo warto go przeczytać także dlatego, żeby zobaczyć, jak tak naprawdę można opisać to, co jest polskim interesem narodowym w tych negocjacjach budżetowych.

Dlatego bardzo proszę Wysoką Izbę o to, aby przyjąć projekt uchwały autorstwa Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Makowski, Ruch Paliokota.

Posel Tomasz Makowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 10 minut temu mówiłem – masz babo placek – trzeba było wycofać ten projekt uchwały. I zaraz to wyjaśnię. Z tego projektu uchwały, szanowni państwo z Prawa i Sprawiedliwości, dwa akapity znajdują się tu w tym komisijnym projekcie uchwały, to po pierwsze. Po drugie, prosiliśmy o to, żeby nie politykować, tylko rozmawiać merytorycznie. Po trzecie, wczoraj do późnych godzin wieczornych rozmawialiśmy o tym, osobiście też poparłem wasze poprawki do komisijnego projek-

tu uchwały, zmieniliśmy nawet po części treść po to, żeby powstał projekt komisijnym. Mało tego, trzeba było zgłosić wniosek o to, żeby te dwa projekty połączyć i wytworzyć trzeci projekt, i nadać druk. Tego nie zrobiliście, a uprzedzałem, że można było to zrobić, to jest po czwarte. Po piąte, tak naprawdę to ja myślę, że wy już macie rozdwojenie jaźni, bo macie już sen, jutro będzie znowu mgła, a za trzy dni na Kamczatkę wyjedziecie i powiecie, że tu już w ogóle Unii Europejskiej nie ma, bo nie myślicie w kategoriach nowoczesnej polityki europejskiej, nowoczesnego zarządzania, nowoczesnej polityki spójności. W tym poprzednim projekcie jest to poszerzone jeszcze o fundusze strukturalne, o politykę rolną, o oczekiwanie równych zasad dla rolników. Wy się upieracie dalej przy swoim. Mówiłem 10 minut temu, żebyście go wycofali. Jutro na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej będę musiał dać wam snickersy, bo zaczynacie gwiazdorzyć na scenie europejskiej, chcecie być gwiazdoram Unii Europejskiej, ale to nie tędy droga. Normalnie rozmawiajmy o polityce europejskiej. Dajmy legitymację rządowi polskiemu, dajmy uprawnienia do tego, żeby negocjował. W ciągu dwóch dni się rozstrzygnie, jaka koperta ogólna została przyznana Polsce, czy w ogóle została przyznana. Jeżeli była przyznana, będą mniejsze koperty, będziemy dalej tutaj debatować o polityce rolnej, o Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich, o „Innowacyjnej gospodarce”, o „Kapitale ludzkim”. Ale wy nie, nie chcecie, wy chcecie na dzień dzisiejszy pokazać, że nie, nie zgadzamy się, mamy klapki na oczach, koniec, kropka. Unia Europejska jest tylko w waszym mniemaniu taka, a nie inna. I wy myślicie, że jesteście opozycją – jesteście w błędzie. Bo już nie wiem, czy jesteście opozycją, czy w ogóle jesteście spoza tego parlamentu. Normalna, nowoczesna opozycja to staje, debatuje i wypracowuje jedno stanowisko między narodowej polityki europejskiej, a nie polityki, nie chce używać słowa – nacjonalistycznej.

Kończąc już, wczoraj sam zawnioskowałem, złożyłem wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu i apeluję do Wysokiej Izby, żeby głosować za odrzuceniem w pierwszym czytaniu projektu Prawa i Sprawiedliwości, bo z wami nie da się gadać. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Andrzej Sztorc, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Andrzej Sztorc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Należy żałować, że debatujemy nad tym projektem zawartym w druku nr 845, bo byłem przekonany, kiedy rozchodziliśmy się wczoraj po posiedzeniu komisji, że tak się właśnie stanie, że wnioskodawcy wycofają swój projekt, dlatego że, nie powiem, że więcej, ale co najmniej

Posel Andrzej Sztore

połowa poprawek to były ich poprawki zgłoszone w dyskusji.

W związku z tym, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego już zadeklarował, że będzie głosował za wspólnym projektem komisyjnym, jest oczywiste, że będzie przeciw projektowi zawartemu w druku nr 845. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tomasz Kamiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sojusz Lewicy Demokratycznej jest klubem konsekwentnym i w związku z tym, że powiedzieliśmy się za przyjęciem komisijnego projektu uchwały, musimy głosować przeciwko projektowi zgłoszonemu przez grupę posłów Prawa i Sprawiedliwości.

Natomiast, panie pośle Szczerski, zgadzam się z wieloma aspektami pana wypowiedzi, zarówno poprzedniej, we wcześniejszym punkcie, jak i w tym. Nad rządem stoi parlament, nad rządem stoi polski Sejm. Jeszcze raz podkreślę, to tutaj powinna odbyć się debata i stąd powinny płynąć wytyczne dla rządu. Natomiast nie zgodzę z panem, że za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości, Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony ta Izba była idyllą demokracji i wolności i Polska była wielkim, demokratycznym krajem. Nie mogę się z tym zgodzić.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za odrzuceniem tego projektu uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Edward Siarka, Solidarna Polska.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec projektu uchwały w sprawie negocjacji Wieloletnich Ram Finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020, druk nr 845.

Na samym początku chcę powiedzieć, że oczywiście nasza dyskusja w tym punkcie jest być może dla wielu obserwatorów niezrozumiała, bo powinni-

śmy te punkty rozpatrywać albo łącznie, albo rzeczywiście, tak jak powiedział poseł Szczerski, dyskutować na temat druku, który został przygotowany przez kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, na nim nanieść ewentualne poprawki. A tak mamy de facto taką sytuację, że są jak gdyby dwa tożsame teksty i wielu z kolegów nawet nie bardzo rozumie, jaki jest tryb procedowania nad projektami, właściwie wydaje się, że tożsamymi. Tak jednak zostały na gruncie regulaminu te projekty pokierowane, że rozpatrujemy je oddzielnie.

Omawiany obecnie projekt uchwały został przygotowany przez kolegów z Prawa i Sprawiedliwości nie tylko w momencie, gdy toczą się ważne negocjacje na temat wysokości środków na rozwój Polski, ale tak na dobrą sprawę w momencie, kiedy decydują się kierunki rozwoju Unii Europejskiej, co być może zaważy na dalszych jej losach, na dalszym jej funkcjonowaniu. Jako posłowie, również posłowie opozycji wspieramy działania rządu, aby ramy finansowe Unii Europejskiej były dla Polski korzystne. Jednak nie wszystkie posunięcia rządu, aby wyniki negocjacji były korzystne, możemy zaakceptować. Jest dla nas jako parlamentarzystów z Solidarnej Polski niezrozumiałe wnioski o odrzucenie projektu uchwały Sejmu, która ma wzmocnić de facto stanowisko negocjacyjne polskiego rządu. Przykład brytyjski pokazuje, jak stanowisko parlamentu narodowego może być wsparciem dla rządu w negocjacjach. Przykład niemiecki również jest godny naśladowania. Gdy cała Europa czeka na stanowisko niemieckiego trybunału o zgodności zapisów rozporządzeń Unii Europejskiej z federalną konstytucją, nikt nie podnosi wtedy argumentu, że Niemcy są hamulcowym Unii Europejskiej czy też instytucje tego państwa działają na szkodę Unii Europejskiej. Tymczasem polski rząd z takich wskazań ze strony polskiego parlamentu, nawet symbolicznych, bo ta uchwała de facto jest symboliczna, nie chce korzystać. Kiedy polski Sejm zwraca uwagę, że wieloletnie ramy finansowe powinny wzmacniać europejską solidarność, zgłaszany wniosek, podobno przez antyeuropejską opozycję, nie ma szans na poparcie czy nie może być wykorzystany jako argument w tej dyskusji, która toczy się obecnie w Europie. Tymczasem na naszych oczach widzimy, jak główny filar Wspólnoty, tj. solidarność, jest tylko przykrywką dla realizacji narodowych interesów gospodarczych, zwłaszcza w przypadku gospodarki niemieckiej. Oczywiście Niemcy są płatnikiem netto. Wpłacają do wspólnego budżetu 8 mld euro, jednak na tej sali możemy sobie powiedzieć jasno i bardzo wyraźnie: Z każdego euro zainwestowanego w Polsce 90 centów wraca do krajów starej Unii Europejskiej, w tym 60–70% na rynek niemiecki. Są to dane oficjalne, podane przez ministra rozwoju regionalnego.

Kiedy w 2004 r. Polska wstępowała do Unii Europejskiej, głównym argumentem za wstąpieniem była wspólna polityka rolna i dopłaty do polskiego rolnictwa, które w 2013 r. miały dorównać dopłatom

Posel Edward Siarka

dla rolnikom w starej Unii. Dziś wiemy, że to nieosiągalne. Wiemy też, że poziom dopłat z 2013 r. jest zagrożony, co oznacza de facto degradację polskiego rolnictwa i polskiej wsi. Jeżeli nie będziemy mogli wesprzeć rolników kwotą 3,5 mld euro rocznie razy 7, to będzie to kosztem dopłat bezpośrednich lub obszarów wiejskich. Uchwała wzywa do zakończenia polityki dyskryminującej polskich rolników. Wzywają do tego posłowie i to jest nasz obowiązek na tej sali. Tak też powinien działać rząd, korzystając ze wsparcia Wysokiej Izby.

Panie Marszałku! Klub Solidarna Polska jest przeciw wnioskowi o odrzucenie projektu uchwały w sprawie wieloletnich ram finansowych na lata 2014–2020. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Mam 10 zgłoszeń.

Czy są posłowie, którzy chcieliby uzupełnić listę?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pytanie zada pani posłanka Izabela Kloc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zastanawiam się, dlaczego tak uparcie boicie się weta. Myślę, że jest to jednak głębszy problem. Mianowicie jest to problem związany z tym, co wasi ministrowie robili już od kilku dobrych lat. Otóż jeździli do stolic europejskich i wmawiali państwu, że polityka spójności jest rzeczywiście dla wszystkich, że wyrównywanie szans możemy odstawić sobie do lamusa, że powinna być ona nastawiona bardziej na konkurencyjność niż na wyrównywanie szans. W ubiegłym roku pojawiły się rozporządzenia, które to wskazywały, nie mówiąc już o przygotowanych przez państwa dokumentach programowych, o krajowej strategii rozwoju regionalnego i wszystkich innych, gdzie właśnie ten model, jak się o nim mówi, polaryzacyjno-dyfuzyjny, ma zastosowanie, również jeśli chodzi o wykorzystanie środków unijnych.

Dlatego dzisiaj w zasadzie nie dziwię się, że państwo nie chcecie tego weta, ale jednak mimo wszystko zapytam: Dlaczego pani minister Bieńkowska, dlaczego pan Jan Olbrycht jeździ, spotyka się z różnymi gremiami i przekonuje, jaka wspaniała dla płatników netto jest polityka spójności, a efekty tego przekonywania, niestety, są takie, że zamiast rzeczywiście otrzymać od 100 do 120 mld euro, bo tyle by-

śmy otrzymali, licząc metodologią berlińską, dostaniemy może 68 mld. Dziękuję.

(Głos z sali: Euro.)

Euro, euro. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Statystyki panowie nabijają.)

(Głos z sali: To już jedenaste wystąpienie.)

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo. Ale każde w innej sprawie.

Panie Marszałku! Pytanie do pani minister. Otóż w naszym projekcie uchwały jest zawarte w obszarze wspólnej polityki rolnej takie ważne słowo: dyskryminacja. Niestety w tym wspólnym projekcie słowo to zostało pominięte. Rzeczywiście jest to bardzo ważny termin w Unii Europejskiej. Mamy, czy będziemy mieli w następnej perspektywie finansowej ewidentnie do czynienia z dyskryminacją rolników ze względu na kraj pochodzenia. Jeżeli dopłaty bezpośrednie do hektara będą wynosiły w Polsce 190 euro, a np. w sąsiednich Niemczech – 330 euro, to będziemy mieli do czynienia z dyskryminacją ze względu na kraj pochodzenia. Taka dyskryminacja, zgodnie z traktatami, jest zakazana. Podpowiadam to pani minister, bo jest to bardzo ważny argument.

Otóż Komisja Europejska już twierdzi – przynajmniej tak stwierdziła w odpowiedzi na wystąpienie europosła Janusza Wojciechowskiego – że rzeczywiście tę dyskryminację w następnej perspektywie finansowej będzie trudno uzasadnić. *(Dzwonek)* Komisja nie ma już w tej sprawie argumentów. Jest wreszcie ekspertyza Biura Analiz Sejmowych, która wprost stwierdza: utrzymanie tego stanu rzeczy będzie dyskryminacją polskich rolników. Szkoda, że tego argumentu, który spowodowałby wyrównanie dopłat bezpośrednich, niestety nie używacie państwo w negocjacjach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Leszek Aleksandrak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Leszek Aleksandrak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Pani przewodnicząca mówiła, że zabierają głos nieczłonkowie komisji. Przepraszam, nie jestem członkiem komisji, ale czytam tę uchwałę i powiem szczerze, że chociaż weto jest oczywiście ważnym

Posel Leszek Aleksandrak

elementem dyskusji, debaty, jak również prowadzenia polityki, to w tej uchwale mamy takie oto zapisy: rząd ma postawić weto wtedy, kiedy nie będzie decyzji odpowiadającej polskiemu potencjałowi i naszemu znaczeniu. Czyli w którym miejscu? Drugi zapis: postawimy weto, kiedy nie będzie możliwości podmiotowego rozwoju własnego potencjału i wzmacniana naszej konkurencyjności.

Mam więc pytanie do posłów, którzy to pisali: To w którym momencie rząd ma postawić, a w którym nie? Kiedy zyskamy ten potencjał, a kiedy go nie zyskamy? Jeżeli przygotowujemy uchwałę o wecie – takie jest moje zdanie, mówię do wnioskodawców, do tych, którzy to robili – to powinniśmy zapisać konkretne rzeczy. W tym przypadku naprawdę nie ma to żadnego znaczenia. Rząd w każdym momencie może powiedzieć, że wykorzystał potencjał i nie postawił weta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Kamiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niewątpliwie to rząd Leszka Millera i Sojuszu Lewicy Demokratycznej wprowadził Polskę do Unii. W myśl tamtych zapisów dopłaty dla rolników miały być wyrównane do 2013 r.

Pani minister, pytam: Co zrobił ten rząd, rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, aby te dopłaty były wyrównane? Od 2005 r. minęło 7 lat: 2 lata rządów PiS i już 5 lat rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Drugie pytanie: Co zmieni przyjęcie tej uchwały, a nie tamtej, w stanowisku negocjacyjnym naszego rządu, czy zmusi rząd, czy też go nie zmusi? Takie mam pytania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Adam Kępiński, Ruch Pali-kota.

Posel Adam Kępiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła Szczerskiego, bo spotykamy się już rok na posiedzeniach komisji. Chyba się już nawet trochę po-

lubiliśmy. Naprawdę była szansa na to, żeby dać dzisiaj taką kartę rządowi: jedźcie, zróbcie, co będzie możliwe, macie nasze poparcie. Przedyskutowaliśmy ten jeden projekt uchwały naprawdę zdanie po zdaniu. Nikt nie był przeciw. Właściwie trudno sobie wyobrazić, co jeszcze moglibyśmy zrobić. Nie bylibyście sobą, gdyby nie zdarzył się jakiś wyłom. Właściwie jest dzisiaj taka schizofreniczna sytuacja, że mamy jeden projekt uzgodniony, przez nikogo nie odrzucany, i drugi, tylko wasz, który występuje tutaj w kontrze, zupełnie niepotrzebnie, bo naprawdę można to było bardzo elegancko załatwić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Jach:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja pozwolę sobie przywołać słowa mojego kolegi, pana ministra Szczerskiego. Też miałem sen, panie ministrze, sen, w którym wszyscy reprezentanci narodu, niezależnie od opcji politycznej, reprezentując Polskę na zewnątrz czy podejmując jakiekolwiek decyzje dotyczące Polski wobec Unii, instytucji unijnych czy światowych, będą robić wszystko, ażeby prestiż Polski był doceniany, ażeby Polska zajmowała właściwe miejsce, przynajmniej w rozumieniu innych państw. Tymczasem z oświadczenia klubowego pana posła Łapińskiego dowiadujemy się, że my nie jesteśmy Wielką Brytanią. Panie pośle, nie wiem, w czym polski rząd czy polski naród jest gorszy od narodu brytyjskiego, w czym polski poseł jest gorszy od posła z Wielkiej Brytanii. *(Dzwonek)*

Panie marszałku, już kończę.

W 2006 r. podczas budżetowych negocjacji unijnych rząd Malty groził Unii zastosowaniem weta i tam nikt nie mówił, że Malta to nie Wielka Brytania. Mam pytanie do pani minister. Pani minister, czy ostrzejsze sformułowania, które proponuje Prawo i Sprawiedliwość...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Michał Jach:

...czy wprowadzenie do uchwały ostrzejszych sformułowań, takich jakie proponowane są w projekcie Prawa i Sprawiedliwości, utrudnia negocjacje, czy daje rządowi polskiemu dodatkowy oręż w negocjacjach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do pana posła Szczerskiego. Chodzi mi o pańskie zdanie o tym, dlaczego reszta, dlaczego ta część komisji tak ostro podchodzi do waszego projektu. Z czego to wynika? Jak przebiegały te dyskusje? Pytam, bo ja akurat nie brałem udziału w tym posiedzeniu komisji. W czym ten projekt jest lepszy jako narzędzie w negocjacjach dla rządu polskiego?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Poseł Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Proszę państwa, gdy przyglądamy się temu, jak wyglądają, o ile można powiedzieć, że wyglądają, negocjacje naszego rządu, premiera w sprawach budżetu unijnego na lata 2014–2020, dochodzimy do wniosku, że rząd z negocjacyjnej porażki chce uczynić po prostu wizerunkowy sukces. Trzeba sobie z tego jasno zdawać sprawę. Już w swojej deklaracji od razu pan premier założył, że będzie mniej o ok. 80 mld. A po co to uczynił? Z bardzo prostego powodu. Jeżeli rządowi uda się wynegocjować o 50 mld więcej, to powie: osiągnęliśmy sukces. Tak. Miało być 400, będzie 410, może 415. Takie są fakty.

Proszę państwa, powołałam się na rozmowę premiera Donalda Tuska z Davidem Cameronem. Powiedział, że jeżeli chodzi o kwestię budżetu, to wymiana poglądów na ten temat potwierdziła głęboką różnicę stanowisk. Pan premier wie, że nie wynegocjuje tego, co powinniśmy dostać, więc wycofuje się po to, żeby potem mówić, że dostaniemy 5% czy 10% więcej niż to, co zadeklarował pan premier, i z negocjacyjnej porażki uczynimy... (*Dzwonek*) Co? Wizerunkowy sukces. To są fakty. Taka jest strategia rządu. Tu nie chodzi o interes naszego kraju, tu chodzi o interes tego rządu i tej formacji politycznej. Chodzi o to, żeby nie pokazać porażki, a pokazać sukces. Takie są fakty. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Otóż ja namawiałbym kolegów z PiS do wycofania się z tego projektu uchwały. Zresztą we wszystkich sprawach dotyczących rolnictwa czy wtedy, kiedy macie państwo rację, to ja to mówię niezależnie od sytuacji, bo oceniam to, co jest w danym dokumencie.

Jeśli chodzi o ten dokument, to chciałbym zapytać, czego nie ma w dokumencie opracowanym przez komisję, a co jest w państwa dokumencie. Nie ma żadnej różnicy. Za chwilę powiem, dlaczego. Otóż rząd...

(*Poseł Izabela Kloc:* Jak to? Jest zasadnicza, zasadnicza.)

Pani poseł, niech pani chwilę posłucha.

Rząd w sprawach negocjacji ma dwie uchwały. Jedna to jest ta z 25 kwietnia, którą wspólnie na tej sali opracowaliśmy, a która dotyczy wszystkich spraw związanych z rolnictwem. To jest ta uchwała i nikt z realizacji tej uchwały rządu nie zwolnił. Tam jest wszystko to, czego nie ma nawet w tych dwóch państwa uchwałach, wszystko to, co dotyczy nierówności w obszarze rolnictwa (*Dzwonek*), inne sprawy, na które rząd powinien zwrócić uwagę. Wysoka Izbo, nie ma spraw związanych z wetem, tylko tym się różnimy. Nawet założmy, że zostanie przyjęta państwa uchwała, to przecież premier..

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę nie rozwijać założeń, bo czas już minął.

Poseł Romuald Ajchler:

Już kończę, panie marszałku.

...nie musi skorzystać z tej uchwały, ani z tej, o której mówiłem 25 kwietnia, ani z tej, którą jutro Sejm przyjmie, to nie jest ustawa, a tylko ustawę premier musi realizować.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Poseł Romuald Ajchler:

To są wolne sprawy i odpowiedzialność rządu za to, co się stanie w czasie negocjacji. W związku z powyższym proponowałbym, żebyście wycofali wasz projekt, bo z matematycznego punktu widzenia on nie przejdzie, a szkoda, żebyśmy mówili dwoma różnymi głosami w jednej sprawie, która powinna nas połączyć. Dziękuję.

(*Poseł Marek Łapiński:* W trybie sprostowania, panie marszałku.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

W trybie sprostowania pan poseł Marek Łapiński.

Poseł Marek Łapiński:

Panie pośle, nie jesteśmy Wielką Brytanią i dlatego nie jest w naszym interesie weto i zawetowanie wieloletnich ram finansowych 2014–2020...

(Poseł Michał Jach: To przekonanie jest dramatem polskiej polityki.)

...dlatego że jesteśmy beneficjentem funduszy europejskich, a nie płatnikiem, jak Wielka Brytania. W samym roku 2013, co wynika z projektu budżetu, do Polski...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, sprostowanie nie służy do polemiki.

Poseł Marek Łapiński:

...wpłynię 66 mld zł więcej niż wynosi kwota, jaką płacimy jako składkę do budżetu Unii Europejskiej. Tak więc w interesie Polski jest mądry kompromis wieloletnich ram finansowych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Krzysztofa Szczerskiego.

Poseł Krzysztof Szczerski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Było do mnie kilka pytań ogólnych i postaram się zbiorczo na nie odpowiedzieć.

Jak był sens i cel naszej uchwały? Dlaczego ona wciąż, naszym zdaniem, powinna być przedmiotem namysłu Wysokiej Izby? Sens był taki, co słusznie zauważył pan poseł Aleksandrak, że przecież ta uchwała, jak żadna uchwała sejmowa, nie nakazuje rządowi bezwzględnego wykonywania jakiś konkretnych działań. Jeśli państwo chcieliby w dobrej woli ją przeczytać, ona tak była przez nas opracowywana, że mnie się wydało, że nie będzie kontrowersyjnym tekstem. Jeśli parlament wzywa Radę Ministrów do pewnych działań, to oznacza zobowiązanie wyłącznie do aktywności w jakimś kierunku, więc to nie jest nakaz weta, przecież to jest śmieszne, gdy państwo dostrzegacie w tym dokumencie nakaz weta. On wzywa do działania w pewnym kierunku, taki jest sens

tej uchwały. Proszę mi wierzyć, pisałem dla klubu pierwszy jej tekst. Naprawdę przepisywałem ją z projektu wicemarszałka Komorowskiego z 2007 r., dlatego że to jest sens uchwały sejmowej. Uchwała sejmowa wzywa rząd do podążania w pewnym kierunku, taki jest jej sens.

Jak pan mówi, że przecież ona niczego rządowi nie nakazuje, tak, bo na tym polega ta uchwała. Po prostu trzeba ją czytać w dobrej woli. Jak państwo będziecie czytać w złej woli, to znajdziecie tam to, czego w niej nie ma. Jak będziecie ją czytać w dobrej woli, zobaczycie, że jej treść jest właśnie ogólna. Do tego jeszcze dopowiem, bo państwo mówicie o krępowaniu rządu. Jeśli ktoś skępował rząd w tych negocjacjach, to był to niestety pan premier Tusk, mówiąc tutaj, w Izbie, że będzie 400 mld zł, o to walczymy, bo tutaj właśnie wyznaczyliśmy liczbową granicę naszych żądań, to jest krępowanie się negocjacjami.

Ta uchwała niczego nie krępuje, bo ona mówi o budowie potencjału, o konkurencyjności. To są bardzo ogólne zdania, żeby pokazać tylko kierunek, w jakim, jak oczekuje Sejm, rząd będzie podążał w ramach negocjacji. Dlatego byłem przekonany, naprawdę byłem przekonany o tym, że ta uchwała nie będzie kontrowersyjna, dlatego że tak czyta się w dobrej, jak powiedziałem, woli, w dobrej wierze.

Po drugie uważam, że ta uchwała nie jest wyłącznie instrumentem ani nacisku, ani wsparcia rządu. Uważam, że parlament jako Izba poselska ma prawo po prostu wyrazić swoje zdanie. Należy oddzielić utylitarny charakter tej uchwały, taki, który jest narzędziem w negocjacjach, od samoistnego charakteru tej uchwały, którym jest po prostu wyrażenie przez Sejm swojej opinii. Jestem przekonany o tym. Trudno mi znaleźć, inaczej mówiąc, wytłumaczenie dla tego, że posłowie nie chcą, żeby Polska miała równy i sprawiedliwy, zgodny z traktatami udział w środkach pochodzących z budżetu wspólnotowego, że nie chcemy zakończyć dyskryminacji polskich rolników, że nie chcemy zapewnić środków w ramach funduszy strukturalnych w takiej wielkości i na takich warunkach, by dały Polsce możliwość podmiotowego rozwoju.

A więc jeśli to ma być po prostu uchwała Sejmu wyrażająca zdanie Sejmu, podmiotowej Izby poselskiej, to proszę powiedzieć mi, czy to znaczy, że w tej Izbie nie ma zgody co do tego, żeby Polska jako podmiotowy kraj rozwijała się, żeby były wyrównane dopłaty, żeby były środki z budżetu wspólnotowego należne nam w ramach traktatu. To jest dla mnie zaskoczenie, że Izba w ogóle myśli, iż to jest jakiś PiS-owski projekt polityczny. Przecież to jest po prostu zdanie, które w moim przekonaniu powinno być zdaniem Izby. Stąd mówię jeszcze raz, że jestem zaskoczony tym, iż projekt, który przynajmniej moim zdaniem jest tak bardzo niekontrowersyjny, stał się nagle przedmiotem aż tak bardzo dużego niepokoju, że trzeba było go obejść, przedstawiając drugi projekt.

Posel Krzysztof Szczerski

To jest mój autentyczny żal do państwa, że zamiast pracować nad tym projektem, wybraliście państwo ścieżkę konfrontacyjną. Mam żal, ponieważ pisząc ten projekt, opierałem się na projekcie marszałka Komorowskiego i byłem przekonany, że znajdziemy jedną wspólną drogę. Niestety tak nie jest i to jest dla mnie bardzo duża przykrość i rozczarowanie. Jeśli mówimy o doświadczeniu roku, o czym mówił pan poseł Kępiński, to jest to jedno z większych rozczarowań tego roku – że nie udało się w tej sprawie pójść drogą taką, jaką udawało się jeszcze w roku 2007, że nie złożono poprawek do naszego projektu, tylko zdecydowano się na konfrontację dwóch projektów. Dlatego tym bardziej uważam, że nasz projekt jest godny tego, żeby być do końca procedowany, dlatego że po prostu koalicja rządząca wybrała drogę konfrontacji, a nie drogę współpracy w tym zakresie. To jest moja osobista przykrość. Jestem spokojnym człowiekiem i nie będę tutaj jakoś specjalnie politycznie się puszył, powiem tylko, że to jest bardzo duża przykrość. Jeśli pan Kępiński mówi, że jesteśmy ludźmi, którzy troszeczkę się już polubili czy zaprzyjaźnili, tak powiedział po tym roku, to po wysłuchaniu pana posła Makowskiego chciałbym zacytować „Wesele” Wyspiańskiego, że my jesteśmy tacy przyjaciele, co to się nie lubią. Pan poseł Makowski zaatakował mnie bardzo frontalnie. Nie wiem, z jakiego powodu i dlaczego musiały te wszystkie słowa paść z tej mównicy.

Pan poseł Szeliga zapytał, co wynika z tego projektu, jak uważamy, jaka ma być użyteczna już rola tego projektu. Odpowiem tak: jak państwo wszyscy wiecie, ktoś, kto prowadził takie negocjacje, wie, że tak zwane negocjacje budżetowe to są negocjacje w podręczniku określane jako negocjacje pozycyjne. To są negocjacje, które polegają na tym, że najpierw poszczególni uczestnicy negocjacji ogłaszają swoje pozycje wyjściowe i warunki brzegowe, a później trochę jak na macie sumo przesuwamy się, kto zostanie wypchnięty z maty, a kto zostaje, kto jak pozycjonuje się w tych negocjacjach. Stąd tego typu uchwała o zdecydowanych celach negocjacyjnych polskiego rządu, do których wzywa parlament, wzywa, a nie nakazuje, jest po prostu podniesieniem negocjacyjnej pozycji polskich przedstawicieli w tych negocjacjach poprzez wsparcie, jakiego udziela. To był największy sens tej uchwały.

To też chcę powiedzieć bardzo wyraźnie – tu nie chodzi po prostu o kompromis, o czym państwo mówiliście. Dodatkowym atutem tej uchwały byłoby to, gdyby polscy przedstawiciele w czasie tych negocjacji mogli powiedzieć, że jest to projekt, który zgłosiła opozycja w Polsce. Przeszedłem cały cykl negocjacji traktatu z Lizbony, będąc w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, i naprawdę, proszę mi wierzyć, uchwała, która wychodzi od opozycji, jest potem przyjmowana przez Izbę i wzywa rząd do pewnych działań,

na które zgadza się cała Izba, jest niezwykle ważnym argumentem w negocjacjach pozycyjnych. Nie będę prowadził wykładu, tylko po prostu proszę mi uwierzyć, że tak jest – wiem to i z doświadczenia, i z nauki, i z podręcznika, i z każdej sytuacji, która mówi, jak prowadzi się sztukę dyplomatyczną w przypadku takich negocjacji. To był ten największy atut tej uchwały.

Przykro mi. Powiem to jeszcze raz – przykro mi, że tym razem wobec tej uchwały, która, jak mówię, według mnie pod względem merytorycznym jest absolutnie logiczna, przyjęto koncepcję konfrontacji i obejścia jej drugą uchwałą. Szkoda, bo mogło być znacznie lepiej i mogliśmy rzeczywiście wytworzyć jakąś jakość, nie tyle nową jakość, co powrócić do jakości z 2007 r., kiedy był inny układ polityczny, odwrotny, i takie rzeczy w tym parlamencie przechodziły. Mamy dzisiaj niestety parlament słabszy pod tym względem i gorszej jakości niż ten z 2007 r. Nie mówię, że była idylla, ale na pewno parlament dzisiejszy jest słabszy od tamtego parlamentu. I to widać wyraźnie na przykładzie tej uchwały. To, co było wtedy możliwe, dzisiaj już nie jest możliwe.

Uważam wciąż zatem, że projekt uchwały, który my przedstawiliśmy, w sensie logiki negocjacji i tego, w jaki sposób ona i jest użyteczna dla negocjacji, i jest samoistna dla stanowiska Izby, jest bardziej interesujący. Dlatego proszę wciąż jeszcze o to, żeby państwo rozważyli jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

W jakim trybie?

(Poseł Tomasz Makowski: Sprostowanie, bo pan poseł Szczerski przekreślił moje słowa.)

Był pan poseł wymieniony. Tylko proszę się trzymać formuły sprostowania.

Poseł Tomasz Makowski:

Tak jest.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Panie pośle Szczerski, ja nie stoję frontalnie do Prawa i Sprawiedliwości, tylko staram się obrazowo pokazać, w jaki sposób powinny się odbywać debaty w komisjach, w podkomisjach i na sali plenarnej, tutaj, bo my tworzymy parlament. Tylko chciałem panu pokazać w taki sposób, żebyście wy wszyscy z Prawa i Sprawiedliwości zrozumieli. Ale nie zrozumieliście, to powiem dosadnie – bo wy macie zasadę: jak prezes każe, tak ja łażę. I nie możecie się wycofać. Dlatego takie wasze stanowisko. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

To już wykracza poza sprostowanie.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych panią minister Grażynę Bernatowicz.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Grażyna Bernatowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Były dwa pytania, pana posła Kuźmiuka i pana posła Jacha, które połączę w jednej odpowiedzi. Pan poseł pytał o to, czy w uchwale powinno być słowo: dyskryminacja w kwestii wyrównywania dopłat, czy powinno się to słowo pojawić, pan poseł Jach pytał, czy powinno być zawarte: weto, czy nie. Powiem uczciwie, że nawet nie śmiem odpowiedzieć na to pytanie. To jest uchwała parlamentu. Ja jestem egzekutywa, państwo jesteście legislacyja. Nie śmiem mówić, co powinno być w uchwale parlamentu. Mogę tylko powiedzieć, że rząd zrobi wszystko, żeby tę uchwałę, tak jak ją państwo sformułujecie, wykonać, dlatego że, jak tutaj pan poseł Ajchler powiedział, ale nie tylko, przecież to jest nasza wspólna sprawa, żeby z tego wyjść jak najlepiej. Przecież nie można powiedzieć, tutaj padło takie słowo, że rządowi jest obojętna porażka, bo i tak przekuje ją w sukces. Tak nie można powiedzieć. Nie ma w tej Izbie i w tym rządzie ludzi, którzy by życzyli źle Polsce. Dlatego na pewno będzie zrobione wszystko, co jest w naszej mocy, oczywiście przy tym założeniu, że my jesteśmy proszącym, a nie dającym, co też tutaj było poruszone, że nie jest łatwo to narzucić komuś, kto ma dać, i jeszcze mu powiedzieć, ile ma dać, i powiedzieć, jak szybko ma dać i na co ma dać, ale oczywiście obowiązkiem rządu jest zrobić wszystko, żebyśmy dostali dużo, żebyśmy dostali na to, na co trzeba. I jeszcze jedno niebezpieczeństwo, które się może pojawić – żeby przypadkiem ktoś nie zmienił reguł wydatkowania tych pieniędzy, bo i tak może być. Tak że jeśli chodzi o uchwałę parlamentu, ja nic nie jestem w stanie powiedzieć, dlatego że to jest uchwała parlamentu. Nie śmiem w to w ogóle ani przez sekundę ingerować.

Pan poseł Kamiński zapytał, co rząd zrobił w sprawie wyrównania dopłat. Obiecuję panu posłowi z tego miejsca, że otrzyma odpowiedź na piśmie tak szczegółową, jak tylko to jest możliwe. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Zarządzam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 04
do godz. 20 min 10)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy Prawo pocztowe (druki nr 801 i 890).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jacka Tomczaka.

Poseł Sprawozdawca Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie Komisji Infrastruktury, druk nr 890, na temat rządowego projektu ustawy Prawo pocztowe, druk nr 801.

Projekt ustawy spełnia wymogi implementacji dyrektywy 2008/6 Wspólnoty Europejskiej, Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 lutego 2008 r. zmieniającej dyrektywę 97/67 Wspólnoty Europejskiej w odniesieniu do pełnego urzeczywistnienia rynku wewnętrznego usług pocztowych Wspólnoty. Tak zwana trzecia dyrektywa pocztowa kończy rozpoczęty w 1997 r. proces liberalizacji rynków pocztowych w krajach Unii Europejskiej. Nowatorskim elementem trzeciej dyrektywy pocztowej jest jej zakres regulacji, bowiem założenia tego aktu prawa unijnego mają, jeśli chodzi o końcowy efekt unormowania na poziomie krajowym, dotyczyć wszystkich operatorów rynku pocztowego. Naczelnym narzędziem implementacyjnym dyrektywy do polskiego systemu prawnego jest projekt ustawy Prawo pocztowe, nad którym właśnie pracujemy.

Przepisy projektowanej ustawy likwidują obszar zastrzeżony w ramach usługi powszechnej. Dotychczas obowiązująca ustawa zastrzegała część usług pocztowych do wyłącznego zakresu usług świadczonych przez operatora publicznego, to jest Poczta Polska. Co prawda na przestrzeni ostatnich lat zakres obszaru zastrzeżonego uległ stopniowemu ograniczeniu, jednak dopiero projekt nowej ustawy Prawo pocztowe zrywa z zasadą ochrony obszaru zastrzeżonego i umożliwi każdemu operatorowi świadczenie usług pocztowych na zasadach konkurencyjnych.

Projekt ustawy wprowadza nową definicję usługi pocztowej, którą będzie realizowane łącznie lub rozdzielnie przyjmowanie, sortowanie i doręczanie przesyłek pocztowych i druków bezadresowych oraz przemieszczanie przesyłek, jeżeli wykonywane jest łącz-

Posel Sprawozdawca Jacek Tomczak

nie przynajmniej z jedną z poprzednio wymienionych czynności.

W toku prac nad projektem ustawy została doprecyzowana definicja nadawcy masowego. W myśl nowych przepisów nadawcą masowym jest podmiot nadający na podstawie umowy o świadczenie usługi pocztowej zawartej w formie pisemnej z operatorem pocztowym przesyłki pocztowe danego rodzaju w chwili przekroczenia liczby 100 tys. sztuk rocznie, z wyłączeniem podmiotów z sektora finansów publicznych. O doprecyzowanie tej definicji wnosili przedstawiciele rynku pocztowego, tak aby wyjaśnić, kiedy następuje moment, w którym powstaje obowiązek zapłacenia podatku VAT.

Zmianie ulegają zasady uzyskiwania uprawnień operatorskich. W myśl nowych przepisów kluczowe będzie wpisanie do rejestru operatorów usług pocztowych prowadzonego przez prezesa UKE. Zniknie obowiązek uzyskiwania zezwolenia na część usług pocztowych – przesyłki z korespondencją do 2000 g. Utrzymana zostanie dotychczasowa zasada zwolnienia z obowiązku wpisywania do rejestru operatorów wykonujących takie usługi m.in. jak dostarczanie druków bezadresowych czy prowadzenie działalności agenta pocztowego. Projekt nowej ustawy po raz pierwszy zwalnia z kolei z obowiązku wpisu do rejestru podwykonawców niektórych usług pocztowych.

Projekt ustawy gwarantuje dostępność usług powszechnych poprzez wyznaczenie operatora zobowiązanego do świadczenia takich usług w obrocie krajowym i zagranicznym w drodze decyzji prezesa UKE, podjętej po przeprowadzeniu postępowania konkursowego. Kadencja operatora będzie trwała 10 lat. Pierwszym operatorem zobowiązanym do świadczenia usługi powszechnej będzie na mocy ustawy na okres 3 lat Poczta Polska. Taki mechanizm ma zapewnić dostępność i bezpieczeństwo usługi, która nie mogłaby być zagwarantowana wyłącznie poprzez działanie praw rynkowych. Ustawa określa zakres rzeczowy usług powszechnych i sposób ich świadczenia.

Doniosłą regulacją projektu nowego Prawa pocztowego jest bez wątpienia przyjęcie metody finansowania kosztu netto wynikającego z obowiązku świadczenia usługi powszechnej nałożonego na operatora wyznaczonego. W myśl zapisów ustawy koszt netto będzie finansowany z dopłat operatorów pocztowych od osiągniętych przychodów z usług, jeżeli przekroczą one poziom 1 mln zł w skali roku obrotowego, przy czym kwota udziału operatora w finansowaniu kosztu netto nie może przekroczyć 2% tych przychodów liczonych w ramach grupy kapitałowej, do której należy operator. Ponadto jeżeli suma udziałów w dopłacie operatorów pocztowych będzie niewystarczająca do sfinansowania kosztu netto, może on zostać uzupełniająco sfinansowany z budżetu państwa. Oczywiście warunkiem uruchomienia finansowania

kosztu netto będzie wystąpienie straty w usługach powszechnych, a kwota finansowania nie będzie mogła przekroczyć wysokości straty.

Ustawa wprowadza i określa zasady dostępu operatorów pocztowych do sieci pocztowej oraz elementów infrastruktury pocztowej.

Ustawa zapewnia interoperacyjność w przypadku świadczenia usługi pocztowej przez kilku operatorów, na przykład w sytuacji gdy jeden operator przyjmuje przesyłki, następny operator sortuje je i przemieszcza, kolejny zajmuje się ich doręczaniem.

Projekt nowego Prawa pocztowego wprowadza mocne mechanizmy ochrony praw konsumentów, m.in. poprzez wprowadzenie prostych, jasnych i bezkosztowych reguł reklamacji. Ustawa wprowadza także klarowne kryteria odpowiedzialności operatora pocztowego za brak prawidłowego doręczenia przesyłek sądowych lub doręczanych w trybie postępowania administracyjnego lub Ordynacji podatkowej. Jednym z głównych założeń ustawy jest wzmocnienie i rozszerzenie uprawnień organu regulacyjnego, dzięki czemu łatwiej też będzie egzekwować obywatelom swoje konsumenckie prawa.

Komisja Infrastruktury rozpatrywała przedmiotowy projekt ustawy na posiedzeniach w dniach 6 i 20 listopada. W toku prac nad projektem ustawy w komisji oraz w podkomisji wsłuchaliśmy się w głos operatorów oraz liczne grono ekspertów rynku pocztowego. W wyniku rzeczowej debaty część uwag znalazła odzwierciedlenie w poprawkach do projektu. Komisja przyjęła 7 poprawek redakcyjno-legislacyjnych zaproponowanych przez Biuro Legislacyjne, 7 poprawek zaproponowanych przez stronę rządową, z czego 6 redakcyjno-legislacyjnych i jedną merytoryczną, oraz 2 inne poprawki merytoryczne.

Jedną z najważniejszych poprawek do projektu ustawy jest zmiana metody finansowania kosztu netto wynikającego z obowiązku świadczenia usług powszechnych. Wedle nowego brzmienia art. 108 ust. 2 i w konsekwencji art. 113 ust. 3 i 4 zmieniono sposób finansowania kosztu netto, który będzie dotyczył tylko usług wchodzących w zakres usług powszechnych, a nie, jak w przedłożeniu rządowym, usługi powszechnej i usług wchodzących w zakres usług powszechnych. Z kolei poprzez dodanie art. 182a wprowadza się przepis przejściowy, który zakresem przedmiotowym regulacji obejmie sprawy rozpoczęte pod rządami obowiązującej jeszcze ustawy, pozostawiając dalszy bieg tychże spraw w dotychczasowym reżimie prawnym.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przedstawiło opinię o zgodności z prawem unijnym. Minister spraw zagranicznych uznał przedmiotowy projekt za zgodny z prawem Unii Europejskiej, z wyjątkiem art. 108 ust. 2 i art. 113 ust. 3 i 4, które są niezgodne z prawem Unii Europejskiej. Minister wskazał, iż zgodnie z przepisami art. 7 ust. 3–5 i motywem 27 dyrektywy 2008/6/WE, a także zgodnie z zasadami niedyskryminacji i proporcjonalności finansowania kosztu net-

Poseł Sprawozdawca Jacek Tomczak

to, usługi powszechne stanowią część tego samego rynku co usługi wchodzące w zakres usług powszechnych. Tym samym jako konkurujące ze sobą powinny podlegać – w świetle zasady najmniejszego zakłócenia rynku w wyniku zastosowania mechanizmu finansowania kosztu netto – tym samym obowiązkom regulacyjnym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy u progu zakończenia prac nad ustawą, ale równocześnie u progu zakończenia kilkunastoletniego procesu liberalizacji usług pocztowych w Polsce. Nie mam wątpliwości, iż proces ten przełoży się na dalszy wzrost rynku oraz na poprawę jakości usług. Komisja Infrastruktury wnosi o uchwalenie załączonego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Łukasz Borowiak, Platforma Obywatelska.

Poseł Łukasz Borowiak:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Szanowny Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy Prawo pocztowe, druki nr 801 i 890.

Komisja Infrastruktury na posiedzeniu w dniu 6 listopada 2012 r. przekazała rządowy projekt do podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy Prawo pocztowe.

Na posiedzeniach podkomisji oraz posiedzeniu Komisji Infrastruktury omówiono szereg zmian w projekcie, które mają charakter implementacyjny i dostosowawczy do prawa Unii Europejskiej. Stosowne zmiany ustawy szczegółowo omówił i przedstawił Wysokiej Izbie poseł sprawozdawca Jacek Tomczak, dlatego nie będę mówił już o konkretnych zapisach, a przejdę już do meritum i ewentualnie do poprawek naszego klubu.

Szanowni Państwo! W trakcie dzisiejszego czytania chciałbym złożyć w imieniu mojego klubu stosowne poprawki, które za chwileczkę przedstawię i króciutko uzasadnię.

Tak jak pan poseł Jacek Tomczak powiedział, mamy stosowny dokument, czyli opinię ministra spraw zagranicznych do projektu ustawy Prawo pocztowe i została tu już zaakcentowana kwestia niezgodności z prawem unijnym zapisów art. 108 ust.

2 oraz art. 113 ust. 3 i 4. W związku z powyższym klub Platforma Obywatelska składa stosowne zmiany. Proponujemy zmianę art. 108 ust. 2, który otrzymuje stosowne brzmienie zgodne z wymogami, zacytuję: „Operatorzy pocztowi świadczący usługi powszechne lub usługi wchodzące w zakres usług powszechnych, których przychód z tych usług w roku obrotowym, za który jest ustalana dopłata, przekroczył 1 mln zł, są zobowiązani do udziału w dopłacie”. Artykuł 113 ust. 3 i 4 otrzymują brzmienie, ust. 3: „Ustalenie wysokości udziału operatora pocztowego w dopłacie następuje na podstawie jednolitego wskaźnika procentowego stanowiącego stosunek należnej dopłaty do sumy przychodów operatorów obowiązanych do udziału w dopłacie z usług powszechnych lub usług wchodzących w zakres usług powszechnych osiągniętych w roku obrotowym, za który jest ustalana dopłata”, ust. 4: „Wysokość udziału operatora pocztowego w dopłacie stanowi iloczyn jednolitego wskaźnika procentowego, o którym mowa w ust. 3 oraz kwoty przychodów tego operatora z usług powszechnych lub wchodzących w zakres usług powszechnych osiągniętych w roku obrotowym, za który jest ustalana dopłata i nie może być wyższa niż 2% kwoty tych przychodów”. Nie będę już uzasadniał. Stanowisko MSZ jest jednoznaczne.

Kolejna poprawka, którą składałam w imieniu klubu, ma związek z rozszerzeniem art. 16 ust. 5, jest to poprawka praktycznie formalna, która w trakcie prac nie została zgłoszona. Art. 16 ust. 5 otrzymuje brzmienie, i tu nasza propozycja: „Do zwrotu przesyłki pocztowej stosuje się odpowiednio przepisy art. 31–33”.

Kolejna poprawka do art. 26 – proponujemy zastąpienie wyrazu „której” wyrazem „który”. Zmiana polega na zastąpieniu wyrazu, tak jak już powiedziałem, ma ona na celu ujednolicenie ust. 1 z ust. 2 zawierającym upoważnienie do wydania przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego oraz ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych rozporządzenia określającego wykaz bibliotek, organizacji osób niewidomych lub ociemniałych oraz organizacji, których celem statutowym jest działanie na rzecz osób niewidomych lub ociemniałych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z tym, że złożyliśmy te poprawki, chciałbym to przekazać i oczywiście mam ogromną nadzieję, że na następnym posiedzeniu Komisji Infrastruktury poprawki klubu Platformy Obywatelskiej zostaną przyjęte. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jerzy Polaczek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Na początku chciałbym, prezentując stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, jednak odnieść się do tego, co zostało zasygnalizowane, zawarte w wystąpieniu mojego przedmówcy informującego o tym, iż w ostatniej chwili Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdziło, iż ta poprawka do art. 108, jedna z ważniejszych poprawek, ale przede wszystkim jeden z ważniejszych punktów tej ustawy, jest niezgodna z prawem europejskim, i zadać w imieniu opozycji pytanie: Co państwo robili przez ostatnie 5 lat? A gdzie był MSZ w latach 2009, 2010, 2011 i 2012?

Powtarzam argumenty mówiące o tym, iż na miesiąc przed uwolnieniem rynku, który jest wart prawie 8 mld zł, wszyscy operatorzy łącznie z Poczta Polska na czele nie znają przepisów. Widocznie Poczta Polska, która w zakresie, o którym mówię, prezentowała argumentację całkowicie odmienną od argumentacji Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, tego Prawa pocztowego nie stosuje i widocznie nie zna się na regulacjach europejskich w zakresie dyrektywy pocztowej, bo tutaj przy tego rodzaju historiach, które państwo wrzucacie w ostatnim momencie, to się naprawdę krew gotuje, jeśli słucha się tego w kontekście czasu, miejsca i – można powiedzieć – procedury, która miała miejsce przy pracach nad tym projektem.

Chciałbym dodać, a warto to powtórzyć, że te 5 lat, które miał rząd, wynikało właśnie z potrzeby dostosowania w okresie przejściowym rynku pocztowego dla głównego operatora, jakim jest Poczta Polska. To rząd Prawa i Sprawiedliwości w 2007 r. wraz z innymi niektórymi państwami europejskimi podjął decyzję przesuwającą wdrożenie tych przepisów na początek 2012 r.

Jakie potencjalne problemy czekają poszczególnych uczestników tego rynku pocztowego, pokazały posiedzenia podkomisji sejmowej, która pracowała nad tym projektem, w którym szereg kluczowych kwestii było różnie interpretowanych, a w przypadku niektórych z nich nie można było uzgodnić stanowiska. Przykład art. 108 jest, można powiedzieć, bardzo symboliczny. Nie można było tego uzgodnić między właścicielem a podmiotem, który jest nadzorowany przez ministra, czyli Poczta Polska.

Prawo i Sprawiedliwość składa do projektu ustawy dwie poprawki. W pierwszej z nich proponujemy wprowadzenie mechanizmu uruchamiania kosztów netto w taki sposób, aby jego finansowanie do poziomu straty miało miejsce po upływie 3 lat od wejścia w życie niniejszej ustawy, a do tego czasu aby te koszty netto były finansowane według zasad określonych w art. 106 i art. 107 projektu ustawy.

Co ciekawe, ta propozycja jest nawiązaniem ni mniej, ni więcej do rekomendacji z wniosków pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli z kwietnia 2012 r., jakie NIK skierował do Ministerstwa Administracji

i Cyfryzacji. Ten wniosek sprowadza się do postulatu uwzględnienia w nowym Prawie pocztowym rozwiązań zapewniających mu odpowiedniej jakości właściwe usługi pocztowe, m.in. poprzez finansowanie pełnego kosztu netto powszechnych usług pocztowych w taki sposób, aby nie ograniczać tego finansowania do wysokości spłat na całości usług powszechnych.

Warto przypomnieć, że takie rozwiązania są stosowane w Europie praktycznie powszechnie. Jedyńm państwem, które tego rodzaju, powiedziałbym, mechanizmu nie chce wprowadzić, jest nasz aktualny rząd, który ma w tej sprawie stanowisko zupełnie odmienne od dominującej praktyki europejskiej.

A jak mówimy o finansowaniu tych różnych, powiedziałbym, elementów rynku, który jest rynkiem z jednej strony wolnym, ale z drugiej strony regulowanym, to ja po raz kolejny przypominam, iż z jednej strony mamy dyskusję o kilkudziesięciu czy kilkunastu milionach złotych, a z drugiej strony mamy wodaśpad wydatków, choćby w zakresie partnerstwa publiczno-prywatnego w obszarze drogowym, gdzie dopłaca się w tym roku w Krajowym Funduszu Drogowym 36 mln zł do minimalnego gwarantowanego zysku dla operatorów, nie mówiąc o opłacie za dostępność za 300 km autostrady w kwocie ok. 1 mld zł. Tak że proszę popatrzeć na te rozwiązania, które są stosowane w Polsce. Bynajmniej te, o których wspomniałem ostatnio, nie są, że tak powiem, publicznie znane ani nie prowadzi się na ich temat dyskusji publicznej, bo są rozparcelowane poza budżet.

I poprawka druga, w której zamierzamy sprawdzić – przepraszam za to określenie – jak minister administracji i cyfryzacji odniesie się do postulatu uzupełnienia ustawowej terminologii poprzez dodanie definicji pokwitowania, czego efektem w przyszłości powinno być zwiększenie udziału elektronicznej wymiany informacji, która będzie dodatkowym narzędziem oprócz zachowania pisemnej formy potwierdzenia odbioru korespondencji.

Zakończeniem mojego wystąpienia będzie fragment państwa dokumentu, który został opracowany przez aktualny rząd. Jest to „Długookresowa strategia rozwoju kraju – Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności”, w której czytamy – z wielką satysfakcją chcę to tutaj odczytać zwłaszcza pani minister cyfryzacji – iż kluczowe jest przejście od społeczeństwa informacyjnego do cyfrowego i odejście od modelu ciągłego nadrabiania (*Dzwonek*) zapóźnień w sferze cyfrowej na rzecz prymatu wykorzystywania nowych technologii w czynnikach rozwojowych. To zjawisko nazywamy impetem cyfrowym. Dopiero wtedy bowiem można zbudować nie tylko nowe przewagi konkurencyjne polskiej gospodarki, ale i zmodernizować ją we wszystkich wymiarach. Koniec cytatu.

Klub parlamentarny w sprawie uzupełnienia projektu ustawy choćby o możliwość również elektronicznego potwierdzenia otrzymania korespondencji sprawdza, jak przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji w praktyce przyjmowane są postulaty, przez rząd i przez większość parlamentarną.

Posel Jerzy Polaczek

Dziękuję za uwagę i jednocześnie przepraszam za przedłużenie odrobinę czasu. Oczywiście te poprawki składamy panu marszałkowi na piśmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Ruch Palikota.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Ministrze! Projekt ustawy Prawo pocztowe zawarty w druku sejmowym nr 801 ma za zadanie wdrożenie dyrektywy 2008/6/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 lutego 2008 r. zmieniającej dyrektywę nr 97/67/WE, tak aby były to jednolite przepisy dla usług pocztowych Wspólnoty Europejskiej.

Prace nad ustawą w podkomisji nadzwyczajnej były dość burzliwe ze względu na to, że w pracach brała udział strona społeczna reprezentowana praktycznie przez wszystkich uczestników świadczących usługi pocztowe i kurierskie. Wiele kontrowersji budziła definicja operatora wyznaczonego, a więc operatora, który świadczy usługi powszechne. Okazało się, że obecnie tylko jeden operator może spełnić te warunki, a jest nim Poczta Polska, która ze swymi urządzeniami pocztowymi w ilości ponad 8 tys. ma najbardziej rozwiniętą infrastrukturę przystosowaną do dostarczania przesyłek pocztowych na masową skalę, a więc jest monopolistą na tym rynku.

Dlatego też strona rządowa postanowiła uczynić Poczta Polską operatorem wyznaczonym na okres trzech lat. Pozostali operatorzy tym rozwiązaniem, w wyniku którego nadal na rynku usług pocztowych pozostał jeden monopolista, nie byli usatysfakcjonowani, ale też wszyscy zdają sobie sprawę, że te trzy lata pozwolą innym zbudować własną sieć pocztową zdolną do wygrania w przyszłości przetargu na te usługi.

Nie jest dla nas zrozumiałą art. 166 projektu ustawy Prawo pocztowe, w którym zapisano, że Poczta Polskiej nie obowiązuje czas przebiegu przesyłek pocztowych określony w art. 47 pkt 1. Oznacza to, że nadal przesyłki listowe będą pokonywały odległość 100 km w 5 dni, a jeśli chodzi o większe odległości, i 10 dni będzie za mało dla Poczty Polskiej. Okazuje się, że prawo nie jest równe dla różnych firm świadczących te same usługi pocztowe i ktoś z konkurencji może zaskarżyć tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego. Obyśmy się mylili, ale wykluczyć tego nie można. Takie zapisy o wydłużonych terminach dostarczania przesyłek są dla nas, klientów, niekorzystne i oddalają nas od standardów europejskich, według

których list wysłany na odległość do 100 km dociera do adresata na drugi dzień, a w pozostałych przypadkach – w dwa dni.

Nie będę tu przedstawiał technicznych spraw zawartych w tej ustawie, gdyż są one powieleniem poprzedniej ustawy z drobnymi poprawkami oddającymi aktualny stan obowiązującego prawa, jak i technicznych możliwości oraz rozwiązań.

Mamy nadzieję, że te trzy lata szybko miną i będziemy mieli do wyboru szereg firm pocztowych, które będą świadczyły usługi pocztowe w ramach zdrowej konkurencji, a samej Poczcie Polskiej ten czas umożliwi przeprowadzenie głębokiej przebudowy własnych struktur, aby sprostać rodzącej się konkurencji.

W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota chciałbym oświadczyć, że klub nasz zagłosuje za uchwaleniem tej ustawy, ponieważ brak jest innych rozwiązań w tej dziedzinie, a brak ustawy od 1 stycznia 2013 r. spowodowałby chaos na rynku usług pocztowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odnoś się do projektu ustawy Prawo pocztowe, druk nr 801.

Ustawa wdraża do poselskiego prawa dyrektywę Parlamentu Europejskiego, kończy proces stopniowej liberalizacji usług pocztowych i określa zasady funkcjonowania rynku pocztowego. Ustawa określa też zasady dostępu operatorów pocztowych do elementów infrastruktury pocztowej oraz dostarczania przez operatorów pocztowych informacji niezbędnych do realizacji zadań organu regulacyjnego związanych z rynkiem pocztowym oraz dla celów statystycznych.

Mając na uwadze wyżej wymienione zapisy, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie z ustaleniami Komisji Infrastruktury po rozpatrzeniu poprawek. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Leszek Aleksandrak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Leszek Aleksandrak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej mam przyjemność odnieść się do rządowego projektu ustawy Prawo pocztowe. Nie będę omawiał oczywiście wszystkich elementów. Rządowy projekt ma być dostosowaniem do prawa europejskiego, ma zliberalizować rynek pocztowy, otworzyć usługi pocztowe dla wszystkich operatorów, którzy będą mieli ochotę na tym rynku funkcjonować.

Myślę, że kilka uwag warto tu dzisiaj wnieść. Po pierwsze, jest to drugi, po Prawie telekomunikacyjnym, projekt rządowy, który rząd, mając kilka lat na dostosowanie do przepisów unijnych, wprowadza na miesiąc przed wejściem w życie liberalizacji, do czego zobowiązała nas Unia Europejska. Szkoda, że nie mieliśmy czasu nad tym dłużej popracować, bo myślę, że rzeczywiście bardzo intensywne prace podkomisji i komisji będą jednak powodowały, iż w najbliższym czasie będziemy nowelizowali prawo, tak jak to się dzieje w innych przypadkach. Myślę, że warto byłoby przemyśleć to, aby takie projekty wprowadzać szybciej pod obrady Sejmu.

Analiza wszystkich zapisów tej ustawy i liberalizacji rodzi również obawę, czy rzeczywiście rząd myślał o tym, co stanie się z tymi małymi urzędami na wsiach i w małych miejscowościach, które są cały czas deficytowe. Jak one będą funkcjonowały pod rządami tej ustawy? Czy rzeczywiście będą chętni, którzy będą chcieli te urzędy prowadzić? Czy w małych miejscowościach nie będzie sytuacji, że w ogóle nie będzie możliwe skorzystanie z usług pocztowych?

Również są pewne obawy, czy rzeczywiście to prawo w pełni zliberalizuje rynek pocztowy i czy w pełni to prawo i ta ustawa doprowadzi do tego, że te usługi będą lepsze, tańsze i lepiej świadczone. Tu mam pewne obawy.

Tyle ogólnych uwag. Analizując natomiast sam projekt, chciałbym w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej złożyć jedną poprawkę. Dyskutowaliśmy o tym na posiedzeniu komisji, również na posiedzeniu podkomisji i była opinia, że ta poprawka nie jest niezbędna. Według naszej opinii jest ona naprawdę potrzebna i myślę, że odniesie się do tego pani minister, analizując jutro te poprawki na posiedzeniu komisji. Jeżeli będzie decyzja strony rządowej, że to rzeczywiście jest zupełnie zbędne, to z tego się wycofamy. Proponujemy, aby w art. 3 pkt 12 po wyrazach „w formie pisemnej” umieścić przecinek. To jest bardzo istotne. Wydaje się, że przecinek nie jest znaczący, ale jest znaczący, ponieważ ma to znaczenie w ustawie. Dlaczego tak sądzimy? Definicja masowego nadawcy ma wskazywać, że nadawcą masowym staje się nadawca w chwili przekroczenia 100 tys. przesyłek nadanych w danych roku kalendarzowym. Taka kwalifikacja jest istotna z punktu widzenia zaliczenia przesyłek pocztowych nadanych przez nadawcę masowego do usług powszechnych, a także opodatkowania tych usług podatkiem VAT. Brak prze-

cinka w tym miejscu po wyrazach: w formie pisemnej, powoduje, że czytając literalnie tę definicję, można zinterpretować, iż chwila przekroczenia liczby 100 tys. przesyłek wiąże się z koniecznością zawarcia umowy o świadczenie. To jest nasza opinia, zgłaszamy tę poprawkę. Jeżeli strona rządowa uzna, że ona jest niepotrzebna, zbędna, nic nie zmienia, jesteśmy w stanie ją wycofać, ale uważamy, że ona jest niezbędna.

W związku z tym w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej chciałbym powiedzieć, że będziemy głosowali za ustawą w przedłożeniu komisji, jak również za zgłoszoną poprawką klubu PiS. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Poseł Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu klubu Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury w sprawie projektu ustawy Prawo pocztowe.

Polska miała wystarczająco dużo czasu na przygotowanie przepisów, które pozwoliłyby na wdrożenie III dyrektywy pocztowej. Pierwszy wyznaczony termin upłynął 31 grudnia 2010 r. Polska skorzystała z możliwości przesunięcia terminu o dwa lata, zupełnie nie podejmując prac nad ustawą w 2011 r. Dla tak ważnej ustawy, istotnej dla operatorów pocztowych i przede wszystkim milionów klientów usług pocztowych, tryb pracy nad ustawą jest skandalicznie pilny. Ta ustawa ze względu na swoją wagę i zakres powinna być już dawno uchwalona.

Wdrożenie III dyrektywy pocztowej ma od 1 stycznia 2013 r. otworzyć polski rynek dla pozostałych operatorów pocztowych. Ustawa zadecyduje, jaki ma być kształt rynku pocztowego w Polsce i jaka ma być pozycja na tym rynku operatora wyznaczonego w stosunku do innych operatorów. Założenia są takie, aby z tych zmian skorzystali nie tylko operatorzy pocztowi, ale przede wszystkim klienci. Otwarcie rynku powinno też być szansą dla niezależnych operatorów na poszerzenie swoich usług o te zarezerwowane do tej pory dla Poczty Polskiej. Dla klientów powinna to być szansa na wzrost jakości ich obsługi.

Projekt tej ustawy wywołał bardzo szeroką dyskusję. Polski rynek usług pocztowych szacowany jest na ok. 7–8 mld zł.

Ustawa wprowadza nowe definicje, m.in. operatora pocztowego, operatora wyznaczonego, nadawcy masowego, przesyłki kurierskiej. Wiele dyskusji poświęcono definicji nadawcy masowego. Dotyczyła ona wykluczenia wątpliwości, od kiedy operator podlega

Posel Jarosław Żaczek

obowiązkowi podatkowemu z tytułu podatku VAT. Do ważnych zmian przyjętych w projekcie ustawy należy likwidacja obszaru zastrzeżonego w ramach usług powszechnych. Dotyczy to obowiązku wykonywania przesyłek o wadze do 50 g. Zgodnie z ustawą działalność pocztowa będzie podejmowana na podstawie wpisu do rejestru operatorów pocztowych. Ustawa określi zakres usług powszechnych i sposób ich świadczenia. Projekt przewiduje, że prezes UKE w drodze konkursu wskaże operatora wyznaczonego, czyli firmę, która ma zagwarantować społeczeństwu dostępność usług powszechnych. Operator wyznaczony będzie wybierany raz na 10 lat. W okresie przejściowym, czyli przez pierwsze 3 lata od wejścia w życie ustawy, operatorem wyznaczonym będzie z mocy ustawy Poczta Polska.

Obawy niezależnych operatorów budziła kwestia ustalania stawek za dostęp do infrastruktury, do czego Poczta Polska jest zobligowana, to, czy Poczta Polska nie będzie wykorzystywała swojej pozycji. Obawy budziło też utrzymanie przez Poczta Polską innych przywilejów, chodzi między innymi o przyjmowanie przekazów pocztowych ze świadczeniami z ubezpieczeń społecznych, pomocy społecznej.

Wyznaczony operator, zgodnie z ustawą, będzie musiał prowadzić rachunkowość regulacyjną. Oprócz tego będzie zobowiązany do prowadzenia kalkulacji kosztu netto świadczenia usług powszechnych. Mechanizm finansowania kosztu netto, który ma zapewnić ekonomiczne warunki realizacji obowiązku świadczenia usług powszechnych i który będzie miał miejsce, gdy operator będzie ponosił straty z tego tytułu, wywołał największą dyskusję. Wsparcie finansowe będzie pochodzić z wpłat operatorów pocztowych świadczących usługi wchodzące w zakres usług powszechnych, których przychody w skali roku przekroczą 1 mln zł. Podzielamy opinię, że przy naliczaniu opłaty powinno się rozgraniczyć usługi powszechne od usług wchodzących w zakres. Opłata nie powinna być naliczana od działalności przynoszących straty, czyli od usług powszechnych.

Nie ma wątpliwości, że mając od wielu lat wiedzę o konieczności liberalizacji rynku pocztowego w Polsce, należało przeprowadzić szerokie konsultacje społeczne w zakresie nowych rozwiązań. W moim przekonaniu nie dokonano tego w sposób należyty.

W trakcie prac podkomisji zgłoszono 70 poprawek, część z nich została przez komisję przyjęta. Przebieg prac został już omówiony przez pana posła sprawozdawcę.

Chcę powiedzieć, że uregulowanie sytuacji prawnej na rynku pocztowym powinno być podstawą do uczciwego konkurowania na tym rynku, do wzrostu jakości usług i lepszych cen dla klientów. Głównym beneficjentem korzyści wynikających z otwarcia rynku pocztowego powinni być klienci usług pocztowych. W moim przekonaniu tryb pracy nad ustawą spowodował, że wszystkie szanse nie zostaną wykorzystane.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostateczne stanowisko co do projektu ustawy Solidarna Polska przedstawi po zapoznaniu się z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Nie ma zgłoszeń.

Zamykam listę.

Określam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy zada pytanie pan poseł Wojciech Ziemiak, Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Ziemiak:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Projekt ustawy Prawo pocztowe wprowadza pojęcia operatora pocztowego, czyli przedsiębiorcy uprawnionego do wykonywania działalności pocztowej na podstawie wpisu do rejestru operatorów pocztowych, oraz operatora wyznaczonego, tzn. operatora pocztowego obowiązującego do świadczenia usług powszechnych; w domyśle chodzi o Poczta Polską. Projekt wyraźnie określa zakres kompetencji tych operatorów. I tak art. 15 ust. 1 stanowi o tym, w jaki sposób następuje zawarcie umowy o świadczenie usługi pocztowej. W szczególności uwagę zwraca pkt 3, który głosi, iż do przyjmowania przekazów pocztowych ze świadczeniami z ubezpieczeń społecznych, w tym emerytalnymi i rentowymi, świadczeniami z pomocy społecznej, a także przekazów pocztowych na tereny wiejskie będzie uprawniony wyłącznie operator wyznaczony. Operator wyznaczony jest obowiązany do przyjmowania przekazów pocztowych ze świadczeniami z ubezpieczeń społecznych i pozostałych, o których wspominałem, a zatem mieszkańcy terenów wiejskich uzależnieni są od działalności operatora wyznaczonego. (*Dzwonek*)

Teraz pytanie. Czy zapis ten nie jest sprzeczny z zasadami wolnego rynku? Uzależnia on mieszkańców obszarów wiejskich od usług operatora wyznaczonego. Niepokój budzi też sytuacja, w której nierentowne dla operatora wyznaczonego może się okazać wspieranie prowadzenia agencji pocztowych, a mieszkańcy terenów wiejskich zostaną pozbawieni dostępu do placówek operatora. Czy przewidziane są gwarancje dostępu do usług operatora wyznaczonego na terenach wiejskich? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Debataujemy dziś nad liberalizacją rynku pocztowego. 1 stycznia 2013 r. jest to data kluczowa. Wiadomo, że po takich zmianach, po deregulacji można oczekiwać obniżenia cen i poprawy jakości usług oraz obsługi klientów, ale – tak jak mój przedmówca przed chwilą zaznaczył – pojawia się również pewien niepokój. Ja rozmawiałem z mieszkańcami małych miejscowości, z mieszkańcami Filipówki w powiecie garwolińskim i mogę powiedzieć, że wśród przedstawicieli małych miejscowości jest obawa o to, że liberalizacja doprowadzi do tego, że na terenach wiejskich, w małych miejscowościach będzie postępowała likwidacja, zamykanie punktów pocztowych, a przez to mieszkańcy tych obszarów zostaną pozbawieni dostępu do usług pocztowych, w wielu przypadkach będą one oddalone o kilka czy kilkanaście kilometrów. Oprócz tego, tak jak już któryś z przedmówców powiedział, wielu mieszkańców, ok. 40% emerytów i rencistów pobiera renty i emerytury w formie przekazów pocztowych, dostarczanych obecnie przez listonoszy. *(Dzwonek)* Czy to nie spowoduje ograniczenia dostępu tych mieszkańców do usług? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówimy o ogromnym rynku, blisko 8 mld zł, mówimy o potężnym majątku i mówimy o wielu ludziach, i o nadawcach, i o odbiorcach usług pocztowych. Jeśli już dojdzie do pełnej liberalizacji, to chciałbym spytać, czy są jakieś symulacje robione, ile osób straci pracę w Poczcie Polskiej i co oni będą robić tak naprawdę. Czy od razu przewiduje ministerstwo na przykład, że przejmą rynek usług pocztowych, założą firmy i spełnią tę rolę, którą do tej pory wypełnia Poczta Polska? Bo oczywiście możemy mówić, że konkurencja, wolny rynek da swój efekt. Wierzę w to, że da. Ale pamiętajmy też o tym, że jednak ta firma ma wyspecjalizowane sposoby działania na rynku, ma możliwość świadczenia na określonym poziomie usług i coś z tymi ludźmi pewnie się stanie, kiedy wejdą konkurenci na rynek. *(Dzwonek)* Wobec tego mam pytanie o to, czy jest taka symulacja, ile osób z Poczty Polskiej straci pracę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa Prawo pocztowe, będąca implementacją trzeciej dyrektywy pocztowej, została przygotowana niestety jak większość projektów rządu PO-PSL w pośpiechu, bez odpowiednich konsultacji, bez projektów rozporządzeń wykonawczych, bez przyzwoitego *vacatio legis*. Czy w tym bałaganie, w którym państwo tę ustawę przygotowywaliście, mógł powstać dobry akt legislacyjny? I tutaj pojawiają się wątpliwości choćby te, które już dzisiaj w tej debacie zostały wymienione. Wiele zapisów pozostawia bowiem olbrzymie pole do rozmaitych interpretacji, wręcz do straszenia konsekwencjami tak uchwalonej ustawy. Straszy Ministerstwo Spraw Zagranicznych, co uważam... *(Dzwonek)*

Panie marszałku, chciałbym dokończyć pytanie i zadać jeszcze jedno, które pozwoliłoby mi złożyć poprawkę.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Ale już nie ma czasu.

Posel Grzegorz Schreiber:

Dobrze, to chciałbym zatem zapytać, czy prawdziwe jest twierdzenie, że zwolnienie z podatku VAT powszechnych usług pocztowych świadczonych przez tzw. operatora wyznaczonego może zostać potraktowane przez Komisję Europejską jako pomoc publiczna, co grozić będzie poważnymi karami finansowymi?

Jeżeli możemy straszyć Ministerstwem Spraw Zagranicznych w przypadku art. 108, to takie pytanie też wydaje się zasadne.

Panie marszałku, chciałbym złożyć jeszcze poprawkę do...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Poproszę. Czas minął.

(Posel Grzegorz Schreiber:) Panie marszałku, tak bez litości o tej godzinie, naprawdę.)

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, wydaje się, że dbałość o czas powinna towarzyszyć nam nie tylko dzisiaj, nie tylko, jeśli chodzi o te kilkanaście sekund, ale przede wszystkim jeśli chodzi o kilka ostatnich lat, o które opóźniono przygotowanie tego projektu ustawy. To tak w celach higienicznych, bo wydaje się, że streso-

Posel Andrzej Adamczyk

wanie posłów dzisiaj, że przekroczyli o 10 sekund czas, jeżeli mówimy o projekcie, który powinien być procedowany w Sejmie przed rokiem, jest co najmniej, panie marszałku, przepraszam bardzo, nie na miejscu. Ale do rzeczy.

Pytanie do rządu. Czy posłowie otrzymają opinię MSZ do art. 108, podpisaną przez konkretnego urzędnika, z konkretnym uzasadnieniem? Mam nadzieję, że ta opinia jutro będzie dostępna dla członków Komisji Infrastruktury, to po pierwsze. A po drugie, proszę mi powiedzieć, dlaczego art. 108 jest niezgodny z prawem Unii Europejskiej, skoro w większości państw Unii Europejskiej stosuje się właśnie to rozwiązanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Kania, Platforma Obywatelska.

Posel Andrzej Kania:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! W przeciwieństwie do moich poprzedników, posłów, którzy tutaj przemawiali przede mną, chciałbym powiedzieć, że ta ustawa jest naprawdę bardzo dobrze przygotowana. Wiecie, panowie z prawa i z lewa, że tak naprawdę kontrowersje są zawsze, ale przy tej ustawie była jedna kontrowersja – kwestia tworzenia funduszu kompensacyjnego. Powiem szczerze, że też mam pewne obiekcje czy też może nie do końca jestem przekonany do podjęcia decyzji, ponieważ wiemy, że operator wyznaczony ma także uczestniczyć w tworzeniu funduszu kompensacyjnego z usług powszechnych. Dlatego chciałbym prosić panią minister, aby z tego miejsca, z tej mównicy, jeszcze raz użyła argumentów, aby wyznaczony operator, jakim będzie przez najbliższe trzy lata Poczta Polska, uczestniczył w tworzeniu funduszu kompensacyjnego także z usług powszechnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Posel Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wielokrotnie dzisiaj mówiono już o trybie prac nad

tą bardzo ważną ustawą. Powtórzę jeszcze to pytanie: Pani minister, dlaczego ta ustawa tak późno trafiła do Sejmu, jak wskazało również Biuro Legislacyjne, w terminie zagrażającym wejściu w życie tej ustawy od 1 stycznia 2013 r.?

Drugie pytanie: Jak ocenia pani minister przygotowania Poczty Polskiej do otwarcia rynku usług pocztowych w kontekście przeprowadzonej w tym zakresie kontroli NIK? Ostatnie pytanie: Dlaczego państwo tak upieracie się przy zaproponowanym przez rząd sposobie finansowania kosztów netto wbrew opinii ekspertów, Poczty Polskiej i logice? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawa jest niezwykle ważna, bo to rzeczywiście jest rewolucja. Chciałbym zadać pytanie może niekoniecznie związane z samymi usługami, aczkolwiek związane z Poczta Polska. Otóż ustawa o łączności z 1990 r. nałożyła na ministra obowiązek podziału na Poczta Polska i Telekomunikacja Polska.

Mam pytanie: Czy sprawy majątkowe, które dotyczyły tego podziału, zostały już na tyle uregulowane, że dzisiaj można powiedzieć, że są one wydzielone i dla spółki Poczta Polska, i dla Telekomunikacji Polskiej, też spółki akcyjnej? Czy już jednoznacznie to podzielono? Cały czas bowiem w różnych miejscach jeszcze jest tak, że są wspólne użytkowania, co nasręcza wiele kłopotów, między innymi związanych z utrzymaniem samych lokali. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Domaracki, Ruch Pali-kota.

Posel Marek Domaracki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Obecnie w najlepsze trwa likwidacja i przekształcanie urzędów pocztowych w prywatne agencje. Tym, którzy pracują nadal na poczcie, przybywa obowiązków, a ich pensje zostały zamrożone sześć lat temu. Czy nowelizacja nie spowoduje zwolnień tysięcy pracowników Poczty Polskiej? Czy osoby te mogą spokojnie szykować się do świąt?

Posel Marek Domaracki

Pani minister, pan minister Boni wraz z arcybiskupami prosi o język miłości w polityce, a ja proszę pana ministra Boniego o język miłości dla pracowników Poczty Polskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Tomczak, Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Tomczak:

Pani minister, prosiłbym o wyjaśnienie. Rzeczywiście jest bardzo jednoznaczna opinia, w której stwierdza się, że poprawki przyjęte przez Komisję Infrastruktury są niezgodne z prawem Unii Europejskiej. Nie ukrywam, że jednym z głównych argumentów wnioskodawców w odniesieniu do tych poprawek był argument, że jest to rozwiązanie, które jest powszechne w Unii Europejskiej. A więc prosiłbym o wyjaśnienie, czy rozwiązanie zaproponowane przez posłów PiS, które jest niezgodne z prawem europejskim, jest rzeczywiście powszechne w Unii Europejskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stabilizacja prawna na rynku pocztowym winna skutkować pewnego rodzaju podstawą do uczciwej konkurencji na tym rynku. Mam następujące pytania. Pytanie pierwsze dotyczy zastrzeżeń do przedmiotowej ustawy, które wniósł Ogólnopolski Związek Pracodawców Niepublicznych Operatorów Poczтовых. Proszę o ustosunkowanie się do tych zarzutów. Następne pytanie dotyczy dotychczasowych kosztów – proszę o statystykę dotyczącą tych kosztów – restrukturyzacji Poczty Polskiej, zwłaszcza w aspekcie omawianych w tej sali kwestii dotyczących zakupu trzech strategii działalności Poczty Polskiej, zakupu informatycznego systemu zarządzania nieruchomościami, a także ograniczenia sieci placówek pocztowych, które skutkowało tym, że nie patrzono na to, czy punkty są dochodowe czy nie, tylko zamieniano je w agencje pocztowe. I ostatnia sprawa: Jaka jest faktyczna gwarancja *(Dzwonek)*, że docelowym beneficjentem korzyści wy-

nikających z otwarcia, uwolnienia tego rynku pocztowego będzie klient, czyli każdy z nas? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Ruch Pali-kota.

Posel Henryk Kmiecik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie do strony rządowej. Właścicielem Poczty Polskiej jest Skarb Państwa, a więc to nasz rząd powinien decydować, jak poczta pracuje. Tymczasem w urzędach pocztowych, jak wiemy, połowa okienek jest zamknięta, gdyż brakuje pracowników, natomiast na różnych stanowiskach kierowników, naczelników, dyrektorów i prezesów jest ich bardzo dużo. Czy rząd ma takie możliwości, żeby wymusić na Poczcie Polskiej, aby w jak najkrótszym czasie zachowała umiar w kwestii tych urzędniczych stanowisk, a przeznaczyła środki na doposażenie i na zatrudnienie pracowników, których można byłoby wykorzystać bezpośrednio do obsługi przy okienkach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nie podlega dyskusji, że musimy przystosować polskie prawo do prawa Unii Europejskiej. Sojusz Lewicy Demokratycznej nigdy z takimi argumentami nie dyskutuje. Natomiast nasuwa się pytanie, które było już tu stawiane, dlaczego dopiero teraz. Co spowodowało, że miesiąc przed wejściem ustawy w życie jesteśmy jeszcze na etapie przed jej uchwaleniem, podpisaniem przez prezydenta, a także jeszcze przed dyskusją w Senacie? Nie o to chciałem jednak pytać. Bardzo interesuje mnie przede wszystkim rynek pocztowy wiejski. Przeszliśmy już całą gehennę związaną z likwidacją urzędów pocztowych, szczególnie na terenach wiejskich, i wiemy, jak to się skończyło. W pewnym momencie poczta zaczęła wycofywać się z tych decyzji. Nasuwa się pytanie, jak państwo sądzicie, jak pani minister ocenia, czy będzie aż tylu chętnych operatorów *(Dzwonek)*, aby zagospodarować ten rynek wiejski i czy ta ustawa w pewnym sensie zabezpiecza także interesy tych małych środowisk? Ostat-

Posel Romuald Ajchler

nie pytanie wiąże się z uwolnieniem cen, w związku z czym także Poczta Polska zostanie obłożona podatkiem VAT. Innymi słowy podwyższony zostanie VAT na usługi do poziomu 23%. W jaki sposób wpłynie to na kondycję finansową Poczty Polskiej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji panią minister Małgorzatę Olszewską.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Małgorzata Olszewska:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Postaram się odpowiedzieć na wszystkie państwa pytania i wątpliwości. Myślę, że część spraw, o których tu dzisiaj usłyszałam, analizowaliśmy już dosyć szczegółowo w trakcie prac w podkomisji i komisji.

Zacznę od pytania pierwszego, dotyczącego uregulowania kwestii przekazów oraz tego, co nami kierowało, jeżeli chodzi o przekazy pocztowe obejmujące świadczenia z ubezpieczeń społecznych, chodzi o świadczenia emerytalne, rentowe, świadczenia z zakresu pomocy społecznej i przekazy pocztowe na terenach wiejskich. Zależało nam na zapewnieniu tego, że te przekazy rzeczywiście będą doręczone. Jest wyłoniony podmiot, który jest w stanie wykonać taki obowiązek. Zdecydowaliśmy, że wyznaczony operator będzie szczególnie badany z punktu widzenia tego, czy ma sieć oraz posiada placówki i w jaki sposób będzie doręczać takie przekazy i czy będzie w stanie zrealizować tę usługę.

Pamiętajmy, że to dotyczy przede wszystkim osób, które nie posiadają zbyt wielu środków, tak żeby móc w sposób swobodny, tak jak np. w dużych miastach, korzystać z różnego rodzaju usług, bo mówimy głównie o terenach wiejskich, o terenach miasteczek, o osobach, które bardzo często nie posiadają kont bankowych. W związku z tym uznaliśmy, że rozwiązaniem, które w pełni zabezpiecza interesy takich osób, jest przyjęcie modelu, że będzie jeden operator, który do takiego zadania zostanie zobowiązany poprzez wyznaczenie go w drodze decyzji. Tego, czy będzie to Poczta Polska, czy będzie to inny operator, ustawa nie przesądza, dlatego że model ten oparty jest na konkursie. Ten konkurs będzie przeprowadzał prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, który będzie badał wszystkie przesłanki tego, czy dany operator spełnia wymogi, tak aby zabezpieczył realizację takich świadczeń.

(Posel Andrzej Adamczyk: Jeśli się nikt nie zgłosi?)

Myślę, że nie będzie takiej sytuacji, dlatego że prezes UKE go wyznacza. To jest oczywiście do dyskusji. Zgadza się z panem posłem, że w ogóle kwestia modelu usługi powszechnej to jest kwestia, którą może my powinniśmy...

(Posel Andrzej Adamczyk: To jest pytanie.)

...podnieść na forum europejskim, dlatego że to nie jest nasz wymysł, nasze uregulowanie, tylko to jest uregulowanie wynikające z dyrektywy – że jest operator wyznaczony, że jest usługa powszechna, że jest zakres takiej usługi powszechnej i że powinniśmy mieć przepisy tego dotyczące. Dyskusyjny jest oczywiście model świadczenia takiej usługi. To samo dotyczy rynku telekomunikacyjnego i rynku pocztowego. Tak że wydaje mi się, że jak najbardziej zasadne jest dyskutowanie na temat tego, czy uregulowanie w taki sposób kwestii usługi powszechnej jest odpowiednie wobec zmieniającej się rzeczywistości, zmieniającej się sytuacji, realiów, w jakich świadczone są usługi, także biorąc pod uwagę bardzo szybki rozwój usług elektronicznych.

Natomiast jeżeli chodzi o pytanie pana posła Woźniaka i przede wszystkim obawy – także pana posła Rzońcy – co do tego, ile osób straci pracę w Poczcie Polskiej i ile placówek zostanie zamkniętych, to odpowiem tak. Jak państwo zapewne wiedzą, poczta przyjęła swoją strategię do 2015 r. Ta strategia zakłada program dobrowolnych odejść. Uważam, że jest to model, który zdecydowanie uwzględnia to, że jest wysoki stan zatrudnienia na poczcie i który umożliwia przeprowadzenie tego procesu w taki sposób, by zapewnić pracownikom, którzy zdecydowaliby się skorzystać z takiego programu, odejście na godziwych warunkach. Program, który został wdrożony przez pocztę, zakłada w tej chwili, że w roku 2012 będzie to 2800 osób, a został zrealizowany w odniesieniu do 2300 osób. Całościowo obejmie on to 12 tys. osób. Idealną sytuacją byłoby, gdyby nie było potrzeby dokonywania dalszych zmian, jeżeli chodzi o stan zatrudnienia w Poczcie Polskiej, ale, jak państwo też zapewne wiedzą, jeżeli znają państwo dokładne wyniki, raporty dotyczące rynku pocztowego, przychody z wykonywania tych tradycyjnych usług pocztowych maleją. I tu powstają pytania: Jak wypełnić tę lukę? Jak zmienić Poczta Polską, żeby ona funkcjonowała w takich warunkach i żeby mogła tymi usługami konkurować i na tych usługach zarabiać? Tak więc to nie jest tylko kwestia tego, że będziemy rozmawiali o modelu usługi powszechnej. Powtarzam, i to od dłuższego czasu, że usługa powszechna to nie jest dźwignia dla Poczty Polskiej, jeżeli chodzi o rozwój tej spółki. Myślę, że przede wszystkim powinniśmy koncentrować się na tym, żeby Poczta Polskiej stworzyć warunki do jak najlepszego rozwoju, tak żeby mieć taką pocztę jak Włosi czy Niemcy. To jest oczywiście kwestia do dyskusji, jakie usługi powinny się rozwijać i co jest w stanie wygenerować najwyższe przychody dla Poczty Polskiej, co oczywiście przełoży się również na sytuację pracowniczą w tej spółce.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Małgorzata Olszewska**

Dodam tylko jeszcze, że Poczta Polska w tej chwili realizuje jeden z największych programów, jeżeli chodzi o podnoszenie kwalifikacji, zmianę kwalifikacji jej pracowników. Ten projekt, który został nazwany „Zmieniamy razem”, zakłada przede wszystkim to, że zmienia relacje dotyczące tego, w jaki sposób podchodzić do tego, jak realizować swoje obowiązki, swoje zadania, że trzeba być jednak otwartym na te wszystkie zmiany, które następują, i też utożsamiać się z tymi zmianami, które w spółce dosyć dynamicznie następują. Na ten program spółka przeznaczyła w ciągu czterech lat 750 mln zł, więc myślę, że to jest bardzo duży potencjał i to jest bardzo duża szansa dla wielu osób, które tam pracują, i uważam, że ten program powinien być jak najszybciej i w pełni realizowany.

Jeżeli chodzi o kolejne pytanie, dotyczące tego, czy były prowadzone konsultacje, odpowiadam: tak, były prowadzone konsultacje, jak państwo sami zauważyli, bardzo wiele kontrowersji, także w trakcie prac podkomisji, zostało zgłoszonych, zostało podniesionych. Komisja Infrastruktury zdecydowała o dodatkowych konsultacjach przed rozpoczęciem prac podkomisji, każdy podmiot tak naprawdę miał możliwość wypowiedzenia się i zgłoszenia swoich uwag, również jeżeli chodzi o prace w parlamencie, tak że wydaje mi się, że ten proces konsultacji naprawdę wyczerpaliśmy we wszelkim możliwym zakresie, nie mówiąc już o tym, że oczywiście projekt na każdym etapie był udostępniony publicznie w Biuletynie Informacji Publicznej i tak naprawdę do samego końca, do momentu przekazania ustawy do Sejmu...

(Poseł Andrzej Adamczyk: Trzy tygodnie.)

Otrzymywaliśmy również liczne pisma i uwagi od różnych podmiotów, spotykaliśmy się również z reprezentantami tych organizacji, tych podmiotów, które również były obecne w Sejmie, tak że to nie jest tak, że nie było takiego publicznego wysłuchania i chcę to wyraźnie podkreślić.

Jeżeli chodzi o zwolnienie z podatku VAT usług powszechnych i ograniczenie tego zwolnienia tylko i wyłącznie do usług powszechnych, to ta zmiana ma na celu wyeliminowanie wątpliwości, które pojawiły się w Komisji Europejskiej, że w tej chwili wszystkie usługi pocztowe są objęte zwolnieniem z podatku VAT. Takie zwolnienie z VAT nie będzie traktowane jako pomoc publiczna, stosowne zmiany są już przedmiotem prac w parlamencie w ustawie zmieniającej ustawę o podatku VAT.

Natomiast nie wiem, czy dobrze zrozumiałam pytanie pana posła Adamczyka, natomiast jeśli chodzi o opinię MSZ, mam opinię dostarczoną przez Komisję Infrastruktury, to jest opinia, która w Ministerstwie Spraw Zagranicznych została podpisana przez pana ministra Szpunara, i tam jest odniesienie do art. 108 i dlatego ten artykuł jest niezgodny z prawem unij-

nym. Oczywiście ta argumentacja, z którą zresztą zgadzam się, jeżeli chodzi o opinię MSZ, bo to nie jest kwestia tego, czy sobie ukształtujemy to w taki, czy inny sposób... Musimy patrzeć na to szerzej, z punktu widzenia przede wszystkim wszystkich operatorów, którzy świadczą usługi na tym rynku, i wziąć pod uwagę cały koszyk usług. O tym mówi dyrektywa, o tym mówi art. 7 ust. 3.5 recital 27 dyrektywy, o zachowaniu zasad przejrzystości, niedyskryminacji i proporcjonalności ustanowienia mechanizmu finansowania kosztu netto, poziomu udziałów w dopłacie wnoszonych przez operatorów na rzecz finansowania kosztów netto. Udziały są naliczane proporcjonalnie do udziału w rynku usług powszechnych i wchodzących w zakres usług powszechnych, takie stanowisko również prezentowała Komisja Europejska. Mamy taką informację ze strony Komisji również pisemną, myślę więc, że pełną argumentację w tym zakresie wyczerpaliśmy.

Natomiast odpowiadając na pytanie pana posła Kani, czy także z usług powszechnych, potwierdzam: tak, powinniśmy brać pod uwagę pełen koszyk usług, gdyż doprowadzalibyśmy do takiej sytuacji, że Poczta Polska byłaby w uprzywilejowanej pozycji, jeżeli wyłączylibyśmy cały sektor usług spod kalkulacji dotyczącej funduszu kompensacyjnego.

Odnosząc się do pytań pana posła Żaczka, dlaczego tak późno ustawa trafiła do Sejmu, powiem, że naprawdę staraliśmy się osiągnąć konsensus, jeżeli chodzi o rozwiązania w tej ustawie. Bardzo szczegółowo analizowaliśmy każdy aspekt, również jeżeli chodzi o finansowanie usługi powszechnej. Staraliśmy się znaleźć model sfinansowania tego obowiązku dotyczącego operatora wyznaczonego, dlatego że biorąc pod uwagę wartość tego rynku i skalę tego rynku, zauważyliśmy, że zastosowanie samego funduszu, tak jak to ma miejsce w niektórych krajach, że jest tylko fundusz, albo na przykład tylko siły rynku, tak jak w przypadku Niemiec, jest niemożliwe, ponieważ nasz rynek pocztowy nie jest aż na tyle rozwinięty, nie osiąga aż tak dużego przychodu, żeby można było operatorów w takiej skali i w takim zakresie obciążyć obowiązkami dopłat. W związku z tym wypracowaliśmy również rozwiązanie polegające na uzupełnianym wsparciu budżetu państwa dla takiego przedsiębiorcy, po to żeby zapewnić mu, że będzie miał pokrycie tego kosztu netto w sytuacji, kiedy nie wystarczą dopłaty z funduszu kompensacyjnego. Co więcej, proszę również pamiętać, że to, że też sama Poczta Polska wpłaca na ten fundusz, oznacza, że następuje rozliczenie. Prezes UKE oczywiście ustala wysokości dopłat. Te dopłaty są wnoszone na fundusz. Natomiast te pieniądze wracają do operatora wyznaczonego. A więc myślę, że ten aspekt jest pomijany w naszej dyskusji, że tak naprawdę rekompensuje się finansowo ten obowiązek właśnie temu przedsiębiorcy, który do tego obowiązku został wyznaczony.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Lassoty, czy zostały uregulowane sprawy majątkowe dotyczące

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Małgorzata Olszewska**

podziału telekomunikacji i poczty, z informacji, które mam od prezesa Poczty Polskiej, wynika, że niestety cały czas jeszcze te sprawy podlegają dokończeniu, uregulowaniu. Ponieważ są to zaległości już naprawdę kilkuletnie, często o bardzo trudnym stanie prawnym, więc nie jest to takie proste zadanie. Ale prezes zapewnił mnie, że naprawdę próbują w tej chwili już bardzo szybko poradzić sobie z tym, żeby jak najszybciej te wszystkie sprawy doprowadzić do końca.

Czy nowelizacja spowoduje skutki w postaci tysięcy zwolnień? Ja nie zauważam takiego skutku w wyniku przyjęcia tej ustawy, dlatego że tutaj nie zakładamy zmian w samej Poczcie Polskiej. Te zmiany wynikają przede wszystkim ze strategii, którą Poczta Polska przyjęła i którą Poczta Polska realizuje. W zależności od tego, w jakim wymiarze i jak uda się tę strategię zrealizować, taki będzie również wymiar pracowniczy, jeżeli chodzi o dalsze funkcjonowanie Poczty Polskiej. Na pewno w tym zakresie ustawa nie reguluje ani też nie dotyka kwestii zatrudnienia czy poziomu zatrudnienia na poczcie.

Co do pytania pana posła Tomczaka i wyjaśnienia, czy to rozwiązanie jest powszechne w Unii Europejskiej, przede wszystkim musimy pamiętać o tym, że kraje różne przyjęły modele i nie ma jednego wystandardyzowanego modelu, jeżeli chodzi o świadczenie usługi powszechnej. Tak jak powiedziałam, w Niemczech ten obowiązek jest finansowany siłami rynku, ale ja sobie bym bardzo życzyła, żeby nasza poczta była w takiej kondycji finansowej, w jakiej jest poczta niemiecka. Natomiast w różnych krajach jest różnie. W Bułgarii finansuje budżet państwa, w Hiszpanii, we Francji partycypuje fundusz i partycypuje budżet. A więc naprawdę te rozwiązania zostały przyjęte w zależności od tego, jaka jest też sytuacja operatora wyznaczonego w danym kraju.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Pyzika o koszty zakupu strategii systemu zarządzania nieruchomościami, na to pytanie odpowiem na piśmie, dlatego że tych danych ze sobą nie mam, a one nie są również przedmiotem tej nowelizacji.

Ostatnie pytanie dotyczyło tego, jak pracują placówki Poczty Polskiej i jak pracownicy wykonują swoje zadania w tychże placówkach. Tak jak powiedziałam, jest bardzo duży program przede wszystkim dotyczący zasobów ludzkich na Poczcie Polskiej. Mam nadzieję, że przyniesie on również wymierne efekty, jeżeli chodzi o jakość obsługi klientów na poczcie. A myślę, że od przyszłego roku zauważalne będą także zmiany w samych placówkach, jeżeli chodzi o ich wygląd czy do nich dostęp. Tak że sama jestem tym bardzo mocno zainteresowana i też czekam na te zmiany, bo każdy z nas odwiedza pocztę i każdy z nas pewnie wie, co na-

leżałoby w tych placówkach zmienić, poprawić. I to chyba wszystko.

(Poseł Grzegorz Schreiber: ...zwolnienie z VAT usług publicznych.)

To nie jest zwolnienie usług z VAT, my nie wprowadzamy tu takiej zmiany. Ta zmiana jest objęta ustawą o zmianie podatku VAT. My tutaj nie przeprowadzamy takiej analizy, dlatego że tu nie ma tych zmian, znajdują się one w innej ustawie. To wszystko. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Wyjątkowo w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

W trybie sprostowania, bo jest to ważne w kontekście jutrzejszego posiedzenia Komisji Infrastruktury, na którym będziemy rozpatrywali poprawki złożone dzisiaj podczas drugiego czytania. Otóż, pani minister pytała, czy dobrze zrozumiała moje pytanie. Pani minister, pytałem o opinię MSZ w sprawie poprawki do art. 108, opinię MSZ, która – jak słyszymy – mówi o tym, że jest to niezgodne z prawem Unii Europejskiej. Zadałem pytanie z nadzieją, że to, co określiłem w pytaniu, zostanie zrealizowane. A mianowicie: Czy jutro posłowie, członkowie Komisji Infrastruktury, otrzymają stanowisko MSZ podpisane przez konkretnego urzędnika w odniesieniu do poprawki do art. 108? Ja mam bardzo złe doświadczenie z poprzedniej kadencji, gdyż zdarzyło się, że pojawiło się stanowisko o niezgodności poprawki wypracowanej na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, a okazało się, że nie było takiego stanowiska UKIE. W związku z tym, pani minister – jeszcze raz to podkreślam – zadaję pytanie: Czy jutro posłowie Komisji Infrastruktury otrzymają stanowisko z dokładnie wyartykułowaną opinią, z uzasadnieniem do poprawki do art. 108, stwierdzającym, że jest to poprawka niezgodna z prawem Unii Europejskiej?

Zaś co do powszechności stosowanych rozwiązań, bo tego też dotyczyło pytanie, to ja informuję panią minister...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, ale...

Poseł Andrzej Adamczyk:

Tylko w Estonii przyjęto taki model, jaki państwo proponujecie Poczcie Polskiej...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

To jest już nadużycie.

Posel Andrzej Adamczyk:

...a we wszystkich krajach Unii Europejskiej rozwiązanie jest takie...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle...

Posel Andrzej Adamczyk:

...jakie zawiera poprawka do art. 108. Panie marszałku, dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dyskusję podsumuje sprawozdawca komisji pan poseł Jacek Tomczak.
Bardzo proszę.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ażeby uspokoić mojego kolegę z Komisji Infrastruktury, chciałbym powiedzieć, że już dzwoniłem do Komisji Infrastruktury po to, żeby upewniono się, czy opinia MSZ została wszystkim dostarczona. Na pewno już jest w e-mailach, o ile nie było jej wcześniej. Z tego, co wiem, została już dostarczona drogą elektroniczną. Tak że jeżeli pan poseł jej nie dostał, to zapewne otrzyma ją w każdej chwili.

Chciałbym zaznaczyć, że wbrew kilku takim opiniom, które się pojawiły, np. o tym, że nie ma w tym projekcie aktów wykonawczych, jest inaczej. Otóż jest tam kilkanaście aktów wykonawczych. Była też opinia, że to wszystko powstawało w jakimś bałaganie i chaosie. Chciałbym zwrócić uwagę, że w trakcie prac naszej podkomisji i komisji poświęciliśmy naprawdę wiele godzin, żeby ten projekt bardzo dokładnie przepracować. Zanim przystąpiliśmy do pracy, poświęciliśmy dwa posiedzenia komisji tylko na analizę poprawek zgłoszonych przez całe środowisko pocztowe. Dyskutowaliśmy o nich bardzo długo, tak żeby móc wypracować w przypadku wszystkich rozsądnych, merytorycznych propozycji kompromis, a tam, gdzie jest to możliwe, wprowadzić te poprawki do ustawy. Ponad połowa poprawek przyjętych do tej ustawy to były poprawki zgłoszone przez środowisko. Tak że zakres konsultacji był bardzo duży. Żadna poprawka zgłoszona przez środowisko nie została pominięta w czasie dyskusji. Tak naprawdę każdy

z posłów podkomisji, który pracował, rozpatrując ten projekt merytorycznie, zdaje sobie sprawę z tego, ile godzin na to poświęciliśmy i że nie zabrakło nam czasu, mimo że pracowaliśmy raptem dwa tygodnie, na to, żeby rzeczowo omówić ten projekt, zwłaszcza że ten projekt właściwie w większości nie był i nie jest projektem kontrowersyjnym. Muszę tylko przypomnieć, że jeśli chodzi o sprawozdanie podkomisji, zostało ono przyjęte bez głosów przeciw, tylko były głosy za, przy dwóch głosach wstrzymujących się. Tak że myślę, że niepotrzebne są tutaj emocje, nie ma powodu, żeby z tego dobrego projektu ustawy, który naprawdę nie jest łatwy, bo godzi różne trendy na rynku... Z jednej strony otwieramy ten rynek, liberalizujemy go, z drugiej strony staramy się zagwarantować wszystkim Polakom świadczenie usługi powszechnej i bezpieczeństwo świadczenia tej usługi powszechnej. Podnosimy jakość usług i jakość obsługi klientów rynku pocztowego mimo tych różnych tendencji. Jest także szereg elementów, za które przecież posłowie tej podkomisji byli przez rynek często krytykowani, a które stanowią pewne uprzywilejowanie Poczty Polskiej na rynku, która świadczy usługę powszechną.

Mimo tych tendencji, które czasami nawet mogą się wydać sprzeczne, naprawdę udało nam się wypracować dobry, sensowny projekt ustawy, który jest jakościowo lepszy po tej długiej i trudnej, żmudnej dyskusji. Ten projekt w podkomisji nie budził żadnych większych ideowych czy politycznych sporów, jakie dzisiaj momentami widzieliśmy na sali.

Ja chciałbym ze swojej strony wszystkim osobom, które wzięły udział w tej dyskusji, bardzo podziękować za wkład w prace, za argumenty, które padały, również za poprawki. Myślę, że tak naprawdę dzisiaj jednym, głównym elementem sporu pozostają dwa artykuły tego projektu ustawy, art. 108 i art. 113, ale tutaj prawdopodobnie kompromisu nie uda się osiągnąć i rozstrzygnie to w ostateczności Sejm. Jeszcze raz dziękując państwu za tę rzeczową dyskusję, zachęcam do tego, żeby ten ton merytorycznej debaty utrzymać do końca. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 21 listopada br.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Wojciech Penkalski, Ruch Palikota.

Poseł Wojciech Penkalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kontynuuję – II filar.

Po pierwsze, składki ZUS o 30% w dół. Obciążenia podatkowe i paropodatkowe są zburą polskich przedsiębiorców. Zdajemy sobie sprawę z tego, że szczególnie uciążliwe jest wysokie opodatkowanie pracy, dlatego chcemy obniżyć składki ZUS o 30%. Będzie to zachęta do tworzenia nowych miejsc pracy i zatrudniania nie na umowy śmieciowe, ale na podstawie umów o pracę. Tak zwiększymy zatrudnienie w polskich firmach, a tym samym pomożemy im się rozwijać.

Po drugie, firma na próbę. Zdajemy sobie sprawę z tego, że początki są najtrudniejsze, dlatego proponujemy mechanizm, który zmniejsza ryzyko finansowe związane z zakładaniem pierwszej firmy. Nowi przedsiębiorcy przez pierwsze trzy miesiące działalności swojej firmy będą zwolnieni z wszystkich, poza VAT-em, podatków. Oprócz tego będą zwolnieni z wszelkich formalności związanych z zakładaniem firmy, wystarczy zgłosić rozpoczęcie działalności. Po takim teście sami zdecydują, czy chcą dalej pracować na własny rachunek. Jeśli uznają ryzyko za zbyt duże, będą mogli wycofać się bez żadnych konsekwencji.

Po trzecie, VAT płacimy po zapłacie. Nie ma chyba przedsiębiorcy, któremu nie zdarzyłoby się upominać długo po terminie o płatność za fakturę. Opóźnienia płatności są tym bardziej uciążliwe, że mimo iż nie otrzymujemy zapłaty, od wystawionej faktury trzeba zapłacić podatek VAT. Przedsiębiorcy muszą więc płacić podatek od pieniędzy, których jeszcze nie dostali. Rozszerzymy metodę kasową VAT na wszystkie małe i średnie przedsiębiorstwa. Dzięki wprowadzeniu naszego rozwiązania VAT będzie wymagalny dopiero po zapłaceniu faktury.

Po czwarte, przebywającym na L4 zapłaci ZUS. Dziś, jeśli pracownik przez dłuższy czas przebywa na zwolnieniu lekarskim, przez pierwsze 33 dni robocze choroby pracodawca ma obowiązek wypłacać mu 80% wynagrodzenia. To dla małych i średnich przedsiębiorstw ogromny koszt dodatkowy, bo pracę nieobecnego pracownika i tak ktoś musi wykonać i temu komuś trzeba za to zapłacić. To także jedna z przyczyn niechęci do zatrudniania na podstawie umowy o pracę. Nie ma powodu, by te koszty ponosił praco-

dawca. Dlatego przeniesiemy obowiązek wypłacania wynagrodzenia pracownikom na zwolnieniach chorobowych w całości na ZUS.

Po piąte, zero ZUS-u dla przedsiębiorców. Pracujący na własny rachunek przedsiębiorcy wiedzą, jak inwestować własne pieniądze, a wysokie comiesięczne składki ZUS-owskie są dla nich dużym obciążeniem. Nie ma powodu, aby podlegali oni obowiązkowemu ubezpieczeniu. Damy im możliwość zdecydowania, ile i w jaki sposób chcą odkładać na własną emeryturę, całkowicie likwidując obowiązek odprowadzania przez nich comiesięcznych składek na ZUS. Takie rozwiązanie sprawdziło się między innymi w Holandii.

Po szóste, zwrot podatku VAT do 30 dni. Dziś na zwrot nadpłaconego podatku VAT przedsiębiorcy czekają teoretycznie 60 dni, co już jest długim terminem. W praktyce urzędy skarbowe wypłacają przelane już nadwyżki jeszcze później, bo naczelnik urzędu skarbowego ma prawo przedłużyć ustawowy termin, jeśli weryfikacja rozliczenia przedsiębiorcy trwa dłużej. Efektem są problemy z płynnością finansową firmy. Jak pokazują doświadczenia z wielu krajów europejskich, urzędnicy są w stanie zweryfikować dokumenty i zwrócić nadpłacony VAT w terminie krótszym niż 30 dni, np. w przypadku Estonii jest to średnio zaledwie 5 dni. Nie ma powodu, by w Polsce miało być inaczej. Dlatego skrócimy termin zwrotu VAT do 30 dni, bez możliwości wydłużania tego okresu.

Po siódme, zasada stabilności podatkowej. Prawo podatkowe to gąszcz przepisów, w wielu miejscach niejasny i nieczytelny dla przeciętnego przedsiębiorcy, ale nie tylko dla niego. Nawet organom podatkowym zdarza się różnie interpretować niejednoznaczne zapisy. Urząd skarbowy w Małopolsce rozumie prawo inaczej niż ten na Pomorzu. Co gorsza, urząd może nagle zmienić interpretację przepisów i naliczyć przedsiębiorcy kary wstecz, mimo że przez lata akceptował poprzednią wykładnię. Do tego ustawy o CIT i PIT od ich wejścia w życie w 1992 r. nowelizowane były ponad sto razy. Zanim nauczymy się funkcjonować według nowych zasad, są one już zmieniane. To jedna z największych barier w prowadzeniu działalności gospodarczej w Polsce. Dzięki zasadzie stabilności podatkowej prawo podatkowe będzie mogło zmieniać się co najwyżej raz na dwa lata. Organy podatkowe nie będą mogły zniżyć zmienić interpretacji niejasnych przepisów. Będzie to możliwe tylko wtedy, gdy zmieni się prawo lub zapadnie wyrok sądu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 20 listopada 1945 r. zaczął procedować Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze. Trybunał ten był alianckim organem wymiaru sprawiedliwości, który powstał po II wojnie światowej jako odpowiedź na konieczność oskarżenia i poddania procesowi karnemu twórców III Rzeszy i tych, którzy wywołali II wojnę światową. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy mógł funkcjonować dzięki ustaleniom, które zapadły między końcem czerwca a początkiem sierpnia 1945 r. w Londynie, gdzie na podstawie porozumień pomiędzy czterema krajami alianckimi powstał tzw. statut tegoż trybunału, na podstawie którego określono, że wyrok tego trybunału jest ostateczny i nie podlega instytucjom odwoławczym. Skład trybunału odzwierciedlał też układ sił w koalicji antyhitlerowskiej, to znaczy na ośmiu sędziów tego trybunału było po dwóch z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji. Pracowali oni pod przewodnictwem Geoffrey'a Lawrence'a, był to reprezentant Wielkiej Brytanii. Zespołem oskarżycielskim przewodzili natomiast Robert Jackson ze Stanów Zjednoczonych, Auguste Champetier de Ribes z Francji, sir Hartley Shawcross z Wielkiej Brytanii i oczywiście Roman Rudenko ze Związku Radzieckiego.

Przed trybunałem przewinęło się wielu świadków, okazano wiele materiałów dowodowych, wspomnę tutaj jednak o tych najważniejszych wydarzeniach. To mianowicie zeznania Rudolfa Hessa, komendanta obozu Auschwitz-Birkenau, a także zeznania inżyniera Hermanna Friedricha Graebe, który bardzo plastycznie opisał egzekucję Żydów z Dubna na Ukrainie. Jeśli chodzi o świadectwa materialne, które były materiałami dowodowymi na tym procesie, na bardzo istotną uwagę trybunału zasługiwał film dokumentalny, tzw. dokument nr 2430-PS, dotyczący obozów Buchenwald, Dachau i Bergen-Belsen. Jest tam taka słynna scena, którą pewnie wszyscy z nas widzieli, mianowicie widok nagich ciał spychanych przez buldożer do masowego grobu. Film ten wywołał szok na sali i był ewidentnym punktem zwrotnym, jeśli chodzi o ten proces.

Były 24 wyroki personalne w tym pierwszy procesie. Najważniejsze były te wyroki, które skazywały na karę śmierci. Otrzymali je Alfred Jodl, Alfred Rosenberg, Arthur Seyss-Inquart, Ernst Kaltenbrunner, Fritz Sauckel, Hans Frank, Hermann Göring, Joachim von Ribbentrop, Julius Streicher, zaocznie Martin Bormann, Wilhelm Frick i Wilhelm Keitel. Pozostałych 12 oskarżonych zostało skazanych na dożywotnie więzienie lub na kary rzędu 20, 15 i 10 lat więzienia. Niektórzy byli niewinni, to były 3 przypadki, i nieosądzeni – 2 przypadki.

Jeśli chodzi o udział Polski w tym procesie, to była to delegacja 4 osób, panów Tadeusza Cypriana, Stefana Kurowskiego, Stanisława Piotrowskiego i Jerzego Sawickiego. Sporządzili oni tzw. polski akt oskar-

żenia obejmujący ponad 100 stron i zawierający najważniejsze fakty i dokumenty dotyczące zbrodni hitlerowskich w Polsce. Polacy nie mogli uczestniczyć w tym procesie, gdyż statut londyński stanowił, że tylko i wyłącznie alianci będą reprezentowali wszystkie pozostałe narody, które doznały szkody od Niemiec hitlerowskich.

Jedynym polskim świadkiem w trakcie tego pierwszego procesu była pani Seweryna Szmaglewska, która za działalność, powiedzmy, o charakterze spółdzielczym została aresztowana przez gestapo dosłownie na ulicy i po wielu miesiącach siedzenia w więzieniu w Piotrkowie Trybunalskim została wysłana w transporcie do Oświęcimia, gdzie udało jej się przeżyć. Po wojnie napisała książkę „Dymy nad Birkenau”. Pozycja ta była od wojny, od 1945 r. wielokrotnie wznowiana. Książka ta ukazała się w Stanach Zjednoczonych, Holandii, Czechosłowacji, krajach ówczesnego Związku Radzieckiego, były wydania chorwackie, nawet tak egzotyczne jak mongolskie. Cytując za panem Wacławem Sadkowskim, chciałbym zauważyć, że zarówno krytyka literacka, jak i czytelnicy z kolejnych pokoleń dostrzegali w tej książce nie tylko rzetelny dokument, wiarygodne świadectwo okrutnej prawdy o wojnie, ale także jedno z najcenniejszych świadectw artystycznych wystawionych przez pisarstwo polskie hitlerowskiemu ludobójstwu. (Dzwonek)

Chciałbym tylko dodać, że ten pierwszy główny proces trwał od 20 listopada 1945 r. do 1 października 1946 r. I to jest czas funkcjonowania, istnienia Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze w związku z tzw. pierwszym procesem norymberskim. A to, co wiemy dzisiaj o tzw. procesach norymberskich, to jest kwestia tego pierwszego procesu, jak i kolejnych 12 procesów, które miały miejsce w Norymberdze, ale po tym pierwszym procesie, który zakończył się 1 października 1946 r. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie ma formę apelu, aby w Sejmie była rozważa. Chciałbym nawiązać do dnia wczorajszego, kiedy to Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i prokuratura poinformowały, że udaremniono planowany zamach na najwyższe polskie władze. Celem ataku miał być budynek Sejmu. Główny podejrzany chciał zdetonować pod Sejmem 4 t ładunków wybuchowych umieszczonych w samochodzie. Celem mieli być prezydent, premier, posłowie, ale też nie zapominajmy,

Posel Józef Lassota

że gdyby ta tragedia się wydarzyła, to przecież byłoby tam jeszcze kilkuset pracowników Kancelarii Sejmu, Kancelarii Prezydenta i okolicznych instytucji, byłaby to straszna tragedia.

Tymczasem zamiast poważnie potraktować tę sprawę – myślę, że również wyciągnę z tego wnioski, o czym na końcu – uruchomiono wczoraj prawdziwą burzę różnych debat, wypowiedzi, a również szczególnie interesujących mnie wypowiedzi polityków. Żeby nie konfabulować, to podam kilka cytatów.

Działania ABW i prokuratury w sprawie udaremnionego zamachu na konstytucyjne organy władzy budzą wątpliwości, powiedział lider jednej z partii, zresztą zasiadający w parlamencie.

(Posel Romuald Ajchler: Jaki?)

Potem by prostował. Myślę, że pan poseł wszystko wie.

Cytuję: Żyjemy w państwie, w którym aparat ścigania nieraz już był angażowany do działań partyjnych, politycznych. Jak świat światem, jak długo funkcjonują służby, bywało, że za ich działaniami kryły się szlachetne intencje, ale bywało też, że górę brały polityka i interesy partyjne.

Widocznie ten polityk coś na ten temat wie.

Cytuję: Sytuacja daje do myślenia, bo zwykle służby i organy ścigania dają sobie więcej czasu i szans na to, aby zebrać gruntowny materiał dowodowy pozwalający uchwycić sprawcę nie wtedy, gdy grozi mu 5, a 25 lat pozbawienia wolności.

Nie wiem, czy miał autor tej wypowiedzi na myśli to, że trzeba zaczekać na efekty takiego działania. Myślę, że lepiej zatrzymać wtedy, kiedy nawet 5 lat grozi i nie dopuścić do sytuacji, która miałaby miejsce.

Inny z kolei znany polityk, właściwie znany tylko z tego, że jest znany, mówi, że całe zdarzenie, z którym mamy do czynienia w tych doniesieniach, wydaje się dosyć szczególne. Cytuję: Loża pana prezydenta znajduje się bezpośrednio nad Klubem Parlamentarnym PiS. Rozumiem, że zamach byłby wymierzony w klub PiS i pana prezydenta. Dopóki nie uzyskamy jakiejś bliższej informacji, dopóty będę ostrożnie podchodził do całej tej kwestii.

Panie marszałku, rozważa, którą pan prezentuje, rzeczywiście godna podziwu, nie wystarczy, żeby powstrzymać różnego rodzaju wypowiedzi nie tylko polityków, ale również innych, jak dyrektor jednej rozgłośni radiowej i telewizji. Mówi on o prawdziwych Polakach, dzieli społeczeństwo na prawdziwych Polaków i jakichś innych Polaków. To samo mówią niektórzy członkowie również tej Izby. Co jest smutniejsze, to – ponieważ uczestniczę w różnych miejscach we mszach świętych w kościołach – słyszę to również od księży, którzy publicznie mówią o prawdziwych Polakach. Jest to bardzo groźny proceder.

Chciałbym zaapelować, tym bardziej że główny podejrzany twierdzi, że kierował się przesłankami nacjonalistycznymi. Oświadczył, że aktualnie sytuacja społeczna i gospodarcza kraju zmierza w złym

kierunku z uwagi na fakt, że władzę w Polsce sprawują osoby, które on ocenia jako obce. Jak przekazali śledczy, powiedział on, że nie są to jego zdaniem prawdziwi Polacy.

Panie marszałku, chciałbym zaapelować do tych, którzy rzeczywiście zasiadają w tym parlamencie, którzy powinni reprezentować jednak powagę (*Dzwo-nek*), aby naprawdę w Sejmie była rozważa, aby nie było takiej sytuacji, że są inspirowane różne zachowania, być może są inspirowane również postawami ludzi, którzy pełnią określoną funkcję w państwie.

Panie marszałku, zwracam się do pana, żeby pan również przyczynił się do tego, aby mój głos, ten apel nie był głosem wołającego na puszczy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze wystąpienie pragnę poświęcić bezinteresownym bohaterom – honorowym dawcom krwi, w szczególności tym, którzy działają na terenie powiatu garwolińskiego. Ich bezinteresowność jest z każdym rokiem większa. Klub Honorowych Dawców Krwi im. księdza doktora Antoniego Święckiego w Garwolinie obchodzi właśnie 40-lecie istnienia. Na co dzień o krwiodawcach mówi się mało, dopiero kiedy los stawia nas przed faktem konieczności zastosowania krwi, uświadamiamy sobie, że ktoś uratował nasze lub kogoś bliskiego życie.

Powiat garwoliński od lat należy do czołówki na Mazowszu pod względem ilości oddawanej krwi. W roku 2010 w konkursie pod hasłem „Młoda krew ratuje życie” 252 uczniów oddało 13 litrów krwi. W konkursie „Ognisty ratownik – gorąca krew”, w którym biorą udział jednostki ochotniczej straży pożarnej, 446 strażaków oddało 200 litrów krwi. W 2011 r. w Oddziale Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Garwolinie pobrano około 1980 litrów krwi, podczas 4419 pobrań. W konkursie pod hasłem „Młoda krew ratuje życie” od 699 pełnoletnich uczniów pobrano 314 litrów krwi, natomiast w konkursie „Ognisty ratownik – gorąca krew” 630 strażaków oddało 283 litry.

Rok 2012 był też rekordowy pod względem ilości oddanej krwi oraz ilości osób zaangażowanych w tę akcję. Na przestrzeni lat te dane mówią same za siebie. Podczas tegorocznego listopadowego spotkania, które przed nami, garwolińscy honorowi dawcy krwi otrzymają ponad 80 wyróżnień, medali i odznak. Będzie to niewielki materialny dowód wdzięczności dla nich od społeczności powiatowej. Okolicznościowe

Posel Grzegorz Adam Woźniak

podziękowania z okazji 40-lecia klubu honorowych dawców krwi w Garwolinie otrzymają dwie honorowe dawczynie krwi, członkinie klubu, które oddały 15 litrów krwi. Są to panie: Katarzyna Zalewska i Urszula Gawryś. 23 honorowych dawców krwi, członków również tego samego klubu, którzy oddali w granicach od 45 do 65 litrów krwi, również zostanie odznaczonych. Są to: Wiesław Cegiełka, Marek Machczyński, Aleksander Głasek, Zbigniew Ochnio, Paweł Ekiert, Marek Nurzyński, Krzysztof Krzyżanowski, Andrzej Kowalczyk, Jerzy Stanek, Ryszard Traczyk, Stanisław Woźniak, Krzysztof Tomaszek, Józef Rzęsiewicz, Adam Migas, Janusz Zofczak, Antoni Kondraciuk, Mieczysław Chodak, Adam Ruta, Mieczysław Maraszek, Robert Trybuch, Jan Lenkiewicz, Jacek Kordaś i Stanisław Michalczyk.

Natomiast ponad 50 osób otrzyma odznakę „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” różnego stopnia, od pierwszego do trzeciego. Przyznane zostaną również dwie odznaki honorowe Polskiego Czerwonego Krzyża, nadane przez Kapitułę Odznaki Honorowej Polskiego Czerwonego Krzyża. To jest, tak w skrócie, historia działaczy i organizacji, która nie ma wymiernej wartości, ale bardzo często ma wartość życia ludzkiego.

Szanowni Krwiodawcy! Dzisiaj w imieniu własnym, jak i społeczności powiatu garwolińskiego chcę wam podziękować, podziękować za to, że idea honorowego krwiodawcy, jaką kierujecie się w swoim życiu, daje nam bezpieczeństwo i w potrzebie ratuje nasze życie. Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 17 listopada 2012 r. Koło Gospodyń Wiejskich w Sędzinku w gminie Duszniki Wielkopolskie obchodziło 50-lecie swojej działalności. Z okazji jubileuszu wszystkim paniom, członkiniom koła gospodyń w Sędzinku, składałam najserdeczniejsze życzenia i gratulacje. Chcąc podkreślić rangę waszej uroczystości i tego co robicie na co dzień, składałam życzenia w Wysokiej Izbie, w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, bowiem w taki szczególny sposób mogę paniom za to, co robiłyście i robicie, podziękować. Szanowne panie, dobrze wpisałyście się i wpisujecie w rozwój waszej miejscowości, a tym samym w rozwój gospodarczy gminy Duszniki. Wszystkich mieszkańców Sędzinka serdecznie pozdrawiam, życzę wszystkiego co najlepsze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym, tj. 21 listopada, obchodzimy Dzień Pracownika Socjalnego. Święto to zostało ustanowione na mocy ustawy o pomocy społecznej z dnia 29 listopada 1990 r. Jak widać, święto to ma już w Polsce wieloletnią tradycję. W innych państwach nie obchodzi się Dnia Pracownika Socjalnego, tylko Dzień Pracy Socjalnej, który w Europie obchodzimy już od 1996 r. w każdy drugi wtorek listopada. Od 2007 r. z inicjatywy Międzynarodowego Stowarzyszenia Pracowników Socjalnych obchodzony jest również Światowy Dzień Pracy Socjalnej, który jest świętem ruchomym ustanawianym co roku na przełomie marca i kwietnia.

Dzień Pracownika Socjalnego, jak sama nazwa wskazuje, to święto wszystkich tych, którzy na co dzień niosą pomoc innym ludziom. Odbывают się wówczas różne spotkania pracowników z władzami samorządowymi i rządowymi, aby porozmawiać o problemach, z którymi pracownicy socjalni borykają się każdego dnia. Jest to również wyjątkowy dzień ze względu na to, iż zasłużeni i oddani swojej pracy pracownicy socjalni zostają uhonorowani nagrodami i wyróżnieniami.

Pracownicy socjalni to osoby mające za zadanie pomagać osobom ubogim, bezrobotnym, bezdomnym, rodzinom patologicznym, więźniom, którzy wyszli z zakładów karnych, osobom chorym, niepełnosprawnym itp. Celem ich działań jest stopniowe usamodzielnianie, odzyskiwanie lub umacnianie zdolności do życia w społeczeństwie osób, którym pomagają, a które z różnych względów znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. Działania te mają również prowadzić do ograniczenia procesu dalszego wykluczenia społecznego.

Pracownicy socjalni to w większości osoby z wykształceniem wyższym, którzy posiadają wiedzę z różnych dziedzin, co umożliwia im pomoc na wielu płaszczyznach życia. Często osoby wymagające pomocy nie potrzebują tylko wsparcia finansowego czy rzeczowego. Czasami wielką pomocą i wsparciem okazuje się przyniesiony ciepły posiłek i dobre słowo, zwykła życzliwość i chwila rozmowy. Jest to ważne szczególnie dla osób chorych i samotnych.

21 listopada oprócz Dnia Pracownika Socjalnego obchodzimy również Dzień Życzliwości. Nieprzypadkowo te dwa święta wypadają tego samego dnia, bo życzliwość to klucz do efektywnej pomocy. W związku z tym chciałbym złożyć wszystkim pracownikom socjalnym najserdeczniejsze życzenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysoki Sejm raczy przyjąć do wiadomości, że miasto Zawichost na ziemi sandomierskiej w województwie świętokrzyskim na mocy dekretu Stolicy Apostolskiej ma swoją patronkę – błogosławioną Salomeę, dziewicę, księżną polską z XIII w. O tym doniosłym wydarzeniu ogłoszono w Zawichoście w dniu, kiedy Kościół wspominał błogosławioną Salomeę 19 listopada 2012 r. podczas uroczystego nabożeństwa, które celebrował biskup sandomierski ksiądz Krzysztof Nitkiewicz.

Warto wspomnieć tę znaną postać błogosławionej Salomei. Urodziła się w roku 1211 bądź 1212. Już w wieku dziecięcym, bowiem w wieku 6 lat, znalazła się w centrum polityki, albowiem została zaręczona z księciem węgierskim Kolomanem w imię dobrych stosunków polsko-węgierskich, w imię podtrzymania pokoju polsko-węgierskiego. W wieku 8 lat osiadła wraz ze swoim mężem na tronie halickim. Wkrótce po przegranej bitwie z księciem Nowogrodu Mściśławem musieli bardzo szybko opuścić Halicz. Wrócili na Węgry.

Księżę Koloman w 1241 r., po bitwie z Tatarami, stracił życie. Księżna z Węgier powróciła do Polski. I chociaż była wielce szanowana przez swojego młodszego brata, księcia Bolesława Wstydliwego, który otaczał ją troskliwą opieką, postanowiła wstąpić do zakonu. I to właśnie księżę Bolesław Wstydlawy w 1245 r. ufundował w Zawichoście klasztor Klarysek, do którego wstąpiła Salomea.

Warto z tego miejsca, z trybuny Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, pogratulować mieszkańcom Zawichostu, którzy za swoją patronkę obrali błogosławioną Salomeę, jak wspominałem, księżnę, która była mocno związana z Zawichostem. Z tego miejsca trzeba złożyć życzenia wspólnocie zawichojskiej, oby za przyczyną swojej patronki, za jej wstawiennictwem dzielnie sprostała wymogom chwili i dbała o rozwój swojego grodu.

Z całą pewnością nie byłoby to możliwe, gdyby nie starania miejscowego proboszcza ks. kanonika Marka Rusaka i burmistrza Zawichostu pana Tomasza Siwka. To oni sprawili, najpierw namówili radę miejską, a później biskupa sandomierskiego, aby ten wystąpił do Stolicy Apostolskiej o dekret. Jestem przekonany, że te wydarzenia z minionego poniedziałku w Zawichoście na trwałe zapiszą się w historii tego miasta, w historii ziemi świętokrzyskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Poseł Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Pani Poseł! Panowie Posłowie! Oświadczenie w 70. rocznicę święceń kapłańskich bohatera Polskiej Podziemnej Akcji Niepodległościowej ks. Władysława Gurgacza.

W roku bieżącym mija 70. rocznica święceń kapłańskich ks. Władysława Gurgacza, bohatera Polskiej Podziemnej Akcji Niepodległościowej. Ksiądz Władysław Gurgacz urodził się w Jabłownicy Polskiej k. Brzozowa 2 kwietnia 1914 r. W 1931 r. wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w Starej Wsi, by w 1942 r. przyjąć święcenia kapłańskie. Pracował jako duszpasterz szpitala w Gorlicach i sióstr służebniczek w Krynicy. W 1948 r. dołączył do partyzantów z Polskiej Podziemnej Akcji Niepodległościowej, która była antykomunistyczną partyzantką działającą na Sądeckczyźnie w latach 1947–1949. Organizację założył leśniczy w Nawojowej Stanisław Pióro, pseudonim Emir. Przez jej szeregi przewinęła się duża liczba patriotycznej młodzieży z Nowego Sącza i sądeckich wiosek. Bazy Polskiej Podziemnej Akcji Niepodległościowej zakładano w Beskidzie Sądeckim, m.in. w okolicy Hali Łabowskiej. W lesie ks. Gurgacz, noszący pseudonim Sem, ale nazywany „Ojcem”, odprawiał msze święte dla chłopców, spowiadał, zaopatrywał w sakramenty do 1949 r., kiedy to organizacja została rozbita.

Kapłan został aresztowany po nieudanej akcji PPA, która miała przynieść partyzantom środki na ucieczkę za granicę. Podczas pokazowego procesu w Krakowie kapłan nie poszedł na żadne kompromisy ze swoimi prześladowcami. Na wniosek prokuratora wojskowego Henryka Ligęzy został osądzony i skazany na karę śmierci, a następnie stracony w więzieniu na Montelupich 14 września 1949 r. Dopiero w latach 60. ubiegłego stulecia byli partyzanci PPA odnaleźli grób swego kapłana na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, ale publiczny hołd bohaterskiemu jezuitcie można było oddać dopiero po przełomie 1989 r.

Ksiądz Władysław Gurgacz patronuje ulicom w Nowym Sączu i Krynicy Zdroju, jego imię nosi też sądecka bursa jezuicka przy parafii Ducha Świętego. W połowie lat 90. zeszłego stulecia na Hali Łabowskiej odsłonięto obelisk poświęcony partyzantom PPA i ich kapłanowi, a co roku w rocznicę śmierci księdza Gurgacza odbywa się tam uroczystość patriotyczna organizowana przez środowisko niepodległościowe z Nowego Sącza, Krakowa i Warszawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Małgorzata Gosiewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Gosiewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym w swoim oświadczeniu wyrazić radość z ogłoszonego dziś wieczorem zawieszenia broni pomiędzy Izraelem a Hamasem, a faktycznie Strefą Gazy. Szanowni państwo, nie ma bowiem niczego straszniejszego niż wojna, niż ginący ludzie, niż ginące dzieci, niż dzieci patrzące na śmierć innych, często na śmierć swoich bliskich, swoich rodziców. Niestety podpisane zawieszenie nie obejmuje zniesienia blokady tego terenu przez Izrael. Chciałabym przypomnieć, że jest to teren o powierzchni zaledwie 360 km², czyli tak naprawdę administracyjnie porównywalny do miasta Krakowa, które zamieszkuje 1,5 mln mieszkańców. To teren otoczony murem, to teren, z którego nie można wyjechać.

Szanowni państwo, tam mieszkają dzieci. To jest wielkie getto, z którego nie mogą wyjechać. W 2009 r. po poprzedniej ofensywie Izraela na Strefę Gazy do Polski udało się przywieźć ponad 70 palestyńskich dzieci, właśnie stamtąd. Dzieci te po raz pierwszy opuściły ten zamknięty teren, to getto, w którym przyszło im żyć. Po raz pierwszy zobaczyły kraj bez wojny, po raz pierwszy nie musiały bać się przelatujących samolotów czy helikopterów. Chciałabym państwu dzisiaj przeczytać list, jaki otrzymałam od jednego z tych dzieci, które było w Polsce, które raz w życiu zobaczyło kraj bez wojny, a potem musiało wrócić do Strefy Gazy i dalej musi tam żyć.

Napisało tak: Nazywam się Yousef Ata Al Najjar, jestem jednym z tysiąca dzieci mieszkających w Stre-

fie Gazy. Uczę się w szkole Narodów Zjednoczonych dla uchodźców. Żyję w bardzo złych warunkach. Jakby tego nie wystarczało, oni, Izraelczycy, dodali wojnę do naszego życia. Ostrzeliwują nas ciągle. Rakiety są jak padający deszcz. Oni atakują nas przy pomocy samolotów myśliwskich, bombowców, samolotów bezzałogowych, bombardując, wystrzeliwując rakiety. Bez litości.

Nie wiem, jak mogę być bezpieczny. Nie wiem, jakie będzie moje życie po tym konflikcie. Po tym, jak widziałem moich przyjaciół atakowanych przez rakiety, gdy bawili się w swoich domach. Widziałem fragmenty ich ciał. Nie mogę przestać płakać, jestem przerażony. Każdej nocy mam koszmary. Pragnę moich praw wynikających z praw dziecka. Pragnę zawsze żyć w pokoju.

Obiecałam mu, odpisując na jego e-maila, że przeczytam to dzisiaj tutaj, w Sejmie, żeby jego głos był słyszany i niezapomniany, żeby miał znaczenie.

Zawieszenie broni to dobra wiadomość, jednak musimy pamiętać, że nie rozwiązuje to problemu Palestyńczyków. Ludzie ci zasługują przecież na normalne życie. Chcę wierzyć, że dzisiejsze oświadczenie amerykańskiej sekretarz stanu Hillary Clinton, iż nadszedł czas na przygotowanie porozumienia, które zapewni pokój w regionie i poprawi warunki życia Palestyńczyków, to nie puste słowa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani posel.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 22 listopada 2012 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 05)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Zbigniew Chmielowiec

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym – 21 listopada – obchodzimy Dzień Pracownika Socjalnego na mocy zapisu ustawy o pomocy społecznej z dnia 29 listopada 1990 r.

Dzień Pracownika Socjalnego jest świętem wszystkich pracowników służb społecznych, a w szczególności pracowników socjalnych. Ich praca jest bardzo stresująca i niebezpieczna. Pracują dla ludzi zdesperowanych, bez pracy i środków do życia. Odwiedzają też patologiczne rodziny, spotykając się z groźbami, agresją i niecenzurowanymi tekstami.

Praca socjalna ma za zadanie rozwiązać problemy społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem jego najsłabszych, najgorzej radzących sobie członków. Kłopot w tym, że w miarę upływu lat i dziesięcioleci zakres kryzysów i trudności, z którymi ma poradzić sobie pracownik socjalny, nie maleje, a rośnie.

Praca w tym zawodzie łączy w sobie wiele różnych płaszczyzn i jest wspólnym mianownikiem dla rozmaitych zawodów, w których pomaga się ludziom. Stanowi to o niezwykłości i niepowtarzalności zawodu pracownika socjalnego. Pokazuje to, jak wszechstronna jest jego praca i jakich wymaga kompetencji, wiedzy, umiejętności oraz zaangażowania. To wielkie zadania i wielka odpowiedzialność.

17 listopada w moim rodzinnym mieście odbyło się uroczyste spotkanie z pracownikami Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kolbuszowej oraz Środowiskowego Domu Samopomocy. Wspólnie z burmistrzem Kolbuszowej panem Janem Zubą złożyliśmy bukiety kwiatów oraz słodczy na ręce pani kierownik Małgorzaty Hariasz oraz pani Teresy Kubiś, uhonorowanej nagrodą wojewody podkarpackiego, a pracownicy otrzymali zasłużone gratyfikacje. Mieliśmy okazję podziękować za trudną i pełną poświęcenia pracę i pomoc dla ludzi jej oczekujących i potrzebujących.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tego miejsca chciałbym podziękować wszystkim pracownikom socjalnym za pracę, która jest autentyczną służbą, bo przynosi ulgę w cierpieniu, ubóstwie, chorobie, osa-

motnieniu. Dla wielu ludzi jest ona niezbędnym wsparciem i niezastąpionym znakiem nadziei i ludzkiej dobroci.

Życzę wielu sił i pogodnego serca. Wszystkiego dobrego.

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Ruch Palikota)

W miniony piątek spółka Koleje Śląskie oficjalnie ogłosiła nowy rozkład jazdy pociągów w województwie śląskim, który ma obowiązywać od 9 grudnia 2012 r. Niestety, nie było wielkiej niespodzianki, bo już od wtorku, 13 listopada, rozkład ten wisiał na niektórych stacjach kolejowych aglomeracji śląskiej. Niestety, zgodnie z przewidywaniami wielu, nowy rozkład jazdy Kolei Śląskich bardziej zawiódł niż pobudził nadzieje pasażerów, którzy po przestudiowaniu połączeń kolejowych zgłaszali w Internecie setki wątpliwości i uwag. Niektórzy co bardziej zdecydowani podróżni już stworzyli petycję mającą na celu pokazanie i naprawę, ich zdaniem, bezsensownych decyzji osób układających nowy rozkład jazdy dla Śląska.

Dla przypomnienia i uzmysłowienia wagi problemu: Od 2013 r. spółka Koleje Śląskie będzie miała wyłączność na obsługę kolejową ruchu pasażerskiego na terenie całego województwa śląskiego, nie tylko aglomeracji śląskiej, ale też Bielska, Żywca, Częstochowy, Zawiercia, Rybnika, Gliwic, Tych, Raciborza i kilkuset innych miast ziemi śląskiej. 630 połączeń na dobę ma obsługiwać tabor ok. 100 różnego typu pociągów. Ciekawe, jak długo przetrwa ten rozkład jazdy i czy czasem nie będzie tak, że już w styczniu ujrzymy jego wersję 2.0. Dziękuję za uwagę.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jednym z wydarzeń w naszej historii, które w minionej epoce w podręcznikach historii zaznaczano jedynie zdawkowym określeniem „rzeź Pragi” i nie wdawano się w bardziej szczegółowe rozważania, była obrona Warszawy w 1794 r. Dnia 4 listopada minęła kolejna rocz-

nica tego bardzo bolesnego wydarzenia, która została uczczona uroczystą mszą św. w katedrze warszawsko-praskiej. Po mszy nastąpił przemarsz pod krzyż upamiętniający ofiary na rogu al. Solidarności i ul. Jagiellońskiej.

Bitwa z 4 listopada 1794 r. była ostatnim starciem zbrojnym insurekcji kościuszkowskiej. Dzielnica Praga stanowiła strategiczny punkt obrony Warszawy przed atakującymi od wschodu wojskami rosyjskimi. Rosjanie dowodzeni przez Aleksandra Suworowa dysponowali siłą ok. 23 tys. żołnierzy i 104 armat, podczas gdy obrońcy Pragi dowodzeni przez gen. Józefa Zajączka mogli zebrać jedynie 13 tys. zdolnych do walki osób.

O świcie 4 listopada żołnierze rosyjscy zdołali przerwać umocnienia i rozpoczęli marsz w kierunku Warszawy. Po kilku godzinach Rosjanie przedarli się przez linię obrońców, a przez następne kilka godzin mordowali cywilną ludność Pragi. W wyniku masakry życie straciło ok. 20 tys. osób, czyli jedna piąta ludności miasta, a okrucieństwo Rosjan przyspieszyło decyzję o kapitulacji stolicy.

Wspomnienie o rzezi ludności Warszawy w gruncie rzeczy najwyraźniej pobrzmiewa spod palców Jankiela w „Panu Tadeuszu”, ponieważ wiedza naszego społeczeństwa o tamtych wydarzeniach jest zatrważająco mała. A przecież była to masowa rzeź bezbronných, a takie rzezie – nawet w tamtych okrutniejszych niż dzisiaj czasach – na terenie Europy zdarzały się raczej rzadko.

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W sobotę, 17 listopada, odbył się w Biłgoraju marsz w obronie życia, rodziny, krzyża, TV Trwam. Wzięło w nim udział około 2 tys. osób. Marsz przeszedł ulicą Kościuszki od kościoła pw. św. Marii Magdaleny pod Urząd Miasta Biłgoraj, gdzie przemówili parlamentarzyści i odbył się koncert Kapeli znad Baryczy.

Do tej pory podliczono 2 398 171 kopii podpisów w obronie Telewizji Trwam, a jednak miejsce na cyfrowym multipleksie nie zostało jej przyznane. W wielu miastach Polski odbyły się już manifestacje w obronie wolnych mediów. Przyszedł też czas na mieszkańców ziemi biłgorajskiej, aby opowiedzieli się za życiem, rodziną, krzyżem, za TV Trwam. Udział w marszu był również opowiedzeniem się przeciwko postępującej laicyzacji. To także protest wobec wzrastającego bezrobocia, biedy, wyprzedaży majątku narodowego.

Głównym organizatorem i inicjatorem marszu w Biłgoraju był poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska, wspierany przez dziekanów ks. prałata dr. Józefa Plisa i ks. kanonika Witolda Batyckiego. Do komitetu organizacyjnego weszły m.in. Koło Radia Maryja

przy parafii św. Marii Magdaleny w Biłgoraju, Biuro Radia Maryja z Biłgoraja przy parafii św. Jerzego, Koło Radia Maryja z Tarnobrodu, KSM, Legion Maryji, NSZZ „Solidarność” w Biłgoraju, koła różańcowe, Akcja Katolicka oraz Rejonowy Komitet Obywatelski Ziemi Biłgorajskiej i Społeczny Komitet Upamiętniania Miejsc Pamięci Narodowej przy parafii św. Marii Magdaleny w Biłgoraju. Marsz został zorganizowany, aby wesprzeć starania TV Trwam o uzyskanie miejsca na cyfrowym multipleksie.

Manifestacja rozpoczęła się mszą św. odprawioną w kościele pw. św. Marii Magdaleny. Eucharystię w intencji ojczyzny i o wolność słowa celebrowało 25 kapłanów pod przewodnictwem kanclerza kurii diecezji zamojsko-lubaczowskiej ks. dr. Adama Firosza. Kazanie do zgromadzonych wygłosił ojciec Jan Król, redemptorysta, który do Biłgoraja przyjechał z Torunia.

Hasłem tej modlitwy i marszu, który przez to miasto dzisiaj przejdzie, są słowa: Biłgoraj za życiem, rodziną, krzyżem, mediami katolickimi i ojczyzną. Te wszystkie wartości, o których mówi hasło dzisiejszego marszu, mają swoje zakorzenienie w prawdziwej wierze, dlatego tutaj, na to wzgórze, sprowadziła nas przede wszystkim wiara, najpierw wiara w Boga Wszechmogącego, który wszystko stworzył, który stworzył cały świat, góry, morza, fale morskie, ale również i te fale radiowe, telewizyjne. To wszystko stworzył Bóg na swoją chwałę. Te wszystkie dzieła stworzone przez Boga głoszą Jego wielkość, Jego moc, Jego potęgę. To wszystko, co Bóg stworzył, ma służyć Bogu – mówił ojciec Jan Król i podkreślał, że Stwórca zaprosił człowieka do udoskonalania świata i do współpracy w dziele przekazywania życia. Kaznodzieja zaznaczył też, że potrzebne są media, które będą na służbie Ewangelii i służbie Kościoła Chrystusowego, dlatego tak ważne jest Radio Maryja, które za trzy tygodnie będzie obchodziło 21. rocznicę swojego istnienia, dlatego też ważna jest Telewizja Trwam. Ojciec Król zadeklarował, że naczelnym zadaniem i celem istnienia mediów katolickich jest służba Panu Bogu, kościołowi i ojczyźnie. Niech zatem wszyscy mieszkańcy naszej polskiej ziemi – tak jak Biłgoraj – kochają ojczyznę, życie, rodzinę, krzyż... – dodał na zakończenie.

Po mszy św. wierni wyruszyli ze świątyni. Oprócz mieszkańców Biłgoraja w marszu wzięli udział m.in. przedstawiciele Zamościa, Janowa Lubelskiego, Krasnegostawu, Tarnobrodu, Aleksandrowa, Łukowej, Lipin, Potoka, Soli, Dereźni, Gromady, Korytkowa, Dąbrowicy, Obszy, Komarowa, wśród których byli kapłani, parlamentarzyści, samorządowcy.

Wszyscy przeszli ulicą Kościuszki, niosąc transparenty, biało-czerwone flagi i banery. Baner, na którym widniało hasło „Biłgoraj za życiem, rodziną, krzyżem, TV Trwam” był niesiony na czele pochodu na zmiany. Na początku nieśli go poseł Beata Kempa, senator Jerzy Chróścikowski, poseł Piotr Szeliga,

ojciec Jan Król, prałat Józef Flis, poseł Sławomir Zawisław, kanclerz Adam Firoz. Później sztandarowe hasło przejęli członkowie Biura Radia Maryja z parafii św. Jerzego w Biłgoraju: Antoni Błażyński, Danuta Chmiel, Tadeusz Swacha, Stanisław Muda, Jan Żołnierczyk, Stanisława Swacha. Trzecia zmiana to członkowie związku „Solidarność”: Andrzej Dołomiszewicz, Urszula Krzyszycha, Maria Garbacz i członkowie Koła Radia Maryja z Tarnobrodu: Jan Waluda, Bronisław Misiągiewicz, Marian Kucharczuk. Potem baner wzięło Koło Przyjaciół Radia Maryja z parafii św. Marii Magdaleny w Biłgoraju: Elżbieta Schodzińska, Henryk Grabias, Anna Kozdra, Kazimierz Wajda, Tadeusz Oleszczak, Bronisław Jabłoński, Maria Gleń, Władysław Kowal. W skład piątej zmiany weszli: Joanna Zań, Paweł Kudzia, Katarzyna Szperkowska, Grzegorz Małysza, Andrzej Kozina, Paweł Jonasz, Maciej Blacha. Przy banerze nie zabrakło miejsca dla innych chętnych. Niósł go także Józef Borowiec, radny rady powiatu.

Marsz miał charakter modlitewny. Najpierw jego uczestnicy odmówili część radosną różańca. W poszczególnych tajemnicach modlili się za życie, rodzinę, krzyż, media katolickie i ojczyznę. Każdą tajemnicę poprzedzało rozważanie zaczerpnięte z homilii i encyklik błogosławionego Ojca Świętego Jana Pawła II, rozważania tematyczne o życiu, rodzinie, krzyżu, mediach katolickich, ojczyźnie.

Rozważania kolejnych tajemnic odczytali: Elżbieta Schodzińska, Danuta Łosiewicz, Henryk Grabias, Anna Kozdra, Piotr Szeliga, zaś modlitwę poprowadzili: Tomasz Kulesza, Marek Łoński, Stanisława Swacha, Bogdan Krent, Stanisław Schodziński.

Podczas marszu przy akompaniamencie kapeli z Janowa Lubelskiego śpiewano pieśni religijne: „Była cicha i piękna”, „My chcemy Boga”, „W krzyżu cierpienie”, „Do Ciebie Matko Szafarko Łask”, „Nie rzucim, Chryste”.

W godzinie miłosierdzia odmawiana była „Koronka do Miłosierdzia Bożego”, którą prowadził ks. kanonik Stanisław Budzyński.

Spokojnie, bez okrzyków, w duchu modlitewnym uczestnicy marszu dotarli na plac Wolności, gdzie pod urzędem miasta czekała już Kapela znad Baryczy. Zanim zebrani wysłuchali koncertu, poseł Piotr Szeliga odczytał petycję skierowaną do Jana Dworaka, przewodniczącego KRRiT, z apelem o przydzielenie Telewizji Trwam należytej licencji na miejsce do nadawania programów drogą naziemną w technologii cyfrowej. Zebrani przyjęli ją przez aklamację.

Następnie głos zabrali parlamentarzyści: poseł Sławomir Zawisław, senator Jerzy Chruścikowski i poseł Beata Kempa.

Nie będzie Dworak pluł nam w twarz – wołała posłanka Beata Kempa. – Tu tylu ludzi o gorących sercach kochających Polskę, kochających Boga. I dzisiaj tutaj z nami jesteście. Dla mnie to był wielki zaszczyt i honor najpierw z wami się modlić i iść

z wami ramię w ramię. Chcę podziękować ojcom redemptorystom, którzy zarówno na korytarzach sejmowych, jak i w Parlamencie Europejskim walczą o wolność mediów, o to, byśmy my dzięki tym mediom znali prawdę. Dwa tysiące lat temu zabili Chrystusa, ale go nie pokonali, zabili ks. Jerzego Popiełuszkę, ale go nie pokonali, próbują zabić TV Trwam. Gwarantujemy, że nas nie pokonają. Walczymy dalej. Kropla drąży skałę – mówiła posłanka, przypominając o modlitwie w tej intencji i jej sile. Beata Kempa odniosła się też do działań pochodzącego z Biłgoraja posła, który, jak podkreślała: „Boga się nie boi, ludzi się nie boi, chce zdjąć krzyż w Sejmie i wszystkich urzędach, łzy polskich biskupów, katolickich księży, łzy naszą wiarę”.

Ja myślę, że koncesja będzie. Dworak tylko musi mieć okazję, żeby ją dać – z optymizmem powiedział na zakończenie ojciec Jan Król, dziękując organizatorom i wszystkim, którzy przyszli.

W przerwach między wystąpieniami Kapela znad Baryczy prezentowała utwory znane słuchaczom Radia Maryja. Na koniec odbył się koncert Kapeli znad Baryczy.

Mam nadzieję, że marsz w Biłgoraju przyczyni się do uzyskania miejsca na cyfrowym multipleksie przez TV Trwam.

Poseł Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W miniony piątek odbyła się w Rzeszowie uroczystość przekazania obowiązków dowódcy 21. Brygady Strzelców Podhalańskich przez generała brygady Stanisława Olszańskiego nowemu dowódcy, którym został płk dypl. Wojciech Kucharski. Ta wyjątkowa ceremonia zdania i objęcia obowiązków odbyła się na rzeszowskim rynku z udziałem wojska, przedstawicieli administracji rządowej, samorządowców i mieszkańców Rzeszowa.

Minister obrony narodowej mianował płk. Wojciecha Kucharskiego dowódcą 21. Brygady Strzelców Podhalańskich w związku z awansem generała Stanisława Olszańskiego na zastępcę dowódcy 16. Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej. Generał Stanisław Olszański był dowódcą 21. Brygady Strzelców Podhalańskich od stycznia 2010 r.

Najważniejszym momentem uroczystości było przekazanie przez zdającego obowiązki sztandaru 21. BSP, proporca oraz przechodniej ciupagi, jako symbolu władzy podhalańskiej, przejmującemu obowiązki nowemu dowódcy. Pułkownik Wojciech Kucharski został ubrany w mundur podhalański, kapelusz i pełerynę. Dowódca Wojsk Lądowych generał broni Zbigniew Głowienka podziękował generałowi Olszańskiemu za blisko trzyletni okres dowodzenia brygadą. W uroczystościach uczestniczył komendant główny Żandarmerii Wojskowej gen. dyw. Mirosław Rozmus,

z rąk którego otrzymałem jako prezydent Rzeszowa tytuł Honorowego Podhalańczyka w 2001 r. Takim tytułem został uhonorowany w piątek generał broni Zbigniew Głowienka. Żołnierze na cześć nowego Honorowego Podhalańczyka odśpiewali pieśń brygady – „Harnasia”. Zdający obowiązki gen. bryg. Stanisław Olszański serdecznie podziękował żołnierzom i pracownikom wojska za wspólną służbę. Płk dypl. Wojciech Kucharski przybył do Rzeszowa ze Stargardu Szczecińskiego, gdzie wcześniej był dowódcą Brygady Wsparcia Dowodzenia Wielonarodowego Korpusu Północny-Wschód. Wojciech Kucharski ukończył Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Pancernych w Poznaniu. W latach 1989–1992 był słuchaczem Akademii Obrony Narodowej w Warszawie. Jest też absolwentem Ogólnowojskowego Kolegium Obrony w Paryżu.

Po uroczystościach przekazania dowództwa odbyła się defilada wojskowa. Żołnierze demonstrowali na rzeszowskim rynku swój sprzęt, a mieszkańcy mogli wykonać sobie zdjęcia obok prezentowanego na rynku bojowego rosomaka.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W roku jubileuszu 25-lecia beatyfikacji błogosławionej Karoliny Kózkówny, w 98. rocznicę jej męczeńskiej śmierci odbyły się centralne obchody w dniu 18 listopada w parafii w Zabawie, z której pochodziła błogosławiona. W trakcie uroczystości odbyła się również droga krzyżowa w nawiązaniu do szlaku męczeństwa błogosławionej Karoliny.

Karolina Kózkówna urodziła się 2 sierpnia 1898 r. we wsi Wał-Ruda nad Dunajcem, 23 km od Tarnowa. Była czwartym spośród jedenaściorga dzieci Jana i Marii. Jako 16-latką została zamordowana na początku I wojny światowej, broniąc się przed zgwałceniem przez żołnierza rosyjskiego. W jej pogrzebie wzięło udział około 3 tys. osób, a zmarła szybko otoczył kult męczeństwa i świętości. Pozostała w pamięci jako zwyczajna, prosta dziewczyna, która wyrastała ponad swe otoczenie i ponad jego zwyczajność. Była wzorem do naśladowania dla swoich rówieśników i jest nim również teraz. Wierzyła w wielką moc modlitwy, która była dla niej rozmową z niewidzialnym, ale wszędzie obecnym Bogiem, którego obecność odczuwała bardzo żywo.

Błogosławiona Karolina to wzór postawy odważnej dziewczyny. Dzisiejsza młodzież mogłaby się od niej wiele nauczyć. Dziewczyny mogą uczyć się czystości serca i zaradności, mężczyźni tego, że powinni w potrzebie stanąć w obronie godności kobiety. Karolina Kózkówna to także przykład klasy w zachowaniu człowieka. To była prawdziwa dama, pomimo to, że pochodziła ze wsi. Była osobą, która potrafiła

w ciekawy sposób łagodzić pewne trudne sytuacje i nieporozumienia między ludźmi.

Podczas wizyty w Tarnowie w dniu 10 czerwca 1987 r. papież Jan Paweł II ogłosił ją błogosławioną. Błogosławiona Karolina była młodą, odważną dziewczyną, która oddała życie, broniąc swojej czystości, dlatego została ustanowiona patronką Ruchu Czystych Serc oraz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Dziękuję.

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie zaniedbanych budynków dworców kolejowych na terenie całego kraju.

W ostatnim czasie zwrócił się do mnie mieszkaniec z mojego okręgu, który zwrócił uwagę na zamknięty budynek dworca kolejowego w Jasieniu pod Brzeskiem w województwie małopolskim. Budynek, który powinien być otwarty i służyć okolicznym mieszkańcom, jest zamurowany i nie można do niego wejść.

Niestety podobna sytuacja istnieje w całej Polsce. Analizując sprawę, okazuje się, iż wiele małych dworców kolejowych na terenie kraju jest w bardzo złym stanie. Nikt nie łoży na ich utrzymanie, w związku z czym bardzo często są one zamknięte dla pasażerów. Najbardziej nedorzeczną sytuacją jest wtedy, gdy odremontowane dworce stoją zamknięte z powodu braku środków na ich utrzymanie. Tymczasem koszt opieki nad takim obiektem jest bardzo niski i może sobie z nim poradzić w zasadzie każdy samorząd lokalny.

Faktem jest, że w większych miastach dworce kolejowe zmieniają się na lepsze. Jednak nie może się to dziać kosztem mniejszych miejscowości. Ludzie żyjący poza największymi ośrodkami miejskimi również powinni mieć prawo do korzystania z udogodnień infrastrukturalnych.

Naszym zadaniem – jako parlamentarzystów – jest zwracanie uwagi na to, co dzieje się w naszych małych ojczyznach, w Polsce lokalnej. Dlatego apeluję do wszystkich państwa o zainteresowanie się losem budynków, poczekalni i dworców kolejowych na terenie całego kraju. Dziękuję za uwagę.

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Serdecznie dziękuję za zaproszenie na obchody Dnia Pracownika Socjalnego, niestety obowiązki wynikające ze sprawowanego mandatu poselskiego uniemożliwiają mi uczestnictwo w dzisiejszych uroczystościach.

Szanowni państwo, pragnę złożyć serdeczne podziękowania i wyrazy głębokiego uznania wszystkim pracownikom socjalnym za wymagającą i odpowiedzialną służbę na rzecz człowieka potrzebującego pomocy.

Pomoc niesiona przez pracowników socjalnych drugiemu jest niezwykle piękną, ale także trudną pracą, wymagającą wiele cierpliwości, umiejętności współczucia, zrozumienia i spokoju nawet w sytuacjach bardzo emocjonalnych. Każdego dnia pracownicy opieki społecznej zmagają się z ludzkim bólem,

bezsilnością, krzywdą, towarzyszą chorym, cierpiącym, muszą podejmować trudne decyzje wpływające niejednokrotnie na dalsze życie jednostek i rodzin, na jakość życia osób biednych, niepełnosprawnych, samotnych.

Szanowni państwo, z okazji waszego święta życzę wam satysfakcji i zadowolenia z pracy, której świadczenie wymaga od państwa wielu poświęceń i zrozumienia, że człowiek w obliczu słabości nie może zostać sam, uśmiechu niosącego nadzieję i ludzkiej życzliwości.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

